

KRAKOWSKA

Krótko

Jest konkordat

Sejm upoważnił wczoraj prezydenta do ratyfikacji konkordatu. 273 posłów było za przyjęciem ustawy, 161 przeciw. 2 wstrzymało się od głosu. Ponowne głosowanie nad konkordatem zaproponowało Prezydium Sejmu w porozumieniu z Konwentem Seniorów, po wątpliwościach proceduralnych.

(Szczegóły — str. 3)

Masakra we Wrocławiu

We Wrocławiu kierowca kradzionego forda, prawdopodobnie uciekając przed policją, doprowadził do zderzenia z mercedesem. W wyniku wypadku zginęły cztery osoby i cztery zostały ranne.

(Szczegóły — str. 3)

Gratka
przez telefon!

GAZETA
KRAKOWSKA

przyjmuje
bezpłatne
ogłoszenia
przez telefon.

Zadzwoń:

(0-12)

412-96-09

10-17

Czekamy!

Zginęło 31 osób, 90 doznało ciężkich obrażeń

Śmierć w pracy

Czternastoletnia dziewczynka straciła cztery palce prawej ręki, mieląc ser. Używana w cukierni maszynka została przerobiona z takiej zwykłej — do mięsa, do której zamontowano elektryczny silnik. Właściciel zakładu nie zabezpieczył należycie maszynki, nie zainstalował w niej wyłącznika awaryjnego. Dziewczyna zaś nie używała specjalnej łopatki do przepychania sera, zrobiła to ręcznie i tak doszło do nieszczęścia. Zawinił też właściciel, dopuszczając nieletnią do pracy zabronionej dla młodocianych pracowników.

W innym prywatnym zakładzie trzy palce stracił osiemnastolatek, któremu rękę zmiażdżył suwak od prasy służącej do obróbki metali. Transplantacja palców kosztuje 200 tys. zł, a zawsze istnieje ryzyko odrzucenia przeszczepu.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie zbadał w ub. r.



Nawet upadek z niskiego rusztowania może być niebezpieczny

okoliczności i przyczyny 226 wypadków przy pracy, z których 124 to wypadki śmiertelne, ciężkie i zbiorowe. Życie straciło 31 osób (w 1995 r. 22

osoby, w 1996 r. 28), najwięcej w Krakowskim — 18, w Nowosądeckim — 9 i w Tarnowskim — 4.

(Dokończenie na str. 4)

Plus 11 stopni w Tarnowie i Nowym Sączu

Zwariowana pogoda

I znowu mieliśmy zwariowaną pogodę. Najpierw dmuchnęło, potem lunęło. A słupek rżnął w termometrach podskoczył do rekordowego poziomu +11 stopni w Nowym Sączu i Tarnowie.

Wiatr hulał po całej Polsce południowej ze średnią prędkością 40 km/h. W porywach dochodził do 60 km/h. Urywało głowy przede wszystkim na Kasprowym, gdzie wichura atakowała z siłą 100 km/h. Meteoropaci, czyli ludzie reagują

cy na zmiany pogody, czuli się źle. Choć wiejący wiatr to nie hałny — wyjaśnił nam dyżurny synoptyk. — Dociera do nas z kierunku zachodniego.

Mimo ostrych podmuchów krakowscy strażacy o dziwo nie musieli walczyć z konarami

barykadującymi drogi. Tylko w Zelczynie koło Skawiny drzewo zatarasowało drogę. W Tarnowie wyłamane drzewo zablokowało aleję Matki Boskiej Fatimskiej, strażacy musieli je usuwać z jezdni.

Dziś wiatr osłabnie, z wyjątkiem Tatr, gdzie nadal wiać będzie mocno z kierunku północno-zachodniego.

(KaK)

Główna nagroda pojedzie do Limanowej

„Nasz majątek” rozstrzygnięty

Wczoraj redakcyjna sierotka wylosowała nazwisko zwycięzcy w konkursie „Nasz majątek”, zorganizowanym przez Ministerstwo Skarbu Państwa i „Gazetę Krakowską”. Główną nagrodę — 2 tys. zł — otrzyma pani Władysława Górka z Limanowej.

Wylosowaliśmy również dwie nagrody pocieszenia. Otrzymają je: pani Ewa Jaśkiewicz z Krakowa i pan Rafał Jamka z Bochni. Gratulujemy!

Nagrody wręczymy 15 stycznia o godz. 14.00 w siedzibie naszej redakcji przy al. Pokoju 3 w Krakowie. Wszyscy laureaci zostaną powiadomieni o spotkaniu telegraficznie.

Konkurs spotkał się ze sporym odzewem Czytelników. Świadczy to o coraz większym zainteresowaniu sprawami gospodarczymi, co bardzo nas cieszy.

(ż)

Czy prezydent dojedzie do urzędu

Centrum bez wjazdówek

Tylko do końca marca będą ważne wjazdówki do Śródmieścia wydawane przez Urząd Miasta. Następnym już nie będzie. Od 1 kwietnia zmienią się zasady wjazdu do centrum Krakowa. Na jakie, tego jeszcze nie wie nikt. Nie muszą się tylko martwić mieszkańcy i właściciele firm zlokalizowanych w ścisłym centrum.

Na początku roku weszła w życie znówelizowana ustawa o drogach. Ustawodawca nie przewidział zwolnienia pismennego od nieprzestrzegania znaku „zakaz ruchu”. Dlatego wydawane od kilku lat „zezwolenia” na przejechanie przez strefy A, B i C, znikną z szyb samochodowych. Korzystający do tej pory z takich zezwoleń kierowcy nie muszą się martwić. Ubiegłoroczne będą ważne do 31 marca. Następnego dnia prawdopodobnie pojawią się nowe znaki drogowe.

— Ponieważ nie można wystawiać wjazdówek, miej-

ski inżynier ruchu będzie musiał opracować nowe zasady wjazdu do stref w centrum miasta — informuje Janina Pokrawa, kierownik referatu Zarządzania Ruchem, Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK. — Prawdopodobnie będą postawione nowe znaki.

Z dotychczasowych znaków „zakaz ruchu”, postawionych przy wjazdach do stref, znikną napisy „nie dotyczy pojazdów z identyfikatorem B”.

Jeszcze nie wiadomo jak zostanie rozwiązana sprawa stref ograniczających ruch w Śródmieściu.

(RR)

SONDA „GK”

TAK 0700 73 056
NIE 0700 73 057

Podobnie jak w ubiegłych tygodniach, udostępniamy Państwu specjalną infolinię, która pozwoli na poznanie Waszych opinii. Do dyspozycji są dwa numery telefonów: jeden na „tak”, drugi na „nie”. Wystarczy wykręcić, by automat uwzględnił Państwa głos.

Dzisiejsze pytanie:

Czy Polska powinna zapłacić okup za Polaków porwanych w Czeczenii?

Nasze telefony:

TAK — 0 700 73 056

NIE — 0 700 73 057

Dzwonić prosimy przez najbliższe 3 dni. Koszt połączenia, które będzie trwało około 7 sekund, wynosi 50 groszy (z VAT). Wyniki we wtorek.

14-latek zaatakował taksówkarza

Worek na głowę i nóż w szyję

Brakowało milimetrów, by nóż wbity w szyję krakowskiego taksówkarza, 45-letniego mężczyzny, zakończył jego życie. Ostrze przeszło tuż obok tętnicy szyjnej, której przecięcie powoduje błyskawiczne wykrwawienie i śmierć. Sprawcą wstrząsającego napadu był 14-letni chłopak, mieszkaniec Nowej Huty.

Około godziny 21 w środę, na postoju taxi w os. Albertyńskim, do granatowego poloneza caro wsiadł młody chłopak i zamówił kurs w kierunku centrum Krakowa. Gdy znaleźli się na ul. Woronicza, niespodziewanie zaatakował taksówkarza. Zarzucił mu na głowę worek i wbił nóż w szyję zaskoczono go człowieka. Niemal natychmiast wypchnął kierowcę z samochodu i odjechał. Ciężko ranny taksówkarz

zdołał doczłapać się do pobliskiego klasztoru. Zaalarmowane siostry zakonne natychmiast wezwały policję i pogotowie, udzieliły rannemu pierwszej pomocy.

Przez radiotelefon zaalarmowano innych taksówkarzy, którzy rozpoczęli penetrację miasta. I właśnie dzięki ich pomocy, niebawem zlokalizowano granatowego poloneza z włączonymi światłami awaryjnymi, stojącego w pobliżu hipermarketu Ge-

ant przy ul. Bora Komorowskiego. Zaalarmowano policję, na miejsce ruszyli również taksówkarze. Na widok nadjeżdżających radiowozów siedzący we wnętrzu auta chłopak rzucił się do ucieczki. Natychmiast ruszył pościg. Uciekający bandyta próbował zmylić pogoń skacząc z pobliskiej skarpy, ale tu już najwidoczniej nie wytrzymała Opatrzność. Podczas skoku uciekający złamał nogę, więc bez trudu udało się go ująć. Trafił do Szpitala Rydygiera, tego samego, do którego nieco wcześniej przewieziono ranego taksówkarza. Jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo, chociaż rana

szyi o głębokości 5 centymetrów i długości około 3 centymetrów oraz świadomość, że otarł się o śmierć, pozostawia zapewne trwałe ślady w jego psychice.

Sprawca napadu sprawiał pewne kłopoty wychowawcze, chociaż pochodzi z normalnej — jak to określiła policja — rodziny. Ojciec jest rencistą, matka pracownikiem umysłowym. Mają jeszcze 16-letniego syna. Na razie nie wiadomo, jakie były motywy działania sprawcy. Jakiegokolwiek podał napastnik, jedno jest pewne — osiągnął zastraszczenie stopień demoralizacji, ten, w którym ludzkie życie nie ma już żadnej wartości.

(mik)

Krótko

Algierskie piekło

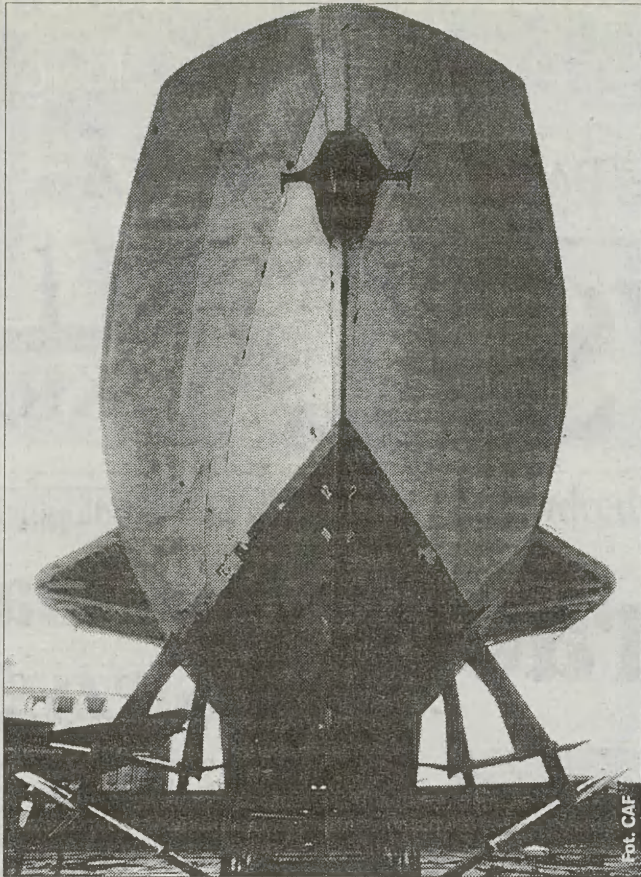
Tysiące ludzi opuszczają w panice wioski położone w regionie Relizane w zachodniej Algierii, chroniąc się w miastach. Już od dawna rząd zachęcał chłopów, aby schronili się w miastach, ale dopiero ostatnie masowe masakry sprawiły, że ludność wiejska zdecydowała się opuścić swoje domy. Oficjalnie mówi się, że podczas ostatnich masakr, w trzech osiedlach zginęło 62 wieśniaków. W rzeczywistości — jak mówią naoczni świadkowie — śmiertelnych ofiar jest 400 a może nawet 500. Pod naciskiem międzynarodowej społeczności Algieria zgodziła się przyjąć misję informacyjną Unii Europejskiej i ONZ dla zbadania potrzeb rodzin osób zamordowanych przez islamistów.

Biznes-plan klonowania

Doniesienia o projektach ujawnionych przez amerykańskiego naukowca Richarda Seeda, które mają doprowadzić do sklonowania człowieka, wywołują oburzenie i protesty naukowców na całym świecie, z wyjątkiem Rosji. Rosyjski naukowiec Lew Ernst (wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Rolnych) opowiedział się za klonowaniem ludzi pod kontrolą państwową. Tymczasem Seed ma już gotowy kosztorys. Pierwszy sklonowany człowiek będzie wg niego kosztował 2,2 mln dolarów. Jeśli jednak ta metoda stałaby się rutyną, to koszty wynosiłyby tylko od 5 do 10 tysięcy dolarów, a więc nie byłyby wyższe niż w przypadku innych metod zapewniania potomstwa bezpłodnym małżeństwom — twierdzi Seed.

Uwolniona z łańcuchów

Tajska policja uwolniła kobietę, która przez 13 lat była skuta łańcuchami przez rodziców. Ofiara cierpiała na ostre niedożywienie i straciła niektóre podstawowe umiejętności konieczne do życia. Rodzice przykuli córkę do ścian za prawy nadgarstek, gdyż byli przekonani, że straciła zmysły na skutek czarów. (PAP)



Nie jest to gotowa do startu rakiet kosmiczna ani postmodernistyczna rzeźba, lecz... wodolot, który — może nie w takiej pozycji — będzie można zobaczyć w Szczecinie. Dwie takie nowoczesne jednostki pływające zakupiło w Rosji przedsiębiorstwo Żegluga Szczecińska

Hague pod obstrzałem

List dwunastu grandów partii konserwatywnej w dzienniku „The Independent”, w tym eks-premiera Teda Heatha, wicepremiera Michaela Heseltine'a i Chrisa Patten, prezesa partii konserwatywnej za panowania Margaret Thatcher, otworzył na nowo dyskusję zarówno nad przyszłością Partii Konserwatywnej jak i przywództwa w niej samego Williama Hague'a.

Sygnatariusze listu dają wyraz swojej wierze, że wspólna europejska jednostka monetarna, EMU, będzie sukcesem i są zdania, że Wielka Brytania powinna się już teraz przygotować do włączenia się do systemu europejskiej waluty. List można traktować jako apel do konserwatywnej opinii publicznej, ponad głowę Hague'a, o patrzeć na bliższe związanie się z UE jako na szansę, a nie zagrożenie.

Choć autorzy listu nie atakują lidera konserwatystów Hague'a bezpośrednio, to jednak wyraźnie odcinają się od oficjalnej polityki Partii Konserwatywnej. Ich punkt widzenia, pokrywa się z polityką rządu laburzystowskiego i nie ukrywają, że jeżeli Partia

Konserwatywna nie zmieni swojej obecnej polityki, skłonni są przejść na polityczne podwórko premiera Tony Blaira. Różnice między Blairem a Hague'm są duże. Laburzyści uważają, że choć jest małe prawdopodobieństwo wejścia do systemu europejskiej waluty już od samego początku, to jest od 1999 r., to jednak widzą siebie tam już w drugiej rundzie, po roku czy dwóch latach. Chcą jednak brać udział we wstępnych, kluczowych negocjacjach, bo inaczej stracą wpływ na decyzje końcowe. Ostateczna decyzja wejścia lub niewyścia do eurosystemu uzależniona jest od przyrządzonego referendum.

Hague okazał się pryncypialistą. Kategorycznie odrzu-

Krzyk zrozpaczonej matki

W Czeczenii nic się nie zmienia

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin zaapelował wczoraj o zapobieżenie atakom terrorystycznym z Czeczenii, ale dał jasno do zrozumienia, że nie podziela opinii ministra spraw wewnętrznych Anatolija Kulikowa, który zagroził dokonaniem „ataku przewencyjnego” na bazy terrorystów w tej kaukaskiej republice. Przewidywane na dzisiaj ogłoszenie stanu wyjątkowego okazało się mrzonką — funkcjonariusze oświadczyli, że wczoraj mieli na myśli tylko nasilenie bardziej zdecydowanych działań przeciwko terrorystom a nie ogłaszanie stanu wyjątkowego. Los porwanych Polaków nadal jest nieznanym.

Pani Hildegarda Galińska z Gdańska, matka Krzysztofa Galińskiego, jednego z pięciu Polaków uprowadzonych w Czeczenii, zaapelowała do czeczeńskich kobiet o pomoc w ich uwolnieniu. — Dzisiaj zagrożone jest ich życie. Każdy kolejny dzień i każda noc, to koszmar oczekiwania, a z niepokoju brakuje sił do życia — pisze zrozpaczona matka. — Są w rękach Waszych synów, mężów lub braci. Nie pozwólcie, by działa się krzywda ludziom niosącym pomoc

umęczonemu narodowi czeczeńskiemu — kontynuuje pani Galińska. — Nie mogę swojemu rządowi przysparzać problemów i jechać do Was, aby na kolanach prosić o pomoc. Dlatego tą drogą apeluję: wpłynięcie na waszych mężczyzn, aby uwolnili naszych Polaków i wszystkich przetrzymywanych w waszym kraju — pisze dalej matka Krzysztofa Galińskiego. — Szczególnie Was, matki czeczeńskie, błagam! Pomóżcie!!! — kończy pani Galińska.

Ambasador RP w Moskwie Andrzej Załucki przekazał list pani Hildegardy Galińskiej przedstawicielowi Republiki Czeczeńskiej w Moskwie Wasze Hasanowowi z prośbą o przesłanie władzom i właściwym organizacjom czeczeńskim.

Organy bezpieczeństwa Czeczenii uwolniły wczoraj dwie porwane Ormianki oraz zatrzymały dwoje porywaczy, którzy domagali się 1 mln dol. okupu, jednak to na razie jedyny efekt „nasilenia działań”.

W rozmowie z polskim wysłannikiem Zenonem Kuchakiem prezydent Czeczenii Aslan Maschadow powiedział, że wpłacenia okupu za porwanych Polaków „nie wchodzi w rachubę”. Czeczeńskie służby bezpieczeństwa chcą same załatwić sprawę, ale jak dotąd ich osiągnięcia są niestety nad wyraz mierne. (PAP)

Korespondent „GK”
pisze z Anglii

ca możliwość przyjęcia europejskiej przynajmniej na następne dziesięć lat. Motywuje to trudnościami konstytucyjnymi, podbudowanymi pragmatyką. Uważa, że Wielka Brytania nie może nieodwołalnie związać się z nie wypróbowanym systemem, a więc systemem eksperymentalnym, który może mieć dla kraju nieobliczalne skutki zarówno gospodarcze jak i polityczne. Woli odczekać i zobaczyć czy system euro sprawdzi się w praktyce. Przypomina, że brytyjskie doświadczenie z ERM, exchange rate mechanism-kursy wymiany, z którego Brytyjczycy zostali wyrzuceni w 1992 roku, nie było budujące, a euro dodatkowo jeszcze zagraża utratą suwerenności. Hague tłumaczy, że nie przemawia przez niego ciasny nacjonalizm, a jest raczej rzecznikiem internacjonalizmu, bo obawia się, że euro może przyczynić się do izolacji Europy od reszty świata.

Roman STEFANOWSKI



Takie miniautko o napędzie spalinowym proponują konstruktorzy Hondy wszystkim, którzy muszą robić zakupy i dojeżdżać do pracy. Model nazywa się „icus 1”, ale agencja na razie milczy na temat jego ewentualnej ceny. Honda jednak zamierza poważnie inwestować w modele malutkich samochodów

Milion za zdrowie

Trzyletnia dziewczynka, która zachorowała na chorobę Heinego-Medina po zażyciu szczepionki, otrzyma jednorazowo milion dolarów i 350 tys. dolarów co roku na opiekę. Mariam Fadayeł nie może samodzielnie oddychać ani jeść i ma częściowo sparaliżowane kończyny.

Sędzia powiatu San Mateo powierzył we wtorek rodzinom dziewczynki wyegzekwowanie ugody, dzięki której ich córeczka otrzyma jednorazowo milion dolarów i co roku 350 tys. dolarów na opiekę. Rachunki za leczenie dziewczynki wynoszą obecnie 1,5 mln

dolarów. Mariam, zdrowe dziecko w chwili urodzenia, nabawiła się choroby Heinego-Medina gdy miała dwa miesiące, po zażyciu doustnie szczepionki. Jeden przypadek zachorowania na chorobę Heinego-Medina przypada na 2,5 mln szczepionek. (PAP)

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Feministki nie lubią syrenki

Nieznane Duńczykom ugrupowanie pod nazwą „Radykalna Frakcja Feministyczna” przyznało się wczoraj do odpilowania głowy brązowej rzeźbie słynnej kopenhaskiej syrenki. Uszkodzenie symbolu stolicy Danii zauważono przedwczoraj rano. Feministki przyznały się wczoraj także do innego aktu wandalizmu. Podczas świąt Bożego Narodzenia odcięły głowę rzeźbie walkirii, znajdującej się w bazie morskiej Holmen, w Kopenhadze. Walkirie, według wierzeń starogermańskich, posłanki boga Odyna, przeprowadzały poległych w boju do krainy Walhalli, gdzie im usługiwały. Nie mogły więc budzić sympatii feministek. Czym na ich złość zasłużyła sobie syrenka z baśni Andersena, nie wiadomo. Złośliwi mówią, że zazdrościły jej ogona. Tymczasem oficjalne stowarzyszenie duńskich feministek zaprzeczyło informacjom o jego udziale w akcie wandalizmu.

Po raz pierwszy kopenhaska syrenka straciła głowę w latach 60. Sprawców nie schwytano. Podejrzewano Szwedów, gdyż na miejscu głowy syrenki pojawiła się głowa wikinga, w charakterystycznym hełmie z rogami. (pit)



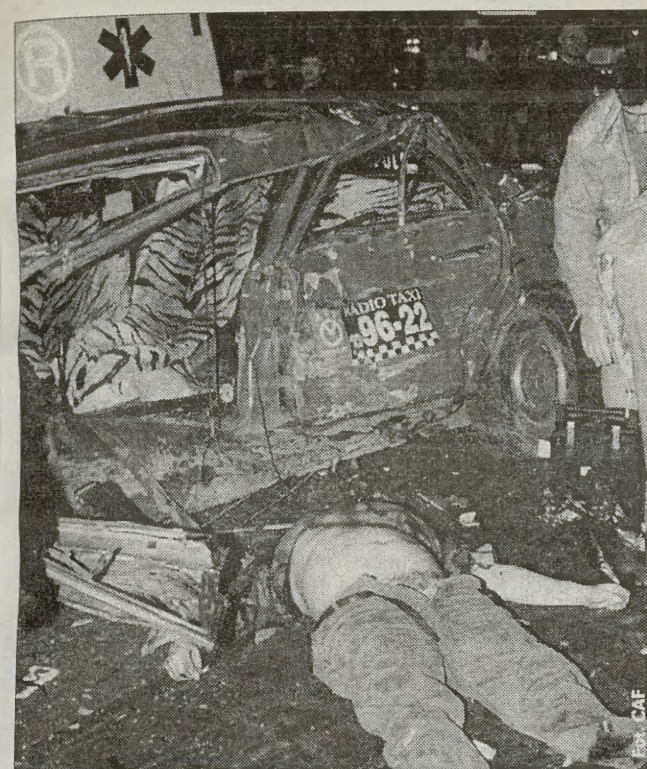
Modelki Yvonne i Henni prezentują w Duesseldorfie to, co będzie w nadchodzącym sezonie obowiązywać na plażach i... pod sukienkami. W Duesseldorfie niebawem odbędzie się najważniejsza impreza w branży bielizniarskiej — światowe targi bielizny i kostiumów kąpielowych

Dłuższe życie można wypacerować...

Dłuższe życie można sobie wychodzić, czy też tylko wypacerować. Śmiertelność wśród starszych mężczyzn, którzy codziennie pokonywali na piechotę ponad dwie mile (ok. 3 km) była dwukrotnie niższa niż wśród tych, którzy pokonywali dystans o ponad połowę mniejszy — stwierdzili po 12 latach badań naukowcy z uniwersytetu w Wirginii. Wśród piechurów śmiertelność wyniosła 22 procent, a wśród panów oszczędzających na starość nogi — 43 procent. Zdaniem naukowców, aktywność nie tylko zapobiegała chorobom serca i zawałom, ale również zachorowaniu na raka, jednak ludzie, którzy prowadzą siedzący tryb życia, nie powinni rzucać się nagle w aktywność — wdrażać się do niej trzeba łagodnie i po rozmowie z lekarzem.

albo... inaczej załatwić

Mężczyźni mający często stosunki seksualne żyją dzięki temu dłużej — wykazały z kolei badania w Wielkiej Brytanii. Wśród mężczyzn, którzy mieli co najmniej dwa orgazmy tygodniowo, wskaźnik umieralności był o połowę mniejszy niż u wyraźnie powściągliwych (stosunek rzadziej niż raz na miesiąc).



Rozpędzony ford uderzył w jadącego prawidłowo mercedesa

Zabił cztery osoby i cztery ranił

Masakra we Wrocławiu

Kierowca kradzionego forda, prawdopodobnie uciekając przed policją, doprowadził do zderzenia z mercedesem. W wyniku wypadku zginęły cztery osoby.

Kierowca forda sierry, który w nocy ze środy na czwartek spowodował w centrum Wrocławia wypadek, zabijając cztery osoby i cztery raniąc, krótko przed tragedią nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Potem kradziony radiowóz z policjantami, wjechał z dużą prędkością przy czerwonym świetle na pl. Legionów, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym mercedesem-taksówką. Siła kolizji była tak duża, że mercedes potrafił czterech pieszych i uderzył w słup oświetlenia. W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł

39-letni kierowca mercedesa oraz dwaj pasażerowie sierry, 24-letni Artur S. i jego rówieśnik Dariusz S., obaj ze Strzelina w woj. wrocławskim. Trzeci pasażer forda, 22-letni Szymon Z. zmarł w szpitalu. Do szpitala trafiło też trzech potrąconych pieszych, w tym jeden w stanie ciężkim, a czwarty po opatrzeniu głowy został zwolniony do domu.

Kierowca forda zaopatrzonego w tablice rejestracyjne pochodzące z innego pojazdu, 25-letni Marek G. został zatrzymany. Badanie nie wykazało u niego alkoholu we krwi. (PAP)

Po latach starań (i podwójnym głosowaniu)

Jest konkordat

Sejm po powtórным głosowaniu, upoważnił prezydenta do ratyfikacji konkordatu. 273 posłów było za przyjęciem ustawy, 161 przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Ponowne głosowanie nad konkordatem zaproponowało wcześniej prezydium Sejmu w porozumieniu z Komwentem Seniorów w związku z wątpliwościami proceduralnymi. Poprzez swojego rzecznika prezydent zapowiedział, że konkordat ratyfikuje.

Wątpliwości proceduralne zgłoszone przez posłów SLD polegały na tym, że marszałek Płażyński, nie wypowiedział obowiązującej formułki „przechodzimy do trzeciego czytania”, która automatycznie oznacza początek głosowania. Nie był to pierwszy kiks marszałka Płażyńskiego – sejmowi obserwatorzy przytaczali negatywne opinie posłów AWS na temat marszałka Płażyńskiego. Posłowie żądali oczywiście anonimowości, ale



Ława rządowa po głosowaniu

padają nawet sugestie, że marszałek powinien podać się do dymisji.

Po powtórным głosowaniu prawa strona sejmowej sali klaskała na stojąco, lewica demonstracyjnie udawała obojętność.

Zdaniem sekretarza generalnego Episkopatu Polski bp. Tadeusza Pieronka, przyjęta przez Sejm ustawa upo-

ważniająca prezydenta do ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską zakończy prawie pięcioletni okres zupełnie bezsensownych dyskusji jeśli chodzi o meritum sprawy. Biskup dodał, że okres ten był o tyle pożyteczny, iż społeczeństwo mogło sobie uświadomić, o co w konkordacie chodzi. (PAP)

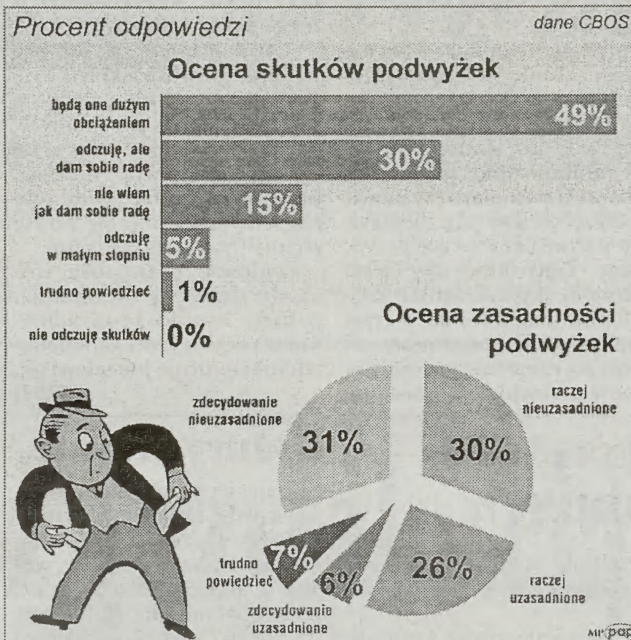
Krótko

Sprawiedliwy Pieronek

Lubelska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 26 osobom, w tym 18 księżom i zakonnikom z archidiecezji lubelskiej, zarzucając im nielegalne sprawowanie do Polski w latach 1992-96 samochodów z zagranicy. Chodzi o 43 auta, które deklarowane były na granicy jako darowizny na cele charytatywne oraz duszpasterskie i na tej podstawie zwalniane z cla. Tymczasem trafiały do auto-komisów lub służyły prywatnym celom. Oskarżeni zarabiali na jednym samochodzie od 2 do 10 tys. zł. – Jeszcze w sierpniu ub.r. księży z diecezji lubelskiej, oskarżonych o nielegalny handel samochodami, zwolniono ze wszystkich duszpasterskich obowiązków – powiedział wczoraj sekretarz generalny Episkopatu Polski, bp Tadeusz Pieronek.

– Nie widzę żadnych powodów, żeby w stosunku do nich nie wyciągnąć konsekwencji. Winnych należy ukarać – dodał.

Reakcje na podwyżki



Polszczyźnie na odsiecz

Mimo negatywnej opinii rządu Sejm skierował wczoraj do komisji projekt ustawy Prawo o języku polskim. Inicjatorami projektu jest grupa posłów PSŁ, a prezentował go w Sejmie b. minister kultury Zdzisław Podkański.

Ustawa ma przeciwdziałać wypieraniu języka polskiego z obrotu gospodarczego. Przewiduje używanie języka polskiego jako obowiązkowego, m.in. w tych przedsiębiorstwach, w których przeważa kapitał rodzimy, a także w nazewnictwie towarów i usług, w instrukcjach obsługi. Ma także przeciwdziałać wulgaryzacji języka.

Zdzisław Podkański, fatalnie się przejęzyczając, roztoczył przed posłami katastroficzną wizję wymierania języków.

Języki małych narodów będą wymierać w zastraszającym tempie, około jeden język na dwa tygodnie – mówił m.in. Podkański.

Miejmy nadzieję, że będą chociaż wymierać w porządku alfabetycznym, więc zanim dojdzie do „P”, zdążymy polszczyznę uratować. (PAP,w)



Nic nam się nie pomyliło – to zdjęcie zostało zrobione wczoraj koło Żąbkowic Śląskich. Ośmieleni wiosenną pogodą rolnicy wychodzą na pola

Lisów jak psów

W lasach woj. wałbrzyskiego mieszka – jak się szacuje – ok. 2000 lisów. Ich liczba w ciągu ostatnich dwóch lat zwiększyła się prawie o połowę. Nie budzi to oczywiście zaniepokojenia ekologów. Wzrost liczby lisów w Wałbrzyskiem, a także w sąsiednich dolnośląskich województwach, jest skutkiem poprawy zdrowotności tej populacji, po wielokrotnych, corocznych akcjach rozrzucania w lasach Dolnego Śląska szczepionek przeciwko wściekliznie. W roku 1993 odnotowano 65 przypadki wściekłego lisów, a cztery lata później ani jednego. (PAP)

W przedstawionych przez CBOS wynikach sondażu na temat podwyżek cen rzuca się przede wszystkim w oczy stosunkowo niewielka liczba „zrozpaczonych”, którzy nie wiedzą, jak dać sobie radę. Charakterystyczna też jest duża liczba respondentów oceniających podwyżki jako niezasadne lub raczej niezasadne. Czy oznacza to, że nie ma już społecznego przyzwolenia na ponoszenie kosztów przemian – trudno powiedzieć.

Dla wszystkich, którzy w wyniku podwyżek będą mieli kłopoty, jakimś pocieszeniem może być tylko fakt, że – statystycznie – żaden Polak nie jest tak bogaty, żeby skutków podwyżek nie odczuć (w)

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Każdy ma taką pomoc drogową, na jaką go stać



Uczony fałszerz

Rektor Śląskiej Akademii Medycznej prof. Zbigniew Religa poinformował, że skierował do Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach doniesienie o przestępstwie polegającym na popełnieniu ok. 30 plagiatów prac naukowych przez dr. Andrzeja J. – byłego kierownika Katedry i Zakładu Chemii i Analizy Leków tej uczelni.

W publikacjach naukowych Andrzeja J. było „od przeszło 90 do 10 proc. treści przepisanych z prac innych, głównie zagranicznych naukowców” – poinformował prof. Religa. Wykrył to dr Marek Wronski – polski lekarz zajmujący się w USA tropieniem plagiatów naukowych. Powiadomił o swoim odkryciu Senat katowickiej uczelni.

Stwierdzono, że Andrzej J. „zapraszał” do współautorstwa, czyli po prostu podpisywania się pod jego tekstami lub plagiatami znanych i cenionych pracowników naukowych. Andrzej J. od roku nie jest już pracownikiem śląskiej AM. Odszedł aby przyjąć stanowisko profesora Politechniki Częstochowskiej.

Wszystkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść oskarżonego – proponujemy więc przede wszystkim sprawdzić czy pisarz plagiatów znał angielski. Jeśli tak – oznaczać to będzie, że przynajmniej rozumiał co przepisuje. Fakt taki zaś będzie musiał być zinterpretowany na korzyść oskarżonego. (PAP,w)

S.K.

BOŻ 2

CENTRUM CERAMIKI na STALEJ WYSTAWIE BUDOWNICTWA

Kraków, ul. Klimeckiego 14
tel./fax (012) 656-00-25

Kompletne łazienki 3000 wzorów fliz

SUPER CENY!

TOLEDO
8 000 ZŁ TANIEJ
(KLIMATYZACJA GRATIS)

CORDOBA
IBIZA
AROSA

SEAT Volkswagen Group

AUTO-CENTRUM KACZMARCZYK

U NAS PRZEKONAJ SIĘ JAZDA próbna

salon (cały tydzień)
Kraków, ul. WIELICKA 193 ☎ 658-66-50, 658-66-60
serwis (8⁰⁰ - 20⁰⁰) ☎ 654-60-99, 654-60-88

Krótko

Kup pan bubel

Kawa, sprzedawana jako naturalna, w której 90 procent stanowiła kawa zbożowa, sól do posypywania ulic, oferowana jako sól jodowana i żółty makaron „sześciójajeczny”, który podczas gotowania tracił barwę, gdyż był „podkolorowany” zwykłą farbą to tylko niektóre bubble, z jakimi w ubiegłym roku spotkali się krakowscy inspektorzy PIH. Wielu oszustów pozostaje nieuchwytnych, a tych, których ujawniono, ukarać niełatwo. Na dodatek nie wszyscy kończą działalność. Biznesmen od rzekomo jodowanej soli, po zapłaceniu grzywny swój zakład przeniósł pod Gliwice.

Trzeźwy Nowy Sącz

Prawdopodobnie już w lutym w Nowym Sączu o ponad sześćdziesiąt zmniejszy się liczba lokali gastronomicznych sprzedających alkohol. Decyzja ich właścicieli o zaprzestaniu sprzedaży jest konsekwencją jesiennej nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i związanej z nią podwyżki opłat za koncesje na sprzedaż alkoholu. Wielu właścicielom sprzedaż ta, zwłaszcza w martwym sezonie przestaje się opłacać.

Koniec afery ze śmieciami?

Przedstawiciele władz Nowego Sącza zapowiedzieli wczoraj, że w najbliższym czasie skończą się trudności z wywożeniem z miasta śmieci. Na razie odpady trafiają do Jastrzębia ale, jak zapewniono, prowadzone są rozmowy z właścicielami trzech wysypisk w sąsiednich województwach. Wkrótce, w Nowym Sączu rozpocznie się też akcja segregacji śmieci.

Śliskie drogi

Padający wczoraj od popołudnia deszcz sprawił, że na drogach Krakowskiego zrobiło się wieczorem wyjątkowo niebezpiecznie. Tylko w ciągu 12 minut, między godziną 19.30 a 19.42 wydarzyło się aż 5 wypadków, w których 5 osób zostało rannych. Przy ul. Boruty Spiechowicza „austriak” potracił na przejściu przebiegającym przez jezdnię pieszych. „Drogówka” odnotowała też 24 kolizje, zatrzymała 7 nietrzeźwych kierowców. Do większości zdarzeń doszło po zmroku.

Samolot na wodę

Krakowska prokuratura umorzyła wczoraj postępowanie w sprawie wody, odkrytej w paliwie samolotu, lecącego w lipcu ubiegłego roku do Szwajcarii. Jak ustalono, głównym winowajcą okazał się deszcz, który zalał zbiorniki. Pracownik, odpowiedzialny za kontrolowanie jakości paliwa został zwolniony. Podpisano natomiast umowę, która dotyczy zaostrzenia kontroli jakości paliwa w jednostce wojskowej przechowywanego dla potrzeb lotnictwa cywilnego. (pit)

Rozmowy istotne na koniec wieku

Królewski strzał



Od lewej Jacek Woźniakowski, Władysław Stróżewski, Jan Andrzej Kłoczowski, Zygmunt Kubiak, Kazimierz Kutz, Tadeusz Pieronek, Jerzy Pomianowski

Królewski strzał jest wówczas, kiedy myśliwemu uda się upolować dwie zwierzyny na raz. Autorom telewizyjnych „Rozmów na koniec wieku”, Katarzynie Janowskiej i Piotrowi Mucharskiemu udało się zgromadzić w jednym miejscu kilku bohaterów swoich audycji. Pretekstem do spotkania stało się wydanie nakładem Znaku książki, która jest zapisem przeprowadzonych dla telewizji wywiadów.

Przed promocją dziennikarze poprosili swoich rozmówców, wśród których znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele świata religii, nauki i kultury, o zapoznanie się z tomem i skonfrontowanie swoich poglądów z zawartymi w wywiadach myślami innych bohaterów książki.

— Pokrewne mojemu myśleniu wątki znalazłem w rozmowach z Czesławem Miłoszem i Tadeuszem Kubiakiem. Są w nich elementy pesymizmu, niepokoju o los

naszego gatunku, świata i kultury. Moja najgłębsza obserwacja dotyczy kultury światowej, w której doszło obecnie do zaniku sztuki. Jak to jest, że w XVII w. malarz czy nawet stolarz, choćby się wściekł, nie potrafił zrobić nic brzydkiego. Odwrotnie niż teraz. Aktualny kryzys sztuki znamiennie może to, że w trzecim tysiącleciu zacznie się coś nowego, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć — zastana-

wiał się prof. Jerzy Nowosielski.

Jego pesymizmu nie podzielał bp Tadeusz Pieronek, mimo tego, że naprawdę ceni artystę i nawet niegdyś, przy piwie, wynegocjował u niego jeden z obrazów.

— Wokół mnie, tak jak wokół prof. Nowosielskiego, krąży demony, ale nie należy się nimi specjalnie przejmować, gdyż poza nimi jest jeszcze inny wspaniały świat. Przecież prawdziwa miłość eliminuje lęk, a my nie boimy się, bo Kochamy — oświadczył biskup.

Ponieważ prawdziwe rozmowy nigdy się nie kończą, autorzy książki będą kontynuować cykl, którego kolejne odcinki emituje już telewizja. (MSZ)

Na drogach Nowosądeckiego

Pechowe autobusy

Wczoraj w Nowosądeckim doszło do kilku groźnych wypadków drogowych. Najbardziej tragiczne były dwa, w których uczestniczyły autobusy.

W Trzyczteru volkswagen passat, kierowany przez Artura B. podczas mijania się z autobusem najechał od tyłu na jadącego rowerem Józefa L. Obrażenia rowerzysty były niestety śmiertelne.

W Nowym Sączu osobowy audi 80 kierowany przez nietrzeźwego niemieckiego turystę, na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego i Kochanowskiego wjechał nie zatrzymując się na znak stop. Doszło do zderzenia z autobusem. W wypadku tym rozbity został jeszcze ford sierra. Jedna osoba jest ciężko ranna. (śś)

Ordynatorom Oddziałów

II Wewnętrznej i Chirurgii Ogólnej,

Lekarzom oraz całemu Personelowi

Szpitala im. św. Łukasza w Tarnowie

serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę w czasie długiej i ciężkiej choroby Mojej Żony

Ś.P.

Reginy Piotrowskiej

składa

Mąż Władysław Piotrowski

wraz z całą Rodziną

T/U/1942

Krakowsko-warszawskie tajemnice

Minister czy wojewoda?

— Nie ukrywam, że pan premier Leszek Balcerowicz już od ponad miesiąca prowadzi ze mną dyskusje nad możliwością objęcia przeze mnie stanowiska wiceministra finansów, ale jest to tylko możliwość, a nie przesądzenie — powiedział wczoraj na antenie „Radia Kraków” wicewojewoda krakowski Jerzy Miller ustosunkowując się do informacji „Życia”, wskazującej go jako kandydata do fotela wiceministra.

Jerzy Miller do dziś nie został zdymisjonowany ze stanowiska wicewojewody. Początkowo był kandydatem AWS na stanowisko wojewody krakowskiego, później poparcie Akcji utracił. Wbrew rekomendacjom wielu znanych przedstawicieli krakowskiego świata kultury, nauki i polityki, w większości członków „S”, stanowisko Rady Regionalnej AWS nie uległo zmianie.

Dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że Jerzy Miller uczest-

nicy już w spotkaniach ministrów, zainteresowanych reformą administracyjną kraju. Decyzję o tym, czy wicewojewódzie krakowskiemu, zamiast stanowiska wojewody przypadnie fotel wiceministra finansów podejmie premier.

Sam Miller, zapytany przez dziennikarza o to, kim woląłby zostać odpowiedział pytaniem: — A gdzie Pan woląłby mieszkać? W Krakowie, czy Warszawie? (pit)

Czyje karetki będą jeździć po Myślenicach?

Kruszenie monopolu

Przez cały wczorajszy dzień kierownictwo myślenickiego szpitala odbierało telefony z pytaniami o rozstrzygnięcie przetargu na usługi transportowe. — Musimy się dobrze zastanowić. Wyniki przetargu ogłosimy nie wcześniej, niż na początku przyszłego tygodnia — odpowiadał Aleksander Ścisłowski, dyrektor ZOZ w Myślenicach.

We wtorkowym przetargu wystartowały cztery firmy gotowe świadczyć usługi transportowe dla stacji pomocy doraźnej i lecznictwa otwartego w Myślenicach. Przypomnijmy, że od ponad 40 lat, zajmowali się tym pracownicy tutejszego oddziału Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego.

— WKTS miał pozycję monopolistyczną. Średnio co dwa miesiące otrzymywaliśmy nowy cennik za usługi. Podwyżki były nieproporcjonalne, chociażby, do wzrostu cen paliwa. Do kwoty, którą otrzymujemy od wojewody na

transport, musieliśmy dopłacać 20 proc. Ogłoszenie przetargu wyzwoliło zdrową konkurencję. Okazało się, że WKTS może obniżyć cenę — tłumaczy Aleksander Ścisłowski.

Dla 40 kierowców WKTS, przegranie przetargu równa się z utratą pracy. Kosztem zmniejszenia zarobków, postanowili obniżyć z 75 do 54 tys. zł miesięczną opłatę za swoje usługi. Na karetkach pojawiły się w poniedziałek białe-czerwone chorągiewki. Ekstremalnym wyjściem, w razie przegranej WKTS, ma być strajk głodowy. (Nit)

Dyżury prawne

Prawnicy redakcyjni udzielają bezpłatnych porad prawnych w Dziale Łączności z Czytelnikami (Kraków, al. Pokoju 3, parter): □ w poniedziałki — godz. 13-14 telefonicznie pod nr. (0-12) 412-46-33, 14-15 osobiście, □ w środy — godz. 15-16 telefonicznie, godz. 16-17 osobiście.

Opinia za kilka dni - zdecyduje prezydent

Czy zabójca Zauchy wyjdzie na wolność?

Późnym wieczorem 10 października 1991 roku Andrzej Zaucha, aktor i jeden z najpopularniejszych polskich piosenkarzy, wychodził po spektaklu w teatrze STU i zmierzał do swego auta. Towarzyszyła mu aktorka Zuzanna Leśniak. Na parkingu czekał na nich Yves G.— L., Francuz, porzucony mąż Zuzanny. Padły strzały.

To była typowa zbrodnia z zazdrości. Yves G.— L. przemycił przez granicę małokalibrowy karabinek. Andrzeja Zauchę zabił z premedytacją, Zuzanna przypadkowo znalazła się na linii strzałów. Sąd, pod przewodnictwem dr. Zeznona Martyniaka, skazał pdwójnego mordercę na 15 lat więzienia. Teraz, ten sam skład sądu, wyda opinię w sprawie ułaskawienia.

Wniosek taki wysłała do prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego, matka zabójcy. Kobieta ta, wdowa po burmistrzu jednego z miasteczek w Bretanii, zwraca się z taką prośbą już po raz drugi, ale poprzedni wniosek, wobec sprzeciwu samego zainteresowanego, nie był rozpatrywany. Dotąd Yves G.—L.

nie godził się na podjęcie takich starań, stoi na stanowisku, że odierpi karę zgodnie z przepisami polskiego prawa. Każdemu skazanemu po raz pierwszy przysługuje prawo do warunkowego, przedterminowego zwolnienia po dobiecui połowy kary. W tym przypadku byłaby to połowa 1999 roku. Prezydent może zadecydować o ułaskawieniu i zwolnieniu skazanego wcześniej.

Yves G.—L. nie tylko niezwykle zachowywał się w czasie procesu, wyrażając głęboką skruchę i rzetelnie współpracując z sądem, ale także czas w więzieniu wykorzystuje bardzo efektywnie. Dzięki temu, że profesorowie dojeżdżali do Polski na egzaminy, ukończył romanistykę na

Uniwersytecie Stendala w Grenoble, uczył języków kolegów z celi, nakręcił film fabularny, który obecnie jest montowany w atelier TVN.

Tematyka filmu wiąże się oczywiście z więzieniem, a jego bohaterem jest autentyczny Chińczyk z Hong Kongu odsiadujący karę za przemyt narkotyków. Szalone wrażenie na załodze zakładu karnego w Ruszycy, gdzie reżyser i jego aktorzy odsiadują wyroki, zrobiła ogromna nowojorska Statua Wolności z masy papierowej, która w jednej ze scen filmu unosi się nad dachami kryminału.

Wczoraj Sąd Wojewódzki zwrócił się o szczegółową opinię w sprawie Yvesa G.—L. do sądu penitencjarnego. Opinia krakowskiego sądu orzekającego w tej sprawie zostanie, najprawdopodobniej 20 bm., przekazana na ręce Prokuratora Generalnego, ten prześle wnioski do Kancelarii Prezydenta. (rtk)

Powietrze nad Krakowem czyste jak kryształ

Zima na pół gwizdka

MPEC przy 20 stopniowych mrozach utrzymuje w sieci temperaturę nawet 150 st. C. Wczoraj wystarczyło do ogrzania krakowian 69 stopni. Elektrociepłownia Łęg też pracuje na pół gwizdka, wykorzystując jedynie 60 proc. swych możliwości. Powietrze nad miastem jest czyste jak kryształ. Takie są skutki późnowiosennych temperatur w styczniu.

W Łęgu energetycy palą pod kotłami słabiotko. Z zainstalowanych tam bloków energetycznych pracują trzy, a czwarty został wyłączony. Jan Krupa z EC Łęg twierdzi, że zapasy węgla osiągnęły stan nigdy tam nie notowany. Przy obecnych temperaturach wystarczyłyby aż na 65 dni nieprzerwanej pracy elektrociepłowni.

Jerzy Łabuz, dyspozytor w MPEC tak ciepłego stycznia nie pamięta od 32 lat pracy w tej branży. Wylicza średnie dobowe temperatury od początku stycznia: – Pierwszego było 0, drugiego 0,3 st. C, trzeciego + 1,3, czwartego +5,6, piątego +6,1, szóstego +4,6,

siódmego tyle samo, a wczoraj rano aż +7,4.

Kto zyskuje na tak łagodnej zimie? Lokatorzy, ale tylko niektórzy. Ci, którzy mieszkają w blokach, w których zamontowano liczniki dostarczanego ciepła mogą liczyć, że jeśli zima nie nadrobi mroźnych zaległości, to po rozliczeniu rocznym odczują zalety ciepłego stycznia również we własnych portfelach. Jednak jedynie w połowie tzw. węzłów cieplnych zainstalowana została aparatura pozwalająca na automatyczne, w zależności od temperatury zewnętrznej, zmienianie ilości dostarczanego ciepła.

Lokatorom pozostałych bloków, jeśli nie mają na kalory-

ferach termostatów, pozostaje otwierać okna i pocieszać się myślą, że i tak płacą za ogrzewaną powierzchnię mieszkania, a nie za rzeczywiście dostarczone ciepło.

Otwieranie okien ma przy obecnej pogodzie sporo sensu.

– Od pięciu lat, a więc od kiedy mamy w Krakowie zamontowane stacje automatycznej kontroli, powietrze w grudniu i styczniu nie było tak czyste jak teraz – twierdzi Konrad P. Turzański, wojewódzki inspektor ochrony środowiska. Z natury rzeczy kiedy krakowianie tylko minimalnie ogrzewają mieszkania, do powietrza przedostaje się niewielkie ilości dwutlenku siarki, tlenku węgla i innych zanieczyszczeń. W dodatku silne wiatry znakomicie przewietrzają ulice.

Prognozy zapowiadają, że w weekend ma być jeszcze cieplej. Styczniewo upały przedłużają się.

(MaBa)

Śmierć w pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Poszkodowane zostały 173 osoby, w tym 90 doznało ciężkich obrażeń ciała. Do większości zdarzeń doszło w prywatnych firmach, zatrudniających najczęściej do 50 osób. Ponad jedna trzecia poszkodowanych nie zdażyła przeprocować nawet roku. Najbardziej niebezpieczne są miejsca pracy przy bezpośredniej produkcji, na budowie, w placówkach służby zdrowia (sic!), handlu i

naprawy samochodów, w transporcie i magazynach. Zupełny brak lub niewłaściwe zabezpieczenie urządzeń, wady konstrukcyjne, tolerowanie niedbalstwa, brak nadzoru i szkoleń bhp, lekceważenie zagrożenia to podstawowe przyczyny wypadków.

– Zdarzają się przypadki ukrywania wypadków, łagodzenia okoliczności i przyczyn tych zdarzeń, rozbieżności w dokumentacji czy brak statystycz-

nych kart dla GUS. Pracodawcy wciąż nie rozumieją, że profilaktyka, szkolenie i przestrzeganie przepisów bhp wciąż im się bardziej opłaca niż wypłata nawet jednorazowych odszkodowań. Koszty leczenia, rehabilitacji, doszkodowań czy rent pochłaniają 3-5 proc. dochodu narodowego brutto – mówi okręgowy inspektor pracy w Krakowie Tadeusz Fic.

W ub. r. wydano 90 orzeczeń, w wyniku których winnych zaniedbań ukarano na łączną sumę ponad 82 tys. zł.

Elżbieta CEGŁA

10 najlepszych reportaży Radiowy konkurs w „GK”

Dziś ostatni dzień konkursu organizowanego wspólnie przez Radio Kraków i „Gazetę Krakowską” pod hasłem „Dziesięć reportaży, które wstrząsnęły radiem”.

O godz. 19.15 po raz ostatni radio wyemituje reportaż biorący udział w konkursie utworów, które zdobyły w ostatnich latach największe uznanie wśród słuchaczy. Dla uczestników konkursu „GK” drukuje dziś ostatni kupon, który po wypełnieniu i podaniu imienia i na-

zwiska oraz adresu, należy przesłać pod adresem: Polskie Radio Kraków, 31-153 Kraków, ul. Szlak 71, z dopiskiem na kopercie „Konkurs na reportaż”.

Uczestnicy konkursu na jednym kuponie mogą głosować na jeden, dwa lub trzy - ich zdaniem - najlepsze repor-

taże, skreślając krzyżyki przy wybranych pozycjach.

Jako ostatni nadany zostanie dziś słynny utwór „Sufrażystki” znakomitego krakowskiego reportera, Witolda Ślusarskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu i losowanie atrakcyjnych nagród odbędzie się 18 stycznia w południe i będzie transmitowane na żywo z krakowskiego studia Polskiego Radia. (woko)

Przy reportażu, który najbardziej się Państwu podobał, należy postawić krzyżyk. Na jednym kuponie można skreślić 3 pozycje. Kupon wyciąć i przesłać pod adresem Radia Kraków.

Data emisji

22.12.1997 r.

23.12.1997 r.

24.12.1997 r.

29.12.1997 r.

30.12.1997 r.

5.01.1998 r.

6.01.1998 r.

7.01.1998 r.

8.01.1998 r.

9.01.1998 r.

Autor i tytuł reportażu

Witold Zadrowski — „Śmierć słońca”

Jacek Stwora — „Dzielnica Szwarckopów”

Jerzy Skrobot — „Tak daleko, tak blisko”

Irena Linkiewicz — „Uwertura do życia”

Maria Krzyżanowska, Krystyna Melion

„2 godziny, 40 minut i 15 sekund byłem z narzeczoną”

Wiesław Janicki — „Starzy ludzie wyczekują”

Ewa Stankiewicz — „Opowieść o życiu i śmierci”

Andrzej Knapik — „Sekundy... minuty... kwadransy”

Jolanta Drużyńska — „Jezioro łabędzie — Zona”

Witold Ślusarski — „Sufrażystki”

Przyznanie sprawcy

Taksówkarz, który w ubiegły wtorek na przejściu dla pieszych przy ul. Grota Roweckiego w Krakowie potrafił cztery kobiety i uciekł z miejsca wypadku przyznał się do winy. Samochód, który prowadził znalazła policja w rowie przy ul. Mysłenickiej.

Dopiero następnego dnia rano, tuż po powrocie do domu, udało się zatrzymać jego właściciela Jerzego B. Miał we

krwi 1,67 promila alkoholu. Wieczorem przyznał się podczas przesłuchania, że to on prowadził samochód. Policja

dysponowała już wtedy dowodami, których nie mógł zakwestionować. Odpowie przed sądem za tragiczną nieodpowiedzialność.

Cztery ciężko poszkodowane kobiety, ze złamaniami rąk, nóg, miednicy przebywały w szpitalu. (mik)



Handel z przyszłością

Rozmowa z HENRYKIEM KUŚNIERZEM, przewodniczącym Rady Nadzorczej Firmy Handlowej KrakChemia SA.

- KrakChemia funkcjonuje z powodzeniem na rynku, który jest w coraz większym stopniu zdominowany przez potężny kapitał z zagranicy. W czym przede wszystkim należy upatrywać źródeł Waszych sukcesów?

- No cóż, kupując KrakChemię w 1991 roku przewidywaliśmy, że nastąpi bardzo intensywny rozwój handlu detalicznego. Po kilku latach działalności okazało się, że przyjęta wówczas strategia była słuszną. W okresie, gdy wznoszono pawilony z blachy, podjęliśmy decyzję o budowie dużego obiektu handlowego o wysokim standardzie. Tak powstał „Supermarket” KrakChemii. Wyprowadziliśmy wszystkich. Dzisiaj jesteśmy firmą o bardzo dobrej kondycji finansowej. W ubiegłym roku zanotowaliśmy 56 procentowy wzrost zysku.

- „Supermarket” nie jest ostatnim słowem KrakChemii w dziedzinie handlu detalicznego. Z planów jakie można obejrzyć w krakowskim biurze architektonicznym DDJM wynika jasno, iż rejon Krakowa w którym znajduje się ta placówka już wkrótce przekształci się w duże Centrum Handlowe.

- Tak, to prawda. Naszym niewątpliwym atutem jest obszar o pow. 6 hektarów, znajdujący się w geometrycznym centrum miasta. Stwarza on naturalną niemal okazję do uzupełnienia powierzchni targowej. Już za dwa tygodnie otwieramy obok „Supermarketu” wielki dom handlowy dla mężczyzn o pow. 7 tys. m kw. Nazwaliśmy go „DOM – HOBBY – OGRÓD”, w skrócie „DHO”.

- KrakChemia nie stawia jednak na budowanie obiektów, które swymi gabarytami miałyby przyciągać konkurentów. Na czym zatem polega tajemnica powodzenia „Supermarketu”?

- Rzeczywiście, nie budujemy obiektów olbrzymich. Klient, jadąc do wielkiego hipermarketu przemierza najpierw sporo kilometrów, następnie trzaskając się szukając miejsca na rozległym parkingu, a później pokonuje kilkaset metrów w poszukiwaniu określonego wyrobu. Wracając do auta traci cenny czas. Sądzę zatem, że dużo prościej jest przyjechać do naszego „Supermarketu”, gdzie podjeżdża się praktycznie pod samo wejście.

Sklep jest w środku bardzo zwarty. Zakupy można tu zrobić bardzo szybko i... wyjść. Myślę zatem, że dużo lepiej jest wybudować kilka mniejszych obiektów niż jednego kolosa. Ludzie, którzy cenią swój czas, których nie stać na błądzenie i zwiedzanie dużego obiektu, przyjadą z pewnością do nas.

Warto przy tym podkreślić, że w „Supermarkecie” KrakChemii obsługuje Klientów proporcjonalnie więcej personelu niż u konkurencji. Polacy są szczególnie rozpieszczeni przez małe obiekty handlowe i chcą być, nawet w supermarketach, indywidualnie obsługiwani. Często szukają sprzedawcy, by zapytać o opinię o wybranym produkcie. A w dużych sklepach klient zostaje sam na sam z towarem.

Istotne znaczenie ma dla nas także to, dla kogo i gdzie budujemy. Kraków jest niewątpliwie specyficznym miastem. To wielki ośrodek kulturalny z dużym odsetkiem ludzi wykształconych. Wielu jego mieszkańców pragnie opatrzyć się w towary lepsze jakościowo. Dlatego już pierwszy nasz „Supermarket” zbudowany został na wyższym poziomie niż placówki konkurencji. Pomyśleliśmy i o klimatyzacji, i o ciekawej, charakterystycznej fasadzie, która – co wypada podkreślić – nagrodzona została w ubiegłorocznym konkursie SARP na architekturę użytkową. Jest to zasługa biura architektonicznego DDJM, którym kieruje arch. Marek Dunikowski. Z biurem tym, projektującym nasze Centrum Handlowe, jesteśmy bardzo mocno związani. Wszystkie obiekty tworzące ten kompleks reprezentować będą podobną estetykę.

- Jakże jeszcze obiekty będą tworzyć Centrum Handlowe „KrakChemii”?

- W tej chwili trudno byłoby mi odsłaniać wszystkie nasze zamierzenia. Powiem tylko, że w sąsiedztwie „Supermarketu” i „DHO” wybudujemy niebawem dom towarowy o nazwie „Galeria”, w którym oferowana będzie m. in. markowa, nietuzinkowa odzież pochodząca od renomowanych wytwórców. W obiekcie tym część powierzchni handlowej będziemy wynajmować.

- KrakChemia już samą nazwą związana jest bardzo silnie z Krakowem. Czy są plany realizacji podobnych do „Supermarketu” obiektów również w innych województwach?

- To, co dzieje się w dziedzinie handlu, podobne jest nieco do walki na froncie. Krakowem interesuje się wiele potężnych koncernów. Sytuacja w naszym mieście przypomina nieco to, co stało się w Chemnitz, gdzie zdezerowały się niemal wszystkie firmy prowadzące Baumarkty. W efekcie zbudowano tam dwanaście hipermarketów. Obawiam się, że duża część z nich bankrutuje.

Także w Krakowie może okazać się, iż powstaje tu zbyt wiele obiektów handlowych. Racjonalnie myśląc, powinniśmy interesować się również innymi ośrodkami miejskimi. Mogę powiedzieć tylko, iż już jesienią otwieramy dom handlowy w Tarnowie. W obiekcie tym o powierzchni 4 tys. m kw. będzie pracowało ponad 100 osób.

- Realizacja tak szeroko zakrojonej działalności związana jest z dużymi kosztami. W jaki sposób można im podoląć nie mając odpowiedniego zaplecza finansowego w postaci np. korzystnie oprocentowanych kredytów inwestycyjnych?

- Sytuacja w handlu przypomina wyścig kolarski: wiadomo dokąd jechać i na czym, pytanie tylko kto ma więcej pary w płucach. Pewnych barier nie przeskoczy jednak polski kapitał. Polscy kupcy próbują się łączyć, ale kapitał jakim dysponują oni i polskie banki razem wzięte stanowi jedynie niewielki procent kapitału dużego zachodniego banku. Sądzę, że w uruchamianiu działalności handlowej muszą istnieć pewne obwarowania. Zezwolenia na działalność hipermarketów powinny być wydawane w pewnym parytecie, choć zdaje sobie sprawę z tego, że niektórzy nie lubią tego słowa.

Miniony okres oceniam, mimo tych wszystkich zjawisk, bardzo pozytywnie. Firma nasza zwiększyła prawie trzykrotnie zatrudnienie – z ok. 200 do ponad 550 osób. W okolicy, w której rozpoczęliśmy inwestowanie, nie było praktycznie nic charakterystycznego, co pozwoliłoby np. młodemu człowiekowi umówić się na randkę. Dzisiaj wieczorami plac przed „Supermarktem” KrakChemii staje się miejscem spotkań, ożywia się okolica. Zakupy w naszym sklepie, w którym oferujemy około 40.000 różnorodnego asortymentu nie tylko taniego, ale i dla wybrednych – są modne także wśród śmietanki krakowskiej. Bywają tu profesorowie uniwersytetu, znani artyści, biznesmeni. Mamy swoich wiernych przyjaciół.

ROZMAWIAŁ: ANDRZEJ SKARŻYŃSKI

Artysta przypomniany

„Jakiś” Bossowski

Potencjalnych geniuszy pędzla mamy co niemiara. Ich liczba nasila się znacznie w okresie walk o indeksy Akademii Sztuk Pięknych. Nie każdy ma szansę wyjść cało z tych nierównych potyczek, szczególnie jeśli pada pytanie na tzw. „dobicie” delikwenta. Pewna niedoszła studentka ASP była zbulwersowana pytaniem o „jakiego” Bossowskiego.

To już przyczynek do pewnych rozważań. Trzeba sobie zadać pytanie co zostaje po artyście, jeśli nie „wybił” się ze swymi dziełami na okładki albumów?

Udało nam się dotrzeć do syna artysty – Jerzego Bos-

wicz, Leonard Pękalski, Michał Siemiradzki i inni. Należał do niej także i Bossowski.

W recenzji ich osiągnięć, która wyszła spod pióra T. Czyżewskiego, znajdujemy taki przepysny ustęp: Wielki entuzjazm przejawia się w

to dziś powiedzieli - muzykę środka.

Te akurant talenty, przydały mu się bardziej niż uzdolnienia malarskie. W czasie okupacji zarabiał na życie występując ze swym kwartetem w Hotelu Pollera.

Towarzystwo było raczej zdolne, gdyż jeden z grajków – Józef Powroźniak, został później rektorem Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach.

Po zakończeniu wojny Bossowski wyjechał do Katowic i



Stefan Bossowski (drugi z lewej) w rodzinnej orkiestrze z braćmi Henrykiem i Władysławem oraz szwagrem Józefem Powroźniakiem (1929 r.)

sowskiego, który od ponad ćwierć wieku uprawia sztukę bycia dobrym adwokatem.

Stefan Bossowski urodził się w 1902 roku w Krakowie. Walkę o indeks krakowskiej ASP przeszedł pozytywnie w 1924 roku i jak na zdolnego studenta przystało, po 5-u latach mógł już innym wymachiwać dyplomem. Po 1931 roku kontynuował naukę w Warszawie u Felicjana Kowarskiego, który rok wcześniej został przeniesiony z Krakowa i pociągnął za sobą całą rzeszę uczniów.

Ten najazd młodych, zdolnych zaowocował powstaniem grupy twórczej „Pryzmat”. Jej członkami byli między innymi: Wacław Taran- czewski, Lucjan Adwent-

ich pracach, którym chyba to można zarzucić, że są zbyt malarskie i nie dają żeru literackiej fabuły, za którym tak tęsknią warszawscy „znawcy” i „laicy sztuki”.

Zdolny, młody, nie da się ukryć, że przystojny – był pewnie przekonany, jak każdy nieopierzony artysta, że świat należy do niego. Nie mógł wiedzieć, że urodził się w czasie nieszczęśliwym. Póki co tworzył. Przy tym uwielbiał muzykę. Jeszcze jako student stworzył akademicki zespół muzyczny, a grubo później wydawnictwo muzyczne. Jako malarz lubił się wglębiać w zawiloci „treści i formy” i niuanse filozofii koloru. Jako propagator kultury muzycznej zalecał, jakbyśmy

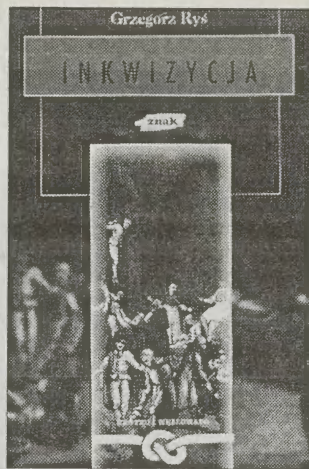
tam objął kierownictwo programu muzycznego w rozgłośni radiowej. Malował obrazy, komponował muzykę. Zmarł w 1948 roku.

Można powiedzieć – tylko tyle? To jest, aż tyle. Całe życie artysty, wszechstronnie utalentowanego, pełnego marzeń i wiary, że on to już na pewno ruszy ziemię.

Jeżeli pytają o Bossowskiego na egzaminach wstępnych, to bardzo dobrze. Startując po indeks ponownie, przyszła studentka nie będzie mówić już o „jakms” Bossowskim, a komisja zmieni sobie pytania „na odstrzał”.

Artysta nigdy nie ma łatwego życia, no chyba, że jest adwokatem.

Beata SALAMON



Rozmowa z autorem książki „Inkwizycja” Duszpasterze i sędziowie

Inkwizycja była instytucją powołaną w 1184 przez papieża Lucjusza III do zwalczania herezji. Jej okrutnym praktykom poświęcona jest książka Grzegorza Rysa, która ukazała się właśnie nakładem wydawnictwa Znak.

— Kogo uważano za heretyka?

— Był nim człowiek, który głosił prawdę kwestionowaną przez Kościół, ale też ten, kto go słuchał, przyjmował lub po prostu z nim nie walczył. Według inkwizytorów musiał to być osobnik perfidny, a jego zła wola wynikała nie tylko z przywiązania do swojej prawdy, ale i z perwersyjnego usposobienia.

— A kim byli inkwizytorzy?

— W pierwszym etapie inkwizytorami byli dominikanie, czyli nie ci najgorsi, ale najlepsi z duchownych. Problem polegał na tym, że musieli oni pogodzić rzeczy, które są nie do pogodzenia. Jako duszpasterze byli spowiednikami, którzy mieli leczyć i wierzyć w to co ludzie im opowiadają. Z drugiej strony jako sędziowie nie powinni wierzyć, ale ustalać winę. To nie pozostawało bez wpływu na ich rozdarta psychikę.

— Czy w Polsce działali inkwizytorzy?

— U nas nie zdarzały się drastyczne przypadki, gdyż od czasów Kazimierza Wielkiego byliśmy krajem wielowyznaniowym i władcom zależało nie na jedności wiary, ale na tym, by nie podnosić kwestii, co mogłoby grozić rozkładem państwa.

Z księdzem Grzegorzem Rysiem można będzie się spotkać 21 stycznia w siedzibie wydawnictwa Znak. (MSZ)

„Dzieci Chagalla” w Muzeum Narodowym

Urok inspiracji

W gmachu głównym krakowskiego Muzeum Narodowego czynna jest od wtorku wystawa zatytułowana „Dzieci Chagalla”. Choć ekspozycja nie poparta została huczną reklamą i pod wejściem do budynku przy al. 3 Maja nie kłębią się tłumy, warto przyjrzeć się (chociażby przy okazji wizyty na retrospekcji Kiyo-shi Awazu) pracom uzdolnionych artystycznie małolatów.



Tak widzi świat wielkiego Marca siedmioletnia Sylwia Stachowicz

Na wystawie zgromadzono czterdzieści obrazów i rysunków wykonanych przez uczniów krakowskich podstawówek numer 2 i 64 oraz szkół średnich. „Bohaterami” prac kilku- i nastoletnich twórców (najmłodsza artystka ma 7 lat, najstarsza uczyszczka do I Liceum Ogólnokształcącego), są obrazy Marca Chagalla, które dzieci oglądały kilka miesięcy temu w gmachu Muzeum Narodowego. W ten sposób największy ubiegłoroczny hit wystawieniczny w Krakowie pt. „Marc Chagall. Dzieła z lat 1925-1983”, doczekał się swojej kontynuacji.

Najczęściej „powielanym” obrazem słynnego twórcy jest „Sen Jakuba” (aż osiem prac). Czterech „kopi” doczekał się natomiast „Saint – Jean – Cap – Ferrat”. Na innych, nie posiadających tytułu obrazach zainspirowanych twórczością Chagalla, pojawiają się pojedyncze elementy z dzieł malarza żydowskiego pochodzenia. Latają tu więc roześmiane anioły a do nieba wznoszą się jakubowe drabiny uchwycone akwarelą, tuszem, kredką. Świat Chagalla ożywa – dzięki wrażliwości małych artystów – po raz kolejny. (ART)

Wystawa „Dzieci Chagalla” czynna jest do 20 stycznia.

Zarząd Miasta Nowego Sącza

ogłasza

KONKURS

mający na celu wyłonienie administratora „PARKU STRZELECKIEGO” w Nowym Sączu.

Zainteresowani złożą w nieprzekraczalnym terminie **do 15 lutego 1998r.** oferty, które powinny zawierać:

1. Koncepcję zagospodarowania Parku w oparciu o wytyczne Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (historyczne znaczenie Parku dla miasta Nowego Sącza)
2. Program Funkcjonowania Parku (urządzenia sportowe, adaptacje amfiteatru, imprezy itp.) planowane w 3 najbliższych latach.
3. Harmonogram inwestycji, remontu i adaptacji obiektów Parku.
4. Referencje, przebieg pracy firmy i jej osiągnięcia.

Umowa dzierżawy „Parku Strzeleckiego” zostanie zawarta na okres 3-letni z możliwością dalszego jej przedłużenia.

Oferty prosimy składać pod adresem:

Urząd Miejski, Rynek 1, Wydział Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska - (Ratusz, pok. nr 12),

33-300 Nowy Sącz,

tel. 443-53-08 wew. 210, 287

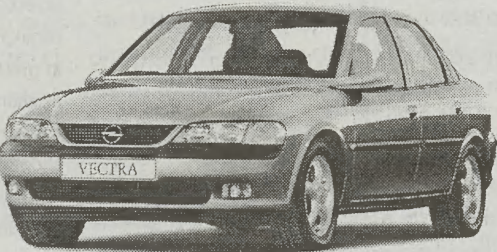
VECTRA

WOLNY OD CŁA

KONTYNGENT

98

OPEL BANK



OPEL

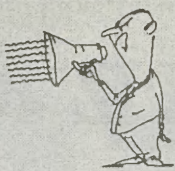
— ZAPRASZAMY —

AUTO CENTER

Kraków ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 658-94-10

Opinia społeczna

Nasz telefon (0-12) 412-46-33



Prezydent mundurowych?

Jestem na emeryturze od 15 lat. Przepracowałem ponad 46 lat w energetyce, przy urządzeniach wysokiego napięcia. Była to praca bardzo niebezpieczna, często na wysokości przekraczającej 30 metrów. Śmierć miałem na wyciągnięcie ręki. Za tę pracę mam teraz 630 zł emerytury. Ale to prezydenta RP nie obchodzi. Prezydent wszystkich mundurowych martwi się, aby im nie pogorszyły się warunki życia, choć mundurowi dostają kilka razy wyższą emeryturę ode mnie, a wcześniej mieli do swej dyspozycji m.in. specjalne sklepy i kasyna, sorty mundurowe, mieszkania służbowe i różne dodatki.

Równać w górę

Zaostrza się spór o waloryzację emerytur i rent mundurowych, a prawda moim zdaniem jest taka, że to nie emeryci mundurowi mają za wysokie emerytury, tylko zwykli ludzie mają stanowczo za niskie. Aby znaleźć na ten cel pieniądze proponuję zlikwidować Senat, albo obniżyć panom posłom i senatorom diety.

Cena za wolność

Żal mi uwięzionych Polaków, żal mi ich rodzin, bo nawet nie potrafię sobie wyobrazić, co czułabym, gdyby porwało kogoś z mojej rodziny, ale uważam, że ta akcja charytatywna była nieodpowiedzialna. Nie można w ten sposób postępować. Taka akcja powinna być prowadzona przy akceptacji i współpracy władz państwowych jednej i drugiej strony, zwłaszcza, że ten konwój nie pojechał do spokojnego kraju, tylko do Czeczenii i każdy wie, co się tam dzieje. Teraz my mamy ponosić konsekwencje czyjejs nieodpowiedzialności. Rząd nie powinien płacić tego okupu, lepiej pomóc powodzianom.

Prawo do obrony

Śledzę sprawę Jana Pamuły i mam na ten temat swoje zdanie, niemniej po lekturze odpowiedzi red. Jerzego Pałosa prokurator Małgorzacie Wilkosz-Słowie, jaka ukazała się w „GK” z 7 stycznia, refleksje są smutne. Nie chodzi mi o to, czy Jan Pamuła jest winny czy nie, ale każdy człowiek

ma zgwarantowane w Konstytucji prawo do obrony. Tymczasem to, jak się je w Polsce realizuje, zakrawa na kpinę.

Inwalidzi bez ulgi

Zbulwersowała mnie wiadomość podniesienia cen biletów MPK dla rencistów III grupy inwalidzkiej. Bo nie dość, że od 1 stycznia zdrożały same bilety, to jeszcze pozbawiono nas 50-procentowej ulgi. Otrzymuję 300 zł renty. Jeżdżę na rehabilitację, z której teraz pewnie przyjdzie mi zrezygnować, bo na piechotę za daleko, a na bilet – z budżetu, który wyliczony jest co do grosza – nie wystarczy. Mam więc pytania do krakowskich radnych: Dlaczego obciąża się najuboższych? Dlaczego oszczędza się na tych, którzy i tak muszą sobie odmawiać wielu podstawowych rzeczy? Czy to jest w porządku? Nikomu źle nie życzę, ale obserwuję, że dopóki człowieka nie spotka nieszczęście, cudze problemy ma w nosie. Czy nie można było oszczędności poczynić gdzie indziej, choćby na dietach radnych? To skandal!

Urzędnik zawinił, zapłaci Skarb Państwa

Przeczytałem w „GK”, że Skarb Państwa stracił blisko 60 mln złotych, bo jedna pani i dwóch panów z Pekao SA udzieliło gwarancji kredytobiorcom bez sprawdzenia ich wiarygodności. A ja uważam, że to nie Skarb Państwa powinien tracić te pieniądze, a co za tym idzie my wszyscy, tylko urzędnicy, którzy za horrendalne pensje i być może jeszcze dodatkowe prezenty nie dopilnowali pewnych spraw. To, że jeden z podejrzanych zmarł, również nie powinno stanowić podstawy do umorzenia przeciwko niemu śledztwa, choć powinno ono w tym przypadku być szczególnie dokładne, aby inni nie zrzucili całej winy na niego. Przecież zostawił majątek, więc niby czemu ten majątek nie ma pokryć choć w części strat, do których przyczynił się swoimi zaniedbaniami? Gdy ktoś bierze wysoką dyrektorską czy kierowniczą pensję, to dużo mówi o odpowiedzialności jaka wiąże się z tą posadą, ale potem tą odpowiedzialnością za swoje niedopatrzanie już tak nie szafuje. A prawda jest taka, skoro nie do-

patrzył, musi ponieść karę, także materialną.

Chodnik pod ochroną

Nie wiem kto, ale podejrzewam, że sam prezes sądu w Krakowie zaangażował sobie policjantów, aby pilnowali miejsca na chodniku i jezdni, aby broń Boże czasem ktoś nie zaparkował auta na ulicach w pobliżu budynków sądu. Gdyby to ode mnie zależało, wysłałbym tych policjantów do parków, gdzie gromadzą się lumpy i gdzie strach przejść oraz na niebezpieczne odcinki dróg, aby samą swoją obecnością przywracali szalonym kierowcom zdrowy rozsądek.

Prezent dla Alika

Ja jeszcze w sprawie Alika Mahmudowa. Najwyższy czas, aby przyznano mu obywatelstwo polskie, skoro wybrał nasz kraj i założył tu rodzinę. Kościół katolicki też powinien zrobić gest i dać ślub kościelny Alikowi za darmo. To smutne, gdy ktoś nie może wziąć ślubu kościelnego, bo nie ma pieniędzy. Co na to metropolita krakowski, kardynał Macharski?

Kto udostępnia dane osobowe?

Myślałam, że moje dane osobowe podlegają tajemnicy. Ale myliłam się. Co rusz wyciągam ze skrzynki reklamy różnych firm, np. ostatnio „Libresse”, zaadresowane na moje lub córki nazwisko. Nigdy nikt nie zwraca się do nas, czy zgadzamy się na przesłanie tych reklam. Kto więc udostępnia dane obywateli? Najwyższy czas ukrócić ten proceder.

Ważna rezolucja

Na sesji grupa krakowskich radnych podjęła rezolucję, żeby poseł Andrzej Urbańczyk przepraszał Radę Miasta Krakowa za noworoczne życzenia. A życzył, by przyszła rada była ciałem rozumnym i odpowiedzialnym. Cóż, po takiej rezolucji można tylko solidaryzować się z posem Urbańczykiem. Przykładów na nieodpowiedzialność radnych nie brakuje, choćby ostatnio, gdy radna zagadła się w czasie ważnego głosowania i nie wzięła w nim udziału.

W tej rubryce publikujemy wypowiedzi Czytelników. Z opiniami tymi nie zawsze utożsamiamy się. (tes)

Gazeta pośredniczy

Moje strony rodzinne...

Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa wspólnie z oddziałem w Górach Mokrych i Miejskim Domem Kultury zaprasza do udziału w czternastej edycji konkursu pamiętnikarskiego pt.: „Moje strony rodzinne dawniej a dziś”.

Zapraszamy wszystkich, którzy urodzili się na wsi oraz w małych miasteczkach, spędzili tam najpiękniejsze lata i dziś przy różnych okazjach wracają myślami do tamtych czasów. Piszcie o wszystkim, co uważacie za ciekawe. Jak wygląda obecnie Wasza wioska bądź miasteczko? Co się w nich zmieniło? Co chcielibyście zmienić?

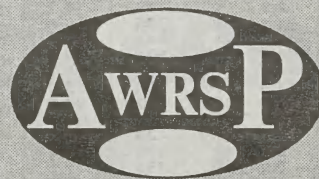
Zależy nam na wypowiedziach szczerych, pisanych językiem regionalnym bądź gwarowym. Może to być maszynopis lub czytelny rękopis z imieniem i nazwiskiem, adresem oraz podaniem wieku autora. Termin nadsyłania prac – 30 kwietnia br.

Prace proszę przysyłać pod adresem: Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Oddział Góry Mokre, 97-566 Góry Mokre, woj. piotrkowskie

Na uczestników konkursu czekają nagrody.

Władysław OBARZANEK
prezes

Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa



Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, tel. centr. (0-17) 62-64-77

INFORMUJE,

ŻE ZOSTAŁY OGŁOSZONE PRZETARGI NA DZIERŻAWĘ I SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI W WOJ. KROŚNIEŃSKIM:

1. Przetargi na dzierżawę

- nieruchomość rolna w obrębie Moczary, Gmina Ustrzyki Dolne o powierzchni 52, 26 ha, niezabudowana,
- nieruchomość rolna w obrębie Moczary, Gmina Ustrzyki Dolne o powierzchni 62,52 ha, niezabudowana.

2. Przetargi na sprzedaż

- nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowiska o powierzchni 4,56 ha, zabudowana - owczarnie 2 szt., silos na kiszonkę, utwardzony plac, ogrodzenie. **Cena - 46,700 zł**
- nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowiska o powierzchni 29,46 ha, niezabudowana. **Cena - 76.000 zł**
- nieruchomość w obrębie Skorodne, Gmina Lutowiska o powierzchni 39,14 ha, niezabudowana. **Cena - 87.000 zł**
- nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowiska o powierzchni 0,63 ha, zabudowana - szopa drewniana, kuźnia, warsztat. **Cena - 8.300 zł**
- nieruchomość rolna o obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 1,39 ha, zabudowana - budynek obory z częścią mieszkalną, osadnik ścieków, utwardzone drogi, ogrodzenie, sieć elektryczna, wodna i gazowa. **Cena 82.330 zł**
- nieruchomość rolna w obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 5,17 ha, niezabudowana. **Cena - 2.920 zł**
- nieruchomość rolna w obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 41,68 ha, niezabudowana. **Cena - 51.500 zł**
- nieruchomość rolna w obrębie Smolnik, Gmina Komańcza o powierzchni 65,92 ha, niezabudowana. **Cena 62.800 zł**

Powyższe przetargi odbędą się w dniu **16.01.1998r.** - w siedzibie Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie, ul 8 Marca 13.

Ponadto informuje się, że w siedzibie Gospodarstwa Administracyjno- Handlowego ZWRSP w Szczawnem, 38-541 Szczawne, Gmina Komańcza odbędą się następujące przetargi na sprzedaż nieruchomości:

1. W dniu 22.01.1998 r.

- nieruchomości rolne w obrębie Wielopole, Gmina Zagórz o łącznej powierzchni 16 ha, sprzedaż w 3- działkach.
- nieruchomości rolne w obrębie Czystogarb, Gmina Komańcza o łącznej powierzchni 12 ha, sprzedaż w 3- działkach.
- nieruchomości rolne w obrębie Wisłok Wielki, Gmina Komańcza o łącznej powierzchni 5 ha, sprzedaż w 7- działkach.
- nieruchomości rolne w obrębie Dobra, Gmina Sanok, o łącznej powierzchni 12 ha, sprzedaż w 6 działkach.
- nieruchomości rolne w obrębie Dąbrówka, Gmina miejska Sanok o łącznej powierzchni 17 ha, sprzedaż w 5-działkach.

2. W dniu 23.01.1998r.

- nieruchomości rolne w obrębie Brelików, Gmina Olszanica o łącznej powierzchni 2 ha.
- nieruchomości rolne w obrębie Posada Leska, Gmina Lesko o łącznej powierzchni 22 ha. Nieruchomości stanowią - stawy.
- nieruchomości rolne w obrębie Smolnik, Gmina Komańcza o łącznej powierzchni 29 ha. Nieruchomości zabudowane i niezabudowane. Sprzedaż w 13-działkach.
- nieruchomości rolne w obrębie Jurówce, Gmina Sanok o łącznej powierzchni 1 ha.

Szczegółowe informacje o wszystkich nieruchomościach oferowanych do dzierżawy i sprzedaży, a także warunkach przetargu można uzyskać w ogłoszeniach o przetargach wywieszonych w Urzędach Gmin, a także w Oddziale Terenowym Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, tel. 0-17-626477 oraz w Gospodarstwie Administracyjno-Handlowym ZWRSP w Szczawnem, tel. 0-13-4632245.

NOWOROCZNA PROMOCJA



OFERTA OGRANICZONA

Kraków
Al. Pokoju 81
tel. 648 49 25
ul. Radzikowskiego 4
tel. 637 35 33
ul. Wielicka 119
tel. 655 04 74

Mysłowice
ul. Kazimierza Wik. 112
tel. 272 14 32

Raków-Zabornia
ul. Kilińskiego 50a
tel. (018) 26 77 488

Nowy Sącz
ul. Węgierska 201
tel. (018) 44 29 120
Gorlice
ul. Biecka 72a
tel. (018) 352 05 15

AKCJA ZŁOMOWANIA

POLMOŻBYT
KRAKÓW S.A.

Gielda

Papierów Wartościowych

Sesja z 8.01.1998 r.

Papier	Kurs (zł)	Uwagi	Zmiana	Obrót (tys. zł)	P/E
Agros	70,00		-1,4	5.583	29,7
Amerbank	19,90		-0,5	202	9,1
Amica	62,50		-0,8	3.333	18,6
Animes	6,90		0,0	588	6,9
Atlantis	4,65		+1,1	174	22,0
BIG	3,35		-1,5	5.250	21,0
BK	11,50		-1,7	172	5,0
Boryszew	18,10		0,0	348	5,9
BOS	41,20		+0,5	969	5,8
BPH	187,00	ns	+1,1	3.772	6,3
BRE	74,00	ns	-1,3	1.000	12,1
BSK	191,00	nk	0,0	5.479	8,3
Budimex	12,50		+2,5	1.826	8,3
BWR	2,85	ns	+3,6	140	52,3
Bytom	16,10		+6,6	164	
Celuloza	18,40		+2,2	645	31,7
Compland	53,50		+4,9	1.343	29,5
Dębica	83,00	ns	0,0	2.367	18,4
Drosed	43,60		-3,1	318	73,2
Elbudowa	39,20		-0,3	1.055	11,3
Elektrim	34,00		0,0	6.688	57,4
Elektroex	5,60		0,0	709	51,3
Elmontwar	4,10		+3,8	111	17,0
Energomont. Pld.	58,50		-1,7	91	13,3
Espebepe	3,75	nk	+1,4	63	
Exbud	36,50		+1,4	1.266	23,8
Farm Food	28,20	ns	0,0	41	12,8
Ferrum	7,90	ns	0,0	62	16,6
Forte	10,50		+2,9	133	13,9
Górażdże	83,00		+3,1	785	10,4
GPDR	9,00	ns	-5,3	501	9,9
Grajewo	162,50		-0,3	974	25,0
Handlowy	43,40		+8,5	11.033	5,7
Hutmen	32,00		+1,6	596	19,0
Impexmetal	24,30		-8,0	640	37,9
Indykpol	19,80		-1,0	239	11,4
Irena	14,30		0,0	24	11,6
Izolacja	230,00	nk	0,0	170	13,1
Jelfa	76,00		0,0	1.759	16,6
Jutrzenka	65,00	ns	-1,5	239	16,0
Kabel BFK	26,50		-1,5	843	20,2
Kable	42,50		0,0	219	19,6
Kęty	53,50		+0,9	690	18,1
KGHM	11,50	ns	-0,9	6.479	6,8
KPBP Bick	17,20		+2,4	45	12,7
Kredyt Bank	9,85		+2,6	1.792	10,0
Krasno	20,00		0,0	1.653	8,2
Kruszwica	15,20		0,0	216	
Lentex	55,00	nk	-1,8	227	17,9
Mostalexp	8,55		+1,8	792	9,8
Mostalgd	17,60		+0,6	135	16,8
Mostalkrk	12,40		+0,8	194	15,5
Mostalsdl	21,20		+1,0	461	23,0
Mostalwar	21,30		-2,7	371	17,5
Mostalwab	18,00	ns	-0,6	151	19,2
Novita	9,15		-1,6	140	11,8
Okocim	23,50	nk	+2,2	460	20,0
Olawa	12,90		+0,8	99	12,2
Optimus	90,00	nk	+1,1	3.652	22,7
Orbis	18,30		+1,7	3.890	17,9
Paged	6,55	ns	0,0	55	5,6
PBK	73,00		+0,7	3.363	6,5
PBR	z				12,4
Pekpol	13,90		-0,7	756	8,5
Pepees	54,50		+2,8	720	12,5
Petrobank	7,60		+1,3	63	
PLI	6,80		+1,5	742	5,3
Polar	12,80	nk	0,0	399	31,8
Polfa Kutno	98,00	ns	0,0	344	17,9
Polifarb Cn	16,00	ns	-1,2	2.341	17,5
Polisa	4,80	ns	+2,1	216	7,3
PPABank	12,80		0,0	328	6,2
Prochem	10,50	ns	-0,9	137	13,3
Próchnik	13,80		-9,8	210	
Rafako	8,85		-0,6	287	
Relpol	82,00	ns	0,0	369	14,9
Remak	6,25		+2,5	324	56,4
Rolimex	7,90		+3,9	334	
Ropczyce	16,80		-1,2	164	8,8
Sanok	57,50		+0,9	348	18,0
Sokolów	4,10	ns	+1,2	193	14,5
Stalexport	22,40		+3,2	869	13,8
Stalprodukt	23,50		+1,3	212	13,2
Stomil	25,00		-2,0	1.229	22,8
Swarzędz	6,45		-8,5	52	
Tonsil	12,50		-6,7	1.477	
Unibud	23,00		-2,1	322	8,4
Universal	7,10		+1,4	1.166	9,8
Vistula	8,40		+2,4	301	4,9
Warta	43,40		+3,3	1.245	10,8
WBK	19,00		+0,5	1.600	8,7
Wedel	z				38,7
Wilbo	6,20			2.044	23,2
Wólczańska	14,00		0,0	150	5,4
Zasada	6,40		+2,4	60	17,6
ZEW	36,40		+1,1	368	
Zywiec	289,00	ns	+1,4	974	24,7
WIG	14.295,3		0,6	107.125	
Akcie NFI					
I NFI	6,95	nk	-0,7	60	
II NFI	10,90	nk	-0,9	50	106,7
III NFI	9,00		+3,4	272	
Progress	8,20	nk	+0,6	195	7,2
Victoria	5,60		+0,9	214	
Magna Polonia	5,90	ns	0,0	130	5,0
Kazimierz Wlk.	6,00	ns	+3,4	218	13,3
Octava	6,10	nk	-2,4	37	
Kwiatkowski	10,00		+0,5	504	16,0
Faksal	7,20		0,0	638	
XI NFI	9,60		+2,7	317	7,1
Piast	9,00		0,0	255	
Fortuna	8,40		+0,6	224	3,0
Zachodni	8,20		-1,2	502	3,5
Hetman	7,80	nk	0,0	83	
NIF	118,9		0,5	3.699	
Rynek równoległy					
Apator	30,50	nk	-1,6	587	11,1
Ariel	6,30		0,0	196	14,2
Bauma	14,70		-2,0	161	19,9
Best	15,70		+2,6	705	8,8
Beton Stal	59,50		+1,7	198	8,2
Bielbaw	26,50		0,0	80	6,3
Biurosystem	13,80		+1,5	137	24,6
Budimpoz	8,00	ns	-2,4	138	12,7
Centrostal Gd	4,20	ns	0,0	35	15,3
Chemiskór	6,25		+1,6	504	14,9
Dom-Plast	24,00		0,0	118	13,2
Echo	79,00		+3,3	301	19,7
Efekt	11,80		+1,7	66	9,2
Elpo	4,35		0,0	184	8,5
Kompap	21,30	ns	-0,9	142	10,1
KrakChem	10,90		+2,8	806	17,4
Lubawa	11,80	ns	-0,8	254	12,2
ŁDA	12,80		+3,2	1.201	22,6
Mieszko	13,50		-2,2	303	17,3
Ocean	15,20		-1,3	939	43,9
Polifarb Dębica	118,00		-2,5	1.095	13,3
Poligrafia	12,50		0,0	360	11,6
Pozmeat	40,40		-0,2	569	61,0
PPWK	16,20		+1,3	139	8,2
Strzelec	2,75		+1,9	83	110,2
Unimil	44,00		+0,7	968	29,9
Viscoplast	23,60		+1,7	243	38,5
WKSM	72,00		+4,3	99	44,7
ZREW	45,50		-3,2	237	8,9
WIRR	3.136,4		0,1	10.846	
Rynek wolny					
Ampli	6,75		+0,7	1.413	68,1
Brok	25,50		+0,4	104	39,9
Energoparat.	20,50		-1,4	118	15,5
Rynek NFI					
PSU	121,50		+1,3	3.893	

Papierosy mogą podrożeć nawet o 30 procent

Dymek z akcyzą

Nowa stawka akcyzy na paczkę Marlboro wyniesie od 16 stycznia 1,53 zł, na papierosy krajowe typu king size (np. Cristal) — 1,31 zł, krajowe krótkie o długości do 70 mm (np. Caro) — 1,03 zł, a krótkie bez filtra (np. Popularne) — 1 zł. Podatek akcyzowy stanowi ponad 40 proc. ceny papierosów tańszych, a jedną trzecią ceny tych, które produkuje się z tytoniu importowanego. Wraz ze wzrostem akcyzy rząd zakładał 11-procentowy wzrost cen wyrobów tytoniowych, producenci uważają, że może on sięgnąć nawet 30 proc.

Protest do premiera

Ministerstwo Finansów utrzymało cztery grupy wyrobów objętych podatkiem akcyzowym. Wycofało się z pomysłu tworzenia w każdej z nich podgrupy i określenia akcyzy dla papierosów typu light. Protest przeciw takiemu podziałowi wysłał do premiera Okręgowy Związek

spzedaż w ostatnich latach spadała, ale jeśli będą tańsze, klienci zapewne z nich nie zrezygnują — powiedział nam dyrektor związku plantatorów Wiesław Galimski.

Kingsajz w górę

W ostatnich latach sprzedaż krótkich papierosów istotnie spadła, a to za sprawą szybciej rosnącej akcyzy. W

zwiększyła się o 15 proc. Producenci twierdzą, że konsumenci stali się zamożniejsi, zmieniając jednocześnie swe upodobania.

Akcyza od długości

Nowe stawki akcyzy od dzielają papierosy długie od krótkich. Niższy podatek na te ostatnie ma właśnie chronić interesy rodzimych plantatorów. Z drugiej znów strony producenci widzą interes i przyszłość w kingsajzach opartych o tytoń importowany. Niektórzy producenci papierosów zastanawiają się już nad tym, czy nie bardziej opłaca im się zrezygnować ze skupu surowca w ilościach określonych w umowach przy-

Nie chcemy podwyżek

61 proc. osób ankietowanych przez Centrum Badań Opinii Społecznej uznaje za nieuzasadnione podwyżki cen, akcyzy i podatku VAT, wprowadzone w tym roku. 31 proc. uważa je za zdecydowanie nieuzasadnione, 30 proc. — za raczej nieuzasadnione. Badanie przeprowadzono 11-16 grudnia ub. r. Dla 32 proc. pytanym przez CBOS podwyżki są uzasadnione: 6 proc. zdecydowanie je popiera, 26 proc. — raczej popiera. 64 proc. badanych bardzo niepokoi się podwyżkami: 49 proc. twierdzi, że będzie to duże obciążenie dla rodzinnego budżetu, 15 proc. obawia się, że nie poradzi sobie finansowo. 5 proc. respondentów nie ma żadnych obaw spowodowanych podwyżkami.

Podwyżek najbardziej boją się osoby mające najniższe dochody, słabo wykształcone, nisko wykwalifikowane, głównie bezrobotni. Są im przeciwni głównie zwolennicy SLD (75 proc. popierających to ugrupowanie) i PSL (64 proc.). Po 49 proc. wyborców AWS i UW akceptuje decyzje rządu. Krytykuje je 47 proc. wyborców AWS i 45 proc. UW. Ankietowani najbardziej obawiają się podwyżek cen energii elektrycznej (88 proc.). Podrożeń gazu obawia się 48 proc., ciepłej wody i centralnego ogrzewania oraz lekarstw po 44 proc., benzyny 35 proc., rozrywki telefonicznej 19 proc., biletów PKS i papierosów po 6 proc., biletów PKP i alkoholu po 1 proc.

(PAP)

Plantatorów Tytoniu w Krakowie, bowiem podatek uzależniony od ilości nikotyny i ciał smolistych w papierosach uderzyłby przede wszystkim w krajowych plantatorów.

— Niewykluczone, że premier zapoznał się z naszym stanowiskiem, jesteśmy zadowoleni, że mniejsza jest akcyza na papierosy krótkie, produkowane w 80 proc. z krajowego tytoniu. Wprawdzie ich

latach 1994-1996 wzrost ten wyniósł 266 proc., a spadek sprzedaży 12 proc. Pociągnęło to za sobą gwałtowne zmniejszenie kontraktacji i wykupu zwłaszcza ciemnych odmian tytoniu, będącego specjalnością okręgu krakowskiego.

Odwrotne proporcje zanotowano w przypadku krajowych kingsajzów — tu akcyza w tym samym czasie wzrosła o ok. 240 proc., ale i sprzedaż

watyzacyjnych i płacić za to kary niż zrezygnować z ewentualnych zysków, jakie da sprzedaż papierosów długich.

W Zakładach Przemysłu Tytoniowego Kraków SA mówią, że trudno przewidzieć reakcję konsumentów na obecną podwyżkę. W opinii rzeczniaka prasowego ZPT Aleksandry Samulewicz, ceny papierosów mogą skoczyć średnio nawet o 30 proc. Rządowe przewidywania o 11-procentowym wzroście wydają się nierealne, obecna podwyżka akcyzy jest bowiem średnio dwukrotnie wyższa niż deklarowane pod koniec ub. r. 8 proc.

Niebawem palacze dowiedzą się, ile będą musieli wyśpłać z portfela za dostarczane płuciom dawki ciał smolistych.

Penetrator pomnaża pieniądze klientów

Agresja portfeli

— W najbliższych latach rynek zarządzania pakietami papierów wartościowych w imieniu klientów będzie bardziej dynamicznie rozwijającym się sektorem polskiej gospodarki. Będzie wzrastał o ok. 100 proc. rocznie — uważa Grzegorz Sawicki, naczelnik Wydziału Zarządzania Portfelem krakowskiego Domu Maklerskiego Penetrator SA. —

Zdaniem Sawickiego, już dziś wysokość aktywów powierzonych w zarządzanie biurom maklerskim jest porównywalne ze środkami powierzonymi funduszom powierniczym.

Obecnie Penetrator zarządza 133 portfelami papierów wartościowych. Ponad 85 proc. z nich to tzw. portfele agresywne, w których ryzyko inwestycyjne jest stosunkowo duże, ale i potencjalne zyski są większe. Powierzając Penetratorowi w zarządzanie możemy najmniej 100 tys. zł.

W drugim półroczu stopa zwrotu brutto z portfela agresywnego wyniosła 7,4 proc. W tym samym czasie indeks giełdowy WIG spadł o 3,3 proc. Straty przyniosły też wszystkie agresywne fundusze powiernicze — średnio 6,1 proc. Inwestując w portfel agresywny Penetratora w ciągu ub. r. można było zarobić ponad 28 proc. (bez prowizji).

Sawicki podkreślił, że w związku z sytuacją na giełdzie wyniki osiągnęte w ostatnich miesiącach przez portfele agresywne w porównaniu z lokatami bez ryzyka są słabe.

— Inwestycje naszych klientów mają jednak charakter długoterminowy — dodał.

DM Penetrator SA działa na rynku kapitałowym od 8 lat. W jego 8 oddziałach klienci otwarli ponad 75 tys. otwartych rachunków inwestycyjnych. Zatrudnia ponad 200 osób. Głównym udziałowcem jest Elektrim, który posiada 51 proc. akcji Penetratora. (kz)

NOTOWANIA WALUTOWE

NBP

USD — 3,5520 — (0,38); DEM — 1,9450 — (0,44); FRF — 0,5814 (0,45); GBP — 5,7597 — (0,25); CHF — 2,4090 — (0,57); ECU — 3,8492 — (0,41).

Kantory

KRAKÓW, „KBX”, ul. Kalwaryjska 26: USD (100) 351,50 — 354,00, DEM (100) 192,00 — 194,00, ATS (100) 27,28 — 27,55, FRF (100) 56,50 — 59,00, GBP (100) 568,00 — 582,00, CHF (100) 235,50 — 245,00.

ul. Wielopole 3: USD (100) 351,50 — 354,00, DEM (100) 192,00 — 194,00, ATS (100) 27,28 — 27,50, FRF (100) 57,20 — 58,50, GBP (100) 570,00 — 575,00, CHF (100) 236,50 — 240,00.

(ECe)

NOWY SĄCZ, „Borys”: USD 3,522 — 3,550, DEM 1,921 — 1,950, FRF (100) 58,00 — 59,00, ATS (100) 27,30 — 27,80, CSK (100) 10,10 — 10,50, SKK (100) 10,10 — 10,30.

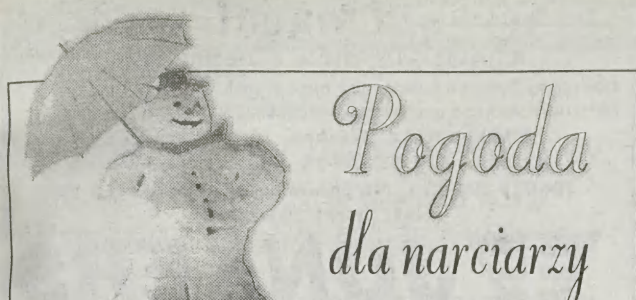
STARY SĄCZ, Rynek 10: USD 3,522 — 3,550, DEM 1,921 — 1,950, FRF (100) 58,00 — 59,00, ATS (100) 27,30 — 27,80, CSK (100) 10,10 — 10,50, SKK (100) 10,10 — 10,30.

KT

NOWY TARG, „U Grubego”: USD 3,522 — 3,550, DEM 1,921 — 1,950, FRF (100) 58,00 — 59,00, ATS (100) 27,30 — 27,80, CSK (100) 10,10 — 10,50, SKK (100) 10,10 — 10,30.

TARNÓW, ul. Krakowska 32: USD 3,515 — 3,530, DEM 1,915 — 1,935, FRF (100) 57,20 — 57,60, ATS (100) 27,20 — 27,45, GBP 5,60 — 5,70, CHF 2,16 — 2,170.

</



Pogoda dla narciarzy nadal nie jest łaskawa. Co trochę pokurzy, to zaraz wszystko spływa. Czy przyjdzie prawdziwa zima, na razie nie wiadomo. Natomiast dzięki uprzejmości TOPR, GOPR i TPN oraz Słowaków możemy podpowiedzieć gdzie można się wybrać na narty.



Tatry

Warunki pogodowe: Kasprowy 94 cm, przewiany, Hala Gąsienicowa 73 cm słońce, Kuźnice 26 cm, słońce, Ornak 32 cm młoty. **Warunki bezpieczeństwa:** zamknięte szlaki turystyczne: Morskie Oko – Świstówka – Dolina 5 St. Polskich, Czarny Staw nad Morskim Okiem – Przełęcz pod Chłopcami. Szlaki turystyczne nie przetarte.

Warunki narciarskie: Kasprowy Wierch – kolej linowa nieczynna z powodu silnego wiatru (11 zł w jedną stronę, ulgowy 6 zł). **Gąsienicowa:** kolej krzesełkowa nieczynna; narciarstwo: zamknięta z powodu wystających kamieni; **Goryczkowa:** kolej krzesełkowa nieczynna, brak śniegu. Ceny 3 zł lub 6 zł bez oczekiwania za 1 przejazd, w karnetach okresowych lub wieloprzejazdowych taniej. **Kalatówki:** dobre warunki, wyciąg w Suchym Żlebie czynny. Cena karnetu 8 zł.

Podhale

Zakopane: Nosal – czynne wyciągi w kompleksie „Strama Sport”. Karty magnetyczne ważne cały sezon wykupywane na dowolną ilość punktów (po 10 gr). Ceny zróżnicowane w zależności od pory dnia i rodzaju wyciągu. Najtaniej po godz. 18, najdrożej w weekendy. Czynne są też niektóre wyciągi sąsiednie (ok. 5 zł za 10 przejazdów). **Koziniec** – czynne wyciągi na sztuczny śnieg. **Gubałówka** – wyciągi czynne na Górnej Polanie. Ceny 50 gr i 1 zł za 1 przejazd. Karnety wieloprzejazdowe tańsze. Kolej linowo-terenowa 3 zł normalny, 1,50 zł ulgowy w jedną stronę. **Białka:** wyciągi czynne na stokach zaśnieżanych sztucznie – Na Bani koło Kościoła i w Kaniówce.

Bukowina: czynny wyciąg UFO na Olczańskim Wierchu.

Pieniny

Szczawnica: Palenica – kolej krzesełkowa czynna, cena 2,50 zł. Trasa zjazdowa nie przygotowana. **Szafranówka** – wyciąg narciarski nieczynny (cena 50 gr za przejazd, karnet 10 przejazdowy 4 zł). Trasa nie przygotowana. **Durbaszka** – dobre warunki, wyciąg czeka.

Gorce

Od 10 do 65 cm śniegu. Warunki do uprawiania narciar-

stwa śladowego dobre, główne szlaki gorczańskie przetarte.

Nowy Targ: Długa Polana, trasa przygotowana, wyciąg czynny, cena 9 zł za 11 przejazdów (może ulec zmianie)

Rabka: brak warunków narciarskich

Turbacz: 45 cm – średnie warunki narciarskie, wyciąg czeka na chętnych.

Beskidy

Babia Góra 50 cm, oblodzenie, zagrożenie lawinowe I st., warunki turystyczne b. trudne. **Hala Miziowa** 25 cm trudne warunki, **Zwardoń** – 10-20 cm śniegu – wyciągi nieczynne z braku chętnych, **Jaworzyna Krynicka** 40 cm, **Przehyba** 50 cm, warunki narciarskie bardzo trudne.

Szczyrk

GON świeży śnieg 1-5 cm, wyciągi nieczynne, trasy zjazdowe tylko fragmenty: 5 i 7 (rejon Hali Skrzyczneńskiej).

Bieszczady

do 40 cm śniegu, brak warunków narciarskich.

Sudety

W Kotlinie Kłodzkiej warunki narciarskie bardzo trudne. Na Śnieżce (70 cm) – trudne.

Słowacja

WYSOKIE TATRY: Strbske pleso – 40 cm warunki dobre, Strbske pleso-Solisko – 40 cm warunki dobre, Tatranska Lomnica-Jamy – 30 cm warunki dobre, Zdiar-Strednica – 20 cm warunki dobre, Hrebienok-Dolna Luka – 20 cm warunki dobre, Tatranska Javorina – 25 cm warunki dobre.

ZACHODNIE TATRY: Zverovka-Spalena – 35 cm oblodzenia

NIŻNE TATRY: Jasna-Lukova – 30 cm oblodzenia, Jasna-Biela Put – 15 cm oblodzenia, Srdiecko-Kosodrevina – 20 cm oblodzenia, Kosodrevina-Chopok – 50 cm warunki dobre, Myto pod Dumbierom – 25 cm warunki dobre, Certovica-Certova svadba – 20 cm – dobre, Certovica-sedlo – 25 cm – dobre, Liptovsky Jan-Javorovica – 20 cm oblodzenia

(z)

Na turystycznym szlaku

Kaplice i kapliczki...

Na skraju wioski niewielkie wzgórze, na wzgórzach kłosa, a polne róże wzgórze porośnięte i ku figurze ciekawie wspięty się W zielonym stoją dumne lilie w szczerbatym dżbanie wysmukłe szyć wyszłych goździków i georginie, liliowo-białe bzy. W kwietnej powodzi w morzu zieleni szczyt świątek tkwi do niego co dzień w wieczór majowy wieśniacy szli

Kapliczki przydrożne są przede wszystkim świadectwem chrześcijańskiego rodowodu na polskiej ziemi, ale są też pamiątkami o wydzwiku historycznym, patriotycznym. Stanowią też zabytki architektury. Można je spotkać w górach, szczególnie pod szczytami, na przełęczach, względnie w dowolnych miejscach przy drodze. Stoją nad potokami lub w leśnej gęstwinie.

Wśród niezliczonej ich ilości bywają drewniane i murowane. Są też małe, zawieszane wprost na drzewach. Jedne pamiętają jeszcze XIX lub nawet XVIII wiek, inne świecą nowością...

Wszystkie one skłaniają do zadumy, refleksji o ludzkim przemijaniu, o niewzruszoności przyrody i krajobrazu, którego stały się częścią.

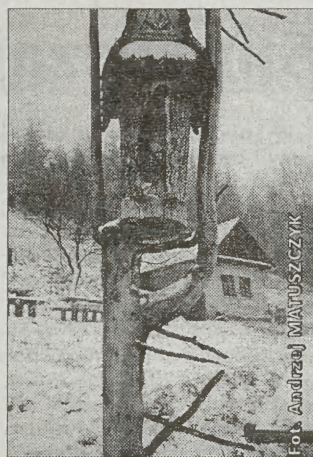
Nasze kapliczki fotografowaliśmy w Beskidach w różnych porach roku. Są poświęcone wybranemu świętemu lub grupie świętych, albo utrwalają kult Matki Boskiej szczególnie czczony w danej okolicy. (dag, mat)



Wędrując zimą po szlakach Beskidu Makowskiego trafimy na tę oto kapliczkę



Kapliczka nad Ryglcami, przy niebieskiej ścieżce na Ostry Kamień ma patrzącą w niebo postaci Matki Boskiej a na filarze można przeczytać strofę: „... Otrzyj łzy, co z oczu płynę, zagój serca ranę, ratuj Matko, dzieci ginę, dzieci Twe kochane. O Maryjo witaj nam!...”



... a jeszcze inna wystawiona koło schroniska na Leskowcu z figurką Matki Boskiej w środku. Przysypana śniegiem zachwyca, ale równocześnie skłania do zadumy

FIAT

CZyste POWIETRZE I BEZPIECZNE DROGI

3500 zł

mniej, jeśli kupujesz

Punto, Bravo, Brava, Marela, Marela Weekend

3000 zł mniej, jeśli kupujesz Uno	2500 zł mniej, jeśli kupujesz Cinquecento	2000 zł mniej, jeśli kupujesz Malucha
---	---	---

Nowy Fiat w nowym roku! Nadzwyczajna oferta w zamian za złomowanie starego samochodu. Szczegóły w naszym salonie.

Ponadto w wolnej sprzedaży

SIENA 1,6 HL

* OFERTA OGRANICZONA ILOŚCIOWO I W CZASIE

„Auto-Polmozbyt”
Kraków, al. 29 Listopada 39 (róg Prandoty)
tel./fax 411-81-61, tel. 413-78-64, 411-54-85,
pon.-pt. 8-18,
sobota 8-13, niedziela (informacja) 9-13

GAZETA

KRAKOWSKA

Podróżuj z nami

GAZETA

KRAKOWSKA

Może i Ty wygrasz

Do 30 kwietnia trwa konkurs organizowany wspólnie przez krakowski Harctur i Gazetę Krakowską. Konkurs przeznaczony dla naszych młodych Czytelników, uczniów szkół podstawowych i średnich. A walczymy o wyjazd na południe Francji w okresie wakacji. W konkursie oceniani będą też nauczyciele wychowawcy. Dla nich też jest nagroda – zagraniczny wyjazd.

Przypomnijmy konkurs rozpoczął się we wrześniu ub.r., a do zabawy zaprosiliśmy szkoły podstawowe i średnie. Można wygrać m.in. wyjazd dla dziesięciu osób na letni obóz do Valras w południowej Francji oraz wiele innych ciekawych rzeczowych nagród.

Konkurs składa się z czterech etapów. Pierwszy – wspomnienia z wakacji zakończył się w październiku ubiegłego roku. Teraz trwa drugi etap, który dotyczy wyjazdu i wypoczynku na zielonych szkołach organizowanych przez krakowski Harctur.

Drugi etap zakończy się w przyszłym tygodniu – 15 stycznia (decyduje data stempla pocztowego).

Prace – wspomnienia, zdjęcia, albumy z zielonych szkół należy przesłać pod adresem „Gazeta Krakowska”, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3, lub Biuro Turystyczne „Harctur”, ul. Karmelicka 31, 31-131 Kraków

Na uczestników drugiego etapu konkursu czekają oczywiście wartościowe nagrody-niespodzianki.

Liczymy na dobrą zabawę i równocześnie podpowiadamy, że dla najlepszych pedagogów, którzy potrafią zmotywować jak największą liczbę uczniów do udziału w naszym konkursie również czeka nagroda – wyjazd za granicę. Spróbujcie zabawa jest łatwa miła i przyjemna, a nagroda warta powalczania. (dag)

Centrum Informacji Turystycznej

„Gazety Krakowskiej”

Kraków ul. Pawia 9
Biuro Podróży „ESTUR”
tel. 421-47-70,
w godz. 9-17 (pon.-piąt.)

NARCIARZU OKAZJA !

MAKS centrum sportu
TEL. 421-71-01
http://www.com-pass.com/maks
e-mail: maks@com-pass.com

GRATIS!!!

- Kurtka narciarska przy zakupie kompletu narciarskiego powyżej 1.200,00
- Natychniastowy montaż wiązań przy zakupie nart

OTWARTE: pon-pt 10.00-19.00 sobota 10.00-15.00 niedziela 10.00-15.00 (od 9.11.97!)

NAJWIĘKSZY WYBÓR NART W POLSCE - W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY 500 PAR

PRZY ZAKUPIE KOMPLETU NARCIARSKIEGO - 3% ZNIŻKI NA OFERTĘ ZIMOWĄ Ag. Tur. JAN-POL

PRZYKŁADOWE CENY

Komplet narciarski - narty, wiązania, montaż	Łączna kwota	Cena zakupu w komplecie
ZESTAW 1 Narty ATOMIC, DYNAMIC (299,00 zł) Wiązania SALOMON 05 (189,00 zł), montaż (30,00 zł)	518,00	399,00
ZESTAW 2 Narty SALOMON SR7, EVOLUTION (499,00 zł) Wiązania SALOMON 05 (189,00 zł), montaż (30,00 zł)	718,00	549,00
ZESTAW 3 Narty ROSSIGNOL COMP JR CAP (350,00 zł) Wiązania SALOMON 05 (189,00 zł) lub 03 (159,00 zł) montaż (30,00 zł)	569,00	469,00
ZESTAW 4 - SNOWBOARDOWY Deska + buty miękkie + wiązania miękkie	1.050,00	799,00

Przyjmujemy karty kredytowe

OFERTA OGRANICZONA

Atrakcja Sztokholmu

Skansen... który żyje

Skansen sztokholmski to pierwsze na wolnej przestrzeni muzeum świata. Zostało otwarte w 1891 r. Zgromadzono w nim to, co było typowe i charakterystyczne dla poszczególnych regionów Szwecji od czasów dawnych do współczesnych. Wiele starych zawodów (związanych głównie z rzemiosłem) wykonywanych jest w skansenie obecnie.



Dla Polaków, przyzwyczajonych do muzealnej martwoty wizyta w sztokholmskim skansenie robi niezwykle wrażenie. Ten skansen po prostu żyje!

Zacznijmy od fabryki tytoniu. W piętrowym, drewnianym budynku przedstawiono dzieje tej używki od momentu sprowadzenia jej do Europy. Odtworzony został m.in. wystrój XIX-wiecznej trafiki. W izbie wita nas woskowa figura sprzedawcy w ubraniu z tamtej epoki.

Po obejrzeniu urządzeń dawnej fabryki siadamy w kawia-

rence. Możemy zapalić papierosa, albo kupić sobie wonne cygaro.

Skansen to obraz Szwecji z minionych wieków. Idziemy więc uliczkami dawnego miasta. Domy, warsztaty rzemieślnicze z pełnym wyposażeniem, szkoła, apteka. Już z daleka czuć zapach świeżego chleba, albowiem w piekarni nadal wypieka się tradycyjne pieczywo. Mamy okazję przekonać się, jak smakuje ciepła bułeczka prosto z pieca. Czynna jest również huta szkła.

Oprócz miasta mamy też część dawnej wsi. W XVIII-wiecznym gospodarstwie Skokholm spacerują gęsi, beczą krowy i kozy.

Dla mieszkańców Sztokholmu skansen jest terenem wypoczynku. Wokół zabudowań rozciągają się ogrody. Na początku maja kwitną cebulowe wzgórza. Latem przepięknie wygląda ogród różany. W zabudowanych budynkach organizowane są koncerty i spektakle teatralne. Dla dzieci urządzono place zabaw. Piaskownice, huśtawki, zjeżdżalnie, a nawet kolejka z wagonikami – tutaj maluchy nigdy się nie nudzą.



W tym niezwykle skansenie żyją przeróżne zwierzęta – od małych, które można zobaczyć na ścieżkach, wokół budynków i w zaroślach, do olbrzymich – ogrodzonych. Nas zainteresują przede wszystkim renifery, foki oraz ptaki północy. Kto wybierze się o właściwej porze, zobaczy jak zwierzęta są karmione.

Dla Szwedów atrakcję stanowi afrykańska część skansenu. Po skrawku sawanny spacerują flamingi oraz inne egzotyczne ptaki. W swoim domu barszczują małpy. Jest też akwarium z węzami, pajakami i innymi stworami. Wielką gratką stanowi możliwość obejrzenia w tutejszym oceanarium różnych gatunków ryb.

Odpoczywając w trakcie zwiedzania tego – liczącego sobie ponad sto lat muzeum – także zimą – możemy wstąpić do czynnych tutaj kawiarni i restauracji.

Poniżej skalistego wzgórza, na którym urządzono skansen, znajduje się wesołe miasteczko. Rozmaite karuzele, zjeżdżalnie, kolejki i samochodziki, a także parkiet do tańczenia. Lubią tutaj bawić się nie tylko dzieci. Chętnie odpoczywają również dorośli.

Dojazd z centrum miasta do Djurgarden nie jest skomplikowany, a bilet wstępu nie kosztuje dużo.

Tekst i zdjęcia:
Wiesława LEŚNIAK-PAKOSZ

Szkółka Ski Nature

Narty i góry

Ski Nature to jedyna w swoim rodzaju szkoła narciarska we francuskim ośrodku sportów zimowych Les Arcs 1800. Jej właścicielem jest Michel Buet.



Kurs Ski Nature obejmuje narciarstwo średniego stopnia, ale zamiast odkrywać jedynie zdolności narciarskie uczestników, odkrywają przed nimi środowisko gór – florę, faunę, strukturę śniegu. Wszystko to jest połączone z przygodami na nartach. Kurs trwa jeden cały dzień i cztery razy po pół dnia. Kosztuje 690 franków.

Jeden dzień obejmuje podróż na saniami ciągniętych przez konie do parku Vanois. Nart używa się po to, po co je wynaleziono – jako środek transportu. Buet prowadzi kursantów z dala od uczęszczanych tras, na długi trawers przez las; lawirowanie między drzewami wcale nie jest łatwe. Podczas częstych odpoczynków Buet opowiada o drzewach, objaśnia ślady zwierząt na śniegu (głównie zajęcy i lisów). Wyprawa jest połączona z odwiedzeniem wspaniałej wczesnośredniowiecznej kapliczki Notre Dame des Vernettes, zbudowanej nad brzegiem źródła o ponoć cudownych właściwościach.

Część kursu obejmuje wykopanie dziury w śniegu i zapoznanie się ze strukturą śniegu. Wyraźnie widać ślady sporego opadu z końca listopada – pozostał niemal nietknięty, gdyż temperatura podłoża jest stała. Jej wzrost doprowadziłby do degradacji kryształów, łamiąc strukturę, czego skutkiem byłaby lawina. Ślady dwóch cieniowych pokładów twardego lodu, przedzielonych warstwą niewielkiego opadu śniegu. Połowa grudnia to następny spory opad śniegu, który ucieszył narciarzy.

Szkółka Michela Bueta to przygoda nie tylko dla miłośników dwóch desek, ale głównie dla tych, którzy traktują je jako jeden ze sposobów na zbliżenie się do pięknej zimowej przyrody.

Ski Nature, tel. 0171-584 2841.

(pk)

Przewodnik po Londynie (9)

Sprawdź ceny

W Londynie jak w każdym innym mieście należy sprawdzać ceny i upewnić się czy obsługa jest wliczona, czy trzeba samemu dorzucić napiwek.

Wszystkie restauracje są zobowiązane do wystawiania menu wraz z cenami z wliczonym VAT-em przed wejściem. Należy sprawdzić czy w cenę wliczona jest obsługa i czy nie obowiązuje minimalne zamówienie.

Niektóre restauracje oferują tzw. fixed-price menu, co oznacza cały posiłek. Jeśli do takiego zestawu wliczona jest kawa, wino, piwo, obsługa musi to być zaznaczone.

Podobno najlepsze lody i największy ich wybór jest w dwu sklepach: Haagen Dazs i Baskin Robbins na Leicester Square.

W większości pubów można zjeść tani lunch lub wieczorny posiłek przy muzyce. Otwarte są w ciągu tygodnia od 11 do 23, a w niedziele od 12 do 22.30.

Wszystkie pensjonaty, hotele dysponujące czterema lub więcej pokojami powinny wystawić cennik z maksymalnymi i minimalnymi cenami za dobę.

Muszą one zawierać opłatę za usługę tzw. service charge, powinny podawać czy wliczony jest posiłek oraz podatek VAT. W hotelach niższej kate-

gorii w cenę wliczone jest zwykle śniadanie.

Większość banków otwarta jest od 9.30 do 15.30, niektóre oddziały na głównych ulicach do 17.30. Główne banki otwierają swoje filie także w soboty rano, tylko na lotniskach Heathrow i Gatwick czynne są całą dobę. Walutę brytyjską można uzyskać w filiach Thomas Cook, kantorach w domach towarowych, hotelach. Należy sprawdzić wysokość opłaty manipulacyjnej. Informacje na ten temat muszą być bezwzględnie wywieszone przed wejściem do kantoru. Poczta czynna jest od 9 do 17.10, a w soboty od 9 do 12.

W Wielkiej Brytanii obowiązuje podatek VAT – około 17,5 proc. Jego zwrot można uzyskać w ramach tzw. Retail Export Scheme. Nie wszystkie sklepy należą do tego systemu. Zwykle pieniądze odebramy przy wyjeździe z Wielkiej Brytanii na lotniskach Heathrow, Gatwick, Manchester, Stansted, Glasgow. Informacje w jaki sposób uzyskać zwrot podatku można otrzymać w British Tourist Authority.

ds



Uwaga!

Koniec kłopotów z ciepłą wodą!

Oferujemy Państwu rewelacyjne piece kąpielowe JUNKERS, energooszczędne, z automatyczną regulacją stałej temperatury wody.

„PROMOGAZ” Kraków, ul. Prądnicka 65,
tel./fax (0-12) 423-39-25, tel. (0-12) 632-97-02,
(0602) 296-775, Niepolomice, ul. Bocheńska 18,
tel. (0-12) 281-26-90



JUNKERS
Bosch Termotechnika

Hurt-detal, dogodne raty bez żyrantów.
Montaż, serwis.

UWAGA! NOWOŚĆ!

Nowe terminy bez świeczek!
OFERTA SPECJALNA DLA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH I INSTALATORÓW.

Ponadto oferujemy w szerokim wyborze:

- kotły co jedno- i dwufunkcyjne, wiszące i wolno stojące o mocy 12-117 kW,
- rury i kształtki miedziane
- zawory termostatyczne firm: „Danfoss”, „Comap”, „Herz”
- grzejniki panelowe „RETTIG” PURMO, STELRAD

SUPEROFERTA

KOCIOŁ CO DWUFUNKCYJNY firmy JUNKERS
typ ZW20-KD NOWATHERM o mocy 8-20 kW w cenie 2.499 zł

Ceny producentów • Transport GRATIS • Wykonujemy instalacje co.

URZĄD MIASTA TARNOWA
WYDZIAŁ SPRAW MIESZKANIOWYCH

ul. Nowa 4

przyjmuje wstępne zapisy
na wynajem lokali mieszkalnych
w projektowanym przez
Towarzystwo Budownictwa Społecznego
budynku mieszkalnym

O wynajem lokali ubiegać się mogą osoby fizyczne jeżeli:

- osoba fizyczna oraz osoba zgłoszona do wspólnego zamieszkania nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego
- dochód gospodarstwa domowego nie przekracza 1,3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, więcej niż:
 - o 20% w jednoosobowym gospodarstwie domowym
 - o 80% w dwuosobowym gospodarstwie domowym
 - o dalsze 40% na każdą dodatkową osobę w gospodarstwie domowym.

Wszelkie informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Tarnowa, ul. Nowa 4, pokój 311 gdzie również przyjmowane są zapisy.

T/2/3

„Społem”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Tarnowie

wynajmie następujące lokale:

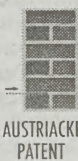
- lokal biurowo-magazynowy wraz z telefonem znajdujący się w budynku przy ul. Szopena 18 a o powierzchni 72 m²
- boks handlowy znajdujący się w pawilonie handlowym „Sezam” przy ul. Akacjowej 1 – o pow. 27 m²

Informacji udziela

Dział Administracji, ul. Krakowska 4
telefon 21-24-48

lub centrala 21-24-81 wewnętrzny 464, 466

T-45/V



WILGOĆ W DOMU?

My mamy rozwiązanie

IZOLACJE PRZECIWWILGOCIOWE NIERDZEWNĄ STAŁĄ CHROMOWĄ

HW IZOLAN 34-642 Dobra 97 woj. nowosądeckie
Tel. (090)68-50-63

• PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI •

„SPOŁEM”

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w Nowym Sączu ul. Staszica 7/9

fax 442-06-06, tel. 443-84-08, 443-83-52

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

**NA DZIERŻAWĘ
LOKALU UŻYTKOWEGO**

o pow. 60 m²

położonego w Nowym Sączu
przy ul. Wazów 6 (Pasaż — Rynek)

Cena wywoławcza za dzierżawę 1m² — 10,00 zł
powiększona o podatek VAT miesięcznie.

Oferty pisemne prosimy składać w sekretariacie „Społem” PSS pokój nr 2 w terminie do 23.01.1998r.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.01.1998r. o godz. 10 w budynku Spółdzielni pokój nr 5

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FIRMA OPONIARSKA

DEBICA®

SPÓŁKA AKCYJNA

ogłasza przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ

SAMOCCHODU OSOBOWEGO PEUGEOT 405,
nr silnika CTE5500108,

nr podwozia VF34BB2A270903821,

całkowity przebieg 285000 km, rok prod. 1992

Samochód posiada wartość brutto 11.000,00 zł, która jest ceną wywoławczą.

Przedmiot przetargu można oglądać jeden dzień przed przetargiem i w dniu przetargu w siedzibie Spółki w Dębicy przy ul. 1 Maja 1 w godzinach 11 do 13.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.01.1998 roku o godz. 10 w budynku Firmy Oponiarskiej „DEBICA” Spółka Akcyjna (Pion NT).

Wszelkich informacji o przedmiocie przetargu udziela Dział Administracji w godz. od 7 do 15 pod numerem telefonu 70-28-31 wew. 51413.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie n/Firmy wadium w wysokości 1.100,00 zł najpóźniej godzinę przed przetargiem.

Firma zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zastrzeżenie: wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

GMINA SPYTKOWICE

ogłasza przetarg nieograniczony na: dostawę zestawów komputerowych

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Rabie Wyżnej do dnia 21.01.1998 r. (środa) do godziny 14. Otwarcie ofert nastąpi w Urzędzie Gminy w Rabie Wyżnej w sali nr 18 dnia 21.01.1998 r. (środa) o godzinie 14.15. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać w Urzędzie Gminy Raba Wyżna pok. 24 za odpłatnością 10,00 zł.

Bliższe informacje na temat przetargu może udzielić p. Robert Migiel, tel. 267-11-43.

P.P.H.U. „AKTON”

MEBLE NA WYMIAR

stała ekspozycja

w Spółdzielczym Domu Handlowym

w Dębicy, ul. Słowackiego 1, tel. (0-14) 811-423

ZAPRASZAMY!

ZARZĄD WSPÓLNOTY LEŚNEJ PYZÓWKA

adres: 34-409 Pyzówka, ul. Orkana 6

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż nieruchomości, plac, plus budynek
położonej w m. Pyzówka, pl. Jana Kazimierza 4

Nr ew. dz.	Pow. dz. ha	Opis nieruchomości	Przeznacz. w planie	Cena wywoł.
2089/1	0,0123	zabud. budynkiem	B1MN/U -	150.000,00 PLN
2089/2	0,0170	murów. 2 piętra	tereny budown.	(sto pięćdziesiąt tysięcy zł)
		pow.	i usług	
		- zabud. 184,5 m ²		
		- użytk. 498,6 m ²		
		położ. w centrum		

Szczegółowe informacje uzyskać można pod nr. tel. (0-18) 27-512-55 i 27-512-44 lub w soboty i niedziele pod adresem Pyzówka, ul. Podhalańska 47.

Publiczny przetarg odbędzie się 24 stycznia 1998 r. godz. 11 w sprzedawanym budynku. Wadium w kwocie 7500 zł należy wpłacić do dnia 24.01.1998 r. do godz. 10 u sołtysa wsi Pyzówka, ul. Podhalańska 47.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

7/ME

Zarząd Wspólnoty.

ZAKŁADY AZOTOWE SA

w Tarnowie-Mościcach, ul. E. Kwiatkowskiego 8

ogłaszają, że w drodze przetargu nieograniczonego
sprzedadzą

WCIĄGNIK JEZDNY, ELEKTRYCZNY,

jednoszynowy o udźwigu 5000 kg,

rok budowy 1976,

wraz z napędem elektrycznym, zużycie 65%

cena wywoławcza 1.915,84 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 lutego 1998 r. o godz. 11.00 w Wydziale Gospodarki Magazynowej.

Wciągnik można oglądać poczynawszy od 2 lutego 1998 r. w godzinach od 11.00 - 14.00 w Wydziale Gospodarki Magazynowej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13.00 bezpośrednio w Kasie Zakładowej.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Zastrzega się także prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ENERGETYKI CIEPLNEJ

Spółka Akcyjna

Kraków, al. Jana Pawła II 188

ogłasza pisemny przetarg ofertowy

NA SPRZEDAŻ

NIŻEJ PODANYCH URZĄDZEŃ:

1. ŻURAW STAŁY WOLNO STOJĄCY, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 1.536,00 PLN
2. FREZARKA POZIOMA FWB-25, rok produkcji 1956, cena wywoławcza 3.920,00 PLN
3. KOPARKO-ŁADOWARKA OSTRÓWEK K-162, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 2.500,00 PLN
4. POLONEZ 1,5 SLE, rok produkcji 1989, cena wywoławcza 4.000,00 PLN
5. PRZYCZEPA CIĘŻAROWA, rok produkcji 1991, cena wywoławcza 15.000,00 PLN

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w siedzibie spółki pokój 215 do dnia 24.01.1998 r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dn. 25.01. br.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia 24.01. br. w kasie spółki w godzinach jej urzędowania.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia wyników przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji udziela się pod numerami telefonów: 64-65-413, 64-65-450.

SGL CARBON SA

33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 188

tel. 442-55-25, fax 442-96-96

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na:

„LIKWIDACJĘ

PIECA KALCYNACYJNEGO

NR 1

W SGL CARBON SA

W NOWYM SĄCZU —

ETAP I”

Warunki przetargu, zakres prac objęty przetargiem oraz specyfikacja istotnych warunków jakie powinna zawierać oferta są do odbioru w Komórce Organizacyjnej — Zakupy SGL CARBON SA (pokój 122 budynek administracyjny).

Dodatkowe informacje i wyjaśnienia udzielane są w siedzibie Spółki przez inż. Wł. Ociepka — tel. (0-18) 442-55-25 wew. 368 pok. 122

Zainteresowani przystąpieniem do przetargu proszeni są o złożenie pisemnych ofert w zabezpieczonych kopertach opatrzonych hasłem „Piec kalcynacyjny” w terminie do 26.01.1998r. do godz. 10.00 w siedzibie Spółki w komórce organizacyjnej — Organizacja i Prawo (pok. 114 budynek administracyjny główny).

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w ciągu 5 dni po upływie terminu wyznaczonego do ich składania.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

NOWOSĄDECKA FABRYKA

URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH

„NOWOMAG”

Spółka Akcyjna

33-300 Nowy Sącz, ul. Wyspiańskiego 28

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE

REMONTU DACHÓW

WRAZ

Z OBRÓBKAMI BLACHARSKIMI

NA OBIEKTACH FABRYKI

o powierzchni łącznej ok. 5051 m²

Wymagany termin wykonania przedmiotu przetargu od 1.04.98r. do 30.09.98r.

Pisemne oferty w zaklepanych i opieczętowanych kopertach z adnotacją „Remont dachów” należy składać do dnia 9.02.98r. do godz. 14.00 w sekretariacie fabryki pok. nr 303

Zainteresowani proszeni są o wcześniejsze zapoznanie się z obowiązującą procedurą przetargową i warunkami przetargu w Dziale Utrzymania Ruchu tel. 443-80-69 wew. 326



Wella Polska, przedstawiciel jednego z największych światowych koncernów kosmetycznych poszukuje kandydatów na stanowisko:

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

Nasz idealny kandydat: * nie ma więcej niż 35 lat * dzięki swojej otwartości i komunikatywności z łatwością nawiązuje trwałe kontakty z klientem * posiada samochód i telefon w miejscu zamieszkania * lubi samodzielną i odpowiedzialną pracę * ma doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osobom zainteresowanym ciekawą pracą w naszym dynamicznym zespole oraz gotowym zarejestrować własną działalność gospodarczą oferujemy: * współpracę na zasadach agencyjnych * atrakcyjny system wynagrodzenia premiiowo-prowizyjnego * możliwość rozwoju i doskonalenia umiejętności sprzedaży.

Zgłoszenia zawierające życiorys, list motywacyjny oraz zdjęcie prosimy przelać w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem:

WELLA POLSKA — DZIAŁ PERSONALNY
01-523 WARSZAWA, UL. ŚMIAŁA 26
z dopiskiem na kopercie „PH/Kraków”

K-3448

Przedsiębiorstwo Poligraficzne "Grafix B"

zatrudni na stanowisko

SPECJALISTY D/S MARKETINGU

Oczekiwany kandydat to osoba młoda, dynamiczna, znająca problematykę działań marketingowych i rynkowych, spełniająca niżej wymienione wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne o kierunku: marketing, zarządzanie, handel
- umiejętności interpersonalne i negocjacyjne
- operatywność, dyspozycyjność, kreatywność
- umiejętność obsługi programów komputerowych
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego

OFERUJEMY:

- możliwość realizacji własnej wizji strategii marketingowej
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość rozwoju wraz z firmą

Aplikacje wraz ze zdjęciem, listem motywacyjnym i życiorysem zawodowym prosimy kierować: D-13 Agencja Reklamowa "Domena" 30-529 Kr-ów, ul. Józefińska 21/1

Klub Sportowy „KORONA”

Kraków, ul. Kalwaryjska 9-15, tel. 656-02-50

zatrudni

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

w wymiarze pełnego etatu

Niewykluczone zatrudnienie emeryta lub rencisty w niepełnym wymiarze godzin.

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe i 3 lata pracy na stanowisku kierowniczym lub
- wykształcenie średnie ekonomiczne i 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym
- dobra znajomość obsługi komputera (program CDN).

K-

PRACA

DAM PRACĘ

2000 Zł każdemu za zamieszczenie reklam na pojazdach, budynkach, działkach. Informacje: znaczek. Agencja Reklamowa 01-421 Warszawa box 54.

ABSTYNETA do sprzedaży precli (0-12)421-66-12

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli. Fotoofertę kierować: 00-968 Warszawa 45, skr. poczt. 66. Informacja: (022)34-65-40 (9-18)

AMERYKAŃSKA najszybciej rozwijająca się, druga na świecie firma marketingowa wchodzi do Polski. Daje nowe możliwości liderom, dystrybutorom, prezydentom doświadczonym w network marketing. Wyśle materiały szkoleniowe. Dariusz Kardaś, Stryszawa 810 34-205

DAM PRACĘ

AMBITNYM- Praca domowa, współpraca. 2100 zł. Firma Marketingowa PRACA skr. pocztowa 27 33-300 Nowy Sącz. (znaczek)

APTEKA zatrudni kierownika. (0-14)26-55-33.

CHALUPNICTWO 0-700-71-195

CHALUPNICTWO (0-12)648-88-25 643-63-84

CHALUPNICTWO, informacja gratis, załącz kopertę zwrotną. K. Wojciechowski 30-960 Kraków, skr. 461

DOBRE płatna praca przedstawiciela handlowego renomowanej firmy odzieżowej. Samochód - dodatkowe wynagrodzenie (0-18)443-79-35.

EKSPEDIENTKĘ przyjmę, sklep spożywczy, Nowy Sącz, ul. Naściszowska 53A, (090)258-717.

DAM PRACĘ

EMERYCI, renciści. Sprzedaż precli. Tarnów, (012)278-23-44.

FRYZJERKI. (018)4413-471, 441-92-58.

HANDEL to najłatwiejszy zarobek pod warunkiem że się ciężko pracuje. Wymagany samochód osobowy. (014)26-18-88, (9-16).

HURTOWNIA odzieży zatrudni osobę z praktyką i znajomością pracy na komputerze (090)295-418.

MGRA farmacji w Nowym Sączu przyjmę, (0-18) 443-62-57.

MIEDZYNARODOWA Firma Doradczą w branży finansowej i ubezpieczeniowej poszukuje kandydatów do współpracy w województwie tarnowskim. 09068-22-71

OPIEKUNKĘ do 13-miesięcznego dziecka zatrudnię (0-18)441-67-74.

OPIEKUNKĘ do dzieci wiek 5 lat, 2,5 roku (0-18)441-29-77 po 16.

PILNIE zatrudnię samodzielnego cukiernika Piekarnia Gorzków 115 koło Wieliczki. (0-12)278-34-20 wew. 97 lub 090-33-26-17

PIEKARZY i cukierników przyjmę, mogą być absolwenci. Tarnów, Kłkowski 84.

POTRZEBUJESZ opiekunki do dziecka lub osoby starszej - zadzwoń. Tarnów, (014)22-47-45.

PRZYCHODNIA lekarska zatrudni magistra lub technika analityki medycznej. Oferty:1882 "Gazeta Krakowska" Tarnów, ul. Krakowska 12.

PRACA w domu. FUH „Beta” skr. poczt. 110 33-300 Nowy Sącz. (znaczek)

PRACA dla kierowcy akwizytora z doświadczeniem w hurtowni spożywczej. Tel. (0-14)21-12-23, po 15.

STOMATOLOGA ze stażem zatrudni prywatna przychodnia. (012)658-26-99

WŁOCHY pomoc domowa (012)423-63-25

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwa biurowe - różnorodne oferty. Współpraca - umowy - zbyt. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Romos, box 49. 38-402 Krosno 5

ZATRUDNIĘ lakiernika samochodowego (012) 415-77-77

ZATRUDNIĘ fliziarzy (090)685-655

ZATRUDNIĘ kucharzy i kelnerów, Nowy Sącz 443-97-14 wew.28

ZACHODNIOEUROPEJSKIE, młodzieżowe, (18-35 lat) oferty sezonowych letniskowych prac rolniczo - ogrodniczych. Wszelkie informacje, druki zgłoszeniowe udziela: Agencja „Intertramp” 33-106 Tarnów 8, skr. 17, podanie listowne + 5 zł znaczek.

ZATRUDNIĘ masarzy. Tel. (012) 657-80-85, 658-92-80

GŁÓWNA księgową zatrudni firma w Targowisku, gmina Kłaj. 0-12/284-27-22, 0-12/284-24-54

ZATRUDNIAMY kierowcę - handlowca. 0-14/61-269-74, 0-602/753-280

PRACA w domu - 40 osób. (0-13) 436-46-55

DAM PRACĘ

ATRAKCYJNA praca w Międzynarodowym Holdingu. Dla managerów, asystentów i przedstawicieli handlowych. Wykształcenie minimum średnie, samochód osobowy. Spotkanie dnia 8.01.98r o godz. 18.00, 10.01.98r o godz. 11.00 - Tarnów Hotel „Tarnowia”

PROTEC Kraków, ul. Lipowa 4 Zatrudni: mistrza (konstrukcje stalowe) do pracy w Niemczech. Wymagane: znajomość języka, rysunku, kalkulacji, praktyka w Niemczech oraz ślusarzy konstrukcyjnych ze znajomością rysunku. A także spawacza (w osłonie co2) chętnie z praktyką w Niemczech. Możliwość wyjazdu do Niemiec. (0-12) 656-22-93

POSZUKUJĘ PRACY

AMBITNA, młoda, jęz. francuski 0602374554

KIEROWCA BCDE (0-18)443-75-65.

KSIAŻKI przychodów i rozchodów poprowadzę (0-18)442-74-38.

POSIADAM samochód combi, znajomość j.niemieckiego (0-18)443-49-41 wew.212.

POSZUKUJĘ pracy- dobra znajomość angielskiego, komputerów, programowanie. Dębica (014)816-568

PRZYJMĘ opiekę nad małym dzieckiem (0-18)443-23-78 wieczorem.

NAUKA

ADRES: ZDZ Kraków, Dietla 38, (0-12)422-31-02. ROZPOCZYNAMY KURSY! Pałac kotłów, Kierowca wózków: akumulatorowych, spaliny, Przewóz materiałów niebezpiecznych (uprawnienia dla kierowców), Uprawnienia budowlane przygotowujące do egzaminu. Bukietarstwo, Manicure, Pedicure, Barman. Sekretarka (asystentka dyrektora), Maszynopisanie, Czeladnicze, mistrzowskie przygotowujące do egzaminu (różne zawody), BHP: podstawowe, okresowe.

AGENT ochrony - kurs (012)42-18-333

FRANCUSKI tel. 0602374554

KURSY prawa jazdy profesjonalne szkolenie raty, badania, testy. Kalwaryjska 9. (012)656-15-66, 0602-362-355. Rozpoczęcie kursu-22.01- godz. 16.

KURSY Przygotowawcze na studia medyczne. Intensywne w czasie ferii zimowych. Wykładowcy z collegium medicum UJ. (012)421-91-49

SZKOLENIA BHP okresowe: sprzedawca, piekarz, administracyjno - biurowi organizuje Dąbrowa Tarnowska (0-14)42-26-37.

MOTORYZACJA

SAM. OSOBOWE

SPRZEDAŻ

CINQUECENTO 700 1995, 26.000km, 15.700zł. (0-18)443-63-31.

FIAT 126p 1990 garażowany sprzedam (0-18)443-23-24.

FIAT Uno 1994, 40.800km, (0-18)446-08-28.

FIAT 126p 1990 (0-18)443-42-84.

FIAT Tempa combi, 1995, bezwypadkowy - okazynie sprzedam. (0-12)647-73-11.

FIAT 126p, 1991/1992, 28 tys. km, granatowy, garażowany, 6.000 zł. Tel. (0-14)74-51-14, po 16.

FIAT Uno 1000 1993, 43.000km trzydrzwiowy, bezwypadkowy, garażowany, pełna dokumentacja (0-18)443-05-66.

FIAT Punto, 1995/1996, srebrny metalik, 12.000 km. (0-14)24-24-94.

FIAT 126p, 650, 1991, 40 tys. km granatowy. Tel. (014)70-53-23

FORD Escort XR3i, 1980, 5.500 zł. (014) 456-654.

FORD Sierra 1,6 kombi, 1983, cena 7.300. Tel. (0-14)22-37-47, (0602)732-758.

FORD Scorpio 2,0 DOHC, 140.000 km, listopad 1992, biały, klimatyzacja, ABS. (0-14)21-99-82.

IVECO Turbo Daily 40-10 2,5D, 1991, ładowność 2tony, 240.000km, podwójne koła, największy blaszak, stan bdb, możliwość sprzedaży na raty (0601)431-555.

MERCEDES 123, 200D, 1975r, stan dobry (090)56-03-32

MITSUBISHI Eclipse 2,0 GS i 1994, 45 tys. km pełne wyposażenie, (po wypadku) 10.000-DM. (014)77-90-81

OPEL Omega 2,0i, 1988r (012)413-20-60, 090-68-70-75

OPEL Ascona 16S, stan idealny, cena do uzgodnienia (0-12)658-62-32

OPEL Ascona 1987r. benzyna 1600 na części lub w całości (0-14)68-43-11.

OPEL Vectra 2,0i 1990 (0-18)332-71-81, 443-53-91.

OPEL Astra 1,7D, combi, 1993, wspomaganie, szyberdach. Tel. (0-14)79-25-54.

OPEL Kadett SEDAN, 1989, 1,6, czerwony, autotalarm, radiomagnetofon, komplet opon zimowych, 15.800 zł. (0-14)66-55-018.

OPEL Kadett 1.6D sedan, 1988, 165.000 km, biały, 12.500 zł. (014)79-21-43.

PEUGEOT 306 XTi, 1,6i, 1994r. sprzedam (012)645-28-29

POLONEZ 1,5 1987, 5-biegowy (0-12)413-90-26

SPRZEDAŻ

POLONEZ Caro 1600 GLE 1994 42.000km alufelgi, centralny zamek, alarm (0-18)441-61-67 po 17.

POLONEZ 1500 LE, 1985, popielaty, 92.000 km, 3.000 zł -sprzedam. Tel. (0-14)79-70-06, wew. 162, (9-16).

POLONEZ 1992, czerwony, Fiat 125p, 1985. (0-14)45-75-10.

RENAULT 5 , 1982, stan bardzo dobry, cena 4.000. Kulikowski Janusz, Zabłędza 44 koło Tuchowa.

SIERRA, 1986r, Diesel, bezwypadkowa (012)655-33-92

SKODA 105 1981, stan dobry (0-18)441-30-26.

SPRZEDAM Toyotę Corollę 1991, (0-12)657-88-96

SPRZEDAM BMW-316 1989, przebieg 90tys. elektryczne lusterka, hak holowniczy, szyberdach, alufelgi, cena:19.000zł. (0-18)441-49-34 po 16.

VW Transporter oszklony 1985r, silnik po remoncie, wymieniona skrzynia biegów (0-18)44-50-515.

VW Polo, 1991 -sprzedam. tel. (0-14)43-65-80, wieczorem.

VW Golf III GT, 1992r. bordo metalik, (013)43-57-142. Rymanów Zdrój

ŻUK blaszak. (018)44-59-236.

POLONEZ Caro, czerwony, 30 tys. km, składak 1995, nadwozie, 1992, cena 6.300 - sprzedam. 0-14/66-314-11

FORD Transit 2,0, 1992, Nissan Sunny 1,4, silnik, podzespoły. 0-14/61-250-71, 0-90/334-447

PILNIE sprzedam Opel Calibra 2.0i, rok 1993/94. Nowy Targ, tel. (0-601) 45-48-91

UAZ - silnik Mercedesa sprzedam. (090) 334-712

KUPNO

SKUPUJEMY samochody rozbite, wyeksploatowane. Sprzedaż części używanych. Holowanie. Używane zachodnie, lampy, zderzaki, blacharka. Kraków Zabłocie 2, 656-16-42

ZAMIANA

FIAT Ritmo Sport 1.6, 1983, stan bdb zamienię na osobowy - rozbity - młodszy lub sprzedam 6.500zł. (018)444-62-92.

INNE POJAZDY

SPRZEDAŻ

ATLAS- koparka gąsienicowa, K-606, naczepa-wywrotka, Fortschritt T- 174/2, spycharka DT-75. Zary (068)374-35-01

C-328, C-330, T-25A, C-360 Ferguson 255, plugi, radła rotacyjne, rozrzutniki, Skoda -120. Bronisław Wastag Librantowa woj. nowosądeckie (0-18)441-79-52.

C-330, T25. Tel. (0-496)69-12.

CIAGNIK SAM S-15 nowy. Łącko Wolaki 67, (018)444-62-92.

CIAGNIK siodłowy Kamaz po remoncie, nowa kabina sprzedam lub zamienię na osobowy (0-14)684-48-67.

CLAAS, FERGUSON, JOHN DEERE, KOM-BAJNY, CZĘŚCI ZAMIENNE. GĄSKA (012)636-84-94

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy zachodnie, duży wybór. (034)62-86-81, 27-41-51, (036)435-50-63, (033)75-45-06.

LAWETĘ do 2000 kg, 1997 oraz przyczepę dwuosiową do 750 kg zabudowana 3m x130 cm - pilnie sprzedam. Tel. (0-14)45-12-14.

MŁOCARNIĘ z prasą, snopowiązałką, przyczepę ciągnikową 4 tony, przyczepkę 1 osiową. (0-14)744-130.

SPRZEDAM przyczepę HL-8011 wywrotka, 81r. ładowność 8,5tony na podwójnych kołach (0-14)66-304-71 wew. 7 wieczorem.

UAZ 1988, 53.000km, stan bdb -sprzedam (0-18)445-71-22

URSUS C-360. Melsztyn 42, tel. (0-14)66-54-006, po 17.

WÓZEK widłowy RAK 7A, po kapitalnym remoncie, cena do uzgodnienia. (012)648-77-64

DOROŻKA, sanie konne, silnik C-330, glebogryzarka, siewnik, przyczepa 4 t. Z kiprem C-360. 0-14/61-275-31

USŁUGI

ALARMY, blokady (012)413-49-91

ALARMY, autoblokady, autoimobilisery, autoradio. Zestawy GSM, montaż (0-12)411-15-33 413-13-33

FORD Transit przewozy (0-18)441-24-93.

PRZEPROWADZKI fachowo (012)43-46-83

TANI transport, kraj i zagranica 1T, 2T, 3T 90-12)635-15-34 0602-618-937

TRANSPORT Żuk Tarnów (0-601)474-139.

USŁUGI transportowe 6, 12 ton, plandeka. (0-14)22-11-80.

TRANSIT Bus- przewozy, wesela, przysięgi. (014)721-652

TRANSPORT 3,5 t, kraj- zagranica. (012)44-80-12

USŁUGI transportowe- 9 osób lub 1 t. Tel. 0602-739-838

CZĘŚCI

SPRZEDAŻ

AUTOALARMY (0-12)644-45-17, Cienista 12.

SILNIK, tylne mosty, skrzynie biegów, zawieszenie przednie Ford Transit (0-18) 443-00-40

KUPNO

BŁOK do C-328 -pilnie kupię. Tel. (0-14)250-511.

KUPIĘ silnik „mały” Leyland typu SW 266. Tel. (0-18) 443-21-43, 443-21-02

SAM. CIĘŻAROWE

WYNAJEM

NOWY SĄCZ – NAWOJOWSKA

DO WYNAJĘCIA

NOWO WYBUDOWANY DOM

o pow. użytk. 220 m² z parkingiem (c.o., telefon, duży garaż itd.) na biura, przychodnię lekarską lub inną działalność

Tel. (0601) 431-555

DZIAŁKI

SPRZEDAŻ

DĄBRÓWKA - działkę budowlaną, uzbrojoną sprzedam (0-18)442-91-02.

DZIAŁKA budowlana, uzbrojona, 10a, Michałowice-Bibice (012)413-20-60, 090-68-70-75

DZIAŁKA budowlana Stary Sącz, Partyzantów (0-18)446-13-74.

BRZESKO! Działkę budowlaną, uzbrojoną 15 arów sprzedam. (0-14) 66-319-93

WOLA DEBIŃSKA! Działkę budowlaną 53 ary- sprzedam. Tel. 0-14/68-67-088

DZIAŁKĘ budowlaną 75 ar lub działki w Dąbro- wie Tarnowskiej. (014)425-204.

NOWY Sącz -7 działek budowlanych pod bu- downictwo, usługi lub działalność gospodar- czą, w całości, własna droga (0-18)44-27- 311.

NOWY Sącz, Lwowska -działka 18ar na usługi, uzbrojona (0-18)44-13-765.

ZALASOWA. Działkę budowlaną Tel. (014)542- 005.

KUPNO

TARNÓW - Klikowska, Romanowicza, okolice. Działkę budowlaną kupię. (014)24-15-52.

Zakupię

NIERUCHOMOŚCI

w rozliczeniu samochody osobowe, ciężarowe

Tel. (0602) 624-499

Tel. dom. (0-18) 443-08-15 po godz. 19

Tel. biur. (0-18) 442-23-88

GARAŻE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż murowany. Nowy Sącz- Gor- ków, tel.(032)227-55-55.

WYNAJEM

TARNÓW, Romanowicza! Garaż do wynajęcia. (0-14)21-86-94, po18.

LOKALE

SPRZEDAŻ

NAWOJOWA- kiosk 38m2 stan surowy, podpiw- niczony +poddasze (0-18)44-57-400 po 18.

NOWY Sącz -os. Wojska Polskiego, kiosk mu- rowany 20m2 (0-18) 442-84-24 (18.00- 22.00)

NOWY Sącz, 1Brygady -sklep blaszak 25m2 z wyposażeniem (0-18)443-41-56.

NOWY Sącz – centrum lokal mieszkalny, pow.32m2 na biuro itp. sprzedam (0-18)442- 17-75.

WYNAJEM

RENOMOWANA FIRMA poszukuje lokalu handlowo-usługowego w centrum Nowego Sącza o pow. 50-70 m²

Tel. (0602)32-14-48, (0-18) 441-32-52 po 19

DĄBROWA Tarnowska. Lokal do wynajęcia na gabinet lub inne w centrum miasta. (014) 250-631 po 20.00.

DEBICA centrum. Lokal 30 m2 do wynajęcia. tel. (014)778-444

DO wynajęcia budynek 300 m2, koło Łapano- wa (35 km), siła, gaz, c.o. (0-12)658-33-61

DO wynajęcia piętro pawilonu handlowego 80m2 w Gorlicach -centrum, do wykończenia -mile widziana poważna firma. Warunki do uzgodnienia (0-18)352-73-00.

LIMANOWA - lokal o powierzchni 80 m2 pod bu- dynkiem mieszkalnym oraz działka 9 ar, cen- trum, tel. (018)3372-523

NOWY Sącz – cenrtum, lokal handlowy 56m2 do wynajęcia (0-34) 56-38-65, (0-18) 442- 28-82.

POSZUKUJĘ pomieszczenia na biuro 50-70 m2, 090-291-131

POSZUKUJĘ sklepu do wydzierżawienia. tel. (012) 657-80-85, 657-80-88

TARNÓW, os. Westerplatte! Pawilon handlowy 37 m2 do wynajęcia. Tel. (0-14)26-19-21.

WYNAJEM

TARNÓW -Centrum! Gabinety lekarskie, apteka do wynajęcia. (0-14)26-55-33.

DEBICA centrum lokal 30 m2 do wynajęcia. Tel. (0-14) 70-24-79

NOWY SĄCZ biurowe 20 m2, 70 m2. (0-18) 441-22-38, 442-32-50

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

SPRZEDAŻ

WYPRZEDAŻ

w sklepie firmowym

HURTOWNI "POLAM!"

ul. Nadwiślańska 10

TAPET

PIEC węglowy Rumia 56m2 można zamonto- wać palnik olejowy, cena: 3.500zł. (0-18)443- 96-76 po 18.

SPRZEDAŻ karniszy: mosiężne, kolorowe, anti- co. Montaż gratis.(014)22-47-52.

SYPIALNIĘ złota brzoza -czeczotka. (0-14)21- 45-99.

USŁUGI

ACTIVE CLEAN- czyszczenie dywanów, wykla- dzin, posadzek, VAT 0602-66-90-79.

NAPRAWA lodówek, zamrażarek. Zakład Ust- gowy- (012)411-49-66

PARKIET „JARZĄBEK” produkcja, sprzedaż, montaż, zakład tel. (012) 272-19-96. Sklep firmowy al. 29 Listopada 103a, tel. (012) 413-47-83, kleje, lakiery, akcesoria, hurt – detal.

PRALKI, lodówki. (012) 412-89-56

SOLIDNIE zabezpieczam drzwi, tapicerka, zam- ki (012)415-42-87

ŻALUZJE- Nowy Sącz- 441-20-38

ŻALUZJE (0-18)44-60-495 od 8.00 -17.00

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ

DESKI dębowe suche 50mm, 10m3 (0-18)44- 13-688.

DESKI jodła, sosna, dąb- 5, 7, 32 (0-18)445- 71-22.

PARKIETY, schody, tralki, poręcze z drewna dę- bowego. (0-14)45-12-20.

REKAWICE robocze 1,4 zł, Producent 060261- 10-61

SPRZEDAM tarcicę jodłową 32mm - 25mm, tar- cicę bukową (018)3326-411

STAL nierdzewna, kształtowniki, śruby, blachy. „HART”, skwerowa 44 (012)266-66-42

SUCHĄ tarcicę olszową -tanio. Tel. (014)74-20- 24.

VIDOK

OKNA I DRZWI Z PCV I AL

OKNA Z PCV PRODUCENT

PCV-SYSTEM: VEKA PANORAMA ALUMINIUM-SYSTEM: WICONA YAWAL

KRAKÓW UL. OPOLSKA 12 tel. (0-12) 637-03-22 w. 57, fax (0-12) 637-60-87

STOSUJEMY ORYGINALNE OKUCIA

Koto

NAJNIŻSZE CENY

KUPNO

KUPIĘ foszty z liściastego drewna o grubości 5 i 7 cm, suche (012)413-20-60, 090-68-70- 75

KUPIĘ suche deski jesionowe, czerwony dąb, 5,7 cm. (0-14)68-41-291, wieczorem.

USŁUGI

CYKLINOWANIE (012)658-13-97

DACHY, więźby, pokrycia dachowe 0602-262- 624

DEBICA- remonty, tynki, suche tynki, wylewki, flizy, inne... (014)76-86-40

DOMOFONY- Naprawa (012)423-59-97

FLIZOWANIE, regipsy, gładź gipsowa, malowa- nie (0-18)441-76-16.

FLIZOWANIE. (012)647-93-93

HYDRAULIKA, kuchenki (012)267-42-78

KOMINKI, atrapy, remonty 0602-705-331

KRATY (012)632-39-38

RACHUNKI VAT, flizowanie, hydraulika, panele (0-12)421-78-07

REMONTY, regipsy, flizy, panele, malowanie, ta- petowanie (0-18)442-64-77.

REMONTY, wykończenia wnętrz -kompleksowo (0-18)442-24-40

SIDING – sprzedaż, montaż. 090-330-511, (0- 12) 655-56-92 po 20

SUCHE TYNKI

KNAUF

Ceny promocyjne

Zapraszamy do współpracy

Crazy Bud

firmy wykonawcze

ul. Skarżynskiego 9a

tel./fax: (012) 647 50 79

SUCHE tynki, flizowanie. (014)66-580-79.

USZCZELNIAM okna, województwo tarnow- skie, sądeckie. Możliwość rat. Tel. (014) 78- 46-15.

ŻALUZJE- produkcja, sprzedaż, montaż „ZA- LMAX” (012)655-74-74

NARZĘDZIA - MASZyny

SPRZEDAŻ

KOPARKOŁADOWACZ zawieszany „Trol” i zgna- tarki do pił taśmowych sprzedam. Ligeza An- toni 33-332 Florynka 5

KOPARKO- ładowarki: MF 50HX, 1990r- 3 szt; kramer 416S, 1992r, koparka kołowa ZM 12, 1991r. Tel(052)85-39-97

LINIEJ produkcyjną „WAMAG-WAŁBRZYCH” do wytwarzania brykietów opałowych z trocin, rok prod. 1994, cena: 70.000zł. (0-48)36- 233-27, (090)256-001, (090)282-335.

MASZYNY do produkcji parkietu (018)351-31- 35

MASZYNY stolarskie z odlewów żeliwnych: gru- bościówki, wyrówniarki, frezarki, wiertarki po- ziome, piły regulowane. Zborówek 7 koło Pa- canowa.

MASZYNY stolarskie fabryczne: szlifierka taśm- owa, prasa ramowa śrubowa. Tel. (0-14)21-51- 67.

PIEC mialowy szklarniowy SWC 1120 najnow- szy typ, rok używany, z pełną automatyką. Ta- deusz Sobyra, Tuchów, tel. (014)525-878, (014)525-170-Firma.

SPRZEDAM tokarkę uniwersalną 35x80, cena 3.000. Kacwin 156- tel. (018)26-29-314

STRUGARKI 4-stronne, traki – 095/73-21-660

STÓŁ probierczy PW-8 do badania pomp wtry- skowych (0-18)443-88-33.

TOKARKĘ do metalu. (014)66-550-31.

WYRÓWNIARKĘ do drewna szerokość wału 400 mm, regulacja blatu. (0-14)79-62-77.

KRAJALNICA taśmowa, dziurkawka odzieżowa. (0-14) 70-25-69, po 17

KUPNO

FREZARKO -kopiarkę drewna (0-42)59-74-38, (0601)25-61-27.

RTV, AGD, FOTO

SPRZEDAŻ

KAMERĘ Sony CCD TR 506E, HIPI 8, nowa. (0- 14)25-09-95.

KOLUMNY głośnikowe JBL LX 1000 MKII (250W) wysokiej jakości - tanio sprzedam. Tel. (0-14)790-558, po 18.

USŁUGI

ANTENY (012)648-30-42

NAPRAWA pralek automatycznych (0-12)637- 93-95

NAPRAWA telewizorów (0-12)423-76-59 411- 63-27

WIDEOFILMOWANIE tanio (012)267-25-42

KOMPUTERY

KUPNO

KOMIS- komputery- RTV. Kalinowe 4. (012) 648-25-88

FAUNA, FLORA

SPRZEDAŻ

AMSTAFY, collie (0-12)278-69-50

BOKSERY rodowodowe tanio (012)658-86-20

BOKSERY białe (ALBINOSY) szczenięta (012) 422-55-15

BOKSERY przegowane z rodowodem (0-18)446- 04-72.

DOBERMANY. (018)44-59-273.

JAMNIKI długowłose szczeniaki -miniatura ro- dowodowe (0-18)441-56-62.

JUŻAKI szczenięta. Nieustraszone stróżujące. Groźne dla obcych, kochające swoich. (012) 278-69-89

OWCZAREK niemiecki (0-12)649-17-72

OWCZARKI szkockie Collie 3-miesięczne. (0- 14)747-086.

PEKIŃCZYKI z rodowodem tanio (3 suki, repro- duktory -pies champion) (0-18)443-21-30.

STAFFORDY amerykańskie szczenięta - tanio. (0- 14) 61-249-09

PITBULLTERIERY szczenięta. 0-14/61-249-57

OWCZARKI kaukaskie - sprzedam. Tel. (0-12) 422-01-02

BERNARDYNKA 5-letnia, rodowodowa. Tel. (0- 14) 70-39-11

KUPNO

MŁODEGO psa rasy chow -chow kupię. (014) 21-22-74.

INNE

ZDROWIE

0601-428-158 Kraków. Usługi medyczne.

090-215-991 Kraków. Usługi medyczne.

BIOENERGOTERAPEUTA Jerzy Mrugała przyjmuje 24.01. Zapisy: (0-12)644-41-84

GINEKOLOGICZNE zabiegi. Tel. Łódź 0602-33-50- 83

TURYSTYKA, SPORT

SPRZEDAŻ rowerów, Halczyzna 9, Zielone 17. (012)637-92-34

TYLICZ -wypoczynek zimowy (0-18)471-11-17.

WYPOCZYNEK zimowy w Gorcach (0-18)26-24- 192.

ZIMOWISKO -taniol! Bukowina Tatrzańska. Bo- gaty program zajęć (012)415-52-63

MATRYMONIALNE

BIURO Samotnych. Sikorskiego 13/16 (0- 12)429-23-68 (10.00- 15.30)

BIURO matrymonialne. Tarnów, (0-14)24-15- 61.

MATRYMONIALNE

BIURO „Julia” (014)81-78-39

PANOWIE! SAMOTNE atrakcyjne Panie założą ro- dziny- solidne fotooterły, adresy- „DYSKRE- CJA” 21-300 Radzyń Podlaski, skrytka- 26. Paniom bezpłatnie. Napisz- zaufaj!

BIZNES

PRODUCENT poleca bieliznę damską- tanio. Tel. (042)14-41-36

2 wtryskarki ślimakowe mono 80, 80ton za- mknięcia 250gram wtrysku pełny automat, stan bdb -sprzedam Nowy Sącz, (0601)46- 12-89.

ATRAKCYJNY lombard, Długa 5 (0-12)422-15- 54, pożyczki pod zastaw wszystkiego, także nieruchomości.

DLUGI odzyskuje PROKURA s.c. (0-12)421-93- 18

LOMBARD, Teatralne 10 (budynek kina Świt) (012) 644-58-44

LOMBARD ul. Grottgera 6 (równoległa do Ma- zowieckiej)- 012-634-22-12

LOMBARD- Długa 76 (0-12)632-43-66

POSIADAM budynek 300 m2, koło Łapanowa (35 km), siła, gaz. c.o. Oczekuję propozycji (0- 12)658-33-61

URZĄDZENIA do produkcji pierogów (012)637- 93-11

WYPOŻYCZALNIE kaset video - samoobsługowa - pełne wyposażenie, 5000 tytułów, sprze- dam. (0-602) 748-032, (0-12) 423-43-14

AKWIZYCJA rajstop. Praca w Krakowie. 0- 14/61-269-74, 0-602/753-280

KOMUNIKATY

ZA długi Pani Sabiny Litak z Dębicy rodzina nie odpowiada.

RÓŻNE

BIURO Rachunkowe (0602)66-73-53

BIURO Rachunkowe. (012)653-17-27 po 20. 369-92-26

CHORY na serce, współwziewień z Rawicza i Wronek poszukuje rodziny Ojca Tomasza Roztworowskiego (0-61)877-11-17, 877-17- 06

CIĘCIE drzewa opałowego, piła elektryczna (0- 120421-78-07

DZIADZINY zastonowe, nowe wzornictwo, trwa- łe kolory. Producent „Tewtex” Łódź ul.Lechi- ka 7 (0-42)40-50-49, (0602)367-407.

FORTEPIAN wiedeński krótki (0-18)471-41-03.

KUPIĘ Antyki: obrazy, meble, srebra, biżuteria (0-12)647-80-50

RÓŻNE

NOWE bilardowe stoły, różne, tanio (0-42)59- 74-38, (0601)25-61-27.

PAKAMERY, kontenery, kioski. (012)644-62-97

PIANINO sprzedam (0-18)446-11-07.

PIEC mialowy nowy PCO 60 -sprzedam. Tel. (0-14)684-36-34.

PORADY życiowe (012)637-12-16

REGAŁ sklepowy podświetlany - tanio sprze- dam. Tel. (0-14)45-12-14.

SKUPIJĘ Antyki: meble, obrazy inne starocie. Tel. (090)370-675.

STARE zegary, książki, monety, aparaty, instru- menty i inne starocie sprzedam. Nowy Sącz, Graniczna 3.

SUKNIE ślubną atrakcyjną - tanio sprzedam. (0- 14)24-28-17.

TARNÓW Stary Cmentarz! Grobowiec 2-miejscowy -sprzedam. (0-14)211-346.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, mieszkaniowe i inne. Agent ubezpieczeniowy-Jolanta Małek, Nowy Sącz, Barbackiego 38/39 (0-180444- 21-28.

WRÓŻBY (012)421-58-84

ZESPÓŁ muzyczny (0-18)443-66-32.

SUKNIA ślubna francuska, rozmiar 36. Groma- da Dorota, Ostrowsko 3a

WŁOCHY - express bus - przewozy, praca. (0- 14) 70-26-68, 77-87-38

TRANSIT bus - przewozy, wesela, przysięgi, in- ne. (0-14) 70-26-68, 77-87-38

OLEJ opałowy „Ekoterm” z dowozem. Tel. (0- 12) 27-208-77, fax (0-12) 27-216-77

KUPIĘ flet poprzeczny. (090) 334-712

SPRZEDAM numer telefonu. (0-12) 267-25-42

GAZETA KRAKOWSKA

BIURO OGŁOSZEŃ

Kraków

ul. Starowiślna 10, tel./fax 422-06-03

STAŁA OFERTA!

GAZETY

KRAKOWSKIEJ

RZECZPOSPOLITA

wydrukuj Państwa ogłoszenia i reklamy za pośrednictwem naszych Biur Ogłoszeń w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu

Gratka

bezpłatny kupon

uprawniający do jednego ogłoszenia drobnego w sobotnim lub wtorkowym dodatku ogłoszeniowym

Treść * (Do 10 słów)

Wytnij kupon - a) prześlij pocztą pod adresem 31-548 Kraków, al. Pokoju 3 lub b) wrzuć do skrzynki „Gratki” przy Biurach Ogłoszeń „Gazety Krakowskiej”

* - W PODRUBRYCIE ODNAJMIĘ-SPRZEDAM NALEŻY PODAĆ CENĘ

- WSZYSTKIE CENY W NOWYCH ZŁOTYCH POLSKICH

- OGŁOSZENIA W RUBRYKACH: ODDAM ZA DARMO I PROSZĘ O POMOC MOŻNA NADAĆ TYLKO OSOBIŚCIE W BIURACH OGŁOSZEŃ

- W OGŁOSZENIU PODAJ: MIEJSCOWOŚĆ, ADRES, NUMER TELEFONU

- BIURO OGŁOSZEŃ ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZREDAGOWANIA I SKLASYFIKOWANIA OGŁOSZENIA LUB JEGO NIEZAMIESZCZENIA

imię i nazwisko

adres

Numer dowodu osobistego

telefon

Wszytkie koszty publikacji zawarte są w cenie gazety

Nr rubryki

Nr podrubryki

A - sprzedaż

B - kupno

C - wynajem

D - zamiana

E - usługi

podpis

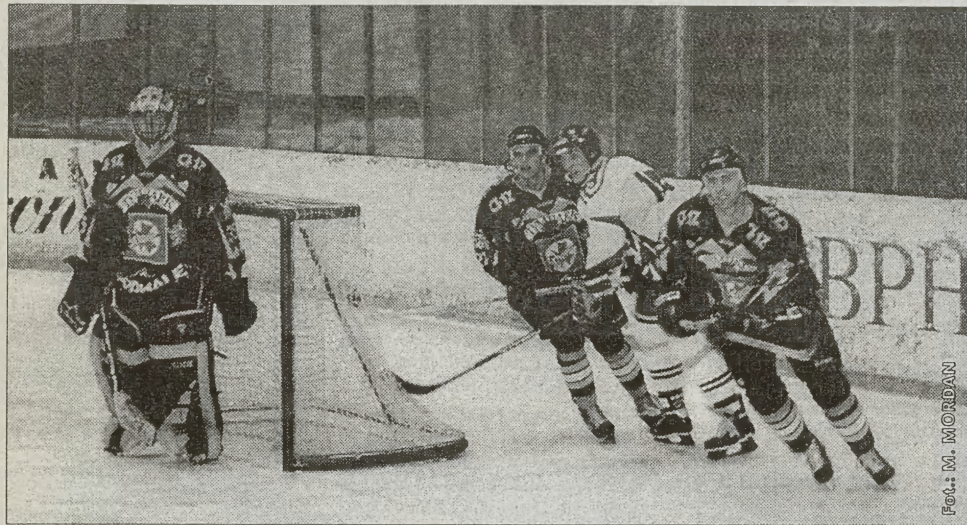
Hokeiści wracają na lód

PODHALE Nowy Targ

Myślami przy play off

Wielkich zmian w tabeli przed zakończeniem serii zasadniczej nie należy się spodziewać. Być może rosza nastąpi tylko na drugiej pozycji. Prowadzące w tabeli „szarotki” mają taką przewagę, że w pozostałych do rozegrania 6 meczach nie powinny jej stracić.

trener Grabowski będzie dysponował pełnymi silnymi czterema piątkami, plus grupą utalentowanych juniorów. Nowotarżanie rozegrali dwa



Chociaż na linii Ewald Grabowski – działacz doszło niedawno do pewnej różnicy zdań, Łotewski szkoleniowiec pozostał na stanowisku pierwszego trenera. Grabowski wyjechał na kilka dni na Łotwę, ale wraca do Nowego Targu dzisiaj rano. W czasie przerwy w rozgrywkach wiele mówiono się o zmianach w kadrze ze-

społu (Zamojski, Puławski i Biela do KTH Krynica, w odwrotną stronę Prima). Tymczasem skończyło się tylko na wymianie Pawła Gila na Sebastiana Pajerskiego z Cracovii. W najbliższych dniach do gry ma powrócić Rafał Sroka. Ponieważ wszyscy pozostali zawodnicy nie cierpią na żadne poważniejsze dolegliwości,

mecze sparingowe z KTH i z drużyną Słowacką, które roztrzygnęli na swoją korzyść. W najbliższy weekend „szarotki” oczekują trudne spotkania. Mecz z oświęcimską Unią zawsze były zacięte, a w niedzielę podhalan gościć będzie w Katowicach poważnie wzmocnione KKH.

Paweł GUGA

KTH Krynica

W starym składzie

Wielkie plany transferowe jakie planowali przeprowadzić w trakcie świąteczno-noworocznej przerwy działacze KTH – Optimus Krynica spelży na niczym. Z awizowanych do drużyny KTH hokeistów mistrza Polski, Podhala Nowy Targ, Puławskiego, Zamojskiego i Bieli pod Górę Parkową nie dotarł żaden z nich.

Co więcej do zespołu „Szarotek” chciał przejść jeden z najlepszych krynickich graczy Andriej Prima, który występował nawet w jednym towarzyskim spotkaniu nowotarżan z drużyną ze Słowacji. Dostępnym jednak powrócił do zespołu Ryszarda Bialika. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy Prima marzy o wyjeździe do Szwecji, a wy-

stępy w teamie mistrzów Polski miały być dla niego dobrą rekomendacją.

Krynicy po stronie plusów zaliczyć pozyskanie Słabonia z MOSiR Sosnowiec. Był on najlepszym zawodnikiem polskiej reprezentacji podczas ostatnich Mistrzostw Świata 20-latków. Czy spełni pokładane w nim nadzieje, okaże się wkrótce.

Po stronie strat należy zapisać powrót do Nowego Targu Orła, a pod dużym znakiem zapytania stoją dalsze występy w KTH kolejnego nowotarżskiego gracza – Trzópka. „Katehici” zalegają bowiem z pieniędzmi działaczom Podhala. W rozgrywkach play-offs kryniczanie trafiają na KKH Hortex 100 % Katowice. Pokonać Ślązaków będzie im jednak bardzo trudno. Katowiczanie wzmocnili dosyć poważnie skład, kryniczanie zaś pozyskali tylko jednego gracza.

Dariusz GRZYB

CRACOVIA

Na razie play off

Do końca serii zasadniczej pozostało „pasom” rozegranie pięć spotkań. W tym trzy na własnym lodowisku. Obecnie Cracovia ma 4 punkty przewagi na zajmującym drugie miejsce TTH Toruń, i 6 nad kolejnym w tabeli TTS Tychy.

W piątek krakowianie pauzują, a w niedzielę ich rywalami będą torunianie. Zwycięstwo w tym meczu praktycznie gwarantuje „pasom” grę w play off, z pierwszej pozycji z grupy II (czyli z 7 miejsc). W przerwie między rozgrywkami w zespole doszło do kilku kolejnych zmian kadrowych. Krzysztof Podsiadło znalazł zatrudnienie w KKH Katowice, a Sebastian Pajerski trafił do nowotarżskiego Podhala. W zamyśle linii obronnej Cracovii wzmocnił Paweł Gil. Doszła również para doświadczonych defensorów ukraińskich: Sergiej Babij i Anatolij Chomienko. Krakowianie mecze niedzielne będą rozpoczynać o godzinie 17.30, a

w pozostałe dni tygodnia o 17.

– W związku z kolejnymi zmianami – powiedział trener Walery Woronin – musimy dokonać przetasowań w ustawieniu poszczególnych piątek. Pierwszą będą tworzyć: Baryła, P. Gil, Gryzowski, Pawluczenko, Śliwa. Kolejne: Babij, Musiał, Urban, Cieślak, Ł. Gil (w tym ataku ma grać Roman Steblecki, ale jego pierwszy występ planowany jest pod koniec miesiąca) – Gąsienica, Chomienko, Kudasik, Zieliński, Mucha – Bernacki, Kozendra, R. Radzki, P. Radzki, Ciastoń. Trenin- gi wznowiliśmy tuż po Nowym Roku, i muszę przyznać, że jestem zadowolony z zaangażowania zawodników. Nie

rozgrywaliśmy spotkań sparingowych, ale codziennie przebywaliśmy na lodzie. Mecz z Toruniem pokarże na co stać ten zespół.

Paweł GUGA

W piątek grają:

Grupa I – Podhale Nowy Targ – Unia Oświęcim (godz. 18), STS Autosan Sanok – Stocznio Gdańsk, KKH 100% Hortex Katowice – KTH Optimus Krynica.

Grupa II: Naprzód Janów – SMS II Sosnowiec, TTH Toruń – Polonia Bytom, SMS I Sosnowiec – TTS Tychy. Pauzuje Cracovia.

W niedzielę:

Grupa I – KKH 100% Hortex Katowice – Podhale Nowy Targ, Unia Oświęcim – Stocznio Gdańsk, STS Autosan Sanok – KTH Optimus Krynica.

Grupa II – Cracovia – TTH Toruń (godz. 17.30), SMS II Sosnowiec – TTS Tychy.

Prezes Kazimierz Zawrotniak:

Czekamy na wezwanie sądu

31 grudnia ubiegłego roku prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłym działaczom Cracovii, którzy w 1996 roku sprzedali jedyny klubowy majątek – działkę, parcelę przy ul. Szenwalda.

Teren ten, o powierzchni 3,175 ha, wedle szacunków z 1991 roku wart był 12 miliardów starych złotych. Dziś ocenia się jego wartość na 2,5 miliona nowych złotych czyli 25 miliardów starych złotych. Niektórzy mówią nawet, że wart jest więcej. Sprzedany zaś został za 3,6 mld starych złotych.

– Jesteśmy zdecydowani dochodzić swoich racji – powie-

dział nam prezes Cracovii, Kazimierz Zawrotniak – Teraz pozostaje nam tylko czekać na wezwanie sądu, który wyznaczy termin pierwszej rozprawy. Trudno nam jednak określić kiedy to nastąpi. Nie możemy przecież sądu pona- głać. Mamy jednak sporo czasu. Przecież zawiadomienie o terminie rozprawy dostarcza- ne jest z dwutygodniowym wy- przedzeniem. Chcielibyśmy bo-

wiem, aby w sądzie – obok pro- kuratora – zasiadł także peł- nomocnik naszego klubu. Jako osoba służąca pomocą.

Naturalnie o rezultacie spo- ru rozstrzygnie sąd. Prezes Zawrotniak jest jednak prze- konany, że jeżeli orzeczenie Temidy będzie po myśli Cra- covii, to klub będzie docho- dził dalej swoich praw. Choć- by poprzez unieważnienie notarialnego aktu sprzedaży terenów przy ulicy Szenwal- da, albo poprzez wyegzekwo- wanie rzeczywistej ich warto- ści pieniężnej.

(BAT)

Piłka angielska

We wtorek i w środę roze- grano ćwierćfinałowe spotka- nia piłkarskiego Pucharu Ligi Angielskiej czyli „Coca Cola Cup”. Niewiele brakowało do niespodziewanego rozstrzy- gnienia w spotkaniu Ipswich – Chelsea. Po dogrywce było 2:2, zgodnie więc z regulaminem sędzia zarządził rzuty karne. W „jedenastkach” lepsi okaza- li się goście, czyli przedstawiciele ekstraklasy i pokonali re- prezentanta pierwszej ligi 4:1. Dogrywka musiała też wylo- nić zwycięzcę w meczu New- castle – Liverpool. Po 90 mi- nutach było 0:0, ale w dogryw- ce trafili Redknapp z Fowle- rem (współudział 18-latką Owena) i gospodarze przegrali 0:2. Ale trudno mówić w tym wypadku o niespodziance – „Sroki” od dłuższego czasu spisują się przeciwieństwo przeciętnie, a forma „Czerwo- nych” systematycznie zwyżku- je.

W meczu pierwszoligow- ców Reading uległ Middlesbro- ugh 0:1, tracąc gola w 89 mi- nutcie. I wreszcie w derbach Londynu West Ham nie miał zbyt wiele do powiedzenia w pojedynku z Arsenalem, prze-

grywając 1:2. „Kanonierzy” prowadzili już 2:0, a gola straci- li na 15 minut przed końcem gry. Być może obraz wydarzeń byłby inny, gdyby w 18 minu- cie napastnik gospodarzy Hartson wykorzystał rzut kar- ny...

Piłka włoska

W środowy wieczór rozegra- no kolejne dwa mecze ćwierć- finałowe Pucharu Włoch. Fio- rentina zremisowała z Juve- nusem 2:2, choć do przerwy prowadziła 2:0. Wygrała też Parma, 1:0 z Atalantą. We wtorek Lazio pokonało Romę 4:1, a po spotkaniu doszło do burd „tifosich” – kilka osób aresztowa- no, było wielu rannych. Wczoraj wieczorem Milan grał z Interem – wynik podamy ju- tro. Już niebawem rozegrane zostaną mecze rewanżowe – Juventus z Fiorentiną zmierzą się 20 stycznia, Inter z Mila- nem i Roma z Lazio 21 stycz- nia, a Atalanta z Parmą 22 stycznia. I jeszcze jeden „news” z Półwyspu Apeniń- skiego – szukający wzmocnie- nia linii ataku Milan zapropo- nował ekipie Olympique Mar- sylia wymianę Szweda Ander- ssona na Włocha Ravanelliego.

(BAT)

Krótko

Doping Suareza

Międzynarodowa Federa- cja Piłki Nożnej (FIFA) w śro- dę poinformowała, że bada sprawę dopingu meksykań- skiego piłkarza Claudio Sua- reza. Zakazany środek sty- mulujący został odkryty w organizmie reprezentanta Meksyku podczas turnieju o Puchar FIFA w Rijadzie. Rzecznik prasowy FIFA nie ujawnił jaki rodzaj dopingu wchodzi w grę. C. Suarez przybył już do Zurychu wraz z sekretarzem generalnym Meksykańskiego Związku Piłki Nożnej aby wziąć udział w przesłuchaniu.

Bebeto podpisał kontrakt

Brazylijski as futbolu Be- beto zgodził się grać przez rok w klubie Botafogo Rio de Janeiro. Będzie występował w brawach tego klubu w stanowym turnieju i mistrzostwach stanu Rio, z przerwą na ewentualne wy- stępy w reprezentacji Brazy- lii w mistrzostwach Świata we Francji.

Kraków:

al. Pokoju 81,
tel. 648-49-25
ul. Radzikowskiego 4,
tel. 637-35-33
ul. Wielicka 119,
tel. 655-04-74

Rabka - Zabornia
ul. Kilińskiego 50a,
tel. (0-18) 26-77-488

Myślenice
ul. Kazimierza Wlk. 112,
tel. 272-14-32

Nowy Sącz
ul. Węgierska 201,
tel. (0-18) 44-29-120

Gorlice
ul. Biecka 72a,
tel. (0-18) 352-05-15

DAEWOO
MOTOR POLSKA

LUBLIN II

OC + NW + AC za jedyne

10%

wartości samochodu

NOWOROCZNA PROMOCJA

samochodów Lublin II



POLMOZBYT
KRAKÓW S.A.

ilość samochodów ograniczona

Wisła – SC Nordhausen 1:0

Matyja, pierwszy strzelec

„Biała Gwiazda” rozegrała wczoraj pierwszy oficjalny sparing w 1998 roku. Podopieczni Wojciecha Łazarka pokonali 1:0 (1:0) III ligowy zespół niemiecki SC Nordhausen. Bramkę strzelił Jacek Matyja.



Nowi wiślaczy, czyli (od lewej) Pukelevicius, Preiksajtis i Samurkow

Wiślaczy występowali w składzie: Samurkow – Matyja, Adameczyk, M. Zając – Pukelevicius, Sydorenko, Preiksajtis, Kulawik – Dubicki, Koniarek, Pater.

Pomimo błotnistej boiska i tego, że piłkarze są na etapie przygotowań siłowych mecz w Wiśle był ciekawym widowiskiem. Wprawdzie padła tylko jedna bramka, ale spięcie po obu stronach boiska nie brakowało. Zarówno ten wczorajszy jak i sobotni sparing z Nordhausen ma dać od-

powiedzieć na pytanie, czy wiślaczy poszerzą swoją kadrę o kolejnych piłkarzy zza wschodniej granicy. Wczoraj najlepsze wrażenie pozostał po sobie Arunas Pukelevicius, ale ten piłkarz, jak informowaliśmy został już w grudniu przez Wisłę wykupiony z Žalgirisu Wilno. Niezłe wrażenie zrobił sobie Andrzej Samurkow z Rotoru Wołgograd, przy czym trudno na razie ocenić czy byłby to poważny rywal dla Artura Sarnata. Ten jeden sparing niewiele

również wyjaśnił w sprawie Aidasa Preiksajtisa z KamAZ-u Nabierieżnyje Czelny. Kolejna próba „ognia” w najbliższą sobotę.

– W sobotę zagramy w nieco innym składzie – mówi trener Wojciech Łazarek. – Ale na pewno grać będą obaj piłkarze podlegający testom. Raczej nie spodziewam się, by jeszcze do Wisły dotarli Bukalski czy Czerwiec, ale chciałbym ich mieć już na najbliższych zajęciach w Krakowie. Sam sparing był bardzo ciekawy jak na ten etap przygotowań, trzeba przyznać że Niemcy postawili nam duże wymagania i jak widać po wyniku nie byli frajerami do bicia. Na razie wszyscy są zdrowi z wyjątkiem bramkarza Boraczynskiego, który skrzył nogę.

Zapowiadany napastnik z Rosji przebywa obecnie w Niemczech i nie przyjedzie na razie do Polski. Za to do Niemiec udać się mają przedstawiciele wiślaków, by obejrzeć go w sparingu Rotoru Wołgograd z Dynamem Kijów i ewentualnie porozmawiać o warunkach kontraktu. Skoro ma to być reprezentant Rosji, Wierietienikow – to prawda, że nie jest zawodnikiem podstawowego składu „sborniej” i w minionym roku grał tylko kilkanaście minut przeciwko Brazylii – należy się liczyć z poważniejszym wydatkiem. (JK)

Superpuchar Europy Pierwsza odsłona dla Barcy

Barcelona – Borussia Dortmund 2:0 (1:0) Bramki: Luis Enrique 9 min., Rivaldo 61 min. z karnego. Sędziował: D. Ellerag (Anglia). Żółta kartka: Reiziger.

BARCELONA: Hesp – Ferrer, Reiziger (72 Abelardo), Celades – Bogarde Figo (87 Stoičkow), Luis Enrique, de la Pena, Rivaldo (87 Giovanni) Sergi – Anderson

BORUSSIA: Klos – Binz, Schneider (46 Reinhardt), Kree – Ricken, Freund, Kirovski, But (78 Zorc), Heinrich – Decheiver, Tanko (68 Chapuisat)

Mecz Barcelony z Borussia Dortmund był emocjonującym widowiskiem. Już w 6 minucie mogło być 1:0 dla drużyny niemieckiej, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem, Tanko strzelił minimalnie obok słupka. Odpowiedź Barcy była niemal natychmiastowa. W 9 minucie Bogarde wyprowadził błyskawiczną kontę. Po jego dośrodkowaniu piłka przeszła wzdłuż bramki Klosa. W chwilę później znalazła się na szesnastce Borussi, dopadł do niej Luis Enrique i silnym strzałem z woleja

zdołał oddać strzał, to Klos wykazał się refleksem i piłkę odbił. Wysiłki Barcelony przyniosły jednak wreszcie powodzenie. W 61 minucie Rivaldo pewnie wyegzekwował karnego, mimo iż Stefan Klos wyczuł jego intencję i rzucił się we właściwą stronę.

Do końca spotkania nie udało się Barcelonie już podwyższyć wyniku. Również Borussia nie trafiła do siatki swoich rywali. W sumie wygrała drużyna zdecydowanie lepsza w przebiegu całego spotkania, drużyna która miała więcej piłkarskich argumentów. Pamiętać jednak trzeba, że Niemcy grali bez podstawowych zawodników, takich jak Sammer, Kohler czy Reuter. Jeżeli piłkarze ci wybiegną na murawę Westfalenstadion to wynik może być zupełnie inny niż na Camp Nou. Rewanż zapowiada się więc bardzo emocjonujący. Komu przypadnie w udziale Superpuchar Europy przekonamy się już za dwa tygodnie. (BK)

Po zmianie stron pierwsza zaatakowała Barcelona. W 48 minucie de la Pena zagrał do znajdującego się na czystej pozycji Figo, ale ten w sytuacji sam na sam nie znalazł recepty na Klosa. Siedem minut później powinno być 2:0. Niefrasobliwość Kree wykorzystał Figo odebrał mu piłkę i wespół z Luisem Enrique znaleźli się oko w oko z Klosem. Portugalczyk próbował odgrywać do kolegi, uczynił to jednak słabo i mimo iż Luis Enrique

zdołał oddać strzał, to Klos wykazał się refleksem i piłkę odbił. Wysiłki Barcelony przyniosły jednak wreszcie powodzenie. W 61 minucie Rivaldo pewnie wyegzekwował karnego, mimo iż Stefan Klos wyczuł jego intencję i rzucił się we właściwą stronę.

Do końca spotkania nie udało się Barcelonie już podwyższyć wyniku. Również Borussia nie trafiła do siatki swoich rywali. W sumie wygrała drużyna zdecydowanie lepsza w przebiegu całego spotkania, drużyna która miała więcej piłkarskich argumentów. Pamiętać jednak trzeba, że Niemcy grali bez podstawowych zawodników, takich jak Sammer, Kohler czy Reuter. Jeżeli piłkarze ci wybiegną na murawę Westfalenstadion to wynik może być zupełnie inny niż na Camp Nou. Rewanż zapowiada się więc bardzo emocjonujący. Komu przypadnie w udziale Superpuchar Europy przekonamy się już za dwa tygodnie. (BK)

Lattek odrzucił ofertę

Udo Lattek, niemiecki trener piłkarski, odrzucił oficjalnie ofertę objęcia posady selekcjonera drużyny narodowej Iranu i poprowadzenia jej w finałach MŚ we Francji. „To nie jest decyzja przeciwko Iranowi. Kierowałem się względami rodzinnymi” – powiedział Lattek.

Multilotek

5 – 11 – 17 – 23 – 25
27 – 28 – 30 – 34 – 40
42 – 48 – 54 – 55 – 59
64 – 70 – 74 – 78 – 80

PIĄTEK

9 stycznia

- Wschód słońca – 7.43
- Zachód słońca – 15.44
- Wschód księżyca – 13.24
- Zachód księżyca – 4.01

Dzień dłuższy od najkrótszego o 18 min, a krótszy od najdłuższego o 8 godz. 41 min.

Imieniny:

Antoniego, Marceliny,
Marcjanny, Teresy

Kłótniwi, agresywni, pozbawieni szczerości to urodzeni 9 stycznia. Często są niedoceniani, a wskutek tego jakby zgorzkniali, zamknęci w sobie, czym przekreślają możliwość należytej oceny ich przez otoczenie. Nieustannie prześladowe ich uczucie, że nie są lubiani, co pochłania wiele sił i wymaga ciągłego spięcia w sobie. Niektórzy z nich kapitulują wobec narastających przeciwności.

POGODA

GWIEZDZNA

Dzień Wenus. KSIEŻYC przebywa w znaku BLIŹNIĄT. WAGI i WODNIKI mają szansę na sukces. STRZELCY, RYBY i PANNY powinni unikać

POGODA

Temperatura minimalna plus 2 stopnie, w Tatrach -7 st. W ciągu dnia zachmurzenie duże i umiarkowane, lokalnie opady deszczu. Temperatura maksymalna 7 stopni, w Tatrach -7 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni. Ciśnienie wzrośnie (wczoraj wynosiło 994 hPa). Jutro bez większych zmian. BIOPROGNOZA: niekorzystna



stresu. Trudny układ między KSIEŻYCEM i PLUTONEM może spowodować szereg problemów w życiu rodzinnym. Niektóre osoby ujawnić mogą skłonność do dominacji i będą chciały stale komenderować swoją rodziną i przyjaciółmi, chcąc ich zmieniać na swoją modłę. Na szczęście harmonia

między KSIEŻYCEM i URANEM załagodzi spory. W domu jednak sytuacja może być niezwykła pod wieloma względami. Połączenie WENUS z NEPTUNEM ułatwi ekspresję uczuć przepojonych radością i pokojem. Dobry czas dla sztuki fotografii.

Andrzej JAMRÓZ

smec COTYGODNIOWY

* Do Polski wrócił „Diabeł” – ogłosiła prasa sportowa. Według gazet nie było w Polsce „Diabła” prawie 20 lat (podobno nawiedzał w tym czasie Francję), co – zwłaszcza dla coraz liczniejszych pod koniec wieku manichejczyków – wydaje się tezą dyskusyjną. W każdym razie w chwili obecnej „Diabeł” z całą pewnością przebywa w Polsce, wcielił się jak zwykle w fizis Andrzeja Szarmacha i zamierza uczyć swoich sztuczek piłkarzy Zagłębia Lubin. Prezesi kilku ligowych drużyn już podobno zamawiają wodę święconą oraz ogarki.

* „Gazeta Wyborcza” podała, że trenujący w piotrkowskiej szkółce futbolowej Antoniego Ptaka Brazylijczycy brani są często za Arabów-brudasów. A co, może nie zagra w finałach MŚ Brazylija Saudyjska?

* Czeszy piłkarze słabo znają języki i dlatego trudno im zrobić karierę za granicą – donosi „Tempo”. To może być kolejny, dobry argument dla Wojtka Kowalczyka w kolejnym, dwusetnym trzecim wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego” w trwającej nieustannie serii rozmówek pod hasłem „Dlaczego nasz Wojtek jest wielki, chociaż taki mały?”.

* Podobno wszyscy piłkarze polscy występujący za granicą czekają na telefon z „Telefoniki”. Chcesz zrobić swojemu ulubionemu graczowi miłą niespodziankę? Zadzwoń i ogłoś: „Telefonuję z Myślenic. Chciałbym pana kupić”.

* Jest tak: Wisła chce „Kali” i „Kali” chce Wisła. Nie będzie z tego nowego przysłowia, brakuje bowiem odpowiedniego dysonansu. Może za to nastąpić kolejny transfer.

* Chcesz działkę? Zgłoś się do byłego prezesa Cracovii. To fajny dealer, sprzedaje cztery razy taniej niż konkurencja, nawet poniżej kosztów własnych.

* W „Polityce” inteligentny tekst niemieckiego dziennikarza Alexandra Osanga o kreowaniu przez media uproszczonych wizerunków sportowców („Idol malowany”). O jakiej publicystyce polskiego dziennikarza można powiedzieć, że była ostatnio choćby niezła? Nie przypominam sobie. Publicystyka sportowa w gazetach sportowych to trup. Wskrzyszana w gazetach niesportowych, bądź w tygodnikach – bywa zagrzybywana w raportowych w szeregach cyfr i tabelkach. Ile się zarabia na udziale Lidze Mistrzów, albo w Bundeslidze? Który sportowiec zarabia najwięcej? – to omalże jedyne pytania naszych publicystów. Same śmieci.

Paweł M.

BLIŻEJ

PRZYRODY

Tragiczne przebudzenie

Udało mi się podejść blisko miejsca gdzie w połowie października zapadła w zimowy sen orzesznica. Niedaleko grobli, gdzie latem mieszkała w gnieździe zbudowanym wśród krzaków jeżyny. Kiedy zbliżała się jesień opuściła miękkie gniazdo i wyniosła do ziemnej nory, pod korzeniami dębu.

Harcowały w pobliżu nornice, niespokojne o każdej porze roku. Teraz obudziły się na dobre i rozglądały po najbliższej. Najpierw dwie wyskakiwały z jamki, każda biegła w inną stronę i natychmiast zatrzymywały się w bezpiecznych miejscach. Dopiero potem wychylała się ostrożnie ta trzecia. Kiedy wyszła na dobre, jedna ze śmiałej dwójki wracała z powrotem pod ziemię. A zaraz potem czekała następna, żeby przewietrzyć się nieco.

Z kąta obok wyrzwała na świat orzesznica, zabawne stworzenie z rudym, długim ogonkiem. Nie była tak skoczna jak jej sąsiadki, ale najwyraźniej też nie mogła spać. Stała na tylnych łapach i pomaszerowała na groble.

Niejedno już stworzenie przypłaciło życiem taką wędrówkę. Gdyby wiedziały, że groble są pod specjalnym nadzorem! Widać jak na dłoni co się na nich dzieje! Nie raz widziałem jak lis zakradał się tu po myszy, a piżmaki traciły życie, napastowane przez krwiożercze jenoty.

Tym razem łupem myszola zwyczajnego padła ta nieszczęsna orzesznica. Ptak siedział na zerdzi, sterczącej pośrodku stawu z którego dawno spuszczone wody. Zerwał się do krótkiego lotu i szybkim machnięciem lewej skrzydła złapał biedactwo, pewnie gruchocząc jej przy okazji kości. Odfrunął zaraz z łupem na pobliską łakę.

Zygmunt SZYCH



Profesjonalna Szkoła Biznesu
Szkoła Wyższa w Krakowie

Przyjmuje zapisy na studia.

Nauka prowadzona będzie od lutego wg

INDYWIDUALNEGO
PROGRAMU STUDIOWANIA
w zakresie
ZARZĄDZANIA I MARKETINGU

Informacje i zapisy:

PSB - Szkoła Wyższa

31-055 Kraków, ul. Miodowa 26

tel. (012) 421-93-10, tel/fax (012) 422-00-66

Zainteresowanym wysyłamy nasz informator - gratis

Znów doping u Chińczyków?

Australijskie służby celne poinformowały, że na lotnisku w Sydney, w bagażach chińskiej reprezentacji przybyłej na pływackie mistrzostwa w Perth, znaleziono sporą ilość substancji przypominającej ludzki hormon wzrostu.

Pakunek został natychmiast skonfiskowany, ale rzecznik służb celnych John Hawksworth nie podał personaliów właściciela bagażu. W płaskiej butelce znaleziono kilkanaście fiolek somatotropiny. Według nieoficjalnych wido-

mości bagaż należał do Yuan Yuan, srebrnej medalistki MŚ'94 na 200 m st. klasycznym. Zawodniczka - wyglądająca na zrozpaczoną - po przybyciu z Sydney do Perth opuszczała samolot w asyście oficera policji. Do tej pory nikogo w tej sprawie nie zatrzymano, ale konsekwencje mogą być surowe. Sprowadzanie hormonu wzrostu do Australii jest zabronione. Chińskie pływaczki od lat są podejrzewanym o wspomaganie się niedozwolonymi środkami. (PAP-bk)

HIT

kupuj najtaniej!

ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU
PON.-SOB.: 8.00-21.00
NIEDZ.: 9.00-18.00

OFERTA WAŻNA
od 9.01.
do 11.01.1998

OWOCE, WARZYWA

BANANY
1 kg

1,79



**CZERWONA
PAPRYKA**
1 kg

8,99



ZIEMNIAKI
2 kg – siatka

1,19



NAPOJE

HORTEX
Sok z jabłek i mango
1,5 l

3,49



RYBY

ALMAR
Łosoś norweski
wędzony
100 g

5,99



SER

SER ROYAL
z papryką
1 kg

18,99



MIĘSO, WĘDLINY

**ŁOPATKA
WOŁOWA
Z KOŚCIĄ**
1 kg

8,99



**PARÓWKOWA
EXTRA**
1 kg

5,99



SŁODYCZE

DAN CAKE
Ciasto Duńskie
kiwi, truskawkowe
300 g

2,49



TŁUSZCZE

ZPT WARSZAWA
Margaryna NOVA
400 g

1,49



MROŻONKI

AVIKO
Kulki ziemniaczane
450 g

2,49



ART. HIGIENICZNE

**PAPIER
TOALETOWY**
4 rolki

1,49



SUPEROFERTA



PRYZMAT
Płyta CD I
1 szt.

10,99

**WAGA
ŁAZIENKOWA**
1 szt.

30,00



PATRIC LION
Koszula męska
gładka i w kratkę
1 szt.

17,99



ul. Wielicka 259

Hej Koleda...

CZYTAJ
NA STR. 7



Fot. Anna OSETEK

GAZETA

KRAKOWSKA

MAGAZYN

piątek

Prawdziwi dorożkarze to zapalęcy, co bez konia nie mogą żyć. Zarobić tym na życie się nie da. Trzeba mieć gospodarke, ale lepiej bogatą babę, pokój, pensjonat. A bez górala, konia, dorożki i sanek Zakopane nie będzie Zakopanem...



Str. 6

— Majątek wydałam na mandaty, ale mam usprawiedliwienie. Samochód kupowałam w USA, szybkościerz kręci się więc w milach, a nie w kilometrach, a ja tak nie lubię matematycznych działań — zwierza się śpiewaczka Krystyna Tyburska.



Str. 10

Nie demonizujemy baru

Z Tadeuszem Syryjczykiem, wiceprzewodniczącym Unii Wolności rozmawia Ryszard Rybus

- Polityka to przyjemne zajęcie?
- Gdyby było inaczej, nie byłoby tylu chętnych. Oczywiście dla wielu stanowi ona ukoronowanie społecznej aktywności. Czy przyjemne zajęcie? Na pewno ciekawe.
- Powiada się, że posłowie mogą przeżyć kadencję w innym świecie, nie muszą podczas sesji nawet wychodzić z gmachu Sejmu, wszystko dla nich, wszystko na miejscu.
- Istotnie, można w Sejmie pracować 3 dni i nawet nie wiedzieć jaka jest pogoda. Ale ja bym tego do przyjemności nie zaliczał. To że wszystkie usługi są na miejscu, to wygoda stwarzająca szansę na intensywniejszą pracę.
- Ponoć posłowanie byłoby całkiem przyjemnym zajęciem, gdyby nie ci natrętni petenci na dyżurach w okręgu.
- Po pierwsze na dyżury przychodziło mało osób. Po wtóre dyżury są pouczające, dają przegląd ludzkich problemów.
- Pamięta Pan ile razy był za granicą w poprzedniej kadencji?
- Służbowo byłem... raz.
- Dlatego że w opozycji?
- Nie. To zależy od ustawienia swojej pracy, po prostu nie miałem czasu.
- Wie Pan ile razy jeżdżą posłowie- rekordziści?
- Wiem, wiem. I czasem im trochę zazdroszczę. Ale tylko trochę. Bo pamiętam, że jako minister odbyłem sporo wyjazdów — choć te mniej konieczne też kasowałem — które były męczące. Kiedy byliśmy na przykład parę dni we Francji, jedynym „elementem wypoczynkowym” okazało się wyjście o jedenastej wieczorem na półgodzinny spacer po ulicach Paryża. Choć nie należę do utrzymujących, że „za komuny było lepiej”, muszę powiedzieć, że wtedy więcej, także prywatnie, wyjeżdżałem za granicę.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Gdzie Floryda, a gdzie Raciechowice? A jednak.

Siostra mieszkanka gminy zadzwoniła z amerykańskiego półwyspu: — Słuchaj, ja ciebie oglądałam w telewizji, jak ty segregujesz śmieci!

Bo najpierw był występ w głównym wydaniu telewizyjnych „Wiadomości”, dzień później przekaz w telewizji satelitarnej „Polonia”.

Wójt Gabzdyl spogląda w przestrzeń gabinetu, jakby gdzieś pod choinką dostrzegł zebrane sukcesy. — Tak, program śmieciowy przyniósł nam największy rozgłos. To była najlepsza promocja gminy.

Gdzie się pchał

W Czaławiu poglądy można wymienić w barze o wdzięcznej nazwie „Pod gajem”. W barze chwała wójta. Ze energiczny i fachowy. Ze tak wiele zrobił dla gminy. Ze wie nawet jak w Warszawie gdzie i co załatwić. Także i za to, że z księdzem dziekanem dobrze żyje, nie jak, nie przysięgając, burmistrz Dobczyc, któremu ponoć proboszcz z ambony musi uwagę zwracać, że nie dość dba o wygodę parafii.

I nie przeszkadza nawet to, że przecie nie miejscowy, a właśnie z Dobczyc dojeżdża. Prawda, niedaleko, ale zawsze. A przecież w poprzedniej kadencji gminą rządził swojak jak się patrzy, rolnik z Gruszowa.

— Eee... tam — młody człowiek macha z lekceważeniem ręką — Gdzie się pchał, nie wiedział gdzie, co i jak...

Właśnie. „Wiedzieć co i jak”. Może w tej prostej formule zawarta jest tajemnica sukcesu wójta Gabzdyla. Wójta „kontraktowego”, który stał się ulubieńcem nie tylko gminy.

Do Raciechowic po radę

Pewnie to złudzenie, ale wydaje się, że nawet w szumie przydrożnych badyli można w Raciechowicach dosłuchać się echa triumfu, jaki odniosła gmina. Jeszcze kilka lat temu należąca do najgorszych w województwie krakowskim (potwierdza to „GK” wicewojewoda Jerzy Miller), a dziś...

Z województwa tarnowskiego przyjeżdża do Raciechowic ponad 40-osobowa wycieczka burmistrzów i wójtów, by poznać „sposób myślenia wójta Gabzdyla i jego sposoby organizacji”.

Z dalekiego Gostynina w województwie płockim zjeżdża rada w komplecie. Cel jak wyżej.

Raciechowice są klasyfikowane w pierwszej dziesiątce najlepiej zarządzanych gmin w kraju, a w pierwszej czwórce gdy idzie o „rozwiązywanie problemów gospodarki komunalnej w aspekcie ochrony środowiska”.

Wójt Gabzdyl otrzymuje pierwszą Nagrodę Samorządową '97 w województwie.

Wystarczy?

A może jeszcze lyk statystyki: już wkrótce w gminie Raciechowice co druga rodzina będzie miała telefon (w niektórych wioskach — każda!), a stan „nasycenia” tym nieodzownym urządzeniem wyniesie 24 na 100 mieszkańców. Dla porównania: w Polsce planuje się osiągnąć w 2000 roku średnią 18 telefonów na 100 osób.

Aż usiadłem

— Jak przyszedłem tu w 1994 roku, to mówiłem, że znalazłem się w trójkacie bermudzki. Nic nie było, można zginać, a gmina położona w zapomnianym kącie zbiegu trzech województw, krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Marek Gabzdyl swoje kandydowanie do godności wójta Raciechowic wspomina jako „wyzwanie”.

To było tak.

Radni Raciechowic po poprzedniej samorządowej kadencji — żal wspominać — poszli po rozum do głowy i ogłosili konkurs na stanowisko pierwszego urzędnika w gminie.

— Przewodniczący Cebula i paru radnych przyjechali do mnie do Dobczyc, zaproponowali kandydowanie znając

moje doświadczenie przy inwestycjach.

A tak, doświadczenia mu nie brakowało. Absolwent krakowskiej Akademii Rolniczej, pracował w gospodarstwach rolnych, później przez 10 lat bez siedmiu dni — jak wylicza — w urzędzie w Dobczycach. Kierował referatem rolnictwa, poszerzonym co raz to bardziej o gospodarkę komunalną, o ochronę środowiska, o działalność gospo-

skiego grodu, a wicewojewoda Jerzy Miller zasłużył na miano „motoru napędowego”.

Bank Światowy sfinansuje Raciechowicom inkubator przedsiębiorczości.

A przede wszystkim ekologia.

W 16 obiektach wymieniono stare urządzenia ogrzewające na nowoczesne systemy olejowe.

I co najważniejsze:

toczy się ku upadkowi, trzeba było to przerwać.

— No dobrze, ale wójt Gabzdyl ma przecież jakieś wady?

— Wady? To pracoholik. Innych jego wad nie znam.

No, troszkę dziegiu w mieście sukcesów dostrzega sam wójt, gdy przyznaje, że są niezadowoleni, owszem, korzystający z Czaławiu z mostu zniszczonego przez powódź. Ale zaraz wylicza fakty, liczby, przyczyny prawne i technolo-

Przyjmijmy to stanowisko ze zrozumieniem dla menedżerów polityki.

Ludzie wójta sprawdzają

Na przykładzie wójta Gabzdyla można się co nieco nauczyć. Można się nauczyć, czym dobry wójt winien się charakteryzować.

Otóż i radni, i „zwykli” mieszkańcy gminy stwierdzają zgodnie, że dobry wójt winien nade wszystko być „motorem szukania pieniędzy”.

Musi umieć pracować ludźmi. Nie tylko dla ludzi. To ważne. „Nauczyłem się jeszcze w Dobczycach, że aby pracować dla ludzi, trzeba pracować z ludźmi”.

Odbywanie zebrań wiejskich, czyli wyjście z gabinetu, to oczywistość.

Wójt winien mieszkańców raczej chwalić, niż ganić. Kiedy Gabzdyl mówi w telewizji, że w Raciechowicach ludzie są chętni do pracy na rzecz gminy, jeżeli tylko dobrze ich zorganizować — s to są chętni.

— Żeby podjąć się tej funkcji, to trzeba umieć z ludźmi współpracować. Rozmawiać nie nerwowo, spokojnie, to zapewnia 50% sukcesu — uważa Gabzdyl.

A drugie 50%? „Trzeba się znać na wielu, drobnych rzeczach, sprawach”.

Bo ludzie wójta sprawdzają. Czy wie o czym z nimi rozmawia. Więc dobry wójt winien... kształcić się nieustannie.

— Jeżdżę na szkolenia i spotkania sadowników, hodowców bydła, mleczarzy, itd. Żeby być chociaż przez chwilę, posłuchać jakie są nowości, bo wtedy mogą być na bieżąco i wiem o czym z ludźmi rozmawiać.

Dobry wójt musi być dobrym menedżerem. Ale... Gabzdyl twierdzi, że bardziej czuje się pasjonatem, niż menedżerem. Koledzy wójtowie przekonują go, że winien się nauczyć zamykać biurko razem z kłopotami gminy o godz. 15. Łatwo powiedzieć! Kiedy postawiło się sobie za punkt honoru dewizę, że „Nie będą się mieszkańcy wstydzili, że mieszkają w Raciechowicach”!

— O godz. 15 można dopiero spokojnie usiąść. I zacząć rzeczy analizować oraz tworzyć.

Dobry wójt musi wreszcie umieć się zachować w tzw. delikatnych sytuacjach.

Zapytano Gabzdyla na sesji „przesłuchującej” w 1994 r. co sądzi o tym, że „na tej sali nie ma krzyża?”. Odpowiedział:

— To państwo jesteście gospodarzami. Jeżeli uznacie, że krzyż winien wisieć, to będzie tutaj wisiał.

„Tak się złożyło, że krzyż na następnej sesji wisiał”.

Bez zobowiązań

„Wójt kontraktowy”, wójt menedżer to wciąż dość rzadkie zjawisko. Z reguły godnością wójta (burmistrza) obdarzani są lokalni liderzy. Okazuje się, że sytuacja, gdy przyszedł wójt nie zna niemal nikogo z mieszkańców gminy, a w każdym razie nie ma w niej rodziny, ma swoje zalety. — W ten sposób nie mam żadnych zobowiązań wobec któregośkolwiek z radnych. Poza tym: nie ma znaczenia czy ktoś mnie tu lubi, czy nie. Oceniają tylko moją pracę — zauważa Gabzdyl.

Może więc wejdzie w zwyczaj w miejsce powierzania najwyższej gminnej godności osobie zasłużonej „kupowaniu” dobrego fachowca, niższym — nie przysięgając — trenera sportowej drużyny?

Ryszard RYBUS

Przejrzał statystykę, a tam wszędzie: zero, zero, zero...

Kupić wójta

darczą, wreszcie i o komunikację.

Słowem, doświadczony urzędnik.

Zgodził się kandydować. (Może na porzucenie Dobczyc wpłynęła... porażka w wyborach na radnego? Cóż, głos ludu nie zawsze głosem Boga...). Zebrał informacje finansowe o stanie gminy.

— Urząd Wojewódzki wydał broszurkę statystyczną o gminach. Przejrzałem, a tam wszędzie przy Raciechowicach: zero, zero, zero... To aż usiadłem. Bo jeżeli przy końcu XX wieku nie mamy wodociągów, kanalizacji, telefonów, to o czym mamy rozmawiać?

Nie zraził się. Przedstawił program na sesji rady. Kandydatów było czterech, w tym poprzedni wójt, ale już w pierwszej turze dostał 11 głosów na 18.

I w ten sposób może mówić o sobie:

— Jestem wójtem kontraktowym.

Narzucić tempo

Przystępując do konkursu przedstawił w 11 punktach zasadnicze zadania, które winne być zrealizowane w toku kadencji. Radny sumujący rok 1996, zauważył: Szanowni Państwo, zrealizowaliśmy zadania, jakie wójt postawił sobie do wykonania jako pierwszoplanowe. Zatem cztery lata zostały skrócone do dwu.

Więc o sukcesach. Gmina zajęła pierwsze miejsce w województwie w 1996 roku pod względem środków wydanych na inwestycje (prawie 27 mld starych zł), chociaż, pozbawiona całkowicie przemysłu, należy do najbardziej ubogich.

Ponieważ w gminie zawsze „wszystko kręciło się wokół sadownictwa”, aby ułatwić rolnikom zbyt owoców stworzono spółdzielnię producentów-sadowników.

Raciechowice były inicjatorem sesji - ewenementu, sesji strategicznej trzech gmin: Dobczyc, Myślenic i własnej; w dwóch pierwszych są strefy przemysłowe. („Ja to ludziom od początku tłumaczyłem: dzisiaj wyżyc z gospodarstwa 1,5 ha nie możemy, nie ma o czym mówić”)

Gmina jako pierwsza w południowej Polsce przeprowadziła pełną segregację śmieci. Ponad 100 gmin zgłosiło się do Raciechowic po specjalny informator!

Powstało stowarzyszenie o nazwie wiele mówiącej (zwłaszcza krakowianom) „Raciechowice 2005”. (Należy doń i osoby z podwawel-



Fot. Adam Wojnar

— Powiedziałem ludziom: słuchajcie, budujemy wodociąg, to budujemy równolegle kanalizację i oczyszczalnię ścieków!

Listę można mnożyć (a o zaletach inkubatora przedsiębiorczości wójt może opowiadać długo i z zapalem), ale gazeta nie może przekształcić się w spis osiągnięć gminy Raciechowice.

— Tempo jest potężne — Gabzdyl przybiera skromną minę — ale żeby nadgonić tamte 4 lata, to tego tempa trzeba sporo narzucić.

To nie był człowiek urzędu

Naprawdę na tym dywanie sukcesów nie ma nawet pyłków niepowodzeń?

Poprzedni wójt pochodzi z Gruszowa. Podobnie jak obecny wiceprzewodniczący rady, Józef Zajac. Może w Gruszowie spoglądają na Gabzdyla mniej entuzjastycznym okiem?

— Kompetentny, zaangażowany, społecznik, nie liczy sobie dni i godzin pracy.

I znowu miód pochwał. Czyżby radny Zajac nie poczuwał się do żadnej sąsiedzkiej solidarności?

— Co będziemy mówić: poprzedni wójt to nie był człowiek urzędu. Tego zawodu trzeba się uczyć. Byłem za zmianą, widziałem, że gmina

giczne sytuacji, referuje co już zostało zrobione, co jeszcze musi być dokończzone. Radni i inni mieszkańcy chyba uważają, że ten mostek dziegiu nie psuje smaku osiągnięć, skoro przy każdym wyjeździe wójta do Warszawy niepokoją się, czy aby nie zabierają go gdzieś do stołecznych urzędów. („Może sprawować i inne funkcje, nie tylko wójta”, wyrokuje radny Zajac).

Popieram, nie popieram

Polityka w gminie? „Za tym biurkiem jestem apolityczny”, zapewnia Gabzdyl. I dodaje: „O polityce przez duże „P” tutaj nie rozmawiam”.

Wójt-laureat nie jest jednak nie zapisaną politycznie kartą. A nawet ktoś mógłby powiedzieć, że wędruje po tym polu nieco pokretnie, dostosowując drogę gętko do kierunku niczym podgórskie rzeczki. Bo oto dawny członek „Paxu”, dziś przekształconego w „Civitas Christiana”, należy tym samym do AWS-u, a mimo to w ostatnich wyborach parlamentarnych znalazł się na liście... Unii Wolności.

— Ktoś mi zadał pytanie: Jak to, tu należysz, a popierasz Unię Wolności? Odpowiedziałem, że popieram pewnen program. I uważam, że ludzie tam zebrani mogą go zrealizować, czego nie dostrzegłem po stronie AWS.

PŁYTKI CERAMICZNE



Przedstawiciel ZZPC „OPOCZNO” i BOHEMIAGRES-CHLUMCZANY oraz innych renomowanych firm polskich i zagranicznych

Bezpośredni import z Włoch, Hiszpanii i Czech

PŁYTKI:

• ścienne • posadzkowe • mrozoodporne

PŁYTKI GRESOWE czeskie o nasiąkliwości 0,1%

KLEJE, WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Przy większych zamówieniach znaczący RABAT
SPRZEDAŻ RATALNA

Firma Handlowa „CERAMIK”

Stary Sącz, ul. Źródlana 22
tel./fax (018) 446-08-83

Sklepy firmowe:

Limanowa, ul. M. B. Bolesnej 5, (0-18) 337-31-30
Mszana Dolna, ul. Orkana 15, tel. 422
Brzesko, ul. Mickiewicza 31, (0-192) 62-490
Krynica, ul. Kraszewskiego 88
Nowy Targ, ul. Szaflarska 148

Czynne 8-18, sobota 8-14

/NS

W Suchej Dolinie ludzie żyją ze śniegu. I nie tylko oni. Kiedy spłynę w podmuchach halnego, jak po Nowym Roku, płaczą całe Kosarzyska. I cała Piwniczna. Bo kto tu przyjedzie zimą na błoto?

ly jeden po drugim. Najpierw ten, który do dziś nazywają „nowym”, potem następne. W sumie dziewięć. A i tak, kiedy śnieg i słońce dopiszą, zwłaszcza w weekendy, ustawiają się do nich niemałe kolejki.



— Tablica to pierwsza jaskółka, że coś robimy razem — mówi Andrzej Michalik

Już nie ta Piwniczna?

Andrzej Michalik, współwłaściciel hotelu górskiego i jednego z wyciągów, uważa jednak, że brak śniegu w Suchej Dolinie jest często... faktem prasowym. I radiowym.

— Nie wiem, może Krynica ma lepsze dojeżdżalnice do mediów. Albo może redaktorom nie chce się sprawdzać. Bo często słyszę i czytam, że w Krynicy jest dziesięć centymetrów, a nikt nie mówi, że u nas jest dwadzieścia, albo trzydzieści. Tak było choćby w Nowy Rok, kiedy na Slotwinach i Jaworzynie prawie nie dało się jeździć, a ci goście, którzy z Krynicy przyjechali do nas, wyjeżdżali się na full. Nie wszyscy wiedzą, że u nas jest naprawdę wyjątkowy mikroklimat. Wystarczy przejechać mostek na Czerczu, żeby znaleźć się w innym klimacie. Niżej wiosna, wyżej zima.

Rzeczywiście, jeszcze w zeszły piątek, kiedy wszędzie dookoła panowała już iście wiosenna aura, od parkingu do hotelu górskiego bez łańcuchów śniegowych podjechać się nie dało. Także narciarze przemykali jeszcze po stoku aż na sam dół, choć skiby i kretowiska gęsto już wylazły na wierzch. Ale u góry, pod granicą słowacką, warunki były jeszcze całkiem znośne.

Właśnie ta wyjątkowa specyfika Suchej Doliny skłoniła przed laty ówczesnego starostę nowosądeckiego Kazimierza Węglarskiego do zainwestowania w tym miejscu powiatowych pieniędzy. W zamierzeniach miał to być nie tylko ośrodek sportów zimowych, ale również masowej kultury. W pobliżu dolnej stacji tzw. „starego wyciągu” powstał amfiteatr leśny. Ta część projektu nie wytrzymała próby czasu. Amfiteatr dawno rozpadł się i zarósł lasem. Za to wyciągi powstawa-

Miejscowi mimo to skarżą się, że o prawdziwych tłumach można już sobie tylko wspominać. Wspólniczka Michalika Krystyna Mirek, rodowita piwnicznanka, ubolewa:

— Pamiętam czasy, kiedy w Piwnicznej był tłok na okragło. Kiedy letnicy wylegli na zakupy, w Rynku była głowa przy głowie. Miejsca na plaży nad Popradem trzeba było rezerwować. I w Suchej Dolinie były tłumy na każdej imprezie w amfiteatrze. Choć komunikacja była słaba, jeżdżili może dwa autobusy dziennie, przyjeżdżały zorganizowane grupy, gees obstawiał gastronomię, ludzie się bawili, dolina tętniła życiem. Teraz i autobusów więcej, a ludzi nie ma. Jednym się nie chce, innych nie stać. Widzimy w hotelu, jak się liczą z groszem. Herbatka, kawka, żadne szaleństwa.

Śmiałe plany i hamulce

— A jak tu szaleć, kiedy naokoło zdzierstwo? — komentują narciarze przed schroniskiem. — Zanim jeszcze człowiek dotarabani się do wyciągu, już jest skasowany na dwie dychy.

Rzeczywiście, postawienie samochodu na parkingu, dość jeszcze oddalonym od hotelu i wyciągów, to 5 złotych. Wynajęcie sanek, które wywiozą pod górę, kolejne 15. Oczywiście, zawsze można wybrać autobus i własne nogi, ale takich narciarzy coraz mniej.

Niestety, taniocza już się raczej „nevrati”. Kiedyś wstarczyło „rzucić” piwo i kielbasę, żeby przyciągnąć tłumy. Dziś trzeba coraz wygodniejszym turystom zaofiarować coś więcej.

— Od paru lat w Piwnicznej nic się nie robi, żeby przyciągnąć gości — uważa Krystyna Mirek. Nawet miejscowi za-

W Suchej Dolinie liczą na młodych. A na razie patrzą w niebo

Daj nam, Panie, śniegu

czynają szukać atrakcji gdzie indziej. Zeszłej zimy pół miasta jeździło na narty do Krompachów, na Słowację. Myślę, że zaniechanie budowy kolejki na Kiczar to dla Piwnicznej straszna strata. Krzeselko na Eliaszkówkę także wciąż nie może wyjść z fazy projektów. Ciągłe się komuś coś nie podoba.

Kolejka krzeselkowa od samego parkingu aż pod szczyt Eliaszkówki niezwykle podniosła atrakcyjność Suchej Doliny. Otworzyły się nowe możliwości długich zjazdów, a przede wszystkim odpadłaby konieczność uciążliwego podchodzenia ostatnim odcinkiem drogi, stromym i nie całkiem bezpiecznym. Była ona w marzeniach, a później już w konkretnych planach, od wielu lat. Od jakiegoś czasu o jej zbudowaniu bardzo poważnie myśli działająca w Kosarzyskach spółka turystyczna „Gron”. Na proponowaną trasę zgodzili się nawet leśnicy. Do finału nie może jednak dojść z uwagi na sprzeciw jednego z gospodarzy, który nie

mieli jedną studnię, z której obaj pompowali wodę. Wody było dość, ale bracia poróżnili się w jakiejś innej sprawie i wtedy brat, na którego gruncie studnia się znajdowała, pociął temu drugiemu rury. Teraz już zapanowała otwarta wrogość i bracia przez kilka lat wodzili się po sądach. W dodatku obaj wynajęli tego samego adwokata, który sprawę przeciągał, dojąc obu ile się dało. Nie pogodzili się nigdy. Proces ciągnął się aż do śmierci jednego z braci.

Historia ta tylko pozornie nie ma nic wspólnego z nartami. W Suchej Dolinie jest publiczną tajemnicą, że parę lat temu ktoś poprzecinał kable elektryczne należące do jednego z wyciągów, a podejrzenia kierowały się niedwuznacznie ku konkurencji. Do sądu sprawa nie trafiła tylko dlatego, że nikt nikogo nie złapał za rękę.

Nikt nie chce być liderem

Zdaje się, że wzajemna nieufność, podejrzliwość,

bo na tym stoku woda tryska niemal z każdego miejsca.

— To poważna inwestycja. My nie zarabiamy tyle, żeby z marszu wyłożyć miliard starych złotych. To spore ryzyko — twierdzi Michalik.

Zdaje się jednak, że nie mówi wszystkiego. Wiadomo przecież, że ten miliard na pewno zwróciłby się z nawiązką. Może kryje się za tym obawa, że ten, który wykończy przed szeregiem, może narazić się na niechęć pozostałych? A przecież wydaje się to takie łatwe do rozwiązania, jeśli się tylko ludzie dogadają. Właściciele wyciągów mogliby utworzyć spółkę, razem zakupić armatki i sfinansować budowę instalacji. Albo mógłby to zrobić jeden i wszystkim pozostałym świadczyć usługi odpłatnie. Jak to się dzieje choćby we wspólnych Krompachach, dokąd jeździ „pół Piwnicznej”. Tu jednak, widać, duch konkurencji wciąż przeważa nad duchem współpracy, choć ten drugi mógłby pomnożyć zyski wszystkich konkuren-

czy, że jednemu coś się nie spodoba i zaczynają się schody. Teraz, kiedy śnieg stopniał, może pan sam się przekonać, jaki wredny płotek postawił jeden z gospodarzy. Taki niski, że go spod śniegu nie widać i jeśli ktoś najeżdża na niego nartami, to naprawdę może być nieszczęście. Tu ciągle każdy myśli tylko o swoim. Jeśli gospodarz ma w domu dwadzieścia, albo trzydzieści miejsc i one są na rok naprzód zarezerwowane, to jemu zwisa, czy narciarze mają gdzie jeździć. Może się obudzić, kiedy ludzie zaczną uciekać do Wierchomli. Ale i w to wątpię. Obawiam się, że nic z tego nie będzie, jeśli się nie dopracujemy takiego prawa jak w Austrii, gdzie śnieg jest własnością wspólną i nikomu nie wolno grodzić śniegu płotami.

Wydaje się jednak, że coś może drgnąć. Optymistyczna prognoza tkwi w samej historii dwóch braci i studni, a właściwie w jej zakończeniu. Oni obaj nie pogodzili się nigdy. Ale w końcu jeden umarł, a drugi przepisał ziemię na syna. Młodzi kuzyni poszli razem na piwo i szybko się dogadali. Studnia znów służy obu rodzinom. Przedstawicielem młodego pokolenia Suchej Doliny jest także syn tutejszego sołtysa Jana Gumulaka, znanego dobrze narciarzom, pierwszego na tym stoku ratownika. Wiesław Gumulak też jest optymistą.

— Starsi faktycznie czasem lubią się zawiać. Ale myśmy już wychowani przy wyciągach, trochę inaczej myślimy. Młodzi też więcej świata widzieli, na pewno będą się lepiej dogadywać.

Na razie, po Nowym Roku, postawili wspólną tablicę informacyjną. Są na niej wszystkie wyciągi, nawet ten dopiero planowany.

— To pierwsza jaskółka, że coś robimy razem — mówi Michalik.

Oplacili ją wszyscy właściciele wyciągów, a namalował miejscowy artysta Jan Dulak. Sąsiedzi podchodzą i podziwiają:

— To tyś to, Jasiek, namalował? My nawet nie wiedzieli, że ta nasza Sucho Dolina tak ładna.

I spoglądają w niebo, wypatrując śniegu. Pocieszają się, że pierwszy spadł jesienią na liście, więc według przepowiedni, powinien spaść na liście także wiosną. To może jeszcze Wielkanoc sypnie im groszem?

Marek LUBAŚ-HARNY



zgadza się na poprowadzenie wyciągu bliżej swego domu niż ustawowe 150 m. Jak dotąd, nie działają na niego ani perswazje, ani obietnice, ani wzgląd na dobro wspólne.

Dwaj bracia i studnia

Państwo Kaletowie z Nowego Sącza, którzy na narty do Suchej Doliny przyjeżdżają „od zawsze”, uważają, że tutejsi jeszcze nie dojrżeli do myślenia kategoriami wspólnego dobra i do zbiorowych przedsięwzięć. Nie tylko zresztą w sprawie wspólnego korzystania ze śniegu. Słynna jest tu historia dwóch braci, którzy

ciągle tkwi w ludziach, którzy z Suchej Doliny żyją. Przecież nie ma najmniejszych wątpliwości, że sztuczne śnieżenie podniosłoby niesłychanie atrakcyjność tego miejsca. Narciarze, którzy tu dawno nie bywali, są pewni, że sztuczny śnieg sypie się tu od dawna, bo nie mieści im się w głowach, że może być inaczej. Michalik przyznaje:

— Jeśli ktoś pierwszy zrobi naśnieżanie, od razu lidera dostanie.

Dlaczego więc ani on, ani żaden z pozostałych właścicieli, nie kwapią się, by „dostać lidera”? Możliwości są,

tów. Chociaż, trzeba przyznać, że sytuacja w Suchej Dolinie jest jeszcze bardziej skomplikowana. Właściciele wyciągów nie są właścicielami ziemi, na której one stoją. Cały stok jest pocięty w poprzek na splachetki, należące do różnych miejscowych gospodarzy.

W młodych nadzieje

— Węglarski miał dobry pomysł, ale zrobił jeden błąd — twierdzi Kaleta. — Trzeba było od razu wtedy wykupić cały stok i byłby spokój. Ale tego nie zrobił i teraz jest pełno właścicieli, a wystar-

angielskiego się podciągnie — mówią. A nie wiedzą, biedne ciemne wapniaki, że dopiero „ten internet” to jest prawdziwa kopalnia pornografii. I to takiej, że dorosłemu chłopu dech w piersi zapiera. Nie chcę dostarczać drastycznych opisów, więc aż trudno wyrazić jak potwornie nieobyczajne strony można znaleźć w internecie. A skoro znalazłem ją, to rozentuzjazmowany nastolatek trafi w te miejsca z zamkniętymi oczami. Jeśli tylko zechce.

Co zrobić, żeby wołał „podciągnąć się z angielskiego”? Na pewno nie można liczyć na pomoc szkoły czy innych instytucji, będących zazwyczaj dla

młodych ludzi tylko pańszczyźnianym ciężarem. Nie też nie da wynajdywanie nowoczesnych fetyszy, jak komputer czy „ten internet”. Trudna sprawa, ale da się ją załatwić, jak świadczy choćby świeży przykład młodzieżowego zaangażowania w „Orkiestrę Świątecznej Pomocy” — nikt nie każał, nie sprawdzał obecności...

Wróćmy jeszcze do Nowego Roku, a właściwie do noworocznej szopki Marcina Wolskiego. Podziw wzbudza już sam fakt, że jego klasę — a także na przykład Andrzeja Zaorskiego — równocześnie doceniły dwie konkurujące ze sobą stacje tele-

wizyjne — Jedynka i Polsat. Nie ma lepszego w tej branży i już. Zabawane jest jednak to, że choć Wolski otwarcie powiedział w telewizyjnym wywiadzie, że obie szopki są jego dziełem, to na żadnej „liście plac” pokazywanej po programie nie było jego nazwiska. Byli reżyserowie, wykonawcy, kamerzyści — sam Wolski się nie podpisał. Nie dba pewnie o sławę. W hołdzie więc pierwszemu szopkarzowi Rzeczypospolitej i ja pozwolę sobie złożyć rymowanek. Bez podpisu — Bo sztuka to największa wiemy oczywiście właściwy złożyć podpis na właściwej liście.

Kanał minus

Lista figowa



Gdy kilka lat temu państwowa telewizja nadawała erotyczny film „Emanuelle”, ludzie dzwoniли do „Gazety”, listy pisali. Jedni byli oburzeni, inni oburzali się na tych oburzonych „ciemniaków z kruchty rodem”. Dzisiaj podczas emisji filmu erotycznego nikt pewnie nawet głębiej nie odetchnie. Telewizyjne

masy zostały obyczajowo zdeflorowane.

Najwięcej werwy w tej mierze wykazuje prywatny Polsat, ale w ostatnim tygodniu i prywatna TVN i państwowa Jedynka próbowały dotrzymać mu kroku. Jedynka w sposób najbardziej wyważony, ale jednak w piątek puściła historię opatrzoną magicznym kwalifikatorem

„erotyczny”. Sport i seks na całym świecie najlepiej się sprzedają.

Rodzice, którym niestraszny gniew nastoletnich pociech, nie pozwalają dzieciom oglądać takich filmów:

— Zabraniam, po prostu zabraniam. Już wolę, żeby się zabawiał komputerem i tym internetem. Przynajmniej z

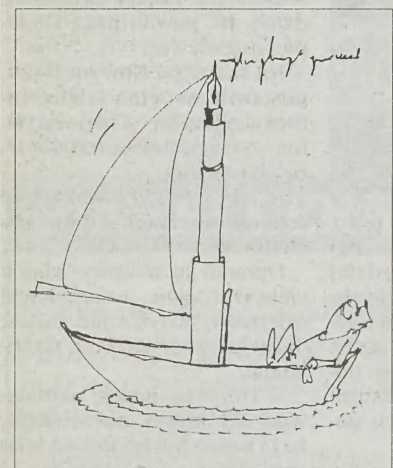
Ludwika Jerzego Kerna alfabet (41)



Franciszek Śliwa

Na przełomie lat 40. i 50. zaczęło nas kusić Jezioro Rożnowskie; świeżutkie, nowiutkie, dopiero co zalane. W krótkim czasie zrobił się tam wędkarski raj, jak to zwykle bywa na świeżo zaistniałych akwenach. Pomysł jeżdżenia tam na wakacje wyszedł od znanej reżyserki Ireny Babel, która w Zbyszycach miała krewnego Zbyszka Langiera, a ten z kolei miał na zbyszyckim cyplu piękny stary dwór bez elektryki, resztówkę po dawnych włościach i starą motorówkę, która co chwila gasła na samym środku jeziora, zwłaszcza podczas potężnych burz. Jeździliśmy tam ze dwa, trzy sezony, a potem uciekliśmy, bo Zbyszyce gwałtownie zaczęły się zaludniać. I tak się zjawił Franciszek Śliwa.

Prawdziwym jego odkrywcą był Wojtek Plewiński. To on delikatnie szepnął, że może znajdzie się u Śliwy jeszcze jeden pokój. No i znalazł się, na nasze szczęście. Tu brzegi były jeszcze ciągle pustawe, zaczynała się dopiero era dekanów i wartburgów, lupek turystyczny ciągnął raczej pod tamę, a od nas do tamy było ze trzy kilometry. Jednym słowem sama rozkosz. Niedługo będzie prawie pół wieku jak się tam zaflancowaliśmy. Bo oczywiście Franio Śliwa namówił mnie na kupno łaczki „pochylej kieby Nosal”, która bezużytecznie leżała za jego płotem. Ja tę łaczkę kupiłem i na tej zjazdowej trasie postawiłem letnią chałupinę. Dziś łaczki już nie ma, bo na polowie posadziłem sad, a na drugiej polowie wiatr zasiał mi gratis las. Chałupina jest dalej i w niej to właśnie prowadziłem z panem Franiem długie wieczorne rozmowy przy stole z dębowych fosztów. Pan Franio reprezentował najbardziej racjonalną opcję polityczną, czyli zdrowy rozsądek, albo inaczej mówiąc, chłopski rozum. Dzięki niemu wiedziałem, że za dwa miesiące nie kupię nigdzie kotletów schabowych, bo „te gupole w Warszawie wydały panie takie zarządzenie, co to ni ma ani rąk ani nóg, a o głowie to nawet szkoda gadać”. Miał trzeźwe spojrzenie na wszystko: na politykę, telewizję, bliższych i dalszych sąsiadów, a także na letników. Od 7.00 rano do 3.00 po południu pracował na zaproszenie jako elektryk. Przed pójściem do pracy, a także po powrocie, obrabiał swoje pole. Było tego wszystkiego 80 arów, czyli nie cały hektar nie najlepszej ziemi. A kiedy robiło się ciemno pan Franio zabierał się jeszcze za przewijanie silników. Znal się na tym, a sąsiadom z okolicy co rusz palił się jakiś silnik. Trzeba go było albo wyrzucić, albo Śliwie podrzucić. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że w moim przekonaniu pan Franciszek był, jeżeli nie rekordzistą świata, to na pewno rekordzistą środkowej Europy w pewnej nienotowanej nigdzie kategorii wyczynowej. Miał troje dzieci, syna i dwie córki. Z tych osiemdziesięciu arów i z tego przewijania silników potrafił im wszystkim zapewnić wyższe wykształcenie. To był wyczyn, przy którym nawet księga Guinnessa jest małą, dziecinną broszurką. Franciszek Śliwa nie miał wykształcenia, ale doceniał jego wartość. Można się było od niego niejednego nauczyć. Ja np. nauczyłem się od niego jednego słowa: przekurwysyn. Używał go z rzadka, na określenie jakiegoś bydlaka, czy to ze sfer okolicznych, czy to ze sfer stolicznych. Trzeba przyznać, że w tamtych latach sporo było takich, do których to określenie pasowało jak ulał. A i dziś nieraz aż mnie korci by go użyć, choćby tylko w duchu.



Zajechał oo nas kiedyś przed wieczorem Andrzej Szalawski. Wracał z Bieszczad, gdzie kręcił film. Trzeba go było przenocować. Ani u nas, ani u Hassów, ani u Skarżyńskich nie było wolnego łóżka, a dom nasz nie był jeszcze nawet rozpoczęty. Poszedłem więc do pana Frania. A tam na podwórku przed domem stoi młockarnia. Reflektory pozawieszane na drzewach, piwo studzi się w wiadrach, sąsiedzi zamówieni. Będzie całonocne młócenie. — Panie Śliwa — mówię. — Nie ma u pana jednego wolnego pokoju? A on na to: — Jest, ale widzi pan, co tu się wyrabia. Młóćmy, a przy tym hałasie nikt nie wydoli spać. W dodatku kurzu będzie od metra.

Widzę, że tu się nic nie da zrobić. Odwieczna, wiejska rutyna. Maszyna wynajęta, ludzie zamówieni. Mimo to próbuję: — Panie Śliwa, a na „Krzyżakach” pan był? On potakuje. — No to ten, co dla niego szukamy łóżka, grał Juranda. Chybiło. — Tego, co mu oczy wydłubali? — upewniał się pan Franio. — Tego samego — przytaknąłem. — Panie! Jurand będzie spał w moim domu! I pan Franciszek poszedł i odwołał to, co było nieodwołalne: ustalone już całonocne młócenie. Przełożył je, nie zważając na koszty, na następną noc. Dzięki temu Andrzej mógł się spokojnie wypaść przed dalszą podróżą do Warszawy. (cdn.)

Wysłuchała: Maria ZIEMIANIN

Łowczego szukać we współczesnym Krakowie? Okazja do dowcipów, dla ludzi czytanych w starych dziełach: bo co, na szczury można polować (były takie wypadki, na Grodzkiej, przy użyciu dubeltówki) czy na koty? Łowczy to był kiedyś urzędnik w szlacheckiej Rzeczypospolitej bardzo szanowany, sprawujący nadzór nad sprawami łowieckimi, organizator polowań — a nieco później już urzędnik dworski, szczącący się tytułem, ale wolny od wszelkich konkretnych obowiązków.

„Ci wszyscy łowczowie, strybach, wyniszczają drobną zwierzynę, bo razem z wszystkimi drapieżnikami (sową, lisem, myszołowem, ja-

Mało znane zawody

Na łów, na łów, towarzyszu mój!



spelniali żadnej funkcji ani w ziemi, ani w powiecie, nie mieli żadnych praw i żadnych obowiązków” — pisał Władysław Łoziński w „Prawem i lewym”. A wspomagali łowczego w tym obnoszeniu się z tytułem: łowczyzna (żona), łowczyk (syn) i łowczanka (córka). Były puszcze, nudziło się we dworach, więc robiono polowania i czytano o nich (choćby w „Panu Tadeuszu” księgę „Dyplomatyka i łowy”).

Ale i dzisiaj, nawet bez psa myśliwskiego, lecz z pomocą telefonu można w Krakowie wytropić tego owianego legendą urzędnika: ma go każde koło łowieckie, a istnieje także łowczy wojewódzki, z całą swoją ekipą urzędującą od ósmej do trzeciej w starej śródmiejskiej kamienicy. Nie dziwcie się, drodzy Czytelnicy, że tu urzęduje taka historyczna osobistość, a tymczasem na którejś krakowskiej obwodnicy zginie lada chwila ostatni szarak, któremu się zachciało znaleźć towarzyszkę życia np. pod Bielanami. Ale takie jest życie współczesne, że bez urzędu ani rusz.

Sprawa amorów szaraka

Zresztą sprawa amorów szaraka wcale nie jest blaha: wzrost ruchu, rozbudowa dróg i autostrad odbijają się nie tylko na ilości, ale i jakości zarówno żab, które nie mogą się dostać do stawu, gdzie składają ikry, ale i jeleni. Zamykane siatkami autostrad, skazywane bywają coraz częściej na krzyżowanie „w rodzinie” i charłactwo. Wystarczy podać, że te zwierzęta miewają u nas tusze po 220 kg wagi, gdy na cywilizowanym Zachodzie z trudem dorastają do 120 kg. Oto skutki utrudniania życia seksualnego.

Łowczy wojewódzki, inż. leśnictwa Janusz Malawski, musi się kłopotać setkami spraw wielkich i małych, dotyczących zwierzyny. Statystyka, szkoleniami i nadzorem finansowym również, ale i problemami kun, które się na krakowskich przedmieściach gnieżdżą nawet na

strzębiem) są pod pełną ochroną — a jeść muszą dużo. Oto pojawia się kolejna pokaś ingerencji w proporcje przyrody, ale przecież w obronie tych, które giną.

W ogóle cywilizacja zwierzynie nie sprzyja — wiemy o tym w ogólnych zarysach, ale zagrożenie jest szersze. Rozczuliśmy się, gdy sarenka zbliża się do człowieka, ale nie wiemy o jej losie, gdy zmuszona głodem podchodzi do zabudowań, na teren ogrodów, by tam wpaść w sidła lub zginąć w czasie psiego ataku (gospodarz tymczasem, bywa, zamyka drogę odwrotu, bo kotlet ważniejszy niż zdychające z głodu stworzenie). Nie wiemy, że Jan rzepaku staje się dla kuropatwy zabójczy: nie wypłacie się z niego, nie znajdzie tam nic do zjedzenia!

O mieszkanie dla nietoperza

Człowiek myśli tylko o sobie, wypala krzewy, likwiduje miedze, wprowadza monokultury, obce dla zwierząt. One stosunkowo nieźle się czują na przedmieściach — są tu nieużytki, są działki o urozmaiconej roślinności, są... śmieci (często jadalne, a czasem trujące), jest mozaika jak w „normalnej przyrodzie”. Zaorane pola, trawa pod śniegiem, gdzieś trochę malin, które można skubnąć... W lasach czysto świerkowych nie ma podszycia i nie słychać ptaków. Wycina się stare dziuplaste drzewa, bo kto się upomni o mieszkanie dla nietoperza, sowy, tuzina różnych gatunków stanowiących jeden organizm przyrody?

Specjalnie przytaczamy tu przykłady „drobne”, by uświadomić komplikację ludzkiej ingerencji w las, w przyrodę. Bo wiemy o konfliktach między rolnikami, niezadowolonymi z odwiedzin dzików, a sympatycznych leśnikom i myśliwemu. I o tym, że z jeleniem i sarną jest odwrotnie: niszczą one pędy leśne, więc wzdycha się po cichu w nadleśnictwach, żeby „szkodników” ubyło — a bywa, że i fa-

szuje statystyki, by mieć „podkładkę” pod żądania większego odstrzału. Tak przyjaciele bywają wrogami.

Urząd łowczego wojewódzkiego ma więc czym się zajmować.

A chciałby mieć jeszcze więcej kompetencji: np. by opinować, może głosem prawdziwych fachowców, przejścia dla zwierząt pod projektowanymi autostradami. Bo że o typ i spo-

kami (coraz sprawniejszymi technicznie, bo postęp!), przed nadmiernymi pretensjami o szkody; trzeba sprawdzić jak się zagospodarowuje łowiska, czy paśniki w porządku i pełne, trzeba myśleć czy wykonane zostały plany odstrzałów (bo jak nie, to leśnicy zarządzą przymusowe polowanie redukcyjne). Wszystko kosztuje, zdarzają się bankructwa kół łowieckich...



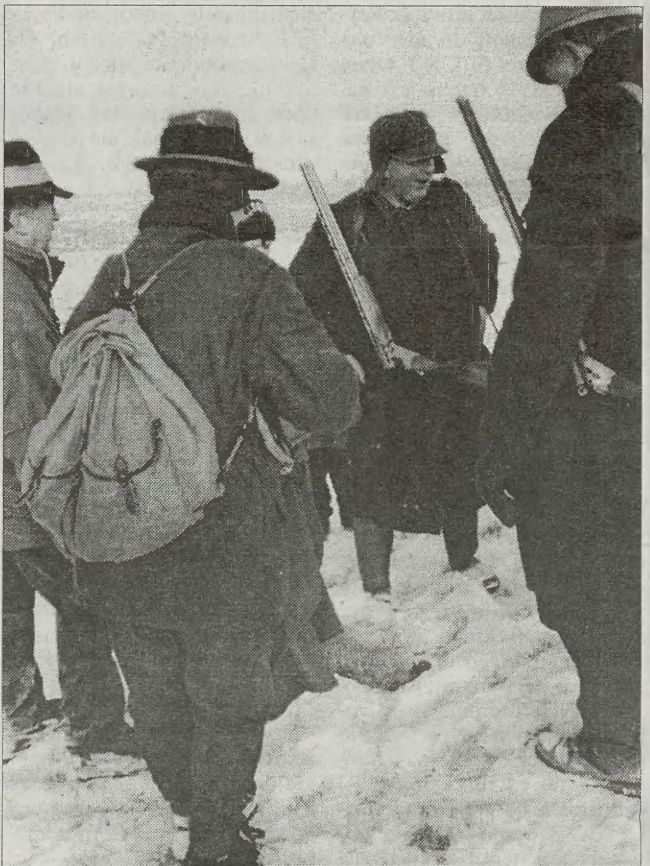
sób gospodarowania przestrzenią nie będą się myśliwych pytać — nie ma złudzeń. Tymczasem rozproszona zabudowa wiejska (na taką skalę nie do znalezienia w Europie) staje się następną pułapką na zwierzyne. Musi ona sobie radzić — ale jak? — z płotami, liniami kolejowymi, siatkami ogrodzeniowymi. To sprawa przeżycia. „Myśliwi, który nie interesuje się przyrodą, to marny myśliwy” — słyszę mądrą uwagę.

Co można upolować w Krakowie?

Te kilka osób w Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Związku Łowieckiego, z łow-

Rozrywka dla bogatych?

Dajmy spokój odwiecznej dyskusji czy to okrucieństwo, czy miłośnictwo zwierząt, atawistyczny odruch wyżywiania się w zabijaniu wpojony człowiekowi, gdy wyszedł z pieczar i odkrył ogień, czy ewoluująca



czym na czele, robią co mogą w tych swoich pokoiach przy Kremerowskiej. I nie przede wszystkim tu, oczywiście. W województwie (miejskim) krakowskim jest 60 kół i prawie tyle samo, bo 57, obwodów łowieckich. Co można w Krakowie upolować? Pytanie postawione wadliwie: koła myśliwskie, posiadające zresztą osobowość prawną i własną gospodarkę, mogą dzierżawić obwody myśliwskie w dowolnych województwach (oczywiście, w granicach rozsądku, gdy wyjazdy na dalekie polowania nie staną się zbyt drogie i uciążliwe). Czyli, z jednej strony nadzór nad gospodarką kół, a z drugiej nad tym, co się dzieje w odległych i rozproszonych po Przemyśle obwodach łowieckich. A dzieje się dużo!... Trzeba się bronić przed klusowni-

forma kontaktu z przyrodą. Pewnie wszystkiego po trochu. Z tym, że „dla bogatych”, też się nasi rozmówcy nie zgadzają. Wśród myśliwych znaleźć można ludzi najróżniejszych kręgów społecznych, zawodów, zamożności. Są też bezrobotni, są leśnicy (jakieś 10 proc., ze zrozumiałych przyczyn), są bardzo liczni rolnicy, także księża, profesorowie. — Najważniejsze, by byli to ludzie odpowiedzialni — mówi łowczy Malawski — z właściwym podejściem do przyrody. Tacy, którzy lasu nie traktują jako materiału na deski. A co myślą o tym wszystkim zwierzęta? Mimo wszystko wolę nie wiedzieć, choć przyjaciele mają i wśród tych, którzy chodzą ze strzelbami. Nawet jeśli to interesowna przyjaźń.

Tadeusz ROBAK

Nie demonizujemy baru

Z Tadeuszem Syryjczykiem, wiceprzewodniczącym Unii Wolności

rozmawia Ryszard Rybus

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— W takim razie pomówmy o wadach statusu polityka parlamentarzysty.

— Cóż, nie należy narzekać, bo wszyscy, kandydując, chcieliśmy mieć ten status. Choć, oczywiście, weźmy kwestię dyspozycyjności. Zwłaszcza w okresie uchwalania budżetu czy innych istotnych ustaw. Wtedy zdarzają się dodatkowe posiedzenia i nie sposób niczego zaplanować. A ponadto: rzetelne wykonywanie mandatu poselskiego musi oznaczać pożegnanie z dotychczasową pracą zawodową.

— Co do intensywności poselskiej pracy: posłowie siedząc w sejmowym barze też pracują?

— Ja trafiam do baru niestety dość późno. Dopiero między 22 a 23 mogę skoczyć na piwo. I to wszystko. Oczywiście, dużo się rozmawia, dużo się „uciera”, „ubija” spraw i to się dzieje w różnych miejscach. Zarówno w salach konferencyjnych jak i w restauracji czy barze. Ale nie demonizujemy sprawy. W barze jest około 20 miejsc, a posłów i senatorów 560 i miejsca wolne na ogół są.

— Ile trafia się weekendów, kiedy może Pan w piątek zamknąć neser i kalendarz, i wyjechać na parodniowy odpoczynek?

— Od połowy listopada takiego weekendu nie miałem.

— Osoby znane z telewizyjnego ekranu skarżą się często na naruszenia sfery prywatności. Polityków też to dotyczy?

— 99% sytuacji, w których ktoś mnie rozpozna i to okazuje, nie zaliczyłbym do uciążliwych.

— Podchodzą na ulicy nieznanymi i chcą pogadać?

— Zdarza się. Parę spraw poselskich, które podjąłem wynikało z rozmów w tramwaju.

— Zdarzają się prośby po prostu o protekcję?

— Powiedziałbym tak: gdy chodzi o „zwykłe” osoby to nie, natomiast przychodzą do mnie przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych czy firm, i tłumaczą, że ich przypadek jest na tyle szczególny, że wart specjalnego uwzględnienia. Ale trzeba i tak zapytać: czy jeżeli miasto Kraków uważa, że powinno otrzymać większe nakłady na komunikację, to szuka w ten sposób protekcji? Oczywiście inaczej ma się sprawa z podmiotami gospodarczymi, bo tu wchodzi w grę konkretny interes.

— Więc?

— Wysłuchuję. Czasami poszczególne sprawy mogą być sygnałem ogólniejszych problemów, na przykład wadliwego prawa. Gdy jest coś na rzeczy, przekazuję odpowiednim ministrom, natomiast nigdy nie wywieram nacisku.

— Często ma Pan zaproszenia na kolację do „Mariotta” lub tym podobne?

— Nie. Wbrew pozorom nie. Raczej instytucje gospodarcze zapraszają mnie na swoje uroczystości.

— Relacje między biznesem i polityką są u nas tak czyste, czy też może Pan nie wzbudza zaufania co do „właściwej” interwencji?

— Trudno mi ocenić. Ponadto weszła w życie ustawa o rejestrze korzyści i co wartością przekracza 180 zł — podlega rejestracji...

— Poznał Pan profesję polityka z różnych stron; lepiej być posłem czy ministrem?

— Na pewno cięższą pracę wykonuje minister. Ponosi też większą odpowiedzialność. Parlamentarzysta odpowiada w ramach pewnej zbiorowości. Będąc ministrem pracowałem regularnie co najmniej 12 godzin dziennie. Jako poseł pracuję tak podczas sesji. W inne dni można czas pracy skrócić do normy 8-10 godzinnej. (Z wyjątkiem okresu wyborów czy uchwalania budżetu). Minister nigdy nie może liczyć na czas pracy

zblizony do uregulowań kodeksu pracy.

Ale jeżeli chodzi o satysfakcję z efektów pracy, to nie ukrywam, że większą czerpałem na stanowisku ministra. Tu można zobaczyć efekty, choćby pośrednio. Natomiast parlamentarzysta, zwłaszcza

na etapie organizacji. I w samo rozkręcanie ich działalności trzeba wkładać wiele wysiłku. Na pewno cieszy mnie stabilizacja Unii. Nie targają nią już rozłamy, frakcje, itd.

— Polityka partyjna kojarzy się z pojęciem „gry politycznej”.



Fot. Adam Wojnar

opozycyjny, ma niewielki wpływ na bieg wydarzeń. Wysiłki koncentruje na prezentowaniu opinii publicznej swojego stanowiska. A parlamentarzysta partii rządzącej znajduje się w nieco dwuznacznej sytuacji: jego głównym obowiązkiem jest popieranie rządu.

— Poznał Pan też, jako wiceprzewodniczący Unii Wolności, a obecnie i szef jej klubu poselskiego, uroki statusu „działacza partyjnego”.

— Nasze partie polityczne, przynajmniej te powstałe już w obecnym systemie, są ciągle

— Nie należy jej tak redukcować. Zasadniczy obowiązek liderów partyjnych to mobilizowanie członków i woluntariuszy partii do działania. To często przybiera charakter pracy od podstaw.

— A gra w kuluarach?

— Kuluary? Pewnie, że występuje element wewnętrznej konkurencji, ale to jest margines.

— Co trzeba umieć, aby być dobrym politykiem?

— Przede wszystkim potrzebna jest umiejętność rozmowy i słuchania ludzi. Tak

naprawdę na tym polega praca polityka na każdym szczeblu. Począwszy od spotkania publicznego, na którym każdy może podejść i porozmawiać, po pracę w parlamencie, która też w istocie rzeczy polega na rozmowie z sojusznikami i przeciwnikami politycznymi. I to na oczach publiczności.

— Złośliwi twierdzą, że np. największą umiejętnością polityczną obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych jest umiejętność przyznawania racji każdemu rozmówcy.

— Nie chodzi o umiejętność przyznawania każdemu racji. Można by tak ująć sprawę: w krajach demokratycznych w polityce występują dwa elementy; pierwszy to podejmowanie decyzji, czasami trudnych i ciężkich, co wymaga determinacji i umiejętności spojrzenia na sprawę w kategoriach narodu i państwa; drugi — to umiejętność przekonania opinii publicznej o słuszności podjętych decyzji. Niektórzy twierdzą, i nie dotyczy to tylko Clintona, że prezydent Ameryki zużywa 20% czasu na rządzenie, a 80% — na tłumaczenie czemu tak, a nie inaczej rządzi. I w tym coś jest.

— Ale to może premiować złoustych demagogów.

— Na krótką metę. Oczywiście demokracja ma swoje niebezpieczeństwa. Niemniej w dłuższym horyzoncie czasowym wygra ją ci, którzy mają do powiedzenia coś konkretnego, mogą się pochwalić tym, co zrobili. Umiejętność nawiązywania kontaktu ze społeczeństwem jest tylko marketingiem towaru, jakim są decyzje podjęte w interesie państwa. Na dłuższą metę nie da się handlować samym opakowaniem.

— Których polskich polityków Pan szczególnie podziwia?

— Trudno tu o obiektywną ocenę. Funkcjonujemy w ramach politycznych ugrupowań i z nimi się utożsamiamy. Z osób, z którymi współpracowałem i współpracuję, na pewno cenię Balcerowicza i Mazowieckiego. Ważką rolę w naszej polityce odegrała Hanna Suchocka.

— A gdy spojrzymy na prawą i lewą stronę sceny politycznej?

— Hm... Po lewej na pewno profesjonalnym politykiem, przeciwnikiem którego trzeba szanować, jest Leszek Miller. Z prawicy cenię prof. Wiesława Chrzanowskiego, poli-

tyka który „przeniósł” starą prawicę polską w nowe czasy, potrafiąc ją lepiej adaptować, aniżeli wielu znacznie młodszych jego politycznych przysięgów.

— Których polityków Pan szczególnie nie znosi?

— Negatywnie oceniam pana Ikonowicza. Próbuje robić nową lewicę, ale nie potrafi znaleźć dobrego stylu. Przed wyborami podlizywał się SLD, aby wejść na listę (wykazując wręcz nadgorliwość wobec kierownictwa SdRP), a teraz wykonuje gesty pochodzące z dawnych czytanek lewicowych, niedopasowane do realiów w jakich żyjemy.

— Wyobraża Pan siebie w innej roli niż polityka?

— Nie muszę umrzeć jako polityk, mogę zrobić coś innego. Pytanie co. Przez 17 lat wykładałem informatykę. Ale do tego zawodu nie mógłbym już wrócić. Myślę, że byłbym zdolny podjąć jakąś działalność kierowniczą w biznesie. Kiedyś tym też się trochę zajmowałem i gdy dzisiaj spotykam się z kolegami, którzy pozostali w biznesie, przekonują mnie, że przy wyborze ich drogi moje zarobki byłyby wyższe.

— Ale nie skarży się Pan?

— Proszę pana, dokonałem świadomego wyboru. Nie toleruję u innych skarżenia się na wybrany przez siebie los, więc tym bardziej sam tego nie czynię. Polityka ma swoje atuty.

— Gdy obserwował Pan w ostatnich siedmiu latach premierów naszego rządu, nie przyszło nigdy Panu do głowy: przecież ja lepiej wiedziałbym o co chodzi na tym stanowisku!

— No cóż... Oczywiście że gdyby mi ktoś zaproponował, to bym się zgodził. Ale odczuwam pewne rozdarcie. Zdaję sobie bowiem sprawę, że im wyżej człowiek się posuwa w politycznej karierze, tym mniej osobiste może zrobić. A lubię sam coś napisać czy zaprojektować. Gdy byłem szefem zespołu doradców premier Suchockiej, wyobrażałem sobie co by było, gdyby było odwrotnie. I przerażała mnie ilość czasu, którą premier musi poświęcić na reprezentację czy różnego rodzaju arbitraż. A mnie to męczy. Umieć czerpać maksimum satysfakcji z miejsca, w którym jestem.

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA**
Kraków, ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

BADANIA

• badania rentgenowskie (pełny zakres — mammografia, urografia i inne)
• operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, spodziectwo itp.) • usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy natychmiastowe) • gabinet leczenia zeza i niedowidzenia • testy alergiczne • gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia) • chirurgia plastyczna (pełny zakres) • bezoperacyjne usuwanie zylaków odbytu • USG (pełny zakres — dzieci i dorośli) • badanie krwi — analiza • badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne) • sondy żołądkowe • akupunktura, akupresura • usuwanie zmian skórnych (mrożenie) metodą niskich temperatur • szczeniaki (wzw, różyczka itp.) • gabinet medycyny sportowej • punkcja tarczycy • badania profilaktyczne dla zakładów pracy

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

• chirurg • chirurg plastyk • chirurg szczękowy • ortopeda • naczyniowiec
• urolog • gastrolog • proktolog (choroby odbytu) • kardiolog • internista
• endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości) • alergolog • okulista
• dermatolog • neurolog • laryngolog • onkolog • ginekolog-położnik
• psychiatra • psycholog • reumatolog • pediatra • neuropsychiatra • nefrolog • stomatolog • ortopista • gimnastyka odchudzająca (masaż, solarium, siłownia — tel. 421-50-85)

Specjaliści krakowskich klinik
zapraszają!

REJESTRACJA TELEFONICZNA
412-24-59, 8-20

kasowa promocja

• najchętniej kupowany model
CR 280+ w promocji za 995 zł*

• drukarki fiskalne
w promocji za 995 zł*

• przebój roku '97 kasa
PS 2000 tańsza o 17%

• kasy fiskalne już od 570 zł*

• sprzedaż ratalna wszystkich urządzeń

• w promocji ograniczona liczba urządzeń

• warunkiem udziału w promocji jest
kontakt z OPTIMUS-ic 0 800 30 23



NOWE ZALETY CR280 +

• współpraca z czytnikiem kodów kreskowych •
• zwrot butelek • nowa obudowa •

• Bochnia BIT LINE 612 38 71 • Brzesko ZETO 316 64 • Kraków PARASOFT 637 2493 • EXPERT POLAND 634 25 15 •
LANTECH 637 24 10 • OPTIKOM 411 50 98 • OPTIMUS ESC 632 64 77 • Krynica INFO SERWIS 471 25 20 • Limanowa
BAJT 37 41 31 • Nowy Targ POLANSKI 680 99 • SHIFT 651 59 • Nowy Sącz PROTEUS 42 34 11 • Tarnów RWD PROSPECT
21 50 00 • ZETO 21 66 62 •

* wszystkie ceny netto po odliczeniu 50%

995 zł.

OPTIMUS-ic

zadzwoń 0 800 30 0 23
bezpłatna infolinia



splajtował. Teraz pracuje, jak ma wolne, to czasami też weźmie za lejce.

Co to jest ochwat?

Jest nas coraz mniej. Na mojej polanie, na Siwarnem, za młodych lat było 12 koni. Teraz są dwa. Niedługo koń to będzie historia. To nie samochód, co go wstawisz do garażu. Trzeba go wyżywić. Jak mu nie dasz jeść, to obejdzie w sierść, takie coś na nim wyrośnie, brzuch opadnie. Jak mu dasz jeść, ale nie będziesz jeździł to go weźmie ochwat. Nie wie pan co to ochwat? To takie krzepnięcie krwi w żyłach. Wyjedziesz koniem, na wiatr, na zimno, to za chwilę zesztynnieje, chwyci go paraliż. Trzeba mu dać i mleka, i cukru, i siemienia lnianego, żeby ładnie wyglądał.

Ja nie miałem wielu koni. Dbam, to mi długo służą. Kupuje się albo prywatnie, albo

naprawi. Sam robię, kiedyś podpatrywałem u mistrzów i się nauczyłem. Mam też takie lando — dużą karetę. Ma chyba ze sto lat. Kupiłem kiedyś bardzo zniszczone, odszykowałem, teraz się ludzie oglądają. Do wesela, czasami urząd weźmie na imprezę. Po ludziach też są fiaszi, takie plecione, co w zeszłym wieku z Chabówki i Krakowa gości do Zakopanego wozili. Ale więcej w ogródkach stoją niż za koniem.

Przebijania nie ma

Dorożkarza można wziąć w różnych miejscach. Jedni wolą Kuźnice, inni stoją pod Krokwią, a ja tu na dolnych Krupówkach. Jest nas dwudziestu. Na postoju nie ma kolejności. Przychodzi gość i wybiera: ten mu się nie widzi, widzi mu się inny — koń, dorożkarz, albo sanki, z końca, ze środka. Nie mamy nic do

dzieci. Samochodem nie przejedziesz, ale saniami akurat. Ale to jest teren prywatny. Ktoś się teraz na drodze buduje. Słupków nie ma, tylko błoto. Ale mają tam robić drogę i burmistrz obiecał o nas nie zapomnieć. A stamtąd to najczęściej pod Strążyską i pod Regle.

Jak jest śnieg to saniami da się Zakopane objechać, ale po mojemu takich zim to już nie będzie. Ludzie raczej jeżdżą na krótkie trasy. Najdalej do Jaszczurówki, ze zwiedzaniem kościółka to jakieś dwie i pół godziny. Kiedyś to się jeździło do Morskiego Oka, w jedną stronę pięć godzin, albo do Chochołowskiej. Ale Park pozamykał doliny, robi przetargi, nie da się gościa zawieźć do Hucisk, czy Pisanej, choćby nie wiem ile dawał. W Kirach, to nawet nie da się stanąć na ichnim postoju, tylko trzeba miejsca między samochodami szukać. Wszystko

wracać pusto, a jak ten z Gubałówki zawiezie w nie swoje miejsce, to też nie ma co tam szukać. Aż się płakać chce. Jeżdżą różni i młodzi i starsi.

Ćwiklińska i Rodowicz

W tym roku nic ciekawego się nie trafiło. W ubiegłym tygodniu czekaliśmy na prezydenta Kaczorowskiego, ale nie dojechał. Kiedyś, dawno wiozłem Ćwiklińską. Chyba w latach 60. Z Gąsienicą Sieczką Bukowianem. Był bardzo wesoły, muzykalny, wszyscy go lubili. Przy nim zacząłem dorożkarstwo. Później wiozłem tę śpiewaczkę z Warszawy... no, wie pan, taka duża blondynka — o, Rodowicz. Do Strążyskiej. Wtedy jeszcze była tam „Roma”. Ale to panie, stare czasy, teraz Zakopane schodzi na psy. Różnych się wozilo. Kiedyś na sankach miałem Kwaśniewskiego. Nawet nie wiedziałem

Bez górala, konia, dorożki i sanek Zakopane nie będzie Zakopanem...

Dorożkarz numer jeden



— Ale o pieniądzach nie będziemy mówili — zastrzega pan Stanisław Stopka, wieloletni prezes Sekcji Dorożkarskiej Oddziału Tatrzańskiego Związku Podhalań, właściciel Gibka i Goldyna, sanek i dorożki z numerem rejestracyjnym DK1. — Jakbym panu wyliczył co i jak, to by się pan tylko śmiał. 35 lat jeżdżę za dorożkarza. Zaczęłem w piątej klasie podstawówki.

Skończyłem budowlankę, ale chyba się rozminąłem. Lepiej czuję konia niż siekiere. Zresztą to rodzinne i dziadek jeździł, i ojciec jeździł. Koń to moje hobby. Ci prawdziwi dorożkarze to zapaleńcy, co bez konia nie mogą żyć. Zarobić tym na życie się nie da. Trzeba mieć gospodarke, chociaż to też płone, lepiej bogatą babę, pokoje, pensjonat. Mój syn też trochę próbował, ale

na jarmarkach. Kiedyś kupowałem w Bodzentynie, w Skaryszewie, gdzie raz w roku był trzydniowy targ koński. Ale takie konie muszą się z półtora roku klimatyzować, więcej z nim się jeździ do weterynarza niż z gościem. Lepiej kupować bliżej, na przykład w Nowym Targu.

Teraz dorożki nie kupisz. Chyba jeden od drugiego. Nikt tego nie robi. Nikt też nie

tęgo. Trzeba mieć szczęście, jakbyś w Lajkonika grał. Trzy ma się równe ceny i przebijania nie ma. Jasne, że gość się targuje, czasami trzeba spuścić. Ale zawsze na początek dajemy, żeby było z czego obniżyć. W Sylwestra było trochę jeżdżenia, ale jeden z nas nie doczekał się kursu. Noc stracona, zarobek żaden.

Na Krupówkach musimy płacić za sprzątanie. Wiadomo koń nie samochód i ma inny wydech. Jak się wiezie gości, to trudno stawiać za każdym razem i zbierać. Mam takiego chłopca, co chodzi i sprząta. Jakby co, to nie leży dłużej niż kwadrans. Władze miasta patrzą trochę przez palce i chwala im za to. Staramy się być lojalni i oni mówią, że to dobry postój. Choć czarna owca się czasami znajdzie.

Gdzie jeździmy? Na kołach to da się wybierać, na saniach ludzie nie mogą grymasić — wszędzie posypa się i czarno. Koń po asfalcie nie pociągnie. Saniami można tylko tu, koło muzeum i więzienia. Tam na Wilczniku są takie słupki, żeby samochody nie jeździły na skróty. Dawno temu był taki jeden fajny prezes Zrzeszenia Taksówkarzy. Załatwił, że te słupki wbili co metr czter-



podzielone, każdy ma swoje „tereny łowieckie”. Kościelisko też podzielone, jak ten z Butorowego zawiezie gościa na Gubałówkę, to już trzeba

dopiero później mi powie-dzieli. Ale jeszcze nie był prezydentem, tylko ministrem Premier Pawlak nie dał się namówić. Był z obstawą. Chcieliśmy go zabrać, ale odmówił. Może się bał konia?

Trzeba jeździć ostrożnie. Wypadku nie miałem, ale przygody się zdarzają. Kiedyś wiozłem ministrów węgierskich. Na Huciska. Mieli w szalasy jakąś popitkę. Śniegu było dość, nie tak jak teraz, Szły sanie za saniami. Kolejny były. Płozy wyskoczyły i minister znalazł się w śniegu. Ale nie miał pretensji. Wsiadł i poklepał po ramieniu. Następnego dnia, pojechaliśmy do Morskiego Oka.

Teraz to jeszcze przesuwają w związek. Wybrali mnie do Sekcji na przewodniczącego. Czasami trzeba coś rozsądzić, załagodzić. Załatwiamy to między sobą. Chyba sobie zapracowałem na to prezesowanie, bo mnie nawet słuchają. Chociaż różnie to bywa. To już panie inne miasto, trzeba się trzymać razem, bo nas kapitalizm zje. Dobrze, że urząd nam pomaga, widać wiedzą, że bez górala, konia, dorożki i sanek Zakopane nie będzie Zakopanem...

Tekst i zdjęcia:
Zbigniew LADYGIN

Konkurs spełnionych marzeń AT&T

Jeśli w USA masz rodzinę lub bliskich, do których tęsknisz i pragniesz odwiedzić ich, AT&T może spełnić Twoje marzenie.

Dzwoniąc pod bezpłatny numer:

0-800 211 21

zadzwoń, to nic nie kosztuje

możesz wygrać jeden z dziesięciu darmowych przelotów do USA.

Leć do Ameryki za darmo !



Uczestnicy konkursu muszą mieć ukończone 18 lat. Informacje o konkursie pod numerem tel. (0-22) 611 56 60. Zasady konkursu można otrzymać pisząc pod adres: AT&T, skr. poczt. 9, 02-588 Warszawa 48.



AT&T zawsze
i wszędzie razem

Szopki są wprawdzie betlejemskie, ale szopkarze – z krwi i kości. Nic dziwnego, że tradycja miesza się z dniem dzisiejszym w tyglu pełnym obrzędów.



Hej, kołęda...

Józek w wielkiej czapie Heroda nareszcie może przypiąć łatkę sołtysowi za to, że swoją chałupę pobielit, a wieś dalej łamie nogi na dziurawej drodze. Bartkowi blask papierowej gwiazdy pozwala śmiało spojrzeć w oczy Marynie. Kołędnicy zaglądają do spiżarni, obory, alkowy, lepiej okupić się groszem, niż kulić pod pręgierzem ich ciętych języków. We wsiach wciąż żywy jest obyczaj kołędowania, tylko w miastach przegrywa konkurencję z bogactwem sklepowych wystaw i atrakcjami rodem z telewizyjnego okienka.

— I ja kiedyś kołędowałem, w mojej rodzinnej wsi, Janowicach pod Wieliczką. Dwie wieżyczki, daszek, gwiazda. Matka Boska, św. Józef, żłobek. Tak wyglądała nasza szopka. Chodziłem też z gwiazdą i byłem Melchiorem w obrzędzie Trzech Króli — wspomina Piotr Płatek, znawca i popularyzator kultury ludowej, twórca Teatru Regionalnego.

Czym byłaby polska tradycja bez kołędników? A towarzyszyli jej od zarania. W krakowskim kościele św. Andrzeja do dziś znajdują się kukielki podarowane przez siostrę króla Łokietka. Widomy znak, że na kołędowanie łaskawym okiem patrzyli sami władcy. Ale Betlejem początkowo związane wyłącznie z obrzędowością kościelną, zaczęło opuszczać mury świątyni by trafić pod strzechy.

Żywa szopka, cięte słowo

— Niewiele osób wie, że betlejemska szopka z kukielkami dała początki teatrowi ludowemu w Polsce. Integrowała wiejskie wspólnoty, dawała poczucie ciągłości tradycji, pozwalała uczestniczyć w misterium, które wiązało się z duchowym przeżyciem dla tych, którzy je wystawiali i widzów — mówi Piotr Płatek. — Przy czym nurt religijny i świecki zawsze się przeplatały. I przeplatają do dziś, bo betlejemskie postacie nieraz w sposób niezwykle cenny komentują sprawy wielkie i małe, które absorbują nas na co dzień. Jak się pojawiła „Solidarność” — śpiewano, Polak na stolicy Piotrowej — to i w szopce miał honorowe miejsce.

„Teraz się pokaże w szopce Zośka od Antoski, dlaczego ona nie chce Jasza...” „Sołtysie, sołtysie, nasz drogi kochany, można by cię nawet przy-



klądać do rany...” — szopkowe kukielki nagle przemawiały swojskim, sąsiedzkim głosem. Przygrywała im kapela. Izba wiejskiej chaty na chwilę zamieniała się w scenę, a domownicy w widownię, by potem stać się bohaterami przyspiewek podczas tradycyjnego kołędowania. Były też prosciutki betlejemska noszone przez wiejskich kołędników. Dzieciaki z otwartymi buziąmi przyklejone do okien patrzyły na dziwy i czary, jakie miały miejsce w tym tajemniczym, przystawionym do szyby pudełku. Najpierw kołędnicy pukali w okiennice, potem przysuwali do okna oświetloną szopkę. Gospodarz dziękując za kołędę wychodził z izby i dawał datki. Jak ich poskapił mógł się liczyć z pożegnaniem np. takim „Gospodarzu, ty kiernozie wytrzymałeś nas na mrozie, i dość żeście nic nie dali, tyleście się namemrali...” W dodatku za chwilę cała wieś wiedziała, jak podjął on kołędników.

Ludzie bez korzeni to ludzie znikąd

— We wsi to nas znają, w Krakowie traktują jak atrakcję, w stolicy patrzą jak na komiczów — mówi Danuta Mętel, opiekująca się kołędnikami z Cichawy. Gdy cichawscy Trzej Królowie przechadzali się w staniolowych ornatkach pod warszawskim Domem Towarowym „Wars”, przygodni chłopcy pytali czy tu kręca horror. Kiedy pani Danuta postanowiła 20 lat temu przywrócić we wsi dawną trady-

zawodu jest szewcem, raz do roku staje się pastercem.

— Ludzie tęsknią do słów, melodii, wśród których wyrosli — opowiada. — Nie chcą słuchać hulaśliwych młodzieżowych zespołów. Dają nam to do zrozumienia podczas każdego kołędowania. Zaczynają zastanawiać się skąd są i czym dla nich jest ta ziemia.

Niejednokrotnie podczas kołędowania można było zobaczyć guza.

— Janowiccy kołędnicy chodzili po jednej stronie drogi, koźmiący po drugiej. Jak się spotkali, z szopek leciały drzazgi. Tak każdy bronił swojego rewiru — wspomina Piotr Płatek.

Herod stracił głowę, a Hitler impet

Mieszkańcy Łętkowic pod Proszowicami chodząc z szopką w czasach okupacji, narażali życie. Gdyby Niemcy usłyszeli przyspiewek: „Dzisiaj w Londynie, dzisiaj w Londynie wesola nowina, Berlin się pali, Hitler w pory wali, Anglicy się śmieją, Grecy Włochów leją, Churchill się cieszy z kłopotów Rzeszy, a Benito wnet finito...” nie uszłaby ona szopkarzom na sucho.

Kołędowanie zaczynano w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, nigdy wcześniej.



bez korzeni to ludzie znikąd — mówi Stanisław Żuławski. — Niektórzy przez te wszystkie lata kołędują z nami rok w rok.

Stefanowi Koperze siwizna już przyprószyła skronie. Z

Kończyło się w Matki Boskiej Gromnicznej, 2 lutego. Bliżej święta Trzech Króli pojawiali się kołędnicy z gwiazdą. Czasami w królewskiej asyście. Kasper, Majcher, Baltazer — tak w ludowej gwarze

„ochrzczono” biblijnych władców. Przebrani kołędnicy pytali gospodarzy o drogę do Betlejem, śpiewali „Mędrcy Świata” ale w izbie zabawiali krócej niż, ci co chodzili z kukielkową szopką. Inni wyciągali miecze, by w ludowym obrzędzie pozbawić głowy króla Heroda. Aż dziewięć osób tak kołędowało. Był Herod, często też Herodowa, Anioł, Diabeł, Śmierć, Marszałek, Żyd... Świąteczną porą spotykało się też kołędujących Turoni. Na prawym brzegu Raby, gdzie mieszkańcy mówią o sobie górale, nie tylko mieli oni szopkę i wystrugane kukielki, ale też sami odgrywali całe betlejemskie sceny, pięknie przy tym śpiewając. Pastoralka góralska słynie nie tylko z tradycyjnych, ale też nieco dziwacznych postaci np. pastuchów — Kuby, Cedzimleka, Sufly.

Kręci się Gwiazda, straszą Dziady

Zgodnie ze starymi obyczajami sądecy kołędnicy powinni zaczynać odwiedziny dopiero od północy w św. Szczepana. Jednak teraz już po Pastercie niektórzy wyruszają na kołędowanie. Odwiedzają wówczas przede wszystkim rodzinę i bliskich znajomych.



Do tej pory wśród wiejskich kołędników sądeczyzny najczęstsze są grupy z gwiazdą i turoniem oraz dziadami. Oprócz tradycyjnych postaci często pojawia się także strażak lub kolejarz. Jeżeli kołędnicy nie wybierają się za konkretną postać, to mają wyglądać jak najstraszej, wkładają więc futro na lewą stronę, smarują czymś czarnym twarz. Draby mają strój zrobiony ze słomy, by również wyglądać jak najobrzydliwiej.

zdarza się jedynie podczas przedstawień scenicznych.

W latach 80. zwyczaj kołędowania w Sądeckim zaczął zanikać, ale od pewnego czasu odradza się.

Rosną korony, mięknie miecze

W Krakowie szopki strzeliły w niebo kościelnymi wieżami za sprawą rodziny Ezenekiera. Razem z kapelą „Gzysników” odwiedzała przed stuleciem domy Potockich, czy Estreicherów. Dziś ojcowie niechętnie puszczają synów na kołędowanie. „Siedź w domu, co będziesz dziadował...” — mówią. A jeszcze nie tak dawno razem z kołędnikami śpiewali: „Dawne czasy, o retę, lepsze były kobity, po kawiarniach nie siedziały, dzieci w domu pilnowały, boby dostały wały...”

— Kołęda była, jest i będzie. Można powiedzieć, trwa w swojej tradycyjnej formie, tylko uaktualnia teksty. Natomiast zmianie ulegają stroje. Dawniej płaszcz był z koca, a berło z patyka, dziś kołędników zdobią misternie wyszywane szaty. Plastik, tworzywa dają coraz większe możliwości — mówi Piotr Płatek. — Podkrakowska rodzina Ziółków każdego roku koronę Heroda wzbogacała o nowe deta-

le. W efekcie rozrosła się ona do wielkiej i misternej konstrukcji, z bankami, lampkami oraz świecidełkami. Korony z Trojanowic i Modlnicy są z pewnością ewenementem w skali kraju. Tak jak nasz Herod z wyszywanym orlem na plecach. Z szablami jest odwrotna sytuacja — awansowały do rangi eksponatów muzealnych. Lata temu na jednym z przeglądów można było zobaczyć szablę z napisem „Gott mit uns” i „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Teraz kołędnicy przypasowują drewniane miecze.

Szopka pełna podtekstów

Nie każda władza na kołędowanie patrzyła przychylnie. „Nim Heroda diabli wzięli” — pod tym tytułem Teatr Regionalny miał wystawić bożonarodzeniowe przedstawienie w roku 1970 r. Tymczasem cenzor zakwestionował tytuł, jako zbyt jednoznacznie kojarzący się z odejściem Gomułki. Historia musiała zatoczyć olbrzymie koło, by Herod w pełni chwały (i jak zwykle pełen podtekstów) mógł wrócić do życia publicznego. Tak zatytułowany zbiór scenariuszy obrzędów kołędniczych dopiero teraz ukazał się na rynku. Piotr Płatek dobrze też pamięta, jak musiał wystawiać zaświadczenia dla milicji, że miecze, które noszą kołędnicy służą wyłącznie do celów obrzędowych.

Katarzyna KIETA,
Andrzej ZARYCH
Zdjęcia: Anna OSETEK

Zderzenie szkockiego dyplomu z „zielonym światłem”
dla rolnictwa w gminie Niepołomice

Pola arogancji

Kilka plag spadło na „Lidera agroligi 97” Rafała Dudka z Wieliczki.

— Samą tylko działalność urzędników z Niepołomic naraziła mnie na straty przekraczające 2 miliardy starych złotych, bo nie liczę strat związanych z powodzią, pożarem i złodziejami — mówi oburzony i dodaje: — Miarka się przebrała. Dość tej arogancji! Teraz ja wystąpię do gminy z roszczeniami.

Rolnik z niego nietypowy, ma 29 lat, ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie i Uniwersytet w Aberdeen w Szkocji. Prowadzi ponad 150-hektarowe gospodarstwo wspólnie z ojcem — Marianem, inżynierem, który od blisko 30 lat zajmuje się szkółkarstwem.

Znakomitą opinię o szkółkach drzew owocowych Rafała Dudka potwierdzają nie tylko sadownicy. W październikowym numerze branżowego pisma „Sad nowoczesny” w artykule „Drzewka jak spod sztancy” Barbara Legucka pisze:

„W swojej wieloletniej pracy dziennikarskiej oglądałam różne renomowane szkółki, ale takiej jak p. Dudka jeszcze nie widziałam. Duża powierzchnia, pole sta-

rannie odchwaszczones, drzewka dorodne, pnie niemal takiej samej grubości i wysokości, ładnie rozgałęzione, jak spod sztancy. Przede wszystkim zdrowe, wolne od chorób grzybowych i wirusów”.

Urząd, wandalie i złodzieje

Ośmiohektarową działkę w Zagórzu Dudkowie przeznaczili pod szkółkę drzewek owocowych. W lipcu 1994 r. uzyskali zezwolenie na postawienie budynku i ogrodzenia niezbędnego do produkcji szkółkarskiej. Posadzili kilkadziesiąt tysięcy drzewek, zabetonowali słupki pod 800-metrowe ogrodzenie. Gdy jesienią pozostało tylko rozciągnięcie siatki, ktoś kilofami zrujnował część ogrodzenia, z jednej strony prawie 100 metrów, z drugiej wyrwał kilka słupków.

Policja nie znalazła sprawców, ale nie byli anonimowi i niszczyli w biały dzień. Do Mariana Dudka podeszła kiedyś miejscowa kobieta i powiedziała:

— Ja im mówiłam, co wy robicie? Nie niszczonego tego! Ale nie słuchali.

Nie podała jednak żadnego nazwiska. Zmowa milczenia silniejsza jest niż dociekliwość przedstawicieli aparatu ścigania. Śledztwo zostało umorzone.

Niemal równo z wandalami przyszło oficjalne pismo z gminy o wstrzymaniu zezwolenia na budowę ogrodzenia.

— Być może ktoś niszczył czując, że ma z sobą nieuprawnioną decyzję urzędu — mówi Rafał Dudek.

Zdaniem Danuty Wierzbickiej z Referatu Budownictwa UMiG Niepołomice decyzję wstrzymującą zezwolenie na budowę spowodowała reakcja mieszkańców wsi obawiających się, że ogrodzenie utrudni dojazd ciężkiego sprzętu do pól.

— To bzdurne argumenty. Tam nie ma żadnych pól do których musiałby dojeżdżać kombajn. A dla innych pojazdów droga jest wystarczająco szeroka — tłumaczy Marian Dudek. A Rafał dodaje: — Wszystko zrobiliśmy zgodnie z prawem zachowując wymagane odstępy. Zrezygnowaliśmy nawet z roszczeń wobec gminy, gdy okazało się, że z drugiej strony wiejska droga wdiera się na teren kupionej przez nas działki na głębokość od 1,6 do 1,8 metra. A jeśli już mieli wątpliwości, to powinni nas wezwać i wyjaśnić problem.

Do wandalizmu doszło późną jesienią 1995 roku.

— Pogoda uniemożliwiła naprawienie szkód. Przyszła mroźna zima i zające zniszczyły większość drzewek. Rzeczoznawca wycenił straty w szkółce na 202 tys. zł. — mówi Rafał.

Na nieogrodzonym terenie buszowali także złodzieje zabierając z budynku okna, opryskiwacz, środki ochrony roślin i drzewka. To kolejne 12 tys. zł strat. I tu śledztwo zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Od bankructwa uratował Dudka niskooprocentowany kredyt dla rolników dotkniętych klęską.

Słoma w ogniu

W Podłężu, gmina Niepołomice, Dudek ma kilka działek. Na największej, 26-hektarowej, stojąca po lipcowych ulewach woda mocno obniżyła plony pszenicy. Pozostała po zbiorach słomę Rafał opryskał preparatem do likwidacji chwastów z zamiarem zaorania. Tymczasem ktoś ją podpalił, wszystko poszło z dymem. Po stronie strat Dudek zanotował: 5200 zł — wartość słomy, 3250 zł — koszt preparatu opryskowego, 2200 — koszt rozdrobnienia słomy.

Do tego trzeba dopisać następne. Na zachwaszczonym



Wywrotka okazała się własnością gminy

polu nie można było wysiać nowych nasion kupionych za 7000 zł.

Kto podpalił? Szukaj wiatru w polu...

Powódź i urzędnicy

Drugą działkę w Podłężu, 22-hektarową, całkowicie zalała w lipcu mała rzeczka Podłęzanka. Powódź zniszczyła pszenicę.

20 lipca Rafał Dudek wysłał do Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego zgłoszenie o zalaniu pola i prośbę o wizję lokalną i określenie strat. Ale pomylił adresy, bo

Rozmowę prowadził przez aparat „głośno mówiący” w obecności syna.

Oburzeni arogancją urzędników jeszcze raz wysłali pismo do Urzędu Wojewódzkiego. Poskutkowało. Przyjechała komisja.

— Jej członkowie, w tym przedstawiciel Izby Rolniczej, traktowali mnie jak złodzieja, który chce wyludzić pieniądze — opowiada Rafał Dudek.

Ostatecznie komisja uznała, że 20,4 hektara objęły szkody powodziowe. Dudek powinien dostać odszkodowanie w wysokości 460 zł za każdy hektar. Do dziś nie dostał ani grosza.



19 grudnia, Marian Dudek przyłapał wywrotkę z gruzem na gorącym uczynku

stratami powodziowymi zajmowała się komisja z urzędu gminy. 18 sierpnia pismo trafiło na właściwe biurko. Cztery dni później Marian Dudek zadzwonił do Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach z prośbą o szybki termin wizji lokalnej, gdyż chciałby usunąć skutki powodzi i przygotować grunt pod przyszłoroczne uprawy.

— Urzędniczka, pani Wszolek, potraktowała mnie jak intruza, zlorzeczyła na późne złożenie wniosku i nie przyjmowała żadnych wyjaśnień. Na koniec stwierdziła, że „będziemy robić niedobitków, jak wszystkich załatwimy” — opowiada Marian Dudek.

Zalane pole kupił w styczniu 1997 r. na kredyt. Skalkulował, że będzie spłacał planowo. Przez powódź stracił około 100 tys. zł, ale to już siła wyższa.

Wysypisko gruzu i śmieci

Rafał Dudek gospodaruje też na innej, 7-hektarowej działce w Podłężu. Wzdłuż tej działki, kupionej w lipcu 1997 r. od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP), przy drodze ktoś urządził sobie dzikie wysypisko. Przy okazji pobytu komisji powodziowej Dudek poprosił przedstawicieli gminy, by stwierdzili na piśmie

obecność śmieci. Uzyskał jedynie zapewnienie, że sprawa przekazana zostanie Straży Miejskiej. Efekt był zaskakujący, przyjechał spychacz i zepchnął śmieci w głąb działki.

Wysypisko funkcjonowało nadal. Tym razem wywożono już prosto na działkę. Wreszcie, 19 grudnia, Marian Dudek przyłapał wywrotkę z gruzem na gorącym uczynku. Swoim samochodem zablokował jej drogę odwrótu, telefonem komórkowym ściągnął syna, wezwał służby ochrony środowiska i Straż Miejską. Zrobił też zdjęcia.

Wywrotka okazała się własnością Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice. Kierowca wywoził gruz na polecenie dyr. Włodzimierza Szreniawy, który po przyjeździe stwierdził, że w tym miejscu będzie droga.

— Działka została kupiona na przetargu od AWRSP i w papierach nie ma żadnych zobowiązań wobec osób trzecich, ani żadnych uwag o drodze — kontruje Rafał Dudek. Zażądałem natychmiastowego usunięcia śmieci z działki, co zostało spełnione.

— To pożalowania godny incydent. Nieporozumienie powstało z winy AWRSP, która sprzedając działkę nie poinformowała o tym gminy. A wcześniej mieliśmy od nich obietnice, że na tym terenie będziemy mogli zrobić drogę i parking przy cmentarzu. Pozostaje mi tylko przeprosić pana Dudka, choć nie my jesteśmy winni — mówi dyr. Szreniawa.

Innym kamykiem do tego ogródka jest linia telefoniczna poprowadzona w poprzek działki bez zgody właściciela. To nie koniec kłopotów.

Nieznani drwale wycięli rosnące na działce drzewa. Policja, jak zwykle, nie znalazła sprawców.

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWA WNĘK

STANLEY

drzwiami przesuwymi i składanymi firmy Elegancie i wygodne — dowolne wymiary. Bogata kolorystyka płyt meblowych i luster. Zestawy do samodzielnego montażu — akcesoria.

Zapraszamy do naszych punktów usługowych w Krakowie:

■ ul. Wielicka 2, tel. 656-56-75 ■ ul. Prandoty 6, tel. 411-62-13 wew. 339

Zapraszamy do współpracy stolarzy.

→ Raty — Ulga w podatku →

F I A T

Wielka Akcja

Złomowania*

Polinar oferuje od 2000 do 3500 bonifikaty przy zakupie nowych samochodów.

Uwaga: Komunikat specjalny!!
W związku z podwyżką cen Fiata, informujemy Drogich P.T. Klientów, że zmagazynowaliśmy ponad 500 samochodów na naszych placach stojowych jeszcze w starych cenach.

Taka okazja, takie tanie kredyty, takie ceny nie powtórzą się już nigdy!

Zamiejscowych dowozimy własnym transportem

* ilość samochodów ograniczona

„POLINAR”

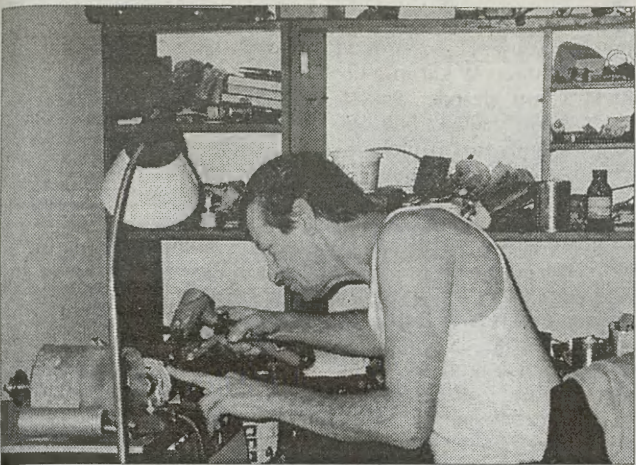
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14, tel. (0-12) 414-11-33, 414-11-22, 414-11-99

ul. Wielicka 224, tel. (0-12) 657-55-99, 657-55-88

Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32, tel. (0-18) 441-29-30

Limanowa, ul. Piłsudskiego 24, tel. (0-18) 337-17-48





— To jest Rafał. Zebrał na Wałowej, to dałem mu bułkę. Powiedział, że nie ma co jeść... Niby normalka, bo tam zebrał teraz wszyscy: rumuńscy Cyganie, narkomani, chorzy na AIDS, fałszywi epileptycy, chorzy z urojenia. Wszyscy — oszuści i potrzebujący na wino.

Najbardziej elegancka ulica miasta przyciąga nie tylko elity. Być może przyjdzie czas, kiedy będzie się ich stąd usuwać siłą. Teraz sami pchają się do eleganckiej dzielnicy i nikt ich stąd nie przepędza.

— Ten tu chciał bułkę. Noo, coś do jedzenia. Kupiłem mu, zjadł przy mnie...

Rafał Ch. ma czternaście lat. Drzał z zimna, kiedy przyprowadził go tu sanitariusz z miejscowego pogotowia ratunkowego.

— Ten chłopak miał głód na twarzy. Mieszka tam, wie pan gdzie...

Wiem. Znam ten tarnowski kąt. Nazywają go Manhattanem. Najdziwniejsza dzielnica w mieście. Środkiem biegnie słynna ulica Krzyska, po zachodniej stronie cmentarz, po wschodniej rozległe pole i nowe bloki. Między cmentarzem i polami oni. Wysiedleńcy.

Zapukałem do mieszkania Rafała w południe.

— Taty nie ma. Pojechał do mamy, do szpitala.

Mama 14-letniego Rafała, 13-letniej Violetty, 17-letniego Darka i 17-letniej Anety oraz 18-letniej Beaty choruje na wątrobę. Ojciec na bezrobociu.

— Pojechał ją odwiedzić — mówi Aneta.

Jej rówieśnik Darek to brat przyrodni. Wszyscy mieszkają w jednym pokoju barakowym. Jak inni tutaj.

— U Ch. jest tak, że ciągle piją. Skończeni ludzie — opowiada ich historię człowiek z tej okolicy.

Wysiedleńcy mają swój tryb życia. Te dwa długie baraki to północna dzielnica Manhattanu. Kilkaset metrów stąd przy ogródkach działkowych zbudowano kiedyś kilka innych. Ale obyczaj na północy, przy cmentarzu i u tych koło cegielni są takie same.

— Kiedyś mówiło się, że mieszkają tu ludzie odrażający, brudni, źli. Jak w tym włoskim filmie — nadkomisarz Z., teraz już poza służbą, pracownik jednej z agencji detektywistycznych, często był na patrolach w tych miejscach.

— To była dzielnica cudów! Czego ja tu nie widziałem!

Milicja zaglądała tu rzadko i niechętnie. Czasami z obawy o własny los.

— A co mogliśmy im zrobić? Tylko kłopot z takimi... Biuro-

To dziwna dzielnica. Po zachodniej stronie cmentarz, po wschodniej rozległe pole i nowe bloki. Pośrodku oni — wysiedleńcy, bez żadnej nadziei...

Wysiedleńcy

kracja. Każdy z mieszkańców tych tarnowskich „faveli” siedział albo miał już „klepnęty” wyrok.

Byłem tu ze wzmocnionym patrolem.

— Niech pan nie siada, trzeba się przechadzać po pokoju. Inaczej oblezie pana robactwo.

Skorzystałem z tej rady, a mimo to przywlokłem rój pcheł i kilka karaluchów.

Ludzie w barakach odżywiali się wszystkim, co zdołali zebrać w pobliskich ogrodach działkowych. Dni wypłat, jeśli

tarz. Po obu stronach wejścia do mieszkań.

U państwa Ch. Aneta, zgrabna, ładna 17-lątka gotuje właśnie obiad. Rodzeństwo jeszcze w szkole... Po stole i między garnkami ugania się stado karaluchów.

— Nooo, nie wiem kiedy tata przyjdzie... Mama chora. Uczę się... Może będę krawcową...

Ludzie stąd różnie sobie radzą. Franciszek M. zamieszkał w barakach z żoną i 5-letnią córeczką. W łóżku w kącie pokoju mieszka schorowana teściowa.

we. Zresztą wysiedleńcy właściwie ich już nie dostrzegają. Przyzwyczaili się.

Pan Franciszek oddzielił łóżko od reszty pokoiku drewnianym parawanem i szafą. Przysposobił sobie to miejsce na małego warsztatik. Naprawia tu znajomym i sąsiadom drobne usterki.

Niedaleko stąd rośnie dziki sad. Jesienią dzieci wysiedleńców wyprawiają się na jabłko i śliwkę. Starsi czasami odwiedzają pobliskie osiedla.

— Kradną, co tu mówić. A z czego mają żyć? — pan Józef mieszka na granicy obu światów — między wysiedleńcami a wielkim blokowiskiem. Zna dokładnie historię tej dzielnicy. Do późnej jesieni wyprowadza na ławkę krowy i widzi, kiedy je pasie, co się dzieje dookoła.

— Młodzi biorą z tych starszych przykład. Starzy idą na piwnice, po nocy. Młodzi tutaj, w okolicy. A to były kiedyś ładne sady, ogrody, że Chryste! I każdy miał właściciela.

Stąd nie ma już powrotu do normalności. Wysiedleńcy zamieszkali w barakach z różnych przyczyn.

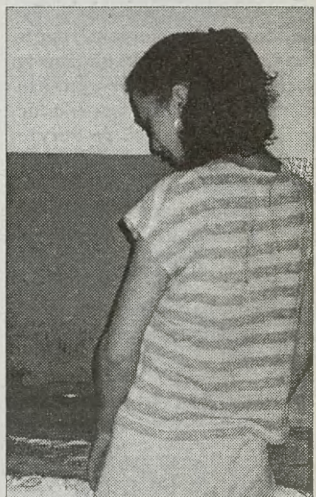
Kilka z nich zbudowano jeszcze w latach 70. Początkowo przesiedlano tam ludzi „z marginesu”. Był taki pomysł żeby „oczyszczyć rynek z elementu”. Samo centrum, pełne zła, a przecież pokazywane od święta i w blasku dnia wycieczkom ze świata.

Potem, także ostatnio, przesiedlano tu rodziny taką jak

tych Ch. Z ulicy Sowińskiego, samego centrum miasta. Nie mieli z czego zapłacić za gaz i elektryczność. Ani pieniędzy na czynsz.

Woleli pić. Sami sobie zgotowali taki los. Samym sobie i dzieciom.

— To nie jest czyściec. To piekło. Tu spotykają takich samych jak oni. Niech pan tu kiedyś przyjedzie w sobotę



wieczorem — piekło, mówię panu! — ksiądz Stanisław wołał żeby nie wymieniać go z nazwiska.

Rafała głód zapędził niedawno na Wałową. Nie chciał kłaść, wołał poprosić o jedzenie...

— Baraki? Tam nie ma reguł ani zasad. To straceńcy — byli milicjanci zajeżdżali tu często, jako kierowca, z patrolami. Nieraz też wzywać musiał po silki przez radio...

Właśnie suszą się tu jakieś śpiochy i pieluchy. W barakach mieszkają też małżeństwa, słychać krzyk niemowlęcia dobiegający zza ledwie domykających się drzwi. Mały sprytny kundel węszyć zajął za szczurami, które chętnie odwiedzają te miejsca.

Tekst i zdjęcia:
Zygmunt SZYCH

Sądecka nauczycielka nadzorowała z ramienia ONZ wybory w Republice Serbskiej

Mały koniec świata

Największym szokiem były słowa szefa sił SFOR — jednostek wojskowych ONZ stacjonujących w Doboju w Republice Serbskiej:

— Musicie bardzo uważać. Tutaj miny rosną nawet na drzewach. Są wszędzie. Jeśli zobaczycie jakąś pamiątkę po wojnie nie dotykajcie jej.

Ludzie wiedzą, że jej podniesienie grozi rozerwaniem człowieka na kawałki... To była jedna z zasad, którą należało zapamiętać i ściśle się do niej stosować, jeśli chciało się

Jeśli twój kolega wyleci w powietrze, nie panikuj

Druga zasada brzmiała: nie zbacać z drogi. Wszędzie są pola minowe. Nawet na poboczach ulic. Niedawno jakiś mężczyzna zszedł z głównego traktu kilkanaście centymetrów. Jego koledzy usłyszeli tylko wybuch.

— Otrzymaliśmy również specjalną książeczkę, z zasadami dotyczącymi zachowania się na polu minowym — mówi Alicja Derkowska, dy-

się wydostać z pola minowego wykopując ładunki. W przypadku, gdyby nasz kolega został rozerwany przez minę, mieliśmy nie panikować i zachować całkowity spokój. Tam od przestrzegania tego wszystkiego zależało życie tysięcy ludzi.

Jeśli ktoś nie ma kciuka...

Aby uniknąć oszustw, każdy głosujący miał malowany palec i był sprawdzany przed wejściem do lokalu. Niesamo-



Identyfikacja Serbów nie była łatwa. W ich dowodach osobistych, zamiast zdjęć są numery. Zdarzało się jednak, że przychodziła starsza kobieta, w dowodzie której nie było nawet tego numeru.

Walka o prawo głosu

Wiele osób, które mogłyby głosować już nie żyło. Inne opuściły miasto, stały się ofiarami czystek etnicznych lub zostały wyrzucone z rodzinnych miast. Listy głosujących były niepełne. Pomimo starań OSCE aby je uaktualnić, do lokali wyborczych przychodziły osoby, których nie było w spisie.

— Według dyspozycji wydanej na kilka godzin przez rozpoczęciem wyborów, nikt taki nie mógł głosować — opowiada Alicja Derkowska. — Ludzie buntowali się, krzy-

czeli, robili awantury, tłumaczyli, że urodzili się w tym mieście, a tymczasem, z jakichś powodów nie zostali ujęci w spisie. Po kilku takich przypadkach wydałam im zgodę na głosowanie. Okazało się, że w ostatecznym rozporządzeniu, które dotarło do nas z opóźnieniem, zezwalano wszystkim na głosowanie. Osoby nie będące na liście otrzymywały specjalne karty i koperty, na których dodatkowo umieszczali swoje dane. Mieliśmy tym ludziom zapewnić bezpieczeństwo

Groźba wybuchu skandalu politycznego

Obserwatorzy odpowiadali za prawidłowy przebieg trwających dwa dni wyborów. Sami robili urny i czuwali nad nimi. Urny były otwierane i zamykane komisyjnie. Rów-

nież wszystkie karty do głosowania głośno odczytywano i pokazywano komisji.

W wyborach do Republiki startowało 49 partii.

— Pilnowaliśmy wszystkich. Mieliśmy status dyplomatów. To oznaczało, że jeśli cokolwiek nam się stanie może wybuchnąć skandal polityczny — mówi Derkowska.

Biedni ludzie w ruinach domów

Większość Serbów mieszka w zrujnowanych domach. Często bez okien. Zimno. Nie mają co jeść. Szkoły są pozamykane. Pola nie zaorane. Ludzie boją się min. Nikt nie chodzi do lasu, nie odbudowuje ruin. Jakby świat stanął w miejscu. Taki mały koniec świata.

Maria OLSZOWSKA
Fot. Alicja Derkowska



wrócić do domu. Co prawda, kwota ubezpieczenia obserwatorów Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie OSCE przy ONZ była tak wysoka, że niektórzy się zastanawiali...

rektor Liceum Społecznego „Splot” w Nowym Sączu, która spędziła w Republice Serbskiej ponad tydzień nadzorując wybory do tamtejszego parlamentu. — Nauczono nas również, w jaki sposób należy

Samochodem, samolotem, koleją, czyli...

W podróży

Czasem twarz znana z gazet lub ekranu mignie w mijającym nas właśnie samochodzie. Bywa, że ze zdumieniem rozpoznajemy idola podróżującego w pociągu inter city. Wyjątkowi szczęśliwcy mogą opowiadać znajomym, że lecieli do Paryża czy Londynu z... tu pada nazwisko. Oni jadą lub lecą w swoich sprawach, załatwiają problemy ważne, czasem najważniejsze i ani im w głowie interesować się nami. Oglądając świat z innej perspektywy — sławy, popularności, społecznej pozycji.

Podróże gwiazdy

Najpewniej czuję się sunąc po drodze moim sportowym, czarnym mishubishi eclipse. To nim właśnie zazwyczaj wyruszam w podróże. Nawet wtedy, gdy opera jedzie na tournée autokarem, ja wolę dzierżyć mocno kierownicę mego auta — mówi Krystyna Tyburowska, gwiazda operowych scen. Wyznaje, że lubi mocno dociskać pedał gazu.

— Majątek wydałam na mandaty, ale mam usprawiedliwienie. Samochód kupowałam w USA, szybkościomierz kręci się więc w milach, a nie w kilometrach, a ja tak nie lubię matematycznych działań — zwierza się śpiewaczka. — „Milowa” wymówka nie zawsze skutkuje. Mój rekord to 60 km ponad kodeksowe prawo, najwyższy mandat — 500 zł.

Krystyna Tyburowska uwielbia jazdę samochodem. Najchętniej sportowym, w kolorze czarnym, białym bądź czerwonym. Pośrednich nie uznaje. Wtedy po nawet najbardziej męczących scenicznych występach, czuje pełny relaks. Z kierownicą rozstaje się tylko wtedy, gdy jeździć zetnie lód. Dwa lata temu to on właśnie sprawił, że na odcinku 150 km, prowadząc daihatsu charade meża, skasowała trzy samochody niczego nie podejrzewających użytkowników dróg.

Nasza operowa gwiazda podczas podróży samochodem zawsze słucha muzyki. Spokojnej, melodyjnej, romantycznej. Chwytających za serce pieśni neapolitańskich Placido Domingo bądź Julio

Iglesiasa. Nie cierpi płynąć statkiem, do lotów samolotem ma podobny stosunek.

Byle nie samochód

— Własnym samochodem nie podróżuję, bo go nie mam — wyznaje krytyk teatralny Józef Opalski. — Za kierownicą czuję się źle, choć lata temu zdałem egzamin na prawo jazdy i dokument noszę w portfelu. To oczywiście nie oznacza, że siedzę w Krakowie i nie wychylam głowy poza jego rogatki.

Odległości dzielące go od miejsca przeznaczenia Józef Opalski najbardziej lubi przemierzać samolotem. Tylko w nim, powtarzając za Konradem Swinarskim, czuje się jakby podróżował sam. Pociąg takiej intymności nie daje. W kabinie samolotu krakowskiego krytyka zazwyczaj pochłaniają własne myśli, często też pisze. Tak spędzał czas w trakcie długich lotów do Meksyku, gdy odwiedzał Sławomira Mrożka.

Pociąg pozwala natomiast Józefowi Opalskiemu w miarę szybko osiągać naszą stolicę. Nie szuka w nim szczególnych wygód, kupuje bilet drugiej klasy. Marzy, by kiedyś Kraków z Warszawą połączyła superszybka kolejowa linia, niższym francuska kolej TGV.

— Jak dotąd podróżowałem bez specjalnych przygód — opowiada reżyser. — Choć jedną z nich długo będę pamiętać. Jechałem pociągiem wraz ze Sławomirem Mrożkiem i jego żoną, do Budapesztu na premierę sztuki „Miłość na Krymie”. Tymczasem nieoczekiwanie Słowacy zażądali od żony Sławomira, która jest Meksykanką, wizy słowackiej. Oczywiście takiej nie miała. Całej naszej trójce kazano wysiadać z pociągu. W pięknych wieczorowych strojach przemazzerowaliśmy do jakiejś zbitej z desek budy. Nie pomogły interwencje polskich WOP-istów, że to znany reżyser i ma uświetnić premierę własnej sztuki. Dopiero po kilku godzinach wsadzono nas z powrotem do przedziału, tyle że w kierunku Krakowa. Zdarzyło mi się także zasnąć w pociągu. Zamiast w Krakowie obudziłem się w Bochni.

Ubóstwiał podróżę

Archiwizator kościoła Mariackiego, ksiądz infułat Bronisław Fidelus — jak twierdzi — wręcz przepada za podróżami, oczywiście na ile pozwala mu napięty kalendarz obowiązków duszpasterza najsłynniejszej polskiej bazyliki.

— Już w młodości zaraziłem się bakcylem podróży. Z namiotem zjeżdżałem Polskę i Europę, zwiedzając słynne miasta, zabytkowe budowle i pielgrzymując do miejsc świętych. Wszystkim polecam taki sposób spędzania wolnego czasu.



Krystyna Tyburowska uwielbia jazdę samochodem

Proboszcz zapewnia, że podróżując, sam prowadzi samochód i uważa się za dobrego kierowcę. Obecnie jeździ oplem vectra. Nie lubi podróżować sam, dlatego niemal zawsze stara się zabrać ze sobą znajomych, bądź przyjaciół. Przyznaje jednak, że lubi szybką jazdę i zdarzyło mu się za to płacić mandaty. Ostatni raz ukarany został mandatem kilka lat temu.

— Kiedyś, jeszcze 10-15 lat temu, jeździłem trochę za szybko. Ale z wiekiem człowiek staje się bardziej odpowiedzialny i pojawia się w nim

coraz więcej roztropności. Dziś radzę wszystkim siadającym „za kółkiem”, że lepiej zajechać na miejsce pół godziny później, niż narażać pośpiechem bezpieczeństwo swoje, pasażerów i innych użytkowników szos.

Ksiądz przyznaje, że zawsze przed jazdą samochodem odmawia krótką modlitwę, a prowadząc auto lubi słuchać radia, zwłaszcza audycji religijnych, ale też spokojnej muzyki. Chwali też obecną policję drogową, która według niego stała się po europejsku kulturalna i stara się pomóc kierującym.

Od czasu wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, infułat Fidelus często wyjeżdża do Rzymu. W tych podróżach korzysta jednak z samolotu, bo to bardzo szybko.

Samolot lub renault

— Jeżeli nie jestem na scenie, jestem w podróży. Każdy rok to kolejne 100 tys. kilometrów

remu dolegliwości bliźnich zawsze się udzielają — mówi Marcin Daniec. W kabinie doskwiera mu przede wszystkim całkowity zakaz palenia. Przy 8,5 godzinnym locie do USA to prawdziwe katusze.

— Nigdy nie zabiegałem o popularność, ale ponad chmurami bardzo ją doceniam. Wśród moich fanów są też piloci LOT. Dzięki temu przez gigantyczną szybę ich kabiny mogłem podziwiać Grenlandię, Miami, Florydę. Wspominam też lot w przedziale stewardess. Najpiękniejsze dziewczyny częstowały najlepszymi trunkami, kolega grał na gitarze, ja sypałem dowcipami — mówi mistrz kabaretowej sztuki.

Aby dalej

Szef krakowskiej Unii Wolności Tomasz Schoen lubi podróżę, najchętniej nie służbowe i nie bez przerw. — Miałem w życiu taki okres, gdy

dnich podróżuje samochodem. Renault 19 1,9 TD ma na liczniku już ponad 160 tys. kilometrów. Nigdy nie korzysta z kierowcy, twierdzi, że źle się czuje, gdy w samochodzie za kierownicą zasiada ktoś inny.

— Do Warszawy? Tylko pociąg, zdecydowanie wygrywa nawet z samochodem. Inter city lub ekspres, II klasa. Jedzie szybko, rzadko się spóźnia, pozwala odpocząć podczas drogi.

Oszczędny jak biznesmen

Tomasz Pyrć, dyrektor do spraw strategii, członek Zarządu Huty im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie, z racji swojej funkcji podróżuje dużo, chociaż... z mieszkanymi, jak twierdzi, uczuciami. Prywatnie ubóstwia podróżę. Jeździ samochodem, którego markę określa eufemistycznie — „stary”, jeszcze z krajów demoludu. Wyjazdy służbowe lubi mniej, traktuje je jako fragment normalnej pracy.

Za samolotami nie przepada, gdyż — to jest tylko przemieszczanie się. Do Warszawy w sprawach służbowych jeździ pociągiem ekspresowym.

— Jestem oszczędny, żadnych nadmiernych wydatków. II klasa przyjeżdża o tej samej porze co klasa I. Po co więc marnować pieniądze? — wyjaśnia mi swoją strategię. Po Polsce podróżuje służbowym oplem vectra. Nigdy nie prowadzi sam, jeździ z kierowcą, który, podobnie jak auto dla celów służbowych, jest przywilejem członków zarządu.

Jednak auto

Wyznaczniem społecznej pozycji, także zamożności, w odczuciu większości tzw. szarych obywateli zawsze był i pozostaje samochód. Po aucie rozpoznać można rangę pracownika w dobrej firmie, ocenić status ministerialnego urzędnika. Wszyscy wiedzą, że dyrektor giełdowej spółki nie jeździ na co dzień oplem corsą, a prezes zarządu banku nie wsiądzie do auta gorszego niż renault safrane. Nie jest jeszcze tak, że pod ich domami parkują rolls royce, chociaż znalazłoby się paru takich, których było by na to stać. Czasem jednak samochód przegrywa z ogólnodostępnymi środkami komunikacji. Wtedy mamy szansę na niecodzienne spotkanie. To też jest niezaprzeczalny urok podróży.

Katarzyna KIETA, Wojciech KOPEĆ, Konstanty MIGDAŁ

Bielowice każdy zna.

Cegła
na 102!

ZAKŁAD CERAMICZNY

BIELOWICE

NOWY SĄCZ ul. Grunwaldzka 174 tel./0-18/ 44-35-390 fax 44-38-405
WWW.BIELOWICE.ONET.PL E-MAIL: BIELOWICE@OPTIMUS-IC

KRAKÓW ul. Dobrego Pasterza 118 tel./0-12/ 41-10-178
NOWY TARG ul. Ogrodowa 98 tel. 26-63-208
GORLICE ul. Dukielska 83 tel. 35-31-220
ROPA tel. 35-11-379
BIELSKO BIAŁA ul. Kowalska 11 tel. 146-940

PHU „PIL-MOT” s.c. PILZNO, ul. Lwowska 41, tel./fax (0-14) 72-10-44
ZAPRASZA: pon.-sob. 8-18, w niedziele 11-15



Dealer CENTRUM DAEWOO

DAEWOO ESPERO, NEXIA, TICO, LANOS, LEGANZA, NUBIRA
POLONEZ CARO PLUS, ATU PLUS, TRUCK, CITROEN-15

Sprzedaż w leasingu, na raty
Autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

* Na samochody: rok prod. 1997
wysokie bonifikaty — niespodzianki!
* Za złomowanie starego samochodu — bonifikaty

BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE

e|MAXI®
Wieliczka, ul. Dębowa 44
(zielony domek przy trasie A4)
tel. (012) 278-49-64

KRAKÓW, ul. Klimeckiego 14 paw. B, stoisko 19
tel. (012) 278-49-64, 0602 379840
CHRZANÓW-PLAZA, ul. Michałowskiego 11
tel. (035) 13-12-14
TARNÓW, ul. Przemysłowa 29
tel. (014) 21-78-05 w.28, dom. 74-71-47
NOWY SĄCZ, ul. Kunegundy 16 tel. (018) 443-78-36
TYCHY ul. Katowicka 85 tel. (032) 227-79-47

...polecamy
jako WIODĄCY SKŁAD FABRYCZNY RAUTARUUKKI POLSKA
RYNNY • OKNA DACHOWE • FOLIE DACHOWE I ŚCIENNE
• SIDING AMERYKAŃSKI • ELEWACYJNY SYSTEM DOCIEPLEN
• OCIEPLENIA • SUCHY TYNKI • ŚWIATŁOWEJ KLASY
POKRYCIE BITUMICZNO-GUMOWO-POLISTROWE,
Uno-Tech, na dachy płaskie

RATY!

• GWARANCJE, ATESTY • WYKONAWSTWO • FACHOWA OBSŁUGA
• NADZÓR-KONSULTACJE • NISKIE CENY • TRANSPORT

ELMAXI — to korzyści!

Choć wszystkim wiadomo było, że od września br. Charles jest na drodze rozwodowej ze swą żoną Victorią Lockwood, to jednak nikt tak naprawdę się nie domyślał, co jego małżonka musiała znosić od ich ślubu w 1989 roku.

Już w 1990 roku, zaraz po narodzinach ich córeczki Kitty, pierwsze strony gazet zarożyły się od informacji o romanse Charlesa z dziennikarką Sally Ann Lasson. Victória przymknęła jednak oczy na ten skandal, wierząc, że do kolejnych nie dojdzie. Urodziła bliźniaki, potem w 1994 roku syna Louisa. W tym samym czasie mężulek oświadczył jej, że jest złą żoną, a ich małżeństwo uważa za skończone. Victorię zabrano do szpitala, po czym spędziła 5 miesięcy w klinice psychiatrycznej, lecząc nerwicę, alkoholizm i bulimię. Po jej powrocie Charles oczywiście nie omieszkiał zakomunikować, że zdążył pod jej nieobecność... zaliczyć 10 panienek. Victória wpadła



W życiu Mickey Rourke wszystko się zawaliło. Popularny niegdyś aktor coraz bardziej się stacza. W 47-letnim podsta-
wiałym mężczyźnie trudno do-
patrzyć się playboya z „Dzie-
więć i pół tygodnia”. Aktor stał
się anonimową postacią, która na
ulicach Nowego Jorku nie
wzbudza najmniejszego nawet
zainteresowania. Inaczej bywa-
ło w przeszłości. Wystarczyły
ryzy filmy: „Rok smoka”, „Dzie-
więć i pół tygodnia” i „Harry
Angel”, by Rourke wzbіл się na
szczyty popularności. Młodzież
widziała w nim nowego Jame-
sa Deana, sam Mickey starał się
również nie schodzić z pierw-
szych stron brukowców. Tak
było przez dziesięć lat, w 1991
r. Rourke wycofał się z zawodu
i rozpoczął karierę bokserką.
O Mickeyu aktorze wszyscy
szybko zapomnieli, o bokserze
Rourke w ogóle się nie mówi-
ło. Szybko skończyły się mni-
e zarobione w filmach, po-
nich nastąpiła utrata posiad-
ści i restauracji, jednym słow-
em ruina. Jego filmowy co-
meback okazał się żaloszny,
a realizatorzy nie wybaczyli
mu nagonki na swój zamknię-
ty świat. Zresztą i z fizjono-
mii pożerała serc niewiele po-
zostało. Nadwyreżona boksem
warz przeżyła niejedną opera-
cję plastyczną, również alkohol
i narkotyki wywarły na niej
spore piętno.

U naszych zgranych dotyczył dziewczyn o mało co nie doszło do rozłamu. Przyczyną chaosu był oczywiście... mężczyzna. Simon Fuller, bo o nim mowa, był do niedawna menedżerem grupy. Właściwie to jemu dziewczyny zawdzięczają tak spektakularną karierę. Tymczasem pięć protegowanych zdaje się o tym zapomniało i wyгнаło go z zespołu. Wszystko za sprawą pewnej historii miłosnej. Fuller wdał się bowiem w romans z członkinią zespołu. Blondyneczka Emma zaangażowała się w ten gorący związek już w lecie bieżącego roku. Kiedy dowiedziała się o tym Geri, która myśli i podejmuje decyzje za

wszystkie, natychmiast zażądała zerwania. Baby Spice, postawiona przed ultimatum: albo zrywasz, albo koniec ze Spice Girls – ugięła się. Całkiem niedawno Fuller wyleciał, a na otarcie łez otrzymał okragłe 20 milionów dolarów. Z odejściem Fullera rozwiązano problem miłosny, jednak pozostał problem promocji kolejnego albumu Spice Girls bez menedżera. Jak na razie wytwórnia Virgin zdaje się być rozczarowana, bo w pierwszym tygodniu na rynku angielskim sprzedano tylko 200 tys. sztuk nowej płyty. Dla porównania dodajmy, że pierwszy album rozszedł się w 8 milionach egzemplarzy.



Sława przynosi olbrzymie pieniądze. Choć nie zawsze tym, którzy ją osiągnęli...
I tak na przykład żona oraz córka Elvisa Presleya jako jedyne spadkobierczynie za-
garnęły blisko 5 miliardów „zielonych”. Ale
to jeszcze nie koniec. Priscilla zamieniła
dom króla rocka w Memphis w muzeum.
Cena za wejście to 20 dolarów. Wziąwszy
pod uwagę liczbę 100 tysięcy osób, które
odwiedziły to miejsce w 20. rocznicę śmier-
ci Elvisa rachunek jest prosty.

Nie może także narzekać Mark Roesler, jedyny, ze względu na śmierć pozostałych spadkobierców, zawiadujący obecnie prawami do sprzedaży wizerunku i pamiątek po Marilyn Monroe. Osoba seksownej blondynki przynosi mu rocznie 200 milionów dolarów, z których jedynie 5 proc. zobowiązany jest przeznaczać na klinikę dla dzieci w Wielkiej Brytanii. Ponieważ oprócz Marilyn szczęściarz Mark ma również prawa do kolportowania wizerunku Jamesa Deana można mu tylko zazdrościć...

Trochę bardziej skomplikowana jest sprawa synów-spadkobierców Johna Lennona. Po pierwsze dlatego, że fortuna pozostawiona potomnym to blisko miliard dolarów, powiększająca się z dnia na dzień o kolejny 1 milion USD za prawa autorskie. Po drugie dlatego, że tak ogromnymi pieniżkami zawiaduje Yoko



Ono, pazerna, chciwa i znana ze wścibiania nosa w nie swoje sprawy. Toteż dwóm chłopcom Julianowi, owocowi związku Lennona z Cynthią oraz Seanowi, synowi Yoko i Johna do czasu osiągnięcia 30 lat pozostało niewiele do powiedzenia.

9 – 15 styczeń 1998

Cyfrę Osobistą obliczamy przez dodawanie każdej kolejnej z cyfr w dacie urodzenia. Uzyskany wynik liczbowy należy ponownie dodać (cyfrę do cyfry). W ten sposób uzyskujemy Cyfrę, która nas reprezentuje całe życie. Osoby, które otrzymały wyniki 11, 22, 33 albo 44 nie dokonują dalszego sumowania, ponieważ są reprezentowane przez Liczby Doskonałe.

Nowa miłość pojawi się na Twoim horyzoncie, ale nie zrobi wielkiej rewolucji życiowej. Musisz zresztą zadbać o stan nerwów i dlatego w piątek odpoczywaj psychicznie. W niedzielę możesz nabrać ochoty do pracy i jeśli nie przesadzisz, przyniesie ona dobre owoce już od poniedziałku. Oczekiwane zyski pojawią się w czwartek.

Bronisz się przed uczuciowym zaangażowaniem, ale zapewne przyczyną tego jest jedynie brak odwagi, nie rozsądek. Będzie to szczególnie trudne w piątek i w niedzielę. Poniedziałek pomoże Ci zyskać sympatię i poparcie płci przeciwnej. Z obecnym urokiem i magnetyzmem będzie Ci bardzo łatwo zyskać przyjaciół. W środę doradzam myślenie o możliwościach do zyskania funduszy lub inwestycji.

Niestety Twoi wielbiciele lub wielbi-
cielki muszą teraz uzbroić się w cierpli-
wość. Nie masz nastroju do amatorów.
Za to masz świetną głowę do interes-
sów. Najlepszym do tego dnia jest
wtorek i czwartek. Przy odrobinie wyo-
braźni w środę zakończysz jedną z tru-
dniejszych spraw. W sobotę doradzam
huczną zabawę albo krótką wycieczkę.

W najbliższym tygodniu będziesz się cieszyć z tego, co już zrobiłeś i tego, co jeszcze masz zamiar zrobić. Jednak nie spiesz się z ważnymi decyzjami, bo ani wyobraźnia ani logika nie będą Ci chwilowo pomagać. I tak w poniedziałek zrobi się ruch w interesach lub finansach. Uczucia będą dominowały nad Tobą w czwartek, a więc musisz nieco uważać.

Układy wciąż się zaciesniają i sprawiają coraz większe zadowolenie. Jeśli Ty sam nie będziesz zbyt pochopnie rezygnować z obowiązków, to sprawy same się doskonale ułożą. W piątek umów się ze starym przyjacielem i zrób małe przyjęcie. To zaprocentuje. W poniedziałek nie zaczynaj dnia od narzekań i pochopnego mówienia — „nie”. W czwartek niespodziewane zdarzenie doda Ci skrzydeł.

Rodzina da Ci chwilę odetchnąć i lepiej też na razie unikać spotkań ze swymi przyjaciółmi. W sobotę zajmij się swoimi sprawami finansowymi, zwłaszcza tymi, które są związane z ewentualnymi problemami prawnymi. Podlicz fundusze także w niedzielę, a w poniedziałek pójdzie wszystko doskonale. W razie potrzeby możesz też liczyć na środę i czwartek. Pamiętaj o tym, że teraz zwyciężysz jedynie rozsągiem.

Od początku roku czujesz, że spraw przybywa mimo Twoich starań oraz zorganizowania. To przytłaczające, ale minie i wszystko zacznie owocować. Być może braknie Ci czasu i ochoty do robienia wy mówek swoim najbliższymi. Piątek, sobota i środa będą bardzo pomocne w osiąganiu efektów z tego, co robisz. Poniedziałek może wywołać zbyt wielkie wyczerpanie, dlatego nie bierz sobie na głowę zbyt wielu spraw na ten dzień.

Przestan myśleć o tym, co Ci się należy lecz skup uwagę na tym, co należy skończyć. Wyjdziesz na tym znacznie lepiej! Będzie to ważne zwłaszcza w piątek. W sobotę możesz poszerzyć swoje kontakty, ale pewnie nie będziesz chciał, a szkoda. Odpocznij w niedzielę, by podolać wydarzeniom od poniedziałku. Tego dnia może się dzieć wiele zaskakujących rzeczy.

Dużo szumu, a mało efektów. Energia Cię rozpiera, pomysły kłębią w głowie, a wielu ludzi masz serdecz-

[illegible]

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do 15 stycznia 1998 r. pod adresem „Gazeta Krakowska”, skr. poczt. 402, 30-960 Kraków (z dopiskiem „Krzyżówka piątkowa z 9 stycznia”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

nie dosyć. Robisz istną mieszankę wybuchową, która niczego nie przyspiesza lecz wyczerpuje Twoje siły. Myśl o zmianach od dawna dreczy, tylko że do podjęcia decyzji potrzebne są wyniki finansowe, a tych chwilowo nie widać. Jednak nadejda! Wystarczy ich nie wymuszać. Niedziela, poniedziałek, środa i czwartek bardzo dobre, więc lepiej poszukaj sojuszników.

Stawiasz na swoim i możesz być zbyt brutalny. Więcej osiągniesz dzięki poparciu szerszego grona niż w samotnych zmaganiach. Trudno będzie teraz zapanować nad dumą i prosić o pomoc, ale gdybyś to zrobił w niedzielę albo w środę – masz szansę na sukces. Nie rezygnuj też zbyt szybko z oferty, która dostaniesz w piątek i wtorek.

Małgorzata STAWARZ

W Szwecji święta upłynęły pod znakiem niepokoju o stan zdrowia następczyni tronu, uroczej księżniczki Victorii. Jeszcze rok wcześniej była ona znana swym przyszłym poddanym jako panna niezmiernie sympatyczna, ale dość pulchna. Taką zapamiętała ją też publiczność międzynarodowa przy okazji wizyty, jaką w roku 1996 szwedzka para królewska składała w Finlandii. Bomba wybuchła 23 listopada zeszłego roku, podczas tradycyjnej wielkiej gali w Sztokholmie. Pojawienie się Victorii wywołało konsternację. Księżniczka była cieniem samej siebie sprzed paru miesięcy.

— Chora? — to pytanie cisnęło się wszystkim na usta.

Już latem zeszłego roku było wiadomo, że Victoria straciła na wadze. Wtedy jednak nie było jeszcze żadnych powodów do niepokoju. Księżniczka pokazywała się w stroju bikini na plażach w Saint-Tropez na Lazurzym Wybrzeżu i wszyscy się zachwycali, że po zrzuconiu zbędnych kilogramów wygląda pięknie. Jednak Victoria nie przestawała chudnąć. Już w październiku, kiedy pokazała się w telewizji z okazji wizyty prezydenta Austrii, zaczęło szeptać, że przesadza z tym odchudzaniem. Pod koniec listopada stało się oczywiste, że sytuacja jest poważna.

Niepokój, który ogarnął całą Szwecję, skłonił rzeczniczkę pałacu królewskiego do złożenia w tej sprawie oświadczenia. Przyznała, że król Karol Gustaw i królowa Sylwia są „zatroskani” i że księżniczka otrzymuje „wszelką niezbędną pomoc medyczną”. Nie podano oficjalnie, na ja-

Victoria chora!

kie schorzenie cierpi królewska córka, ponieważ jednak pojawiały się różne spekulacje, łącznie z AIDS, szybko nastąpiły „przecieki”, że chodzi o anoreksję, słabo jeszcze rozpoznaną chorobę o podłożu psychicznym, objawiającą się chorobliwym unikaniem jedzenia.

Informacje o jej stanie zdrowia są skąpe, co łatwo wytłumaczyć, jako że jest to

sytuacja dla rodziny królewskiej kłopotliwa. Wiadomo, że przyczyny anoreksji tkwią najczęściej w życiu osobistym. Może to być rozwijający się od wczesnego dzieciństwa narcyzm, patologiczna koncentracja na własnej osobie. Może być presja rodziny, domagającej się, by córka była pod każdym względem doskonała. Wreszcie często bywa to nie najlepiej układające

się stosunki między córką i matką. Żadna z tych możliwości nie może oczywiście nie być przykłą dla Karola Gustawa i Sylwii.

Nic dziwnego, że chętnie nagłaśniane są świadectwa przyjaciół, poświadczających, że księżniczka jest normalną dwudziestoletnią dziewczyną, a nie bynajmniej jakimś niejadkiem. Według nich, Victoria wcale nie stroni od obiadków w restauracjach i dyskotek, a nie gardzi także paroma lampkami szampa. Nie chcą wierzyć, by mogła ona cierpieć na jakąkolwiek chorobę, zwłaszcza psychiczną. Uważają, że gwałtowna utrata wagi może być skutkiem nadmiernie intensywnego trybu życia i przemęczenia.

Niestety, przyjaciele najpewniej się mylą, choć rzeczywiście, w ciągu ostatniego roku Victoria wpadła w prawdziwy wir obowiązków wynikających z jej pozycji następczyni tronu. Odbyła wizytę w Brukseli, w siedzibie Unii Europejskiej, a wkrótce potem spotkanie w Lozannie z Juanem Antonio Samaranchem, przewodniczącym MKOl. Asystowała przy pracach wszystkich mi-



Czy są powody do niepokoju? Specjaliści uważają, że tak, choć ludzie na ogół skłonni są lekceważyć takie „fanaberie” jak anoreksja. Lekarze wiedzą jednak, że może to być naprawdę poważna, rujnująca zdrowie choroba. Zwłaszcza, jeśli łączy się z napadami bulimii (patologicznego obżarstwa). Wiele anorektyczek w takich przypadkach zmusza się do wymiotów, by pozbyć się pochłoniętego pokarmu. Jest to szczególnie niebezpieczna forma choroby, prowadzi bowiem do błyskawicznej utraty potasu przez organizm. W niektórych przypadkach trzeba pacjentki hospitalizować i sztucznie odżywiać przez sondę żołądkową bądź kroplówkę.

Ale i „zwykła” postać anoreksji prowadzi do stopniowego wycieńczenia organizmu. Pierwsze objawy to sucha skóra, wypadanie włosów, ustawiczne zmęczenie. O dziwo, w tym stadium pacjentki nie czują zazwyczaj żadnego niepokoju, dobrze znoszą głód i osłabienie. Później pojawiają się różne dolegliwości związane z niedoborem witamin, mikroelementów, cukrów i protein. Powstaje niebezpieczeństwo przedwczesnej osteoporozy. Braki potasu prowadzą do zaburzeń w pracy serca. Po ok. pięciu latach rozwoju choroby dramatycznie maleje zdolność organizmu do syntezy białek. W tym stadium, jeśli pacjent nie jest leczony, powstaje ryzyko nagłej śmierci z powodu ustania akcji serca.

Widać więc, że Szwedzi mają się o co martwić. Gdyż, jak wskazują sondaże, większość z nich naprawdę chce, by w przyszłości Victoria została ich królową.

(mag)



DOM MEBLOWY

ZAPRASZAMY W NIEDZIELE

czynne: pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰ sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰ niedziela 10⁰⁰ - 14⁰⁰

33-300 Nowy Sącz, Zielona 27 tel. /0-18/ 443 72 07 fax /0-18/ 443 55 05

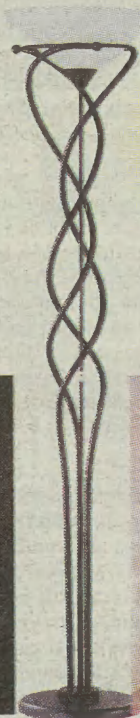


4000 m²

OFERUJEMY MEBLE:

WYPOCZYNKOWE, POKOJOWE,
ŁAZIENKOWE, MŁODZIEŻOWE,
RATTANOWE, OGRODOWE,
SYSTEMY BIUROWE,
KUCHNIE, JADALNIE,
SYPIALNIE, MATERACE.

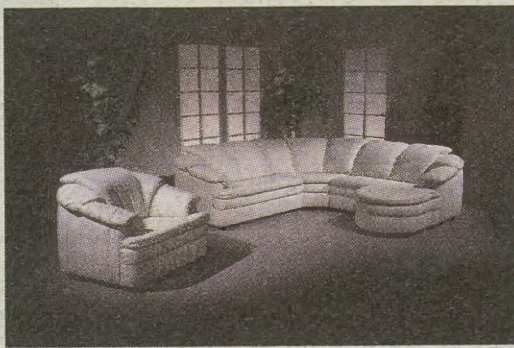
Ceramika Projektant
Tkaniny Bezpłatny parking
Pellysystem Dywany wykładziny



**NOWOŚĆ !!!
OŚWIETLLENIE**



**Możliwość
zamówień
katalogowych**



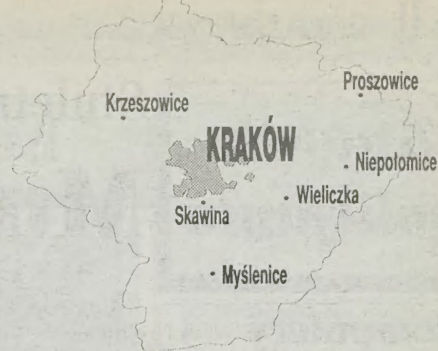


Kolęda w Szpitalu Pediatrycznym w Prokocimiu. Ksiądz kardynał Franciszek Macharski odwiedził wszystkie oddziały, składając dzieciom, ich rodzicom oraz personelowi najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Za życzenia podziękowała 1,5-letnia Paulinka, pacjentka szpitala, ubrana w strój krakowski (AW)

Piątek
9 stycznia
nr 250
(15085)

echo KRAKOWA

KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA



Nie zapomniano o najbiedniejszych

Podgrzewanie uwolnionych cen

W związku z uwolnieniem przez rząd cen za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, najubożsi mogą liczyć na dodatki mieszkaniowe. Niezależnie od tego otrzymają zasiłki z pomocy społecznej.



— Od 1 stycznia br. płacimy za energię tyle, ile ona kosztuje. Nie będzie już dopłat rządu — przyznaje Marian Molo, dyrektor Wydziału Finansowo-Księgowego UW w Krakowie. — Wiele rodzin może się znaleźć z tego powodu w bardzo kłopotliwej sytuacji. Dlatego rząd proponuje owe dodatki.

Na dodatki mieszkaniowe mogą liczyć ci, których miesięczne dochody na członka rodziny nie przekraczają 374 zł, czyli najniższej emerytury. Samotni mogą się ich spodziewać, nawet wtedy jeśli otrzymują 150 procent tej kwoty. Najwyższe dodatki (ok. 90 zł) otrzymają lokatorzy mieszkań zakładowych, zaś najniższe (ok. 70 zł) właściciele — bardzo nieliczni — domków jednorodzinnych.

— Gmina musi te dodatki wypłacić. I nie ma zmiłuj się. Pieniądzy na nie braknąć nie może. Część tych wydatków — w przypadku Krakowa 40 procent — zwracanych jest gminom z budżetu państwa. Co kwartał dajemy na nie zaliczki — podkreśla dyr. Molo.

Problem w tym, że nie wszyscy o dodatkach wiedzą. Bywa, że gminy nie kwapią się ze znalezieniem osób — a przynajmniej poinformowaniem o takiej formie pomocy — którym się ona należy. W Krakowskim korzysta z nich mniej niż połowa wszystkich gmin. Zdarza się i tak, iż to właśnie gmina nie ubiega się o zwrot kosztów poniesionych z tego tytułu.

Pobieranie dodatku mieszkaniowego nie wyklucza możliwości ubiegania się o zasiłki osłonowe. Te także przeznaczone dla tych, którzy podwyżki cen odczuwają najdotkliwiej.

— To zasiłki na czynsz, opłaty za prąd i gaz, opał, także w naturze — informuje Andrzej Sitek, wicedyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Krakowie. — Chodzi o to, by trafiły do właściwych ludzi, na właściwe cele.

Osoby, które chcą je uzyskać winny się zgłosić do rejonowego pracownika socjalnego, ale jeśli są chore i samotne może to za nie zrobić sąsiad.

Są dość zróżnicowane, i tak osoba samotnie gospodarująca otrzyma miesięcznie 316 zł, pierwsza osoba w rodzinie 287 zł, druga i kolejne 202 zł, a dzieci poniżej 15 lat — 144 zł.

W ubiegłym roku na dodatki mieszkaniowe wydano w Krakowie 3,7 mln zł, a na zasiłki osłonowe 2,5 ml zł. Nieoficjalnie wiadomo, że ze wszystkich form pomocy społecznej skorzystało ok. 8 procent mieszkańców naszego regionu. Ile będzie do tego zmuszonych po podwyżkach?

Maciej ROGALA

Kawa bez kawy, makaron z plakatówkami Dolce vita oszusta

Sól do posypywania ulic sprzedawana jako sól jodowana, makaron z farbkami plakatowymi i kawa naturalna, w której blisko 90 procent to kawa zbożowa — to buble jakie przewinęły się inspektorom PIH przez ręce w ostatnim roku. Tylko w nielicznych przypadkach oszuści ponieśli karę. Od kilku tygodni inspektorzy próbują dobrać się do producenta „Margarity” i „Dolce vita” — kaw bez kawy. Na razie bezskutecznie. Niewykluczone, że jej producent dał bo- wiem drapaka...

Wszystko zaczęło się od mieszkańca Wieliczki, który postanowił w krótkim czasie dojść do dużych pieniędzy. Zaczął więc sprowadzać z Gliwic sól. W Wieliczce pakował ją i jako jadalną rozprowadzał do sklepów spożywczych na południu Polski. Czegoś miało w niej nie być. Na woreczku aż czarno było od pierwiastków i mikroelementów, jakie miała zawierać. Interes szedł doskonale. Do czasu. Któregoś dnia sól wzięli do badania pracownicy PIH. W laboratorium szybko okazało się, iż jest to sól odpadowa, nadająca się tylko do posypywania ulic. Sprawa trafiła do sądu. Biznesmen zapłacił 4,5 tys. zł kary. Myliłby się jednak ktoś sądząc, że to koniec historii. Zakład przeniósł pod Gliwicę.

Latem wzrok pihowców przykuł makaron. Ulotka zapewniała, że sześciojajeczny. Wyglądał nawet ładnie. Do czasu póki się go nie ugotowało. W czasie gotowania zmieniał bowiem kolor:



Dziwnie przypominał biały, sojowy. Żółta woda została w garnku. Badanie z laboratorium wykazało, że do „podkolorowania” makaronu użyto zwykłej farбки. Producent makaronu odpowiedział na kolegium. Chwilowo ma dość przejść z PIH-em. Zaprzeszał działalności.

Wydawało się, że już nic nie jest w stanie zaskoczyć inspektorów. A jednak. Przed kilkoma miesiącami zadzwonił do nich mieszkaniec Kra-

kowa. Zapytał, czy może przynieść do zbadania kawę. Choć kupił granulowaną, prawdziwą i mocną kawę, nie mógł pozbyć się wrażenia, że smakuje jak zwykła kawa zbożowa. Badanie w laboratorium potwierdziło przypuszczenia. Zgrabne słóiczki i ozdobne etykiety z napisem „Dolce vita” i „Margarita” kryły w sobie mieszanek kawową. Aż 90 procent stanowiła w niej kawa zbożowa, pozostałe 10 było najgorszą gatunkowo kawą granulowaną.

Z dnia na dzień do PIH-u zaczęły napływać kolejne informacje. Okazało się, że kawa sprzedawana jest niemal na wszystkich placach targowych. Schodziła dobrze — trudno się dziwić, gdyż 25 gramowy słóiczek nie kosztował więcej niż 5 zł.

Inspektorzy PIH-u próbują więc ustalić skąd kawa bez kawy trafiła do Krakowa. Faktem jest, że odkąd wokół „Margarity” zrobiło się głośno, coraz ciężiej kupić ją w mieście. Niewykluczone, że wkrótce pojawi się pod Gliwicami...

(JOK)

Jesteśmy nadal w zasięgu wyżu z centrum nad Europą południową. Nieprzerwanie napływa ciepłe i wilgotne powietrze polarnomorskie. Dzisiaj w Krakowie w dzień będzie plus 7 stopni, zachmurzenie duże i umiarkowane, może padać deszcz. W nocy też dość ciepło, plus 2 stopnie, pochmurno i deszczowo. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami porywisty. Jutro bez większych zmian. Synoptycy przestrzegają, że w im bliżej gór, tym wiatr będzie silniejszy, ale pamiętajmy o przeciagach i w Krakowie — trzeba starannie zamykać okna, gdyż niewykluczone, że chwilami dmuchnie naprawdę mocno. Anglię i Francję nawiedziły wczoraj gwałtowne tornada, które — chociaż nikt ich nie przewidywał — przewracały domy i... zdmuchiwały dzwony u wież kościelnych. Tam straty są ogromne, ale przecież szkoda by było każdej wybitej szyby. Poza tym — ciśnienie wzrośnie, bioprognoza nadal niekorzystna. (w)



Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa



- Kościoły i klasztory
- Dzielnica uniwersytecka
- Galeria w Sukiennicach

Srawa dotacji do akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA, o której pisaliśmy przed tygodniem, jest w toku załatwiania. Wycieczki po podwawelskim gronie urządzamy więc zgodnie z pierwotnym planem. W tym tygodniu mamy bardzo urozmaicony program.

Jest w czym wybierać! Serdecznie zapraszamy!

(Program imprez na str. III)

Z notesu policjanta

Komputery z biura

Neznani sprawcy włamali się do pomieszczeń firmy przy ul. Michałowskiego i ukradli komputery i drukarki. Właściciele ocenili straty na 20 tys. zł.

Z nożyczkami na kasę

Włamywacze, którzy dostali się do sekretariatu Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Iwanowicach sforsowali drzwi od biblioteczki, w której ukryta była kaseta z pieniędzmi i pieczęciami szkolnymi. Kasetka była tak mocno przytwierdzona do dna szafy, że włamywaczom nie udało się jej zabrać. Nie zdołali też otworzyć zamka, być może dlatego, że posługiwali się nożyczkami. Pieczęcie więc ocalały, ale straty i tak były duże, bo włamywacze porozbijali drzwi i okna.

Rozebrał dziewczynę

Przy ul. Czarnochowickiej 18-letni napadł na 17-letnią dziewczynę. Zabrał jej kurtkę skórzaną i dwa srebrne łańcuszki. Straty – 600 zł. Sprawcę napadu aresztowano.

Skradziono auta

Z ul. Strzelców skradziono poloneza za 16 tys. zł, z ul. Szpitalnej i ul. Walerego Sławka fiat 126p z 5 i 5,5 tys. zł, z ul. Garncarskiej volkswagena vento za 30 tys. zł. (mas)

Kamień ma moc

Najdziwniejsze kamienie z najodleglejszych zakątków ziemi tworzą fascynującą kolekcję. Saulius Monkauskas kompletował ją przez lata. Ekspонатów nie trzyma w wystawowych gablotkach, litewskiemu naturoterapeucie i jasnowidzowi służy do uzdrawiania.

O tym, że kamienie emanują energią i w sposób szczególny oddziałują na człowieka, będą się mogli przekonać uczestnicy spotkania z Sauliusem Monkauskasem, absolwentem Narodowej Akademii Parapsychologii na Litwie. Zaprasza na nie Nowohuckie Centrum Kultury dziś o godz. 18. (KaK)

Os. Urocze 2, g. 16.00-17.00

NEUROLOG DZIECIĘCY

B.Duda, Środa 635-16-92

PSYCHOLOG DZIECIĘCY

B. Chuchacz, Pon. Wt. 644-70-82

NEUROLOG

J. Huczyński, Czwartek

echo
KRAKOWA

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Władysław Penar

zastępca: Filip Ratkowski

Redaguje zespół: Joanna Bachanek, Piotr Baran, Piotr Dobosz, Adrianna Ginal, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Jadwiga Rubis, Renata Rybicka, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Ziemianin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3,
tel. 412-16-94; fax. 412-66-08

Stuletni fort dla kolekcjonerów Muzeum „Skotniki”

Austriacy, budujący u schyłku ubiegłego stulecia fortyfikacje obronne twierdzy Kraków, zapewne nie przewidywali ile kłopotów narobią tymi budowlami nie wrogom lecz następcom. Dzisiaj, stare poaustriackie forty, które przetrwały losowe zawieruchy służą za magazyny Centralnych Piwnic Win Importowanych, inne wykorzystywane są na magazyny przez prywatne firmy, najsłynniejsze użytkuje RMF, pozostałe niszczeją. W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku, jeden z nich, fort nr 52 1/2 „Skotniki”, w drodze przetargu przyznany został Krakowskiemu Klubowi Kolekcjonerów.

– Zbudowany w 1897 roku, złożony z dwóch części pełnił rolę głównego fortu pancernego – mówi prezes Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów Ryszard Kucharski. – To efektowny, chociaż obecnie bardzo zdewastowany obiekt. Byliśmy tam we wtorek, by wstępnie ocenić zakres prac, które trzeba tu będzie przeprowadzić, by powstrzymać niszczenie. Nawiasem mówiąc w forcie ocalały, w stanie prawie nienaruszonym, dwie wieże pancerne dla dział M-94 i pancerna kopuła obserwacyjna. Ocalały także pierwotne okiennice pancerne, których w krakowskich fortach pozostało ledwie kilka. Obiekt dla celów wojskowych wykorzystywany był do 1956 roku, potem przeszedł w prywatne

ręce, od lat osiemdziesiątych pozostawiony został swemu losowi – opowiada prezes. – Cieszymy się, że nasza oferta została przyjęta przez komisję przetargową, chociaż zdajemy sobie sprawę, że wzięliśmy na barki ogromny ciężar.

Prezes Kucharski podkreśla, że biorąc ów fort w dzierżawę, na 25 lat, krakowscy kolekcjonerzy zapewnili sobie co najmniej ćwierć wieku ciężkiej pracy. Najbliższe lata, nie wiem czy cztery czy pięć, skoncentrujemy się na ratowaniu obiektu. Chcemy udrożnić te unikatowe obecnie wieże artyleryjskie i udostępnić je do zwiedzania. W części dawnych koszar stworzyć chcemy izbę żołnierską na wzór XIX – wiecznej, bo oca-

lały w tym forcie nawet stare żołnierskie toalety.

Kontynuując wyliczanie prac, które trzeba wykonać w forcie prezes przypomina o konieczności doprowadzenia tam wody, światła, oczyszczenia starego wojskowego szamba, obecnie zasypanego. Do tego remont stropów, z których ocalały jedynie belki konstrukcji.

– W przyszłości w forcie powstanie muzeum krakowskich fortyfikacji – snuje plany szef krakowskich kolekcjonerów. – Przeznaczmy na niezbędne prace w roku bieżącym około 10 tys. złotych, co biorąc pod uwagę fakt, że nie jesteśmy dotowani, sami szukamy środków, z aukcji, giełd staroci itp. nie jest kwotą małą. Prawdopodobnie przeniesiemy do fortu „Skotniki” także część działalności klubowej. Poszukamy sponsorów, zdobędziemy środki – zapewnia. Piękny obiekt. Za kilka lat, w naszych rękach będzie jeszcze piękniejszy. To wyzwanie dla całego krakowskiego środowiska kolekcjonerów. Sami zrobimy tu porządki. Wchodzimy zaraz po podpisaniu umowy. (mik)



Wraz z zmierzchem rozpoczął się wczoraj horror na drogach. Od trzeciej po południu, na skutek złych warunków atmosferycznych i nieostrożności kierujących doszło do 14 wypadków, w których 14 osób zostało rannych. Na szczęście obrażenia nie były groźne. Odnotowano także 19 kolizji, zatrzymano 6 pijanych kierowców. Około godz. 17 na ul. Starowiślniej dostawczy lublin potrafił starszego mężczyznę, który z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziony został do stacji pogotowia ratunkowego. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (mas)

Lotniczy pogrzeb

Na cmentarzu Rakowickim, przy kwaterze lotników brytyjskich odbył się wczoraj pogrzeb Bronisława Tomczyka (Tom Conrad). Urodzony w Pikułicach koło Przemyśla już w gimnazjum należał do harcerstwa, był drużynowym w VI Przemyskiej Drużynie Żeglarskiej. Po studiach prawniczych we Lwowie pracował w tamtejszej Dyrekcji PKP. Aresztowany w 1939 r. przez NKWD skazany został na 8 lat łagru na Syberii. Zwolniony, zajmował się organizowaniem poboru do polskiego wojska w Kujbyszewie, Kołtubance i Buzulu. Potem z wojskiem gen. Andersa przedostał się do Szkocji, gdzie otrzymał przydział do 308 Dywizjonu Myśliwskiego (Krakowskiego). Po wojnie wyjechał do USA, w 1954 wrócił do Londynu. W 1992 r. przez Władze Polskie w Londynie mianowany został majorem rezerwy. Działal w organizacjach kombatanckich. Zmarł 13 grudnia zb. roku w Bishop koło Cambridge. (mas)

Belgowie w Bronowicach

Mimo różnic obyczajowych i historycznych, ludzi w całej Europie zajmują podobne sprawy. Coraz łatwiej też – zwłaszcza młodym – znaleźć wspólny język i porozumienie. Przykładem – integracyjne inicjatywy bronowickiego XVII Liceum.

W Bronowicach gościła grupa 64 uczniów z Belgii, z Instytutu Świętego Rocha w mieście Theux. Program wizyty, opracowany przez dyrektorkę Grażynę Zawadzką-Sęk, obejmował zwiedzanie Krakowa i okolic naszego miasta, ale jego głównym punktem była dyskusja nad prawami człowieka. Polscy i belgijscy uczniowie rozmawiali o prawach kobiet, dzieci, młodzieży, wymieniali opinie na temat aborcji, kary śmierci i eutanazji. Szczególnie interesujące były dyskusje o roli prasy.

Jak stwierdzili belgijscy opiekunowie, nauczyciele Christian Jacqemin, Jean-Pierre Dumont, Jose Delfosse, Daniele Beckers,

Micheline Bodart i Jef Simons, różnice geograficzne i kulturowe nie miały dla młodzieży większego znaczenia. Świat jest jeden dla wszystkich i najważniejszych spraw nikt nie zamierza pomijać milczeniem. Było to kolejne międzynarodowe spotkanie z serii corocznych wymian młodzieży organizowanych przez liceum z Bronowic, jedyną w Krakowie a jedną z siedmiu szkół w Polsce, w których wykłady prowadzone są w systemie dwujęzycznym – po polsku i francusku. Poza dyrektorką i rodzicami, nad młodzieżą sprawowali opiekę nauczyciele Katarzyna Byszewska, Helena Wazowicz, Iwona Piechnik i Marek Turaj. (w)

Gdzie i za ile?

Artykuł	Allkauf [zł]	Major Market [zł]	Super sklep [zł]	Billa [zł]	HIT [zł]	Średnia cena	
						ub. tydz.	dziś
chleb	1,13	1,19	1,30	1,42	0,99	1,22	1,20
myślenicki							
mleko	0,79	0,79	0,82	0,85	0,79	0,80	0,80
w folii 2%							
margaryna	—	2,66	2,66	2,59	2,59	2,59	2,10
„Bona” 500g							
masło	2,08	2,19	2,22	2,59	1,95	2,20	2,20
ekstra 200g							
ser biały	7,48	7,69	6,30	6,49	6,76	6,61	6,94
połt. 1kg							
ser żółty	11,68	11,99	11,36	12,50	10,99	11,71	11,70
edamski 1 kg							
jaja w							
kartonie 1 szt.	0,40	0,45	0,41	0,39	0,39	0,39	0,40
cukier	1,75	1,69	1,78	1,70	1,69	1,74	1,72
kryształ 1 kg							
mąka							
wrocławska 1 kg	1,38	1,39	1,52	1,39	1,19	1,38	1,37
schab							
z kością 1 kg	12,35	14,40	13,89	11,90	11,69	12,77	12,84
kurczak	5,88	5,41	5,67	6,40	5,89	5,87	5,85
cały 1 kg							
szynka got.	17,75	18,69	16,89	16,90	12,99	16,58	16,64
wieprz. 1 kg							
parówki							
ciocię 1 kg	—	10,59	6,88	11,90	7,99	8,48	9,34
kielbasa							
grillowa 1 kg	9,25	8,59	9,04	9,40	8,89	9,20	9,03
herbata							
eks. „Tetley”	—	3,09	3,65	2,79	2,65	2,90	3,04
20 torebek							
Coca-cola	2,48	2,69	2,59	2,39	2,49	2,42	2,52
1,5 litra							
Multi Vita							
gazowana	1,45	1,69	1,61	1,49	—	1,56	1,56
1,5 litra							
kawa							
„Prima” 250g	4,68	5,85	5,22	—	4,59	4,87	5,08
cytryny	3,68	4,99	4,15	4,90	3,99	4,19	4,34
1 kg							
ziemniaki							
młode 1kg	0,54	0,59	1,15	0,59	0,59	0,60	0,69
pomidory 1 kg	6,98	7,95	6,19	6,90	5,99	6,14	6,80
ogórki 1 kg	6,48	6,59	—	6,99	6,99	5,20	6,76
plyn							
„Ludwik”	—	2,19	2,05	1,94	1,65	2,09	1,56
0,5 Litra							
mydło	1,43	1,79	1,57	1,49	1,35	1,52	1,52
„Lux”							
proszek							
Pollena 200	3,65	4,19	3,92	3,99	3,59	3,82	3,86
Futura 600 g							
Papier							
toaletowy	0,30	0,39	0,33	0,34	0,33	0,34	0,33
1 rolka							
papierosy							
„Marlboro”	4,09	4,05	4,29	4,08	3,99	4,06	4,10
czerw. tw.							
piwo jasne							
„Żywiec”	2,08	2,29	—	1,89	1,85	1,98	2,03
0,5 Litra							
„Wyborowa”	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10
40% — 0,5 Litra							
Kupując to wszystko zapłacisz	111,17	117,21	111,49	112,71	102,63		

Na straży miasta



Einsteiny atakują

Ludzie lubią kombinować. Pomysłów im nie brakuje. Co jeden to lepszy. Jedni specjalizują się w nielegalnym handlu, inni w odbębnianiu obowiązków. Jeszcze inni lubią robić doświadczenia. Na os. Hutniczym ustawiła się kobieta. Sprzedawała jajka. Prawdziwe, wiejskie. Do czasu. Zainteresowali się nią strażnicy. Okazało się, że nie miała przy sobie żadnego zezwolenia. Zapłaciła mandat. Z kolei mieszkanka os. Strusia zasypała swymi skargami chyba wszystkie pokoje w spółdzielni mieszkaniowej. Rzecz banalna. Poszło o dozorczynię. Nie lubi się przemęczać. Bloki sprząta od godz. 7 do 8. Trudno się dziwić, że klatki i zsypy toną w śmieciach. Brud można zdrapywać ze ścian klatek żyletką. Strażnicy odszukali kobietę. Zapłaciła mandat.

Często ludzie z nudów wymyślają dziwne rzeczy. Jak choćby małolaty z Kozłówka. Latem podpalili piwnicę, zimą postanowili zdemolować domofony. Pomysł mało ciekawy postanowili urozmaicić badaniem. Pytanie było frapujące: z czego składa się domofon? Na doświadczeniu nakryli ich strażnicy. Rodzice, do których odprowadzili młodych Einsteiny, nie mieli ciekawej miny. „Syn jest ciekawy świata. To normalne” – stwierdził jeden z ojców. (JOK)

PRACA

DAM PRACĘ

AGENCJA zatrudni panie zakwaterowanie, komfort, superwarunki finansowe (012)656-24-63

DO NOWEJ apteki w centrum Krakowa zatrudnię magistrow i techników farmacji (z praktyką). Oferty ze zdjęciem i życiorysem składać w: 61/EW, Biuro Ogłoszeń Gazety Krakowskiej, Kraków, ul. Starowiślna 10

INNE

TOWARZYSKIE

ARABESKA (0-12)636-60-99

KALINKA 090-333-657 (0-12)658-08-82

MEDEA 0-12/ 656-24-85

BIZNES

ADMINISTRACJA, zarządzanie nieruchomościami (0-12)423-13-12

Komu potrzebny?

Bicz na marnotrawców

Dobiega końca pierwszy etap prac nad systemem nadzoru zużycia energii w obiektach administrowanych przez Gminę Kraków. Do systemu komputerowego wprowadzono dane z 700 ankiet ilustrujących stan energetyki w budynkach, 300 ankiet zwrócono do uzupełnienia. Na analizę i opracowanie czeka kolejnych 700 budynków. Pytanie jednak, czy system nie załame się na samym starcie.

W trakcie negocjacji o członkostwie w Unii Europejskiej pojawiły się wymagania, które na pierwszy rzut oka mogą się wydawać zaskakujące. Oto władze Unii przewidują dla krajów Europy środkowej normy ogrzewania — 150 kWh na m. kw. rocznie. Wynika to z zamierzeń dotyczących ogólnoeuropejskiej polityki energetycznej i ochrony środowiska. Aby od razu zlikwidować podejrzenia, że Bruksela chce nas zmrozić przed integracją, powiedzmy od razu, że w Niemczech norma ta wynosi 80 kWh na m. kw., a w zimnej Szwecji jest aż o 100 kWh niższa od naszej. Wynika to z zaawansowania technologicznego Szwedów i ich wieloletnich doświadczeń nad racjonalizacją gospodarki ciepłem. Jedynym wyjściem jest więc, także w Polsce, także w Krakowie, spróbować oszczędności. Szczególnie, że ceny energii rosną zastrasza.

To co oczywiście dla obywatela, nie musi być równie jasne dla instytucji, która czerpie do woli z kieszeni podatników.

Stąd pomysł dr. Kazimierza Głowackiego, wówczas pełnomocnika prezydenta Lassoty ds. energetyki, by zebrać w jednym komputerowym systemie informacje dotyczące energetyki w obiektach zarządzanych przez miasto. Rozpisano ankietę i mimo pewnych oporów biurokracji zebrano wyniki. Niestety nie są wesołe.

Z 700 dotąd wprowadzonych do systemu obiektów, poniżej sugerowanej przez UE normy znajduje się 40 budynków, następnych 58 mieści się poniżej 200 kWh na m. kw. Blisko 500 mieści się w przedziale od 200 do 349 kWh pozostała setka zżera ponad 350, a skrajnych przypadkach, nawet blisko 600 kWh.

Dzięki systemowi, na który składa się m.in. odpowiedni program komputerowy i powstająca właśnie baza danych, stanie się możliwe określenie, w dowolnej chwili, kosztów ogrzewania każdego z budynków, stwierdzenie jakie są tam uwarunkowania techniczne, wstępne określenie możliwo-

ści modernizacji. Już dziś można powiedzieć, które budynki muszą być modernizowane w pierwszej kolejności by miasto nie płaciło astronomicznych sum za ogrzewanie, które powinny zostać w pierwszej kolejności poddane specjalistycznym badaniom, tzw. audytowi, co pozwoli określić zasięg i sposób modernizacji.

Stosowanie audytów wkrótce stanie się najprawdopodobniej obowiązkowe, przynajmniej dla tych, którzy ubiegają się o rządowe dotacje. Zasadą taką ma zawierać ustawa o wspieraniu inwestycji termomodernizacyjnych, którą rząd wprowadził na szybką ścieżkę legislacyjną.

System dr. Głowackiego wychodzi naprzeciw tym wymaganiom, pozwoli też uniknąć wszelkiej dowolności i przypadkowych ruchów przy większych pracach remontowych. Wymaga jednak, także od władz miasta, konsekwencji i przestrzegania przyjętych ustaleń a z tym nie jest w Krakowie najlepiej. Między innymi nie wiadomo, kto po autorze pomysłu przejmie nadzór nad systemem. Nie jest też pewne czy wszystkim miejskim urzędnikom takie wiadomości są w ogóle potrzebne...

Filip RATKOWSKI

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

SOBOTA, 10 STYCZNIA

- Odznaka brązowa — KOŚCIÓŁ MARIACKI — zbiórka między godz. 12 a 12.45 koło Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte. Wcześniej w miejscu kościoła Mariackiego stała sakralna budowla romańska. Dzisiejszy kościół wzniesiono w XIV w. Jest budowlą gotycką, która w następnych stuleciach została otoczona kaplicami w różnych stylach. W świątyni znajdują się wiele wybitnych dzieł sztuki. Najważniejszym jest ołtarz Wita Stwosza i jego uczniów (1477-1489). Zobaczymy m. in. dwa wielkie klasy krucyfiksy (jeden przypisywany Stwoszowi) i wiele innych dzieł, wykonanych w różnych okresach. Specjalnie dla uczestników naszej akcji będzie otwartych kilka kaplic m. in. renesansowa św. Jana Chrzciciela, która w XVI w. należała do rodziny Bonerów.

- Odznaka srebrna i złota — DOMINIKANIE I DOMINIKAN — zbiórka między godz. 10 a 10.30 koło Domu Turysty. To pierwsza wycieczka z cyklu „Krakowskie zakony”. Dominikanów sprowadził do Krakowa w XIII wieku biskup Iwo Odrowąż. Kościół zdubowano już w 122 r., później był przebudowany, szczególnie po wielkim pożarze w 1850 r. W świątyni zachowały się jednak fragmenty z czasów romańskich (refektarz) i gotyckich (krużganki). Najcenniejszym zabytkiem jest — znajdujący się w prezbiterium — płyta poświęcona słynnemu humaniście, Filipowi Kallimachowi, wykonana w pracowni Vischerów w Norymberdze według projektu Wita Stwosza.

NIEDZIELA, 11 STYCZNIA

- Odznaka brązowa — STARA DZIELNICA. UNIWERSY-

TECKA — zbiórka między godz. 9 a 9.30 koło Domu Turysty. Akademię Krakowską zwaną też Studium Generale założył 12 maja 1364 r. Kazimierz Wielki. Początkowo wykłady odbywały się na Wawelu i w mieście Kazimierz (dzisiejsza dzielnica Krakowa). Po śmierci założyciela Uniwersytet podupadł i dopiero rozwinął go — zgodnie z testamentem królowej Jadwigi — Władysław Jagiełło w 1400 r. Wówczas powstał (po przebudowie kilku kamienic na rogu obecnych ulic: św. Anny i Jagiellońskiej) najstarszy budynek Akademii, Collegium Maius. Oprócz niego zobaczymy np. kolegia: Minus, Kollataja, Novum etc.

- Odznaka srebrna — GALERIA NARODOWA W SUKIENNICACH — zbiórka przed wejściem do muzeum w Sukiennicach zgodnie z godziną na miejscówce. Dodatkowe wejścia dla wszystkich uczestników akcji o godz.: 11.30 i 12. W Galerii zobaczymy malarstwo i rzeźbę polską z końca XVIII i XIX w., m. in. dzieła: Matejki, Siemiradzkiego, Michałowskiego, Rodakowskiego, Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich, Chełmońskiego, Grottera etc.

- Odznaka złota — KAWIARNIE KRAKOWSKIE — zbiórka między godz. 9.45 a 10.15 koło Domu Turysty. Pierwsze kawiarnie pojawiły się w Krakowie pod koniec XVIII wieku. Zobaczymy m. in. słynną „Jamę Michałikę”, w której na początku wieku mieścił się kabaret „Zielony Balonik”.

- Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dr hab. Jerzego Wyrozumskiego pt. „Święta królowa Jadwiga” — zbiórka o godz. 10.30 w sali nr 30 Collegium Novum UJ (wejście od strony Plant).

(kas)

Ekspres wywiad



Fot. Małgorzata NITEK

Z Piotrem Michno, inspektorem ds. ubezpieczeń w myślenickim oddziale Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego

— Kierowcy karetek muszą szybko i, co ważne, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa ruchu dojechać na miejsce wypadku. Czy zawsze się to udaje?

— Nie jest to takie łatwe. W ubiegłym roku nasi kierowcy, jadąc na sygnał, mieli 65 kolizji i 25 poważniejszych wypadków. Włączenie sygnału zwalnia od przestrzegania niektórych przepisów: ograniczenia prędkości, zakazu wyprzedzania, czy zakazu wjazdu. Nie zwalnia jednak od ostrożności. Dla kierowców karetek to podwójny stres. Wiedzą, że muszą jechać szybko i jednocześnie bezpiecznie. Gdy dojdzie do wypadku, policja zawsze ich obarcza winą.

— Włączenie sygnału daje uprzywilejowaną pozycję na

drodze. Jak zachowują się wtedy kierowcy innych samochodów?

— Przeróżnie. Gwałtownie hamują, czasami, przy włączonych na pełny regulator głośnikach samochodowych, nie słyszą sygnału. Bywa też, że chcąc pomóc, zajeżdżają drogę karetkę. Problem w tym, że w nowym kodeksie drogowym jest tylko suchy zapis o ustąpieniu pierwszeństwa ambulansowi. Nie ma konkretnych uregulowań, jak powinno się to zrobić. Na Zachodzie wszyscy wiedzą, że muszą zjechać na prawy lub lewy pas, środkowy jest zarezerwowany dla pojazdów uprzywilejowanych. U nas każdy robi, co chce. Stąd w ekstremalnych sytuacjach robi się często bałagan na drodze. (Nit)

Krakowanie



Fot. Piotr BARAN

Grażyna Fijałkowska, nauczycielka w SP nr 61

Od blisko dwóch lat nie opuściła żadnej pikiety, zebrania i sesji RMK związanych z tzw. trasą Bagrową. Nowa szeroka szosa ma przeciąć Stary Prokocim i ułatwić komunikację wschodnich części Krakowa z centrum.

— Zamiast chronić zabytkowy Park Jerzmanowskich i tereny rekreacyjne wokół zalewu Bagry, miasto zdecydowało zatruć Prokocim — uważa Fijałkowska. Wraz z grupą znajomych zebrała blisko 10 tys. podpisów przeciwko pla-

nowanej trasie. Proponuje nową lokalizację zdala od spokojnych, gęsto zabudowanych osiedli.

Jest nauczycielką biologii i chemii w SP nr 61 w Krakowie. Absolwentka WSP. Należy do Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Anny i Erazma Jerzmanowskich. Współautorka opracowania pt. „100-lecie Oświaty i Szkolnictwa w Prokocimiu”. Maluje i pisze wiersze. Od 1989 roku uczestniczy w wystawach środowiska pedagogicznego. (PBAR)

Na fali radiowej

RADIO KRAKÓW

168,75 FM 101,60 FM

Serwis całą dobę co godz., Serwis lokalny 6.04 7.04 10.04 12.04 16.04 17.04 19.04 21.04, Wiad. gospodarcze 8.30, Serwis angielskojęzyczny 9.30, Wiad. kult. 13.30, Giełda 12.25 17.30, Autoserwis 9.04 15.30 18.04, Wiad. komunalne z Krakowa, Tarnowa, N. Sącza 16.30, Sport 8.04 20.04 Informator turystyczny 11.04 6.08 Co niesie dzień 9.10 Koniec wieku — muz. rozrywkowa 10.10 Przed hejnałem (w tym: „Seans”) 12.00 Co niesie dzień — wyd. połudn. 12.30 Grająca szafa 13.04 Zaraz wracam 15.04 Propozycje do Listy przebojów RK 16.00 Co niesie dzień 17.30 Obserwator gospod. 18.08 Studio Szlak Sound 20.10 Radiowy Jazz Klub Helikon 21.10 Niepoważnie o muz. poważnej 22.00 BBC 23.04-24.00 Oswajanie świata 0.04-6.00 Nocny Szlak Radia Kraków

RADIO ALFA

72,56 FM 102,40 FM

Serwis inf. 7-22 co godz., Serwis lok. 13.17, Wiad. kult. 16, Serwis drogowy 7.15 8.15 9.15 13.15 14.15 15.15 16.15 17.15, 18.15 Kina i teatry 14.00, Giełda 14.35 6.05 Poranny budzik 9.05 Przedpołudnie z Radiem Alfa (w tym: 9.35 Giełda pracy) 11.05 Muz. non stop 17.30 Powieść w odc. 19.05 Pure Country 21.05-2.00 Muzyczny Collage 2.00-6.00 Muzyka non stop

RADIO PLUS

70,76 FM 93,70 FM 102,70 FM

Wiad. 6-21 co godz., Serwis lok. 7.30 8.30 9.30 10.30 11.30 12.30 (wiad. kulturalne) 13.30 15.30 16.30 (serwis motoryz.) 18.30 (z życia Kościoła) 19.30 20.30, Sport 8.04 20.04, Giełda 12.45 15.45, Komunikaty drogowe 7.45 8.45 13.45 14.45 16.45 17.45, Radio Plus Pomoc 7.31 11.31 17.31, Eko-serwis 9.31 11.31 19.31

6.00 Zaczynaj od Plusa 9.00 Eteryjne Rendez-vous (relacje reporterskie na żywo) 14.00 Rytm & Plus 16.00 Puls Plusa 19.25 English? No problem! 20.10 Więcej światła 20.35 Radio Plus Opinie 22.15 Dobre Słowo 22.20 Plus na dobranoc 24.00-6.00 Nocny odcień Plusa

RMF FM

170,06 FM 96,00 FM

Dziennik od 00.45 co godz. oraz 5.15 6.15 7.15, 8.15 inf. krak./pogoda 9.15-11.15, 13.15-16.15 co godz., Programy dla kierowców — traffic 6.30-9.00 15.00-17.30 co pół godz. 5.00 Ni w pięć mi w dziewięć 9.00 Byle do piątku 12.00 radio muzyka fakty 13.00 Na językach 15.00 Poza zasięgiem 17.00 Radio muzyka fakty 18.00 lista Hop-Bęc 20.00 Meteo 22.00 o zmRocku 01.00-5.00 nocna straż

RADIO WANDA

166,25 192,50 MHz

Serwis RWE 7-23 co godz., Serwis lok. 17.00 19.00, Serwis drog. 7.45 8.45 12.45 13.45 14.45, Wiad. kul. 7.30, 13.30 6.00 Melodie na dzień dobry 7.15 Co w Krakowie słychać 8.10 Co w naszym kraju i świecie słychać 9.10 Muz., której wszyscy chętnie słuchają 10.10 Godz. z disco polo 11.10 Muz., która nie rozprasz 12.10 Galicyjskie południe 12.15 Gramy dla solenizantów 12.30 Repertuar kin 12.40 Temat dnia 13.10 Kalendarium 13.40 Wielki konkurs 15.10 Popołudniowa muz. 16.10 Weekendowe rytmogranie 18.10 Nowości, konkursy, nie-spodz. 19.10 Lista RW i Snake's Music 21.10 To dla was gra RW 0.10 Muz. noc

RADIO RAK

100,5 FM

Wiad. 7.30-20.30 co godz., Serwis drog. 7.20 8.20. 9.20 14.20 14.50 15.20 15.50 16.20 16.50 17.20 Inf. kulturalne 8.40 12.40 16.40 6.00 Klub Rannych Piosenek 10.00 RAK Time 15.00 Progr popołudniowy 19.00 Muzyczna Śmietanka 22.00 Muzyka z (pod)tekstem 23.00 Hitogranie 24.00 Janosik 0.03-2.00 Muzyka Nocnych Nietoperzy 2.00-6.00 Muz.do kocyka (JB)

Mała kronika

- KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku 14): Szlachetna zdrowie — jak nasz kręgosłup utrzymać w dobrej kondycji radzi masażyści Andrzej Rokwisz — 10.
- GALERIA ZPAP (Sukiennice): wernisaż wystawy „Spojrzenie warszawskie” — 17.
- NCK (Al. Jana Pawła II 232): otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Rahima Ajdarewica — 17 (Galeria Centrum); „Litoterapia czyli leczenie kamieniami” — spotkanie z Saulusem Monkauskasem z Narodowej Akademii Parapsychologii na Litwie — 18; Koncert Jubileuszowy Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta” w 45. rocznicę powstania — 18.
- ZACISZE-KLAP (Zacisze 12): spotkanie towarzysko-artystyczne „Five o'clock u pani Dulskiej o 18-tej” — gość sceny „Azył” — Zdzisław Muzolf z autorskim programem muzycznym.
- HARRIS PIANO JAZZ BAR (Rynek Gł. 28): grają studenci Akademii Muzyki Rozrywkowej i Jazzu pod kier. G. Motyki — 20.
- PIWNICA POD BARANAMI (Rynek Gł. 25): recital Doroty Ślęzak — 21.
- CK „ROTUNDA” (Oleandry 1): Rockoteka — zabawa przy muzyce rockowej ostatnich trzydziestu lat — wystąpi zespół „Heart Attack” — 21.

Wokół placu Centralnego Zabudować – nie zabudować?



Plac Centralny w Nowej Hucie jest dziełem niedokończonym. Główny twórca jego koncepcji, prof. Tadeusz Ptaszycki podkreślał wielokrotnie, że dzięki temu udało się zachować dla przyszłości wartość ogromną - widok na dolinę Wisły, w którego tle pokazują się Gorce a niekiedy nawet Tatry. Kto wie, czy z czasem, znaczenie tego terenu nie drówna wartości krakowskich Błoni? Dziś jednak każdy kawałek ziemi w Krakowie wydaje się zbyt cenny by zostawiać go bez zabudowy. A może jednak? Mówią mieszkańcy Nowej Huty

Mirosław Graczkowski rzemieślnik

Może to projekcja moich zawodowych zainteresowań, ale uważam, że w tej części placu powinny stać niskie pawilony usługowe. Usług w centrum Nowej Huty brakuje, a niewysokie pawilony nie będą zasłaniały widoku.

Krzysztof Pietsch profesor gimnazjalny

W żadnym wypadku nie wolno stawiać tam wysokiej

zabudowy! Na dole, poniżej skarpy, muszą znaleźć się tereny rekreacyjne, może dla motocrossu, może mógłby tam powstać ośrodek hippiczny, bo konie wspinała pozwalają wyładować nasze sielskie tęsknoty. Powinien się tam też znaleźć lunapark, na miarę wiedeńskiego Prateru, bo wszystko, co z tego gatunku pojawia się w Krakowie, to ciągle nowoczesność z lat 50.

Ryszard Tutakiewicz rencista, b. mistrz z HTS

Chciałbym dokończenia koncepcji pierwotnej. Tam powinien stać reprezentacyjny gmach dla kultury. Wiem, że Opera będzie na Rondzie Grunwaldzkim, ale tu chciałbym widzieć przynajmniej Operetkę. Głowę daję, że wówczas znowu do Nowej Huty ciągnęłyby pielgrzymki krakowian, jak za Skuszanki do Teatru Ludowego.

I jeszcze jedno. Konieczne trzeba udoskonalić budynki NCK, bo ciągle za bardzo przypomina sklep spożywczy z NRD.

Agata Gołębiowska uczennica kl. VII

Konieczne trzeba na południowej stronie placu Centralnego wybudować

centrum rozrywkowe. Dyskoteki, restauracje, kawiarnie, może coś na kształt dawnego klubu książki i prasy, bo to się podobno doskonale sprawdzało. Do tego sklepy z modą młodzieżową, może centrum nagań. A to wszystko w bliskim związku z sąsiadującym Nowohuckim Centrum Kultury. Takie dwa obiekty mogłyby się uzupełniać doskonale.

Stanisław Mars dyrektor firmy

Widzę tam obiekty nie za wysokie, ale obszerne, pojemne. Powinno to być prestiżowe centrum handlowe z powierzchnią dostępną dla sporej grupy, choćby nawet drobniejszych, krakowskich handlowców. Jest szansa, żeby na placu Centralnym znów pojawiła się najnowsza moda, wysokiej klasy restauracje, żeby wróciło tu życie.

Elżbieta Wachał prawnik, HTS

W żadnym wypadku nie wolno zabudowywać południowej pierzei placu Centralnego. Na środku placu powinna znaleźć się wspólna fontanna, a na tym kawałku terenu, który zmierza ku wiślanej skarpie, park z doskonale przemyślanym zespołem urządzeń rekreacyjnych i zapleczem gastronomicznym – rozwijowym – handlowym, wtopionym w teren.

Widok w starą dolinę Wisły daje cała Nowa Huta sporo oddechu. To rejon, który z czasem będzie miał takie znaczenie jak krakowskie Błonia!

(rtk), Fot. F. RATKOWSKI

Powtórka z Boya

„Jama Michalika” (ul. Floriańska 45) zaprasza dziś o godz. 20, na program, przygotowany z okazji jubileuszu 100-lecia tej niezwykłej kawiarni i 90-lecia „Zielonego Balonika”. Usłyszymy wyłącznie teksty i piosenki wykonywane w tym, owianym już legendą miejscu, w czasach, kiedy humor wielkiego Boya nie tylko śmieszył ale i bulwersował mieszczańską publiczność.

Aktorzy (Kasia Cygan, Zina Zagner, Stanisław Dembski, Ryszard Jasiński, Włodzimierz Jasiński) i kompozytor Władysław Skwirut, wprowadzą nas w atmosferę tamtych dni. Warto więc pójść, aby pośmiać się z siebie.

Na Czytelnika „GK”, który zgłosi się na godzinę przed spektaklem, czeka podwójne zaproszenie na hasło „Michalik” i znakomita zabawa. (mar)

„Echo” Czytelnikom Nie wyrzucaj – daj innym

W tej akcji my tylko pośredniczymy. Czytelnicy pomagają sobie sami. Wspierając się, darując drugiemu coś, czego już nie potrzebują, a co jeszcze może służyć całemu miastu. Na Państwa telefon w tej sprawie czekamy we wtorek i czwartki, w godz. od 17 do 19, pod nr. tel. 412-46-33.

Czytelnicy oferują:

• Telewizor czarno-biały „Beryl”, tel. 266-84-94 • Palmę wysokości 1,5 m, tel. 415-44-28 po godz. 20 • Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne, tel. 267-60-84 • Zlewozmywak z obudową, wersalka, biurko, tel. 637-13-89 • Wersalkę, tel. 655-64-37.

Czytelnicy proszą o:

• Pralkę wirnikową, maszynę do szycia, tel. 412-46-33 • Telewizor, tel. 649-00-06 • Mały telewizor, dywan, ławę i dwa fotele, tel. 423-53-26 • Regał i dwa fotele, tel. 421-81-93 po 18 • Samotna matka – o piętro we łóżeczko, telewizor, lodówkę, tel. 413-13-82 grzecznościowo • Aparat słuchowy, tel. 657-66-36 • Dla powodźnika z rzeszowskiego meble, wykładziny podłogowe, pralkę automatyczną, tel. 421-91-89 grzech. w godz. 9-14 (pon.-piąt.), p. Natalia • Telewizor kolorowy, tel. 655-92-10 • Wózek sportowy, nosidełko, ubranka dla półrocznego dziecka, tel. 647-64-50 • Telewizor, meble, tel. 643-10-89 • Student – o pralkę automatyczną, tel. 657-02-35 po 17 • Telewizor, tel. 412-24-38 • Inwalida I grupy – o dywan lub chodnik i radiomagnetofon dla niepełnosprawnego syna, tel. 644-80-92 • Ubranka dla 8-miesięcznego dziecka, nosidełko, leżaczek, stołeczek, chodzik, fotelik samochodowy, telewizor kolorowy, tel. 649-46-10 • Rencista – o buty damskie (36), chłopięce (38), koc dla dziecka do samochodu, telewizor kolorowy, dywan, tel. 425-51-27 • Samotna matka – o papę, węgiel, linoleum lub wykładzinę, farby malarskie, grzejnik olejowy, meble kuchenne, tel. 644-53-57 • Emerytka – o mały kolorowy telewizor, tel. 413-93-64 • Inwalida – o komputer dla syna, tel. 423-33-48 • Inwalidzi nie wychodzący z domu – o kolorowy telewizor, tel. grzech. 415-11-50 • Rencista – o mały telewizor, tel. 643-79-84 • Szafę pojedynkę, rower składak, tel. 267-65-49 • Mały telewizor, tel. 413-02-11. (ik)

Roczne rozliczenia

Spotkania klubowe i sanatoria

Środowiskowy Klub Żołnierzy Frontowych 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty WP kierowany przez mjr w stanie spoczynku Antoniego Dałkowskiego wydał doroczny informator, w którym podsumowano mijający rok.

W 1997 roku na wieczną wartość odeszło 12 byłych frontowców. Msza święta w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 6 PDP zostanie odprawiona w Kościele Garnizonowym, pod wezwaniem św. Agnieszki w Krakowie, 13 marca br, w 53 rocznicę walk o Kołobrzeg.

W naszym regionie dwóch weteranów to panowie powyżej 90 lat, trzech ukończyli 85, największe grono stanowią byli żołnierze w przedziale wiekowym od 75 do 80 roku. „Młodzieńców” przed siedemdziesiątką jest tylko kilkunastu. Z myślą o wszystkich kombatanach podjęto starania o uzyskanie dotacji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych dla 120 osób w sanatoriach w Busku Zdroju, Ciechocinku i Kołobrzegu. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie grupy inwalidzkiej

przyznanej przez ZUS. Odpłatność za 14-dniowy turnus wynosi 200-250 zł, przy dopłacie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji 450 zł.

Od maja ub. roku pracami Środowiskowego Klubu kieruje nowy Zarząd, który spotkał się na 21 posiedzeniach. Oprócz zbiorowego uczestnictwa w uroczystościach takich jak: Dzień Zwycięstwa, Święto Wojska Polskiego, Brygady i Święto Niepodległości byli żołnierze na co dzień współdziałają z kadrą oficerską 6 Brygady Desantowo-Szturmowej, która jest spadkobierczynią tradycji bojowych 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty.

W listopadzie br. podczas spotkania z dowódcą 6 BDSz, płk Bronisławem Kwiatkowskim weterani przekazali do muzeum brygady 15 odznaczeń bojowych m.in. krzyż Virtuti Militari, Krzyż Grunwaldu, Krzyż Walecznych, srebrny medal „Zasłużony na polu chwały”.

Bogate są plany działania na bieżący rok. Z okazji 55 rocznicy sformowania 6 Dywizji Piechoty planuje się wydanie tomu ku pomyślności żołnierzy frontowych.



Kierownictwo Klubu oczekuje do 15 marca na przesyłki zawierające wiersze i pieśni. Z okazji 55 rocznicy walk o Kołobrzeg, w 16 batalionie powietrzno-desantowym w Krakowie odbędzie się uroczysta zbiórka, delegacja Klubu wyjedzie też na uroczystości do Kołobrzegu. 15 lipca, w 55 rocznicę przysięgi żołnierskiej w Sielcach nad Oką odbędzie się spotkanie żołnierzy Batalionu Szkolnego 6 Dywizji Piechoty w koszarach 6 batalionu w Niepołomicach.

Byli żołnierze frontowi czynnie uczestniczą w życiu wojska i miasta. Nie może być inaczej, gdyż pragnieniem ich jest, by ciągle aktualne były słowa spadochroniarskiej pieśni: „To Szóstka Brygada Desantowo Szturmowa, co chlubą jest armii, młodością Krakowa.” (mas)

Gorący



412-16-94

Przeładowane autobusy

– W czasie przerwy świątecznej wydłużona została trasa autobusu linii 162, jadącego z mostu Grunwaldzkiego do Kostrza. Tym samym zmieniony został rozkład jazdy. Poza tym zmniejszyła się częstotliwość kursów, a to powoduje, że autobusy są przeładowane – mówi Andrzej Malada.

– Po wcześniejszych sygnałach, dokonaliśmy podglądu na tej linii. Jego wynikiem była właśnie zmiana w rozkładzie jazdy oraz wydłużenie trasy o dwa przystanki. Mielismy nadzieję, że sytuacja się poprawi – mówi Monika Stawarz, rzecznik prasowy MPK. – Skoro są dalsze sygnały, że tak nie jest, to trasa będzie nadal obserwowana. Potem wprowadzone zostaną zmiany w rozkładzie jazdy.

Mogila w śmieciach

– Kierownictwo placu targowego w Mogile nie wywozi śmieci. Obok placu powstało już składowisko odpadów. Dziwię się, że strażnicy miejscy, którzy codziennie przechodzą tędy i sprawdzają, czy wszyscy uiścili opłatę targową, dotychczas nie zwrócili na nie uwagi. To naprawdę razi w oczy – mówi Leszek Bieloni.

– Zgadza się. Między placem a budowanym szaletem, ktoś wyrzucił stertę śmieci. Nie wiadomo jednak, czy pochodzą one z oddalonego o kilka metrów cmentarza czy też wyrzucił je jeden z handlujących. Sprawę wyjaśnimy i postaramy się również o uporządkowanie terenu – zapewnia Andrzej Kaczmarek, ze Straży Miejskiej.

Skradziony bilet

– Wczoraj w tramwaju 18 mojej córce, uczennicy szkoły średniej, skradziono bilet semestralny wraz z legitymacją MPK – mówi Czytelniczka, chcąc zachować anonimowość. Czy istnieje możliwość wydania duplikatu?

– Dane osób, które korzystają z komunikacji MPK są w komputerze – mówi Monika Stawarz, rzecznik prasowy MPK. – Tak więc każdy może otrzymać duplikat. Osoba której skradziono bilet i legitymację powinna się udać ze zdję-

ciem do jakiegokolwiek punktu sprzedaży biletów. Oprócz nowej legitymacji otrzyma też zaświadczenie, z którym będzie musiała udać się do siedziby MPK przy ul. Brożka (pokój nr. 21, czynny do godz. 14.30, w czwartki do 16). Po zapłaceniu 1 zł, zostanie duplikat biletu.

Zepsuta lampa

– Ubiegłej wiosny przy ul. Jaremy, od strony torów kolejowych, zepsuła się lampa. Ilekroć zgłaszałem usterkę, w Zakładzie Energetycznym odpowiadano mi, że zanotowali i w najbliższym czasie lampa będzie naprawiona. Ostatni raz dzwoniłem tam we wtorek i nic... – mówi Kazimierz Rogowski.

Z rozmowy z Andrzejem Ziarnkowskim, kierownikiem ds. technicznych w Zakładzie Energetycznym Kraków – Krowodrza dowiedzieliśmy się, że lampa już świeci.

Magdalena STRZEBOŃSKA

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowem, masz sprawę dla reportera – zadzwoni.

Przy gorącym telefonie 412-16-94, codziennie od godz. 10 do 20, dyskutują nasi reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

Dziś przy telefonie: Adrianna GINAŁ



9 stycznia 1998 r.

KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA

Po egzaminach i kursach

Strażnicy spod igły

Choć od początku roku minęło zaledwie kilka dni, mieszkańcy Skawiny już mogą oglądać swych strażników w nowych mundurach. Wszyscy skończyli też przeszkolenie w zakresie posługiwania się bronią. Czy wzrost kompetencji strażników wpłynie na poprawę bezpieczeństwa w mieście i gminie — na razie nie wiadomo.

Przypomnijmy, że od pierwszego stycznia obowiązuje nowa ustawa o strażach gminnych. Strażnicy uzyskali w niej dodatkowe kompetencje.

— Możemy legitymować ludzi, przesłuchiwać świadków i sprawców zdarzeń. Na pewno będziemy sprawdzać odcinki OC, zatrzymywać pojazdy w ruchu czego do niedawna nie wolno było nam robić. Możemy również używać broni palnej, ale tylko w sytuacji, gdy konwojować będziemy gminne pieniądze — mówi

Jan Haniaczyk, komendant skawińskich strażników. — Jednak nie jest to rewolucyjna zmiana. Myśleliśmy, że rzeczywiście będziemy mieć większe kompetencje.

Od nowego roku skargi na strażników miejskich, ich działanie i zachowanie można bezpośrednio kierować już do prokuratury. To także zmiana, podobnie jak ta, że jeśli ktoś wprowadzi strażników w błąd może spodziewać się wniosku do kolegium.

Po ulicach Skawiny krążą teraz patrole funkcjonariuszy

w nowych mundurach. Wszyscy funkcjonariusze skończyli już przeszkolenie w KWP w Krakowie na posługiwanie się bronią palną i ostrą. Jednak skawińskim strażnikom wolno jej używać jedynie w czasie konwoju.

— Będziemy pobierać broń i oddawać w komisariacie policji — mówi komendant. — Jednak nie wiem jeszcze jak będzie to wyglądało. Na razie nie mieliśmy żadnego konwoju.

Pojawiły się za to inne sprawy. Strażnicy skorzystali już z uprawnień do przesłuchiwania świadków i sprawców. Jak twierdzą, na razie nie korzystali z innych, poszerzonych już uprawnień. Nie było takiej potrzeby.

— Skończyłem właśnie podsumowanie drugiego

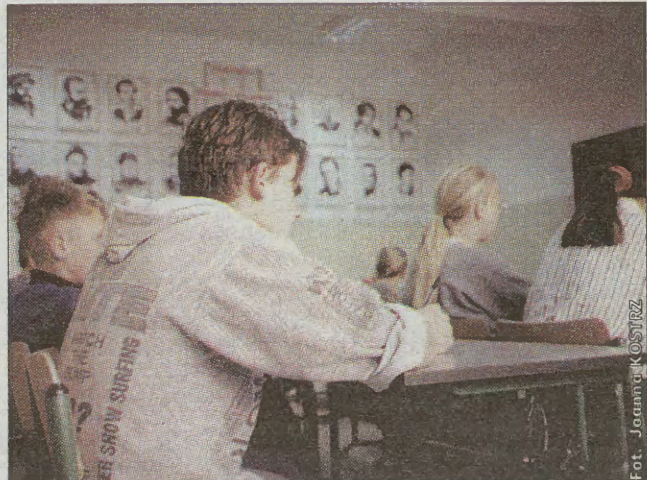
półroczna ubiegłego roku — mówi Jan Haniaczyk. — Rok nie był dla nas łaskawy. Do kolegium skierowaliśmy blisko pięćdziesiąt spraw przeciw wykroczeniom związanym z obyczajowością. Nie brak też było pijaków, niekiedy za kierownicą. Być może w mieście zrobi się teraz spokojniej.

Zgodnie ze zmianą strażnicy czuwać będą nad czystością i bezpieczeństwem nie tylko w mieście, ale i w całej gminie Skawina.

— Być może znikną już nielegalne wysypiska. Skończy się również wypuszczanie ścieków do jezior i rzek — marzy Jan Haniaczyk. — Będziemy się starać, by gmina była równie czysta jak miasto.

(JOK)

SKAWINA



Fot. J. Jędrzejko

ŚWIĄTNIKI

Altenburg

wzorem

Pomysły na pracę

Konsul Generalny Niemiec Laurids Hölscher, w towarzystwie przedstawicieli niemieckiego stowarzyszenia, zajmującego się organizowaniem nowych miejsc pracy, odwiedził wczoraj Świątyni Górne. Podczas wizyty zapadła uchwała zarządu miasta w sprawie przyjęcia, wzorem saksońskiego Altenburga m. in. programu segregowania odpadów komunalnych.

— Omówiliśmy około dwudziestu różnych programów — mówi Jerzy Leszek Batko, burmistrz Świątyni. — Wszystkie mają umożliwić utworzenie na terenie naszej gminy nowych miejsc pracy. Wśród nich znalazły się m.in. sposoby segregacji odpadów komunalnych. Chcielibyśmy również zorganizować centrum usług dla gospodarstw domowych. Okazuje się bowiem, że na terenie Świątyni w wielu dziedzinach brakuje fachowców.

Przedstawiciele stowarzyszenia, które od czterech lat z powodzeniem rozwiązuje sprawy bezrobocia, oraz zarząd gminy Świątyni zdecydowali, że wspólnie wystąpią o dotację do Unii Europejskiej. Tak więc korzyści z przedsięwzięcia będą miały zarówno Świątyni, jak i Altenburg. Pomysł poparł Konsul Generalny Niemiec Laurids Hölscher, który za wsparcie gminy we wcześniejszych staraniach o dotację, otrzymał pamiątkowy medal z herbem Świątyni. Władze najmłodszego miasta w województwie krakowskim, będą miały okazję przyjrzeć się efektom działalności stowarzyszenia. Jego przedstawiciele już zaprosili burmistrza wraz z zarządem do Altenburga.

— W najbliższych trzech miesiącach wysłamy wspólny wniosek do Unii Europejskiej — mówi burmistrz. — Mam nadzieję, że odpowiedź będzie pozytywna.

(M.S.)

Pół wieku związku kombatanatów i byłych więźniów politycznych

Oreż patriotyczny

NOWE BRZESKO



Kombatanci z Nowego Brzeska przed siedzibą swojego związku

W 1949 roku w Nowym Brzesku powstał Związek Bojowników o Woność i Demokrację, przemianowany później na Związek Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Choć okrągła, 50 rocznica istnienia organizacji wypada za rok, już dziś prawie 150 członków należących do związku, myśli o jubileuszu.

Siedziba organizacji znajduje się w budynku starej szkoły na placu Wolności w Nowym Brzesku. W lokalu przydzielonym przez wójta gminy, w każdy poniedziałek członkowie Zarządu pełnią dyżury, w czasie których przyjmują wszelkie sprawy dotyczące kombatanatów.

Nasz związek jest organizacją kombatancką o charakterze wolnościowym, zrzeszającą obywateli polskich, którzy walczyli o wolność, suwerenność i niepodległość ojczyzny w formacjach Wojska Polskiego, soznicznych armii państw koalicji antyhitlerowskiej,

podziemnych organizacji ruchu oporu a także byłych więźniów hitlerowskich i stalinowskich obozów koncentracyjnych — mówią nowobrzezscy kombataneci. Tutaj koło liczy dokładnie 141 członków (85 zwyczajnych i 56 członków podopiecznych) z trzynastu wsi. Najliczniejszą grupę stanowią byli żołnierze Batalionów Chłopskich (46 członków). Po kilkunastu kombatanatów służyło w Armii Krajowej i wzięło udział w wojnie obronnej w 1939 r.

— Oprócz spotkań we własnym gronie, organizujemy i bierzemy udział w uroczy-

stościach państwowych i rocznicowych na terenie gminy i województwa — mówią byli żołnierze. — Uczestniczymy w imprezach upamiętniających m.in. wyzwolenie Nowego Brzeska, zakończenie II wojny światowej, wybuch powstania zbrojnego w Nowym Brzesku, akcję „Burza”. Nie brakuje nas nigdy na mszach w dniu święta niepodległości, za poległych partyzantów i naszych zmarłych kolegów.

Każdorazowo związek wystawia poczet sztandarowy ufundowany wyłącznie z dobrowolnych składek. — Właściwie zorganizowanie obchodów świąt państwowych i rocznicowych to ważny oreż oddziaływania na wychowanie społeczeństwa w patriotyzmie — wyjaśniają nowobrzezscy kombataneci.

(ART)

Po latach oczekiwania

BIÓRKÓW

Szkoła z marzeń

Od miesiąca dzieci ze Szkoły Podstawowej w Biórkowie w gminie Koniusza uczą się w nowej szkole. Kiedy trwały prace wykończeniowe, spotykały się w niej nawet w soboty. Wszystko po to, by urządzić nowe klasy „po swojemu”. Tak, jak nie mają inni. Szkoła spodobała się nawet wymagającemu kuratorowi oświaty, Jerzemu Lackowskiemu.

Nie przeszkadzało im, że nie było jeszcze włączone ogrzewanie. Uczniowie starszych klas pomagali w malowaniu ławek i stolików. Maluchy też miały pełne ręce pracy. Pomagały w urządzeniu zerówki, opisywały i znaczyły swoje półki i szafki.

Dzięki wspólnej pracy, szkoła w Biórkowie różni się od innych, budowanych nawet w tym samym stylu. Każda sala lekcyjna zyskała bowiem niepowtarzalny wystrój. W pracowni technicznej uczniowie sami wykonali tablice naukowe. Powstało też małe muzeum techniki. Jeden z maluchów znalazł na strychu przedwojenną kasę sklepową. Przyniósł ją do szkoły. Wkrótce dołączyli do niego koledzy. Pojawiło się powojenne radio i pierwszy magnetofon szpulowy. Na tablicy dzieci zawiesiły wykresy i tablice z ciekawostkami ze świata techniki. Trwa kom-

pletowanie zbiorów. Sporo czasu zajęło również urządzenie pracowni polonistycznej. Ciekawostką są portrety słynnych poetów i pisarzy, które namalowali uczniowie szkoły. W pracowni biologicznej z kolei zielono od kwiatów. Niemal wszystkie przyniesli do szkoły uczniowie. Wśród nich sporo odmian nieznanych, które uczniowie i nauczyciele otrzymali od przyjaciół w dniu przeprowadzki.

W szkolnym korytarzu ruszył już uczniowski sklepik. Na przerwach przed okienkiem tworzą się kolejki. Tłumy chętnych oczekują też przed помещeniem, w którym mieści się siłownia. Trudno się dziwić — w szkole nie ma jeszcze sali gimnastycznej. Jej rolę pełni na razie spora sala w podziemiach szkoły.

Wiosną wokół szkoły powstanie estetyczne ogrodzenie. Potem przyjdzie kolej na salę gimnastyczną. (JOK)

CENTRUM CERAMIKI
MATERIAŁY BUDOWLANEARMATURA
SANITARNASTOLARKA
SOKÓŁKA
WOŁOMINSPŁUCZKI
PODTYNKOWEKLEJE FIRMY
KREISEL
16,36 zł nettoCERAMIKA
SANITARNA
SUCHE TYNKI
SUFITY PODWIESZ.STYROPIAN
AUSTROTHERM

33-100 TARNÓW

ul. Kochanowskiego 41a

tel./fax (014) 21-10-71

Zapraszamy w godz. 8-18 w soboty 8-14

1 MEDYCZNE 2 STOMATOLOGICZNE 3 USŁUGI 4 HANDLOWE 5 BUDOWLANE 6 TURYSTYCZNE 7 USŁUGI POGRZEBOWE

1 GABINET LECZENIA SCHORZEŃ: INTERNISTYCZNYCH UKŁADU POKARMOWEGO

USG EKG

Kraków, ul. Żuławskiego 14/7 (przy Nowym Kleparzu) Tel. 633 14 75

1 DIAGAMMED
spółka polsko - amerykańska
PRACOWNIA RENTGENOWSKA

badania rentgenowskie

USG

mammografia
Echokardiografia
Badania dopplerowskie naczyń

pon. - piątek 8-18
sobota 10-13

Wiślna 9/2,
tel. 421-89-51

1 USG 

jama brzuszna,
piersi, tarczycy i inne

► **KONSULTACJE**
wszystkich specjalistów

► **ONKOLOGIA**
także choroby sutka

► **OKULISTYKA**
szkła kontaktowe

► **ZABIEGI OPERACYJNE, ANALIZY, ENDOSKOPIE, EKG**

☎ 421-70-21
RYNEK GŁ. 34 ☎ 421-95-83

1 APARATY SŁUCHOWE I AKCESORIA

najniższe ceny - pełna obsługa

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustiańskiej)
Informacja i rejestracja:
TEL. 656-18-06

1 APARATY SŁUCHOWE

tel. (012) 422-22-91
tel./fax 422-52-13
31-025 Kraków

ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
33-300 N. Sącz ul. K. Wielkiego 4
tel. (0-18) 443-78-14

Pełny zakres usług

1 MEDICINA

al. Pokoju 3
412-24-59, 412-68-20

...
ul. Barska 12 (Dębniaki)
266-50-62, 266-96-65

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Żyłki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres.
- RTG - urografia, mammografia.
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zęza
- gastroskopia,
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analityka
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli

WIZYTY DOMOWE
(CAŁODOBOWE) TEL. 411-13-78

1 GABINET PSYCHOLOGICZNY
(dzieci, młodzież, dorośli).

Psychologowie, logopeda

- badania
- terapia

Tel. 425-76-87,
633-77-17.

1 inmed 

APARATY SŁUCHOWE

sprzedaż ratalna
kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

- Kraków, al. 29-listopada 130
tel. (012) 412-40-81, 412-43-58
- Nowy Targ, ul. Kolejowa 15
- Zakopane, ul. Krupówki 43
tel. (0-18) 14-999

1 KRIOMED
GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKA LECZENIE

- * CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
- * GINEKOLOGIA
- * DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci
- * USUWANIE ZĘBÓW - PROTEZY
- * NEUROLOG
- * CHOROBY WĄTROBY
- * MASAŻ LECZNICZY, AKUPRESURA

CZYNNY
od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

1 PRZYCHODNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina®

KRAKÓW ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06
tel. 421-79-27
pon-czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne.

1 NEWMED

♦ **sprzęt medyczny**

Kraków, ul. Prądnicka 53a,
tel. 422-38-19
Wadowice, ul. Pułaskiego

2 PolDent
Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wlk),
tel. 633-44-42
czynne 9.00-21.00

Pełny zakres usług
* USŁUGI RATALNE *

Niedziela i święta od 9 do 20

2 RENTGEN ZĘBÓW

panoramyczne, punktowe

św. Gertrudy 8,
pon.-pt. 8-19, sob. 9-14,
tel. 421-92-72.

Ceny najniższe
- wyniki natychmiast

2 EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

PL. BISKUPI 18,
TEL. 634 58 93,
634 24 09

3 Garaże

usługi ślusarskie
najtaniej w Polsce

(0-18) 332-10-52,
(0-12) 655-17-29
(0-18) 332-12-45

3 CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

Tel. 96-31
411-86-96

3 POMOC DROGOWA

S.O.S.

t: 96-37

3 STUDIO KREACJI STYLU

Mój Nowy Image

Zaprasza na profesjonalny dobór:
fryzury, makijażu,
koloru i stylu ubioru

Przedłużanie
i zagęszczanie włosów

Usługi fryzjerskie,
kosmetyczne, tipsy

ul. Westerplatte 13
tel. (0-12) 421-74-65

3 INFORMACJA

MEDYCINA
PRODUKCJA
coit  **HANDEL**
USŁUGI

0-12 653-22-02
0-602 68-97-99 *całodobowe*
0-12 634-30-20
632-34-12 *pon.-pt. 9-18*

internet <http://www.coit.com.pl>

3 AUTORYZOWANE CENTRUM ZABEZPIECZEŃ

 **(012) 423-45-23**

ANTYKRADZIEŻOWE ZABEZPIECZENIA POJAZDÓW

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE DO MIESZKAŃ
0 601 466 566

3 TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

- handel
- usługi
- produkcja

TAI  tel. 423-02-40
423-02-16
422-89-00

5 „BOGAN”

- Suche tynki
- sufity
- podwieszane
- adaptacja
- pomieszczeń
- flizowanie
- VAT

Tel. (0-602) 706-352.

5 580 WZORÓW TAPETY

KASETONY, PANELE, FOTOTAPETY

BISKO 

PACHOŃSKIEGO

OPOLSKA

PACHOŃSKIEGO 5
(0-12) 415-66-53
PN. - PT. 9-19
SOBOTA 9-14

7 

czynne codz. 7.30 - 15.30

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna, 656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice) 411-35-26

polecają

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa obsługa pogrzebów,
duży wybór trumien,
obsługa żałobników,
transport krajowy i zagraniczny, kremacja,
wieńce, nekrologi,
usługi kamieniarskie, itp.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ
tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1 (Batowice)

CENY KONKURENCYJNE!!!

GDZIE I NA CO SIĘ WYBRAĆ

TEATRY

➤ **SŁOWACKIEGO**
➤ **DUŻA SCENA** (pl. Św. Ducha 1, tel. 423-17-00): Wieczór Trzech Króli – 12. Bilety: 15-13 i 10-8 ulg.
➤ **MINIATURA** (pl. Św. Ducha 2, tel. 422-40-22): Przyjaźń i pieniądze – 19. Bilety: 13 i 10 ulg.
➤ **STARY**
➤ **DUŻA SCENA** (Jagiellońska 1, tel. 422-40-40): Faust – 18. Bilety: 28 i 14 ulg.
➤ **SCENA KAMERALNA** (Starowiślna 21): Sztuka – 19.15. Bilety: 26 i 13 ulg.
➤ **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Ja jestem żyd z Weselo – 19.30. Bilety: 24 i 12 ulg.
➤ **BAGATELA** (Karmelicka 6, tel. 422-45-44): Mayday – 19.15.
➤ **LUDOWY**
➤ **DUŻA SCENA** (os. Teatralne 34, tel. 643-71-01): Pan Jowialski – 18. Bilety: 17 i 12 ulg.
➤ **GROTESKA** (Skarbowa 2, tel. 33-37-62): Ballady i bajki – 12.15; Złoty haczyk – 10.
➤ **STU** (al. Krasińskiego 16, tel. 422-27-44): Kwartet – 19. Bilety: 15.
➤ **JAMA MICHALIKA** (Floriańska 45): Bardzo zielony balonik – 20.
➤ **TEATR ZALEŻNY** (Kanonicka 1): Teatr AK-NE: Wypredań kobiet demonicznych – 19.15. Bilety: 9 i 6.
➤ **OPERETKA** (Lubicz 48, tel. 422-78-07): Księżniczka czardasza – 19.

FILHARMONIA

➤ **PAŃSTWOWA FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1, tel. 422-09-58): Koncert dla dzieci „Drzewo także śpiewa” – 13; Koncert kameralny; orkiestra Filharmonii Krakowskiej. W progr.: Weber, Mercadante, Berlioz, Bizet, Offenbach, Brahms, Czajkowski, Dvorak – 19.30.

KINA

➤ **APOLLO** – stereo, ekran perłkowy (św. Tomasza 11a, tel. 421-89-50): Gra (USA 15) – 20.30; James Bond: Jutro nie umiera nigdy (USA 15) – 16, 18.15.
➤ **ARS: SZTUKA** – dolby stereo SR, ekran perłkowy, foteliki dziecięce *Booster Buddy* (św. Jana 6): James Bond: Jutro nie umiera nigdy (USA 15) – 14.30, 16.45, 21; Kiler (pol.15) – 10.30, 12.30, 19; Tajemniczy pokaz specjalny – 23.15.
➤ **ARS: ANEKS SZTUKI**: – dolby stereo SR, ekran perłkowy (św. Jana 6): Goło i weselo (Bryt. 15) – 15; Mój chłopak się żeni (USA 15) – 16.45; Gra (USA 15) – 18.45; Tajemnice Los Angeles (USA 15) – 21.

➤ **ARS: REDUTA SZTUKI** – dolby stereo SR, ekran perłkowy (św. Jana 6): Kiler (pol.15) – 16.30; Goło i weselo (ang. 15) – 18.30; James Bond: Jutro nie umiera nigdy (USA 15) – 20.15, 22.30.
➤ **KIJÓW** – dolby stereo digital, klimatyzacja (Kraśnińskiego 34, tel. 422-30-93): Alex – sam w domu (USA, b.o., polski dubbing) – 9.30; Teoria spisku (USA 15) – 15.30, 18; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 11.30, 13.30, 20.30, 22.30.
➤ **MIKRO** (Lea 5, tel. 634-28-97): Pięty element (fr. 15) – 16; Rozważna i romantyczna (USA 15) – 18.15; Delicatessen (fr. 15) – 20.45.
➤ **PASAZ** (Rynek Gł. 9, tel. 422-77-13): Romeo i Julia (USA 15) – 11.30; Zagubiona autostrada (USA 18) – 16; Air Force One (USA 15) – 13.45; Szczęśliwego Nowego Jorku (Pol. 15) – 18.15; Plac Waszyngtona (USA 15) – 20.
➤ **POD BARANAMI**: (Rynek Gł. 27, tel. 423-07-68): Wirtualni wojownicy (Chiny/USA b.o. dubbing) – 11.30; Sprzedawca marzeń (wt. 15) – 13.30; Bandyta (pol.-fr.-niem.) – 15.30; Historie miłosne (pol. 15) – 17.15, 19; Victory – Zwycięstwo (Bryt./fr./niem. 15) – 20.45; Skandalista Larry Flynt (USA 18) – 22.45.
➤ **SFINKS** (os. Górali): Bez twarzy (USA 15) – 19; Anna Karenina (USA 15) – 17.
➤ **ŚWIT** – dwie sale (os. Teatralne 10): Alex – sam w domu (USA, b.o., polski dubbing) poranki dla szkół – 16.15; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 16, 18.15, 20.30; Teoria spisku (USA, 15) – 18, 20.15
➤ **TĘCZA** (Praska 52, tel. 266-90-80): Kino szkolne – propozycje: Podróż Pana Kleksa; Szatan z VII klasy; Robinson Crusoe; Nic o stracenia (USA 15) – 17; Partner (USA 15) – 18.45.
➤ **UCIECHA** – dolby stereo SR (Starowiślna 16, tel. 422-00-77): Alex – sam w domu (USA b.o., polski dubbing) – 9, 15.30; Obcy – Przebudzenie (USA 18) – 11, 17.30, 19.30, 21.30.
➤ **WANDA** – dolby stereo SR, niepełnosprawni (św. Gertrudy 5, tel. 422-14-55): Przygoda na Alasce (Akademia Filmowa) – 9, 12; Elfy z ogrodu czarów (USA b.o., dubbing) – 14; Kamasutra (Indie/USA 18) – 16, 18.15, 22.30; Drżące ciało (hiszp./fr. 15) – 20.30.
➤ **WARSZAWA** – dolby stereo SR (Stradom 15, tel. 422-15-44): Herkules (USA b.o.) – 12; Air force one (USA 15) – 14; W morzu ognia (USA 15) – 16.30, 18.30; Augustin Powers – Agent specjalnej troski (USA 15) – 14.30, 20.30.
➤ **WRZOS** (Zamojskiego 50): Ukryty wymiar (USA 15) – 15.45; Anakonda (USA 15) – 17.45; Faceci w czerni (USA 15) – 19.30.

➤ **PARADOX** (Krowoderska 8): DKF; Kolekcjoner (USA/Bryt. 15) – 20; Miłość i gniew (USA 15) – 18.15.
➤ **MYŚLENICE – MUZA** (Piłsudskiego 20): Herkules (USA b.o.) – 9, 11.

WAWEL

➤ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (wt, śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
• „Sztuka cenniejsza niż złoto...” (wejście o pełnej godzinie)
➤ **WAWEL ZAGINIONY** (pn., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
➤ **SKARBIEC KORONNY** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
➤ **ZBROJOWNIA** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
➤ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
➤ **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
➤ **MUZEUM KATEDRALNE**; (codz. 10-15)

MUZEA, WYSTAWY

➤ **NARODOWE**
➤ **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77); (wt., cz. -nd. 10-15.30, śr. 10-18, nd. wstęp wolny); • Dzieci Chagalla – prace dzieci inspirowane twórczością Chagalla • Kijoshi Awazu – grafika (czynna do 15 I 1998) • Broń i barwa w Polsce • Sztuka polska XX wieku (od Młodej Polski do współczesności)
➤ **SUKIENNIC** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66) (wt.-pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30):
• Sztuka polska od XIV do XVIII w.
➤ **XX. CZARTORYSKICH** (św. Jana 19, tel. 422-55-66) (wt.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-15.30):
• Galeria rzemiosła europejskiego
➤ **ARSENAL** (Piłkarska 8): (codziennie 10-17):
➤ **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41, tel. 422-59-26); (wt.-cz. sb. nd. 10-15.30, pt. 10-18
• Wyst. „Crea, create, creator” (do 31.03.98)
➤ **DOM JÓZEFA MEHOFFERA** (Krupnicza 26, tel. 421-11-43); (wt., cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18)
➤ **WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicka 9, tel. 422-83-37); (wt., śr., pt., sb., nd. 10-15.30, czw. 9-17)
➤ **CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26, tel. 267-27-03); (wt.-nd. 10-18):
• Dawna sztuka Japonii ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – kolekcja F. Jasińskiego
• Kijoshi Awazu – obrazy i rzeźby (do 15.01.)
➤ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-75-60); (pn., wt.-śr. 9-14, czw. 9-17 +9-14 tylko dla grup zorganizowanych po tel. zgłoszeniu, pt., sb. nieczynne, nd. 11-14 wstęp wolny):

• „Lalki świata” • Starożytność i średniowiecze Małopolski • Pradzieje Nowej Huty • Kraków przed 1000 lat • Ceramika pokucka i sztuka ludowa Huculów • Gotfryd Ossowski 1835-1897 człowiek-archeolog-geolog
➤ **ARCHIDIECZALNE** (Kanonicka 19-21, tel. 421-89-63); (wt.-sb. 10-15):
• Pokój Ojca Świętego z wyposażeniem, w którym mieszkał w latach 1951-1958 r. jako prof. KUL
➤ **COLLEGIUM MAIUS UJ** (Jagiellońska 15, tel. 422-05-49) (pn.-pt. 11-14.30, sb. 11-13.30)
➤ **DWOREK JANA MATEJKI** (Krzesławice, Wańkowicza 25, tel. 644-56-74) (codz. 10-15)
➤ **ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1, tel. 656-28-63); (pn. 10-18, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14; wstęp wolny); • Polska kultura ludowa (Krakowska 46); (wt. niecz., pn., śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14 – wst. wolny):
• Wyst. „Teatry Azji” (do 30.04.98)
➤ **GEOLOGICZNE** (Senacka 3, tel. 422-19-10); (wt. 10-17.30, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
• Budowa geologiczna obszaru krakowskiego
➤ **HISTORYCZNE**
wszystkie wystawy czynne
➤ **KRZYSZTOFOR** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22); (wyst. stała nieczynna od odwołania)
Sole wystawowe na parterze: (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):
• „Najpiękniejsze Szopki Krakowskie” (do 15.02.) • Wyst. „Ozdoby choinkowe” (w sieni, do 15.02.)
➤ **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21); (cz.-nd. 9-15.30, śr. 11-18)
• Juliusz Osterwa w Krakowie
➤ **KAMIENICA HIPOLITÓW** (pl. Mariacki 3) (śr., pt., sb., nd. 9–15.30, czw. 11–18):
• „Eugeniusz Wanicki – malarstwo i rysunek z lat 1960-1997” (do 31.01.)
➤ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-62); (wt., śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18):
• Z dziejów i kultury Żydów krakowskich
➤ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9–15.30, czw. 11–18): • Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego
➤ **ZWIERZYŃCIEK SALON ARTYSTYCZNY** (Kr. Jadwigi 41); (wt., czw. pt. 9-15, śr. 11-18, sb., nd. 9-14)
• Wyst. „Zwierzyniec się przedstawia”
➤ **HISTORII FOTOGRAFII** (Józefitów 16, tel. 634-59-32); (wt. 12-17.30, śr.-nd. 10-15.30)
• Zbigniew Łagocki. Fotografie 1941-97
➤ **MŁODEJ POLSKI – RYDLÓWKA** (Tetmajera 28, tel. 637-07-70); (wt., śr., pt., sb. 10-15, cz. 15-19)
➤ **PALAC SZTUKI** (pl. Szepeńskiego 4); (10-17):
• „Raj utracony” – wystawa pod patronatem Festiwalu Kraków 2000 • Mateusz Otręba

➤ **LOTNICTWA** (Jana Pawła II 39, tel. 412-90-00) Muzeum czynne dla grup zorganizowanych po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu tel. 412-90-00 pn-pt. w godz. 9-14.30.
➤ **STAREGO TEATRU** (Jagiellońska 1, tel. 22-85-66); (wt.-pt. 11-13 i na godz. przed spektaklem):
• 200 lat Starego Teatru
➤ **ZOOLOGICZNE UJ** (Grodzka 53): (wt., śr., czw. 10-13, nd. 11-14)
➤ **WIELICZKA**
➤ **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH**: Zamek Żupny (Zamkowa 8); (pn. śr.-sb. 9-15):
• Dzieje Wieliczki
• Solniczki
• Wokół soli Wieliczki i Bochni – surowce kopalne epoki miocenu
➤ **EKSPOZYCJA PODZIEMNA** (8-16)
➤ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Daniłowicza 10) (8-16)
• Podziemna trasa turystyczna poziom III; Kaplice solne: Bł. Kingi, Św. Antoniego, Św. Krzyża; Jez. Solankowe: E. Baręca, J. Piłsudskiego, Weimar; kolekcja solnych rzeźb; kolekcja maszyn i urządzeń górniczych
➤ **NIEPOŁOMICE – ZAMEK** (pn.-pt. 10-16, sb.-nd. 10-14)
• Adam Gryczyński: Fotografie

GALERIE

➤ **ARTEMIS** (Floriańska 23); (pn.-pt. 11-19, sb. 11-15)
• Kolekcja galerii – malarstwo, rzeźba, grafika
➤ **CRICOTEKA** (Kanonicka 5); (pn.-pt. 10-14, sb., nd. niecz.); (Sienna 7, tel. 422-83-32) (pn.-pt. 10-14, sb., nd. niecz., zwiedzanie po wcześniejszym uzg.):
• Ambalaze konceptualne Tadeusza Kantora
• Rysunki do ostatniego spektaklu
➤ **CENTRALNY OŚRODEK TURYSTYKI GÓRSKIEJ PTTK** (Jagiellońska 6); (codz. 12-20)
• „Jesień w Pieninach” – fotografie.
➤ **KTF – MHF**
➤ **GALERIA NAFTA** (Lubicz 25); (codz. 9-16)
➤ **MAŁA GAL. KTF – MHF** (Lubicz 42, rest. Polonez); (codz. 9-22)
➤ **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2); (pn.-pt. 11-17, sb i nd 10-16)
• W kręgu Grupy Krakowskiej
➤ **PIANO NOBILE** (Rynek Gł. 33, I p., tel. 422-53-95) (wt.-pt. 11-18, sb. 11-14) • Salon zimowy

POLECAMY

PREMIERY W ROTUNDZIE

„Michael Collins”
reż. Neil Jordan
godz. 19

Fabula filmu została osnuta wokół kontrowersyjnej postaci Michaela Collinsa, dla jednego bohatera narodowego Irlandii Północnej, dla innych zdrajcy i terrorysty. Stworzył tzw. nie-widzialną armię, która do tej pory jest wzorem walki partyzanckiej. Siłą zmusił rząd angielski do negocjacji, w wyniku których Irlandia otrzymała częściową niezależność. Collins wiedział, że w ten sposób podpisuje na siebie wyrok śmierci. W roalach głównych obrazu nagrodzonego Złotym Lwem na Festiwalu w Wenecji, m.in. Liam Neeson (jako Collins), Aidan Quinn, Stephen Rea i Alan Rickman.

Dla naszego Czytelnika w kasie klubu czeka jedno podwójne zaproszenie na hasło „Gazeta Krakowska”. (ART)

NA WIELKIM EKRANIE

„Drżące ciało”
reż. Pedro Almodovar
Kino „Wanda”

Tragikomedial. Córka włoskiego konsula rezydującego w Madrycie czeka w domu na dostawcę narkotyków. Nie spodziewanie przybywają jednak trzej inni mężczyźni – najpierw jej kochanek, potem dwaj policjanci. Na miejscu dochodzi do strzelaniny. Policjant zostaje ciężko ranny, kochanek trafia do więzienia. Jednym słowem – stary, dobry Almodovar. Gorąco polecamy. (Zaproszenia) (ART)

PASAZ TEATRALNY

„Sztuka”
w Starym

W niedzielę, o godz. 19.15, na Scenie Kameralnej Starego Teatru grana jest „Sztuka” Yasminy Rezy, w reżyserii Krystiana Lupy. Sam tekst francuskiej dramatopisarki, mimo tego, iż został obsypany licznymi nagrodami, wzbudził dyskusję wśród krytyków. Spektakl jest historią trzech zaprzyjaźnionych ze sobą mężczyzn, z których jeden interesuje się sztuką. Serge kupuje abstrakcyjny obraz, który zdaniem Marca jest tylko „białym obrazem w białe paski”. W przedstawieniu występuje trzech od dawna pracujących z Krystianem Lupa aktorów: Zbigniew Kosowski, Andrzej Hudziak i Piotr Skiba. (Zaproszenia)

„Ballady i bajki”

W niedzielę, o godz. 11, w Teatrze Groteska grany jest spektakl „Ballady i bajki” Adama Mickiewicza. Reżyser Włodzimierz Jasiński wraz ze współscenarzystką Zofią Jaremovą przygotowali przedstawienie przeznaczone – według twórców – dla uczniów szkół podstawowych, którzy dzięki tak znanym utworom jak „Przyjaciele”, „Pies i wilk”, „Zając i żaba” mogą wkroczyć w tajemniczy świat wierzeń ludowych. Przedstawienie jest śpiewogą, utrzymaną w nastroju romantycznym. Taki też charakter ma zarówno scenografia Joanny Braun, jak i muzyka Andrzeja Zaryckiego. (Zaproszenia) (MSZ)

ZAPROSZENIA

O GODZ. 12

TEL. 412-16-94 (AG)

TELEFONY NA KŁOPOTY

Policja 997,

Straż Pożarna 998,

Pog. Ratunkowe 999

W RAZIE CHOROBY

➤ **INFORMACJA** służby zdrowia 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali – czynny całą dobę)
➤ **DYŻURY SZPITALI**
➤ **KRAKÓW**
• chirurgii ogólnej, chirurgii urazowej – Kopernika 21, tel. 421-37-43;
• chirurgii dziecięcej – Wielicka 265, tel. 658-20-11; laryngologiczny, okulistyczny – Sieroszewskiego 66, tel. 644-01-44;
• urologiczny – Grzegorzewska 18, tel. 421-08-30.
• Domowa Pomoc Lekarska – lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64.
• Nagła Pomoc Lekarska Specjalistów, EKG, tel. 266-80-00
• Całodobowa Pomoc Lekarska – tel. 266-14-71
➤ **BIELSKO-BIAŁA**
• Wyzwolenia 18 – 400-61, Wyspiańskiego 21 – 320-15, Sobieskiego 83 – 359-04, E. Plater 17 – 270-11)
➤ **OSWIECIM** • Wysokie Brzegi 2 – 22-11
➤ **SUCHA BESKIDZKA**
• Szpitalna 6 – 74-38-55
➤ **TRZEBINIA**
• przy kopalni Siersza – 368
➤ **WADOWICE** • Karmelicka 34 – 330-21
➤ **ŻYWIEC** • Sienkiewicza 30 – 40-51
➤ **DYŻURNE POGOTOWIA**
➤ **KRAKÓW**
• Łazarza 14 – 999, zachorowania i przewozy – 422-29-99, centrala telefoniczna – 422-36-00
Podstacje KPR:
• Lotnisko Balice – 285-68-99; 285-68-98,
• Rynek Podgórski 2 – 656-59-99,
• Krowodrza (Piastowska 32) – 633-39-99,
• Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44,
• Wieliczka (ks. Golińska 6) – 278-12-89, alarmowy 999,
• Krzeszowice – 999
• Jerzmanowice – 389-50-99
• Iwanowice – 388-40-99; 388-41-99,

• Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99
• Prądnik (Białoprądnicka 8) – 415-09-99
• Nowa Huta (Sieroszewskiego 69) – wypadki 644-49-99 i 644-42-91
• Duńskie Pogotowie Ratunkowe Falck – 636-61-10, 636-46-11
• Pogot. Toksykologiczne – 411-99-99 (całodobowe)
➤ **PROSZOWICE** – alarm. 999, zachorowania i przewozy – 386-21-35;
➤ **MYŚLENICE** – 999, 272-01-80,
➤ **NIEPOŁOMICE** – miejski 281-19-99, alarmowy 999 999
➤ **NIEPOŁOMICE** – miejski 811-999, alarmowy 999
➤ **SŁOMNIKI** – 388-19-99 (całą dobę)
➤ **DYŻURNE APTEKI**
➤ **KRAKÓW**
• Mogińska 21 – 411-01-26, Dunajewskiego 2 – 422-65-04, Długa 88 – 633-42-90 (8-23), Centrum A b l 3 – 644-17-36, os. Urocz. 1 – 425-85-23, Królewska 92 – 636-12-91, Niska 1 – 637-01-19, Wielicka 79 – 655-93-80, Słomiana 17 – 266-04-70.
➤ **SKAWINA** – Ogrody 101
➤ **KRZESZOWICE** – Daszyńskiego 9
➤ **MYŚLENICE** – Pardyaka 12
➤ **PROSZOWICE** – 3-go Maja 51
➤ **WIELICZKA** – os. Kościuszki (pawilon)

CZŁOWIEK W DEPRESJI

TELEFONY ZAUFANIA

➤ **KRAKÓW**
• ogólny – 633-71-37 (od 16 do 22)
• dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, pt. 20-24)
• dla kobiet w ciąży – 411-47-66 (pon. i pt. 10-12, śr. 16-18)
• dla kobiet – ofiar przemocy – 425-48-57 (pn., wt., śr., pt. 8-14, czw. 15-20, od pn.-pt. w godz. 20-23 – 657-02-64)
• młodzieżowy – 988 (od 14 do 18 bez niedz.)
• dla narkomanów – 643-03-38 (pn.-pt. 9-18)
• dla alkoholików – 656-46-80 (pn.-pt. całą dobę)
• dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sb. 20-6 oraz wszystkie noce poprzedzające dni wolne od pracy)
• inf. o AIDS – 958 (całodobowy)

• dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz. 10-12)
• dla osób przeżywających kryzys osobiste – 656-51-77 (wt, śr, pt. 16-19)
• dla chorych wenerycznie – 266-09-51 (9-17) (oprócz sb i nd)
• dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 wew. 235 (pn.-pt. 10-12.30)
➤ **SKAWINA**
• Dla ludzi uzależnionych – 276-17-44 (cz.-pt. 16-19)
➤ **SUCHA BESKIDZKA** – 986

NIE WIESZ CZEGOŚ

➤ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA**
• Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w.34, tel. kom. 0601-46-50-43, pn., pt. (10-14), wt., śr., czw. (13-17), kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia.

GDY ZACHORUJE ZWIERZE

➤ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT**
➤ **KRAKÓW**
• Brodowicza 13, tel. 411-28-67 (pn.-pt. 8-20, sb.-niedz. 8–20 z przerwą od 14-16, nagle wypadki – pomoc całodobowa)
• Centaur, Piaseckiego 16, tel. 267-12-89 (pn.-pt. 10-14 i 15-20, sb. 9-15), wizyty domowe;
• Salus, Przemyska 6/1a, tel. 422-52-88 (pn.-pt. 9-17, sb. 9-13, pom. całodobowa); Gdynia 11a, tel. 636-02-06 (pn.-pt. 9-12 i 15-20, sb. 9-18, nd. 10-13)
• Gersona 2a, tel. 658-83-65 (pn.-pt. 9-16, sb. 9-15, nd. i święta 9-12; dyżur non stop)
• Gromady Grudzią, tel. 655-68-87 (pn.-pt. 9-13, 16-19.30, sb. 9-13.30)
• Kmiotowicza 5, tel. 636-97-35 (pn.-pt. 9-13 i 15-18, sb. 9-12)
• Krowoderskich Zuchów 26, tel. 632-49-50 (pn. śr. pt. 10-20, wt. cz. 10-14.30 i 16-20, sb. 12.30-17, nd. 14-17)
• Królówce Jadwigi 230, tel. 425-16-21 (pn.-wt. cz.-pt. 9-12 i 15-20, śr. 15-20, sb. 9-14)
• Myślenicka 124, tel. 266-00-88 w. 148 (pn.-pt. 9-15, sb. 9-13)
• Parkowa 7, tel. 656-53-31 (pn.-pt. 10-14 i 16-20, sb. 10-14 i 16-19, nd. 10-13)

• Piłsudskiego 30, tel. 411-39-89 (pn.-pt. 9-15, 16-20, sb. 9-19, nd. 10-14) • Słomiana 17 (pn.-sb. 9-12 i 16-20, nd. 14.30-16.30) • Woronicka 16, tel. 412-35-73 (pn.-pt. 15-19, sb. 9-12) • os. Zgody 16, tel. 644-74-77 (pn.-pt. 8.30-20, sb. dyżury 10-16) • os. Złotej Jesieni 13, tel. 648-20-22 w. 226 (pn.-pt. 16-20, sb. 9-14, wizyty dom. po godz. 20)
• **WIELICZKA** • Pankiewicz Lech i Sp. tel. 278-14-86 (czynna całą dobę)
➤ **AMBULATORIA WETERYNARYJNE**
➤ **KRAKÓW** • Kasprowicza 4/4, tel. 412-51-90 (codz. 8-22) • Gardowskiego 16 (Nowy Bieżanów), tel. 658-87-19 (pn.-pt. 16.30-19, sb. 9-13, wizyty domy); Madalińskiego 11, tel. 267-03-63, tel. kom. 0601-41-93-90 pn.-pt. 16-19, wizyty dom. po g. 19) • Na Wierzbachach 19, tel. 425-11-28 (pn. śr. pt. sb. 16-20, wt. cz. 9-15)
➤ **GABINET WETERYNARYJNE**
➤ **KRAKÓW**: • os. Kościuszkowskie 6, tel. 649-31-11 (pn.-pt. 11-19, sb. 9-13) • Orlich Gniazd 22, tel. 635-16-28 (pn.-sb. 16-19) • Sołkowskiego 23, tel. 413-12-14 (pn.-pt. 15-20)
➤ **TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI**
➤ **KRAKÓW** (Floriańska 53) – 421-77-72; podatki: pon., śr., czw., pt. 9–15, wt. 11–17.
➤ **WADOWICE** – 633-35-97

AWARIA W DOMU

➤ **POGOTOWIE GAZOWE**
➤

Liga nie śpi

IV liga

O awans i utrzymanie

Niezwykle interesująco zapowiada się runda wiosenna w IV lidze. Trzy zespoły (Górniki Wieliczka, Multivita Krynica i Świt Krzeszowice) mają aspirację do występów w klasie wyższej. Drużyny zajmujące miejsca od 5 do 12, dzieli zaledwie różnica 2 punktów. Zapowiada to twardą walkę o awans, oraz o utrzymanie się w lidze. Wszystkie krakowskie drużyny już rozpoczęły treningi.



Czy Radosław Kolański wiosną będzie grał równie dobrze jak przykładowo w jesiennym pojedynku z Alwernią?

Górnicy celują w III ligę

Pierwsze spotkanie zawodników w Nowym Roku odbyło się w sobotę 3 stycznia. Trener Lucjan Franczak przedstawił drużynie plan przygotowań, i od wtorku zawodnicy rozpoczęli treningi.

— Na razie ćwiczymy na hali w Kopalni — powiedział prezes klubu Wiesław Janus — Ale ponieważ pogoda jest sprzyjająca, zaczynamy również na boisku. Od 15 stycznia sala w Komorze Warszawa będzie zajęta, i mamy nadzieję, że obecna temperatura się utrzyma, i

na dal będzie można prowadzić zajęcia w terenie. 31 stycznia odbędzie się dwudniowy turniej w Kopalni z udziałem 8 drużyn. Wystąpią w nim tak znane firmy jak: Okocimski,

ręba z Kolejarza Stróże, Rafał Wrześniak oraz Paweł Regulski z Karpat Siepraw, ale w przypadku tego ostatniego rozmowy w sprawie jego transfery są bardzo trudne.

Tylko przerwa świąteczna

Wieczysta zajmuje po rundzie jesiennej 12 lokatę z dorobkiem 20 punktów, ale postawa zespołu w kilku meczach jesiennych pozwala z optymizmem patrzeć na szansę utrzymania się tej ciekawej drużyny w lidze.

— Praktycznie w treningach mieliśmy tylko przerwę świąteczną — powiedział trener Krzysztof Woźniak — Od 4 stycznia ćwiczymy 5 razy w tygodniu. Na hali lub boisku, gdyż aura jest sprzyjająca. Rozegraliśmy pierwszy sparring z Dąbskim (7:3), oprócz tego mamy gry kontrolne między sobą lub z zespołem juniorów. Frekwencja na treningach jest bez zarzutu. Kolejnymi naszymi rywalami będzie Węgrzanka i Piłmień Kostrze. Nie planujemy wyjazdu na obóz, będziemy cały czas ćwiczyć na własnych obiektach. Z dotychczasowej kadry zespołu nikt nie ubył. Trenują z drużyną: rozgrywający z Kolejarza Stróże Piotr Fyda, oraz napastnik z Raby Dobczyce Stanisław Maniecki. Być może dojdzie jeszcze do zespołu jeden — dwóch zawodników.

Paweł GUGA

KS „Bronowicki”

Optymizm po pięćdziesiątce

7 grudnia 1997 w siedzibie klubu sportowego „Bronowicki” miała miejsce znacząca uroczystość. Impreza pod hasłem „Bronowicka Jesień — czyli spotkania po latach” zorganizował klub oraz działające przy klubie Stowarzyszenie Miłośników Bronowickich. Wśród zaproszonych gości był min. prezydent miasta Józef Lasota. Powodem zorganizowania tej imprezy był złoty jubileusz klubu. Pomimo wielu kłopotów z jakimi „KS „Bronowicki” się boryka prezes pan Marian Cwiertniak jest pełen optymizmu.

Bronowicki założony został 22 lipca 1946r. przez Edwarda Szlachetę, Jana Stachnika, Franciszka Pałkę, Jana Filipowskiego, Józefa Minorowicza, Kazimierza Kłysa i Antoniego Sikorę. Siedzibą klubu był niewielki budynek przy ul. Ojcowskiej i przylegają do niego stodoła. Działacze klubu własnymi siłami zaopatrywali klub w niezbędne materiały dzięki którym przerobiono i dobudowano obiekt tworząc spore pomieszczenie w którym można było grać w tenisa stołowego, szachy, a także gdzie miała działać Amatorska Trupa Teatralna, której występy przynosiły niewielkie dochody. Za własne pieniądze i ze składek miejscowej ludności wyekwipowano drużynę piłkarską. Piłkarze przez długie lata grali w klasie B, często wspomagani kadrowo przez kleryków leżących nieopodal Wyższego Seminarium Duchownego o.o. Franciszkanów. W 1988r. po raz pierwszy awansowali do klasy A z trenującym wówczas drużynę Marianem Minorowiczem.

Ostatnie lata dla klubu nie były łatwe. Brak funduszy spowodował że, ciężar prowadzenia działalności klubowej spadł na barki: prezesa Mariana Cwiertniaka, syna byłego

zawodnika klubu, Czesława Bartosiaka, oraz Marka Gryźlaka, który wspólnie z prezesem zajmują się prowadzeniem treningów i meczów piłkarzy. Pełnią oni również rolę... praczek kostiumów zawodników. — Stawiamy na młodzież — mówi prezes — ostatnie sezony pokazały regres zespołu, który spadł do klasy B. Brakowało zawodników chętnych do gry, a ci którzy przychodzili na treningi nie traktowali serio gry w piłkę nożną. Obecnie skoncentrowaliśmy swoje działania tylko na pracy z młodzieżą. Dziś klub ma drużyny piłkarskie juniorów występujących w klasie A i trampkarzy nad którymi opiekę sprawują Zbigniew Konik i Józef Stachnik. W klubie trenuje blisko 50-ciu młodych chłopaków głównie ze szkoły podstawowej nr. 51, z którą klub jest związany. Myślę że, za dwa, trzy lata uda nam się stworzyć solidną drużynę seniorów, która z pewnością powalczy w wyższych klasach rozgrywkowych.

Problemem i wielkim żmierzaniem jest również boisko klubowe. Znajduje się ono jadąc od ronda bronowickiego w kierunku Olkusza tuż przy trasie. Przed laty działacze obśadzili łąkę drzewami, chcąc stworzyć naturalne otoczenie obiektu. Niestety jacyś wan-

dale powyrwali część sadzonek. Podobna historia była z osinobusem który klub otrzymał w prezencie od Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportowego. Działacze urządzili w nim szatnię dla sędziów i gości. Dodatkowo zrobiono kilkanaście ławek, które osadzono w ziemi dla starszych kibiców. Nbw inwestycja przetrwała jedną noc! Działacze klubu pilnują, na ile mogą, ale nie stać ich na wynajęcie stróża nocnego. Trwają starania o środki na ogrodzenie terenu soplidnym parkanem, tak aby boisko służyło swojemu celowi. Ważnym przedsięwzięciem w ostatnich latach był remont klubowego obiektu, który prezentuje się znacznie lepiej niż kiedyś. Od paru lat z klubem ściśle współpracuje Stowarzyszenie Miłośników Bronowickich z przewodniczącą Zofią Koczon. Poprzez działalność gospodarczą ze Stowarzyszeniem klubowy budżet zasilają niezwykle cenne dochody. W drugie półwiecze swojego istnienia KS „Bronowicki” wchodzi z optymizmem. Symbioza sportu z kulturą przynosi porządane efekty. Dzięki pomocy miejscowej ludności w klubie działa wielu młodych zdolnych osób. Prezes i działacze chcą stworzyć młodzież niepowtarzalną szansę. Ostatnie lata pokazały że, działalność klubowa dobrze służy tutejszej społeczności. Miejsmy nadzieję że już wkrótce doczekamy się porządanych efektów.

Rafał DYBIŃSKI

Klasyfikacja „Piłki Nożnej”

Talenty'97 z Małopolski

Redakcja „Piłki Nożnej” po raz 25. sporządziła klasyfikację futbolowych talentów w danym roku. Na liście piłkarzy dostrzeżonych przez redakcję tygodnika w 1997 roku znalazło się 14 zawodników wywodzących się z naszego regionu. Sześciu z Wisły czterech z Hutnika, po jednym z Wisłoki i Igloopolu wreszcie dwóch, którzy już zdążyli przenieść się do klubów zagranicznych.

Tym razem niestety żadnego z zawodników wywodzących się z Małopolski nie sklasyfikowano na pierwszym miejscu — na jednej z jedenastu boiskowych pozycji. Tym samym ani jeden z naszych zawodników nie znalazł się w jedenastce talentów 1997 roku. Najwyżej sklasyfikowany jest wiślak Paweł Weiner, który wśród defensywnych pomocników zajmuje drugą pozycję za legionistą Jackiem Magierą. Ale po kolei.

Wśród stoperów na trzecim miejscu sklasyfikowany jest Łukasz Sosin z Hutnika, który zdaniem trenera Pawła Janasa ma być ostoją naszej drużyny olimpijskiej. Pierwsze miejsce wśród stoperów przypadło starszemu od Sosina Mariuszowi Kukielce, który gra za granicą, w holdenderskiej Rodzie Kerkrade. Wśród prawych obrońców krąjących na piątym miejscu znalazł się zawodnik Wisłoki Dębica, niepełna 18 letni talent czystej wody, Mateusz Kędzior.

Dwóch piłkarzy z naszych klubów sklasyfikowano wśród lewych obrońców krąjących, „olimpijczyków” — Marcin Pasonek (Wisła) na miejscu trzecim i reprezentant Polski juniorów, Krzysztof Niedźwiedz, na pozycji ósmej. Wśród defensywnych pomocników znów dwóch naszych reprezentantów. Wspomniany już Paweł Weiner z Wisły na pozycji drugiej i dębicanin Tomasz Gó-

ra (Igloopol) na miejscu ósmym. Największy urodzaj w Krakowie jest na prawych pomocników, tak przynajmniej wynika z tej klasyfikacji. Łukasz Surma (Wisła) znalazł się na miejscu trzecim, Marcin Wasilewski z Hutnika (został włączony do zespołu seniorów tego klubu) na miejscu szóstym i wreszcie wychowanek Cracovii, Łukasz Kubik na miejscu siódmym. Kubik gra obecnie w rezerwach belgijskiego Harelbeke. Wśród lewych pomocników na miejscu czwartym jest Paweł Nowak z Wisły, a na piątym Michał Stolarz z Hutnika. Wśród napastników, na skrzydle znalazło się miejsce dla wychowanka Wisły Mirosława Spizaka. Gra on obecnie w niemieckim zespole 2 Bundesligi, KFC Uerdingen 05, w tej klasyfikacji uplasował się na miejscu szóstym. I wreszcie wśród środkowych napastników na siódmym miejscu sklasyfikowano Rafała Wójcika z Wisły.

A oto jedenastka talentów według Piłki Nożnej: Grzegorz Szamotulski (Legia) — Mariusz Kukielka (Roda Kerkrade) — Marcin Baszczyński (Ruch), Michał Żewłakow (Polonia) — Mieczysław Szymkowiak (Widzew), Jacek Magiera (Legia), Maciej Terlecki (Widzew), Artur Wichniarek (Widzew) — Marcin Kuźba (Górniki) — Sebastian Bykowski (Lech), Marek Saganowski (ŁKS).

(JK)

Nasz polski sukces

Polskie Radio Kraków zaprasza kibiców sportowych do udziału w przedolimpijskiej zabawie, polegającej na wytypowaniu największego osiągnięcia w trakcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano.

Na kartce należy napisać: kto, w jakiej konkurencji, które zajmie miejsce. Chodzi o najlepsze miejsce wywalczone polskich reprezentantów. Kartki należy przysłać do 7 lutego na adres: Polskie Radio Kraków 31-153 Kraków, ul. Szlak 71 z dopiskiem Nagano.

Z życia TKKF

Piątek

Turniej brydża, ul. Komandosów 21, godz. 17

Sobota

Instruktarz kulturystyczny dla dziewcząt i kobiet, ul. Stachiewicza 47, w godz. 11 — 15. „Badminton dla wszystkich” na ul. Zakopiańskiej 72 d. (Armatura) godz. 16.

Turniej szachowy o Puchar Zimy w domu sportu TKKF, ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

„Spróbuj zagrać w uniho-ca”, ul. Krowoderska 8 (YM-CA) godz. 16.30.

Niedziela

Bieg po zdrowie w Parku Jordana (obok sadzawki)

Biegasz? Biegaj! KS Zwierzyniecki, ul. Focha godz. 8

Poniedziałek

Turniej tenisa stołowego, ul. Mazowiecka 21 (Energo-projekt), godz. 15.30.

(bk)

W środę zabrakło czasu

Spółka musi poczekać

W ostatnią środę, jako punkt nr 16 obrad Rady Miasta Krakowa, miała być rozpatrywana sprawa zatwierdzenia statutu Sportowej Spółki Akcyjnej „Miejski Klub Sportowy Cracovia” oraz wyrażenia zgody na zwiększenie aportu rzeczowego Gminy Miasta Krakowa.

Niestety, ze względu na inne punkty obrad i często burzliwe i długie ich dyskusje do kwestii dotyczących Cracovii po prostu nie zdążyło już dojść. Ze względu na brak czasu — chyba, że radni obradowaliby przez całą noc... Wolno więc przypuszczać, że problematyka dotycząca „SSA MKS Cracovia” znajdzie się na forum Rady w przyszłym tygodniu. Jeśli oczywiście nie przeważą inne, istotne dla naszego miasta punkty dyskusji. Tak czy owak trudno się spodziewać, że sprawa znajdzie swój finał w tym miesiącu. Dochodzą nas bowiem słuchy, że w proponowanym statucie SSA wielu radnych doszukiwało się szeregu nieścisłości i innych elementów wymagających gruntownego przedyskutowania i wyjaśnienia.

Przypomnijmy, że 11 lipca 1996 roku Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę w sprawie utworzenia SSA. W uchwale też wyrażono zgodę na wniesienie przez Gminę Miasta Krakowa aportu rzeczowego prawa użytkowania wieczystego na 50 lat działek położonych przy ul. Kałuży i alei 3-go Maja oraz prawa własności budynków, budowli i urządzeń położonych na tych działkach. Zarząd został zobowiązany do przedłożenia projektu statutu Spółki. I statut taki, wspólnie z przedstawicielami Cracovii, został opracowany. Teraz jego zatwierdzenia jest niezbędne do dalszego postępowania, które w efekcie ma zarejestrować „Sportową Spółkę Akcyjną MKS Cracovia”.

(BAT)